

Biblioteka Muzeum im. Dzieduszyckich  
we Lwowie.

Sz. 1d. N° 94



**Digitization of the scientific library of the  
State Museum of Natural History of NAS**

Kluk X. Krzysztof. Roślin potrzebnych, pożytecznych, wygodnych osobliwie kraiowych, albo które w kraju użyteczne być mogą, utrzymanie, rozmnożenie, s zażycie / K. Kluk. – W Warszawie: W Drukarni J. K. Mci, i Rzeczypospolitey u XX. Scol. i Pijar, 1777. T. 1 z figurami: O drzewach, ziołach ogrodowych i ogrodach – 322 s., 8;8 tab.

Download a copy of the book from the site:

<http://libsmnh.com.ua>

Permanent link to the book page:

[http://libsmnh.com.ua/books/kluk\\_k/roslin\\_potrzebnych\\_pozytecznych\\_wygodnych\\_osobliwie\\_t1/](http://libsmnh.com.ua/books/kluk_k/roslin_potrzebnych_pozytecznych_wygodnych_osobliwie_t1/)



Bibliothek  
in  
im  
OLIVEN-  
STRASSE  
L. W. 1801

1.

1984

1990

Mr. inwentarza

A - 94.

# O ROSLINACH,

ICH

UTRZYMANIU, ROZMNOŻENIU,

I ZAŻYCIU.

T O M I.

# ROSLIN

POTRZEBNYCH, POŻYTECZNYCH,  
WYGODNYCH,

OSOBLIWIE KRAIOWYCH.

ALBO KTORE W KRAIU UŻTECZNE  
BYC MOGĄ,

UTRZYMANIE, ROZMNOZENIE,  
I ZAZYCIE.

## T O M I.

Z FIGURAMI.

DRZEWACH, ZIOŁACH OGRODOWYCH,  
I OGRODACH.

PRZEZ

K. KRZYSZTOFA KLUKA

KANONIKA KRUSWICKIEGO, PROBOSZCZA CIECHA-  
NOWIECKIEGO.

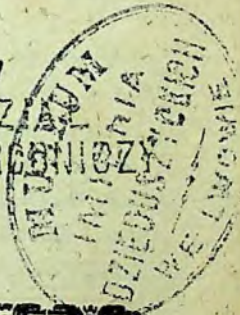


w WARSZAWIE.

Drukarni J. K. Mcl, i Rzeczypospolitey

u XX. Szkoły Piar: Roku 1777.

125



ROSLINY  
W OGRODZIE  
CHODZĄCEMU  
I MOT  
W OGRODZIE  
CHODZĄCEMU



CZĘŚĆ I.  
ZAWIERAJĄCA  
NAUKI PRZYRODZONE  
O  
ROSLINACH.

---



**K**OŁo Roślin w Ogrodzie chodzącemu, nie tylko przywoita, ale i potrzebna rzecz jest, więc przynajmniej jakąkolwiek wiadomość nauki o nich przyrodzoney. Jeżeli bowiem znać się na nich, przywoitość tylko wyciągać będzie, to pewnie znać się na umiejętney około nich czynności, potrzeba każe: czynność zaś umiejętna bez wiadomości nauk, i uwag przyrodzonych, na których zasadzać się powinna, być nie może.

TOM I.

A 2. Ro-

2. Rośliny, są to ciała organiczne, mające sposobność włąną od Stworzyciela wszystkich rzeczy, żywić się, rosnąć, i rozmnażać się właściwym sobie sposobem: przez naukę więc ich przyrodzenia, rozumiem poznania (ile do tych czas docieczone) ustanowionego im prawa, w którego granicach mieć mogą sposobność rośnięcia, rozmnożenia się &c.

3. Kiedy zaś przyrodzenie podług swego czyni prawa, przemyśl, i praca nasza tyle tylko w nich uczynić może, ile ma fundamentu na tym prawie. Dogadzamy tylko, i ztąd obfitszy odniosemy pożytek.

4. Bez tey tedy wiadomości, albo się może wziąć środki przeciwne przyrodzeniu, i przeszkodzi się lego czynności: albo się mniey przyłoży, niżeliby być mogło, i umnieyszy się lego być mogły hojności: albo jeżeli się co szczęściem powiedzie, nie umie się w odmienney tegoż zażyć okolicności: albo nakoniec chwyci się bafamstwa nieumiejętnych Ogrodników, i będzie próżna tylko praca. Przeciwnym zaś sposobem, posiadając iakowys stopień tey wiadomości, łatwo wnieść sobie, i dochodzić możemy, co, iak, i wiele ująć, lub przydać można, iak w niedostateczności przyrodzeniu dopomocz; iak iego zbytko- wi zapobiedz; żywności pomnożyć, podłość wydoskonalić.

5. Aby w więc w tym uczynił przysługę, pierwej nim o robotach ogrodniczych zacznę, poprzedzam z nauką przyrodzoną o Roślinach; nie  
w tey

3  
w tey wprowadzić myśli, abym wszystkie ich miał rozbić okolicności, i całą o nich pisać fizykę, lecz ile tylko w tey mierze dosyć być może; dosyć zaś moim zdaniem będzie wiedzieć, z kąd rośliny początek swoy i powstanie mają, z kąd wzrost i utrzymanie. Do czego nim przystąpimy, należy obaczyć pierwej podział ich. I to tedy następujące zawierać będą Rozdziały.

R O Z D Z I A Ł I.

O Podziale Roślin.

6. Podział roślin dwoiako uważany być powinien: najprzód rodzajów owych w powszechności, któremi wielorakie inne szczególnieysze pokryte są: potym części, z których się składa a nich każda.

§ 1.

Podział Roślin na Rodzaje.

7. W nauce przyrodzoney biegli Roślinopisowię, pilnego dokładając starania rozmaite roślin poczynili podziały. Jako zaś przy tak obfitey ich różności, i niezliczoney wielości, w tak obszerney, ledwie wiadomey powszechności przyrodzenia ich, osobliwszy jest widok Boskiej w czynieniu wszechmocności, tak do tychczas niestawszy się zupełnie ieszcze wiadomemi, i pojętemi rozumem ludzkim, zupełnego też swego nie otrzymały podzielenia. Nie pracowaliś nad tym cieka-

wi przyrodzenia badacze, Linneus, Czesalpinus, Rivinus, Boerhave, Tournefortius, i wielu innych. Y lubo Linneusza systema czasów naszych najgłośniejsze się być zdaie, przecie i to dla szczerz gólniejszych okazujących się trudności, ieszcze niedoskonałym, mądrym się być pokazało.

8. Względem roślin ogrodowych, nam wprawdzie tak wielkiej nie potrzeba ścisłości; by iadnak ciekawym był w tej mierze, niechaj wyiey namienionych czyta dzieła. W ogrodach bowiem pospolicie chodzimy tylko koło drzew, krzewin, podkrzewin, i ziół. Nie bez przyczyny zaś namieniam, pospolicie, o zwyczajnym rozumiejąc ogrodzie, ile że w Ogrodach Fizycznych i Ekonomicznych dla czynienia doświadczenia; w Ogrodach możnych Osób dla ciekawości rozmaite roślin rodzaje chowane bywają.

9. Drzewa są, które mają więcey ciała swego cząstek gęstych, giętkich, zmysłowi dotykania do uczucia tęgich, aniżeli czczych: trwając zaś lat niemało, albo do znaczney przychodzą ciała swego grubości, i wysokości iako Gruska: albo do średniej, iako Wiśnia: corocznie przyszedłego wzrostu i pomnożenia swego czyniąc znaki, albo oczka iako Gruszo, albo kolca iako Sliwy. Te zaś drzewa dwojako podzielać możemy: są bowiem jedne, którym prawo przyrodzenia w rocznym biegu odebrawszy żywość nad ziemią, w ziemi ją tylko zachowawszy, na zimę z liśćmi ogołaca, iako Grusza, Jabłoń, Sliwa &c. są drugie, które żywości swej nie utracając, zawsze się zieleńią,

nieją, iako Sosna. Te powtórne znowu dwojako uważane być powinny, nayprzód do powietrza naszego zimnego przyzwyczajone, iako naprzykład namieniona Sosna, potym powietrza mroźnego cierpieć i znieść niemogące, iako drzewka Cytrynowe.

10. Krzewiny, co do cząstek ciała, równają się drzewom, z tą przecie różnością, że się w chręścikowatey tylko trzymają grubości, do tak znaczney nie przychodzą wysokości. i z korzenia swego pospolicie albo więcey nad ieden wypuszczają prętów, albo za zniszczeniem iednego, inny wysuwają: iako Porzeczki, Roże, Maliny. Krzewiny zaś tym samym sposobem podzielone być mogą, iako i Drzewa: są na zimę obumierające, są zawsze się zieleniące, są zimnego powietrza naszego niezwyczajne.

11. Podkrzewiny środek utrzymują między krzewiną i zieleńią, mają ciało między miękkością ziela, i tęgością krzewiny pomiarkowane; a lubo prętów z korzenia wypuszczonych corocznie nie utracają, pospolitey iednak krzewinom wysokości nie dochodzą: iako Ruta, Szałwia mnieysza, Lewkonia zimowa &c. Z tych iedne liście na zimę utracają; drugie w żywości się liście przez zimę zachowują: inne lubo liście przez zimę zachowują, obumierają przecie, aż na wiosnę tymże liściom zieloność przywracając: inne nakoniec mrozów znieść nie mogąc, przechowania potrzebują.

12. Zioła naostatek są, których ciała nad ziemią dla wielości cząstek czczych, zmysłowi dotykania miękko się opierają: wzrost zaś swoy nad

ziemią póspolicie utracają corocznie. Z tych le-  
dne zostawia przy żywości korzenia, albo w o-  
grodzie na zimę zostawione, albo przechowane, co-  
wiosną się odnawiają, a z nasienia wschodzące do-  
piero drugiego, trzeciego, lub dalej roku, do o-  
wocu i nasienia przychodzą: drugie ze wszystkim  
corocznie niszczyją, corocznie mając nasienie,  
corocznie same być muszą.

13. Dla krótkości więc na swoich miejscach  
w tym dziele, rodzaje ziemy się nie obawiające, zi-  
motrwałemi: na zimę przechowania potrzebujące,  
zimochowkami: corocznego siania potrzebujące,  
rocznemi: nazywać będę. O szczególnych zaś od-  
mianach, jako cebulastych, kłąbowych, chmieli-  
nowych, na swoich namieni się miejscach.

## §. 2.

*Podział części z których się rośliny składają.*

14. Soków nie wspominając, najpospoliczsz  
każdey rośliny części są te: Korzeń, Pień, Gałęzie,  
Liście, Kwiat, Owoc, albo nasienie.

15. Korzeń jest ta część rośliny, przez któ-  
rą w ziemi utkwioną się żywi: jako więc żadna  
roślina nie może być bez pożywienia, tak nie mo-  
że być i bez korzenia. Aby sobie zaś tym do-  
kładniejsze uczynić wyobrażenie, można się przy-  
patrzeć Tab: I. Fig. 1. gdzie AB. jest korzeń, któ-  
ry się częstokroć na więcej dzieli odnog CC. z tego  
znowu wytryskają drobne i włosienkowate aaa.  
AB. zowie się macicą, aaa zaś kosmykami na-  
zwać można. Korzeń z trzech składa się części  
skór-

skórki powierzchowney, drzewa pod skórą, i drdze-  
nia w pośrodku drzewa. Od skórki do drdzenia przez  
korzeń ciągnięone pokazują się promyki, kształt  
gwiazdy wyrażające, jako na młodym jakim korze-  
niu w poprzecz przerzniętym widzieć można, i Tab:  
I. Fig. 2. wyraża. Z tych poznawać się daie, ia-  
kim sposobem przez pory różne, w różnych roślin-  
nach, różne humory wysysane być mogą, do wy-  
prowadzenia różnego smaku, zapachu: i jakim spo-  
sobem rośliny między sokami różnemi, sobie przy-  
zwoite oddzielają.

16. Pień w Drzewach, Łodyga albo głąb w  
Ziołach, w Zbożu źdźbło, albo słoma, jest ta  
część rośliny, która z korzenia wytryska, i w nim  
utkwiona nad ziemią się utrzymuje, jako Tab: I.  
Fig. 1. D. Składa się z tych części co i korzeń, to  
jest skórki, drzewa, i drdzenia. W skórcie dwoiakie  
częstki postrzegają się: nitki drzewiaste niby w pę-  
czki zebrane, i wzdłuż wyciągnięone, przez które  
soki pożywne do góry wstępują: i niby pęcherzy-  
cki skupione okrągławe z pierwszemi poprzecznie  
przeplatane. Daie się to widzieć na zdjętej skó-  
rze Sliwy, albo Wiśni, jako Tab. I. Fig: 3. wyra-  
ża, gdzie przez aaa. nitki podłużne, przez bbb.  
pęcherzyczki poprzeczne są oznaczone. W drze-  
wie zaś prócz tych dwoiakich częstek, co i w skórcie,  
widzieć się ieszcze dają naczynia większe, w kształ-  
cie rurek niby szrubowatych, które służą roślinie  
do przyimowania powietrza, i nim oddychania:  
dają się widzieć w młodym drzewie winney lato-  
rośli: kształt ich wyraża Tab: I. Fig: 4. są iakoby  
ere-

srebrną blaszeczką obwieszona *aaa*. przez *microscopium* widziane, z Insek złożone się być zdają.

17. Gałęzie, gałązki, bez porządku na *wszyscy* strony z pnia lub łodygi wyrastają: a iako co ciała zwierzęcemu usta, to roślinom korzeń, tak co owemu członki, to tym są gałęzie. Z tych samych składają się części, z których pień złożony jest, od którego pochodzą, *Tab. I. Fig. 7.* literą *DD* są naznaczone gałęzie. Z tych osobliwie w jesieni, pokazują się oczka, albo pączki skoreczką niby pokryte, na drzewach i krzewinach; które nic innego nie są, iako na przyszłą wiosnę wyrastać mające gałązki, dojrzałości rozwicia się, i wzrostu tylko potrzebujące.

18. Liście *bbb*. *Tab. I. Fig. 1.* z dwóch się składają część, ogonka *ccc*, i właściwego liścia *bbb*. Ogonek z tychże jest części co i gałązka, od której pochodzi; jest więc ściśnieniem tylko zbranych części gałęzi; a zatem i liść nic innego nie jest, tylko ogonkiem spłaszczonym i rozwidzonym.

19. Kwiatu różne są osobne części. Kielich, listki, ździebełka i słupki. Kielich, albo owe liście zielone, z których się kwiat dobywa, *aaa*. *Tab. I. Fig. 5.* jest wyciągniętym dokończeniem skórki rośliny. Listki samego kwiatu *bbb*. różnego kształtu, i różnemi kolorami się popisujące, być się zdają pociągniętą substancją owych nitek i rurek szarobiałych, o których się wyżej, gdzie o pniu, namieniono. Ździebełka w samym kwiecie *ccc*. różnego kształtu, iak włoki, wąsy, pałeczki,

pałeczki, młoteczki, albo z wyciągniętego ogonka, albo z samych listków pochodzą, a konce ich jakimiś żółtym proszkiem posypane są, o czym się daley namieni. Słupki nakoniec *ddd* również różnego kształtu, tyle się do tych czas dać poznać, że jest schowaniem rosnącego, i dojrzewającego nasienia. To dwoje tu jeszcze uważać należy: najprzód, że listki kwiecia co do rozrządzenia, są podobne liściom pospółnym, ile jednak z części soku czystszy i delikatniejszy: potym, że owoc trwalsze, iako jabłko, gruski, rodzą się bofo kwiatu; miększe zaś potrzebując zasłony, iako wiśnie, w samym kwiecie.

20. Owoc est-tem jest dziełem rośliny, na którego wyprowadzenie i wydoskonalenie, wszystkich tej części siłą się czynności. Składa się z dwóch części, pokrycia i nasienia. W wyprowadzeniu pokrycia różności, co do ciała i kształtu, tak jest żywe przyrodzenie, że nie ludzkim dać się być dziełem wszystkie wyliczyć. Jedne są z błonki, drugie z skórki, inne z chrząstki, inne z skorupki, inne z humorów, inne z ciała mięsistego, iako gruski, jabłko &c. Nasienie zaś jest to ziarno, z którego iak z jaia wywila się roślina: czworakie ma pokrycie, pierwsze z wierzchu różnej twardości, drugie pod tym grube i niby chrząstkowate, trzecie tak subtelne, że w ususzonym nasieniu ledwie go oddzielić można, czwarte same ziarno pospolicie się na dwie części rozkładające, przeczyszczą koszulką pokryte. W rozdwojonym dopiero tym ziarnie, widzieć się dać roweczki, a w tym

arsie

treść przyszłej rośliny, korzoneczek, kosmki przyszłego pieńka i gałązków *etc.* wielkością się tylko różniące: rozrzucając od korzonka po wewnątrz części rozbranego ziarna, przedziwnym ułożeniem subtelne żyłeczki. Co wszystko, że się najwyraźniej pokazuje na ziarnie grochu, którego niemieckim nazywamy, osoblwia moczonym, wyraża go Tab. I. Fig. 6. *aa* jest ziarno rozdzielone, *b*, treść przyszłej rośliny *c*, przyszłego korzonka, od którego żyłki rozmaicie po wewnątrz powierzchni rozpięchnięte, są poznaczone, które dla czego są potrzebne, i co za przysługę czynią przyszłej roślinie, pokaże się, gdzie o rozwijaniu się nasienia wamianka będzie.

## R O Z D Z I A Ł II.

*Zkąd, i jak rośliny początek biorą?*

21. **W**Idziemy, że wstępują z nasienia, lecz czy wszystkie? kiedy z nasienia, z kądże powstałe nasienie? z kąd nabiera sposobności rodzenia? i jakim one sposobem rozwija przyrodzenie?

§. 1.

*Czyli wszystkie rośliny z nasienia początek biorą?*

22. Dwojakie Mądrych o tym dotąd było mniemanie: dawniejsi sądzili, że niektóre z samej się tylko rodziły ziemi, terazniejsi zaś utrzymują, iż żadnej nie masz rośliny, która by z właściwego sobie nie pochodziła nasienia, i to przywoicie, a dowodnie.

23. W wielu albowiem roślinach albo gołym okiem widzieć, albo przez *microscopium* po-

strze-

strzegać się dają nasiona, toż trzeba sądzić o wszystkich: gładki sposób czynności przyrodzenia w roślinach, jednakowy być musi. Doświadczali ciękawo, i ziemię głęboko wykopaną tak w szklannym okryli naczyniu, aby tylko samo ciepło słoneczne, powietrze, i deszcz dobrać się mogły, nie się przecież nie urodziło. I gdyby z samej tylko ziemi niektóre się rodzić miały, toby za tym następować musiało, iżby się po dalszym iakiejkolwiek nowe pokazały, dawniej niewidziane, na co nie masz świadka: a z doświadczenia nieprzerwane go wiziemy, że i teraz nie inne, tylko podobne tym rosną, które przed tysiącem i dalej lat były. A do tego, cokolwiek się przeciwnemu mniemaniu sprzyjać zdaje, dowodnie przekonane być może.

24. Nie można bowiem wnosić sobie, że się niektóre bez nasienia rodzą, dla tego, że wstępują drzewa i zioła na takich miejscach, gdzie w bliżkości podobnych nie masz, na murach, dachach, za skórą innych drzew *etc.* dokąd iakby się dostały? Ktoż bowiem nie zna, iak wielka jest subtelność niektórych nasion? że się ledwie pyłkowi nie równają: nie mogąż wiatrem uniesione w innej upać stronie? albo z waporami w górę podniesione, z deszczem na różne, i dalekie upuszczone miejsca, znalazłszy sposobność rośnięcia, rość, i krzewić się? to pewnie większe ziarna nasion temu mniemaniu trudność uczynią; bynajmniej: może albowiem rozmaity przypadek w iak najdalsze one zanieść strony: Przyłgnięte do nog, pierza

pta-

ptaszak, odpaść od nich na innym miejscu mogą: wszakże stroki soyki &c. które leśnemi ogrodnihami nazwać można, przenoszą żółędzie, i w ziemię zagrzebią, toż mogą czynić i z innymi ziarnami. Ani to wspierać może, że w wielu nasieniach pośredz nie można: iak bowiem nastoły *microscopia*, alści i w samych grzybach nasienie postrzeżono. Prawda, że bez nasienia rosną latorośli szarepione, okulizowane; wierzbowe koły utkwione: ale iako rosnąć, i rodzić się nie jest iedno; iak w tym razie nie rodzą się, lecz utrodzone dopefniają rośnienie. Ze się zaś czasem przytrafia, iż inna zdaie się rodzić roślina od tey, od której wzięte jest nasienie, iako w odmianie koloru goździków wideć się daie: to do istoty nie należy, przypadkiem tylko jest: roślina albowiem zawsze owey podobna jest, od której było nasienie, przez niedostatek tylko albo potrzebnych, albo przywożtych soków, będąc przymuszona żywić się tylko podobnemi, tę ponosi odmianę. Tym sposobem na to mówić można, że z nasienia corocznie na iednymże miejscu sianego, coraz podobiejsze rodzą się rośliny: że owies biały na złym gruncie posiany, w czarny się obraca &c.

## §. 2.

Zkąd nasiona początek biorą?

25. Wyznać wprawdzie potrzeba, że nie niemasz rozumowi ludakiemu ciemniejszego, nad początek, iako mówią Filozofowie, *corporum organici-*

*ganicorum*, iednakże nie przestają dla tego wkraść się w ich skrytości. I tak o tym dwoiackie jest mniemanie: iedni sądzą, że wszystkie następne nasiona, na początku stworzenia, ze wszystkimi częściami przyszłych roślin, albo w samych pierwotowych roślinach zawarte były, czyniąc *puncta organica*; albo w ziemi, i nad ziemią rozproszone były, które się tylko w czasie do stanu widomego przyprowadzają, drudzy utrzymują, że rośliny rodzą nasienie.

26. Pierwsi naybardziej na tym się zaszadają, że tak doskonałe ukształcenie, nie może przypisać się roślinom, ale koniecznie wyciąga naymądrzey wszechmocności samego Boga: potym, że stworzenie nic nowego czynić nie może, mniemając nasienie przyszley rośliny, być nowym dziełem.

27. Lecz z drugimi nie uymuie się przez to nic wszechmocney mądrości Boskiej, owszem przyznaie się cudo, w wlanu roślinom rodzenia nasienia sposobności: nie wspominając o tym, że się i z s mym Pismem S. zgadzać zdaie, kiedy Gen: 1. mówi: *niechay rodzi ziemia ziele ziele- niejące, i czyniące nasienie*. Jakoż, na coż tak dalekiemi i zawiłemi zatrudniać się myślami, kiedy łatwiejsze drogi dostarczyć mogą. W pierwszym bowiem stworzonym nasieniu, *puncta organica* przyszłych, dla niepoiętych ich liczby, musiały być niczym, tylko w imaginacyi, zkądże się w czasie stały nasieniem? chyba przez nowe z niczego wyprowadzenie. Do tego zastanowienia przy-  
pro-

prowadzić powinno na przykład ziarno maku, (iż daleko drobniejsze i szcze nasiona) opuścimy czas przeszły, uważamy go tylko na przyszły. Z jednego ziarna w jednym roku kilka główek urodzi się, wiele podobnych ziarn wydadzą? z tych za lat 10. 50. 100. wiele będzie? do czego przyjdą *puncta organica* tego ziarna maku, na który dzień poglądamy? tym bardziej jakie były te *puncta* w owym pierwszym maku, od którego przez 5000. z okładem lat podobne się rozmnożyły? Prawda, że nasz rozum nie pojmie, co Bóg może, ale czyliż w tych rzeczach, w których się godzi, nie wolno się trzymać tego, co rozumowi łatwiejszego jest? zwłaszcza kiedy przez to zachodzące przypadki objaśnione być mogą. A do tego *puncta* te *organica* pewnie były niedożyte, rosną bowiem, aby dożyły: jeżeli tedy mają wspaniałą moc rośliny, aby dodały nasionom wzrostu i dożyteści, za coż nie mają mieć i kształcenia? Ani dla tego mówić można, że czynią, czyli wyprowadzają rzecz nową: iako bowiem z nasienia roślina, tak z rośliny pochodzące nasienie, staie się tylko przedłużoną ciągłością trwania początkowej rośliny.

28. A zatem stawanie się nasienia tym sposobem poymować można. Soki żywzące roślinę co raz wyżej postępując, grubsze swoje części rozciągają po częściach iey, pomnażając ją w pniu, gałęziach &c. kiedy zaś przyszedłszy do końców, dla subtelności kanalików, tręć się tylko najsztelniejsza przeciska, osiada, i w węzłku formuje, podobnym kształtem wszystko w małej wielkości,

co się formowało w roślinie w znaczeniejszej, a uczyniwszy dobrodziejstwo pokrycia, dla zasłony od przypadków, przysiężną zwykłą roślinę. I tak ostatek rośliny iedney, jest zawsze początkiem drugiej.

## § 3.

*Zkąd nasiona mają sposobność rodzenia?*

29. Te nasiona z doświadczenia mamy za dożyte, które dorosłszy przyzwoitej wielkości, gdy się już od rośliny nie żywią, z wielką odstałą łatwości: które nam powierzachowane ich pokrycie z rośliną złączone otworzywszy się, za dożyte pokazuje: które surowości swej kolor już na taki odmieniły, z iakiego się już edmienić nie zwykły. Kiedy zaś na tym ieszcze nie dosyć, ale ta dopiero prawdziwie dożyte, które mają w sobie płodność do rodzenia, trzeba się nad tym zastanowić, zkąd ją mieć mogą.

30. Postrzeżono, i łatwo widzieć się daie, że na wierzchołkach ździebełków, kwiatu *c c c*. Tab. I. Fig. 5. nayduie się proszek subtelny, który przez *microscopium* uważany, zdaie się być pełcherzyczkami soku pełnemi. Ten za naymniejszym poruszeniem ździebełków, ołficie spadać może na słupek *d d*. i do torbeczki nasiennej *e*. tak go bowiem przyrodzenie opatrzyło, że albo nad słupekami, albo nad torbeczką zawieszony zostaię. Mniemano przez długi czas, że ten proszek jest tylko szczególnie wyrzutem kwiatu; docieczone potym, że on jest, który nasionom dodaie płodno-

dności. Doświadczenie albowiem pokazuje, że mniej się rodzi owoców, kiedy na wiosnę pod koniec kwiatu, przez gwałtowne deszcze proszek ten opadłszy, albo przez wielkie wiatry zwiany będzie, lub też kiedy znacznie mrozy otwory słupka ścieżki, że się ów proszek wciągnąć nie może. Na wieść tego potwierdzenie, doświadczała niektorzy, że z kwiatu żdziebelka tylko z proszkiem powymyślano, i nie urodziło się rodzące nasienie. Miałono banie, ogorki, dwójki kwiat małą, jeden wiązkowy, drugi pusty: w pustym jest niby w reczek proszkiem tym napełniony: nie podobają się pewnemu ogrodnikowi, aby jego melony w tym kwiatem obciążone były: pobrywał, i to poniosł szkodę, że mu się i jeden nie urodził owoc. Czynią podziśdzieln w tej mierze ciekawość wielorakie doświadczenia, z kął za czasem w naukę roślin wiele sobie pożytku obiecywać można. Wyprowadzonym owoc daktylowym, przez przyłożenie tego proszku, namieniają *Berliner Saugen* &c.

31. Idzie tylko o to, jakim sposobem się staie płodność? Można się domyślać, że kowys duch, para siarczasta, ją sprawuje. Uwierzano bowiem, że w pęcherzykach proszku tego jest materia najsubtelniejsza z pary siarczastej, którą się poznać daie z zapachu, i rzuciwszy przez nią mieln zapala się. Ta więc para przez kanaliki nacynia nasienne wkradłszy się, nasiona przenikając duchem przyzwodnym napełnia, i młodziuchom cząstkom przyzwitej rośliny, do życia sposobnie daie.

## §. 4.

## Jak się rozwijają nasiona?

32. Nasienia ziemią pokrytego, przez ciśnienie w nim się znajdujące, ciepłem ziemi, a najdzielniey słonecznym do żywoci pobudzone, rozszerzają się pory, a osobliwie owa blizna, która na każdego nasienia zwierchniey skorce się pokazuje, i przez tę ciśnienie się humor w ziemi się znajdujący. Ten sposobując się, aby mógł być żywiącym roślinę, zaczyna kłusnąć, i przyprowadza do tego, że ta zwierchnia skorca pękać musi przedzwy lub później, podług miary twardości, wielości humoru, i stopnia jego fermentacyi. I ztąd to się dzieje, że obfupione z skóreczki nasienie, gnieje w ziemi, i nie wchodzi: bo nie ma tych części, w których się sok do żywienia najpierwey sposobieć powinien. Sok ten w skorce przygotowany, posuwa się do żyłek ziarna rozdziałającego się *aa*. Tab. Fig. 6. gdzie się złączywszy z sokiem nasieniu właściwym, również fermentuje: tam powtórnie przygotowany, wkrada się w kosmki, i pory najsubtelniejsze korzonka *c* który nim pożywiony wybrywa się, i kiełek w ziemi osadza: a kiedy już przyzwicie powiększonym zostaje, poczyną czyścić swej żywoci udzielać cząstkom wyższym przyszłej rośliny *b*. i one nad ziemię wychodzą wraz z ziarnem *aa*. które się pospolicie nazywa dwa grube liści najpierwey rozwijają, póki z siebie soku wszystkiego nie oddadzą: potem odpadają. Wiele roślin ni-

zscie, kiedy im te pierwsze oberwiesz liście: w tym przypadku nie mają tych części, w których się ich właściwe soki z ziemnymi pierwej łączą powinny. Nakoniec mając już żywność dobrze przygotowaną, podnosi się swoim porządkiem roślin i rośnie w pień, gałęzie, liście &c.

33. Co się osobliwszego uważać dać w przysianym nasieniu, jest to: że lubo mu przypadkiem tak w ziemi leżąc przyjdzie, iż korzonkiem wierzchu obrócone będzie, sam przecież obrócić się w ziemię, a roślinka do góry. Koniec, dla tegooby to się dało, nie potrzebuje głębokiezagadywania; kiedy ta jest własność korzenia, w ziemi utkwiony, z niego wyciągał soki, i roślinkach Niebieskich, roślinom pomagały lub szkodził dodawał; jak się zaś to dzieje, tak sobie wnosi: potrzebna rzecz jest roztrząsnąć to dobrze, możemy. Nasiona każde tłuście są, tym się wiemy przy żywoci zachowują, tłuście zaś dalszków uwolnieni byli.

ko większą ma moc pociągającą, nad wszystkie inne wodniste wilgoci; i ziemia ma tłuście sobie, kiedy więc korzonek najpierwej wyskakuje odziany tylko tłuścym potem, przewyższając moc tłuści ziemi, gdziekolwiek jest, konanie go dla złączenia z sobą, do swoich części wewnętrzności, nie mając tej mocy do innych części, ile jeszcze wielorako pokrytych. A kiedy już wyciągnąwszy przemoc tłuści, do przywodnistych soków korzonek sposobnym się staje poczyną urzędowi swemu czynić zadesyć, i tych podsuwać wyższym częściom rośliny, w przyrodzenia fermentacyi wnoszą się w głąbiścińione w boków, roślinkę do góry prostują

## R O Z D Z I A Ł I I I .

*Skład rośliny wzrost, i utrzymanie mają?*

34. Są koniecznie w ziemi utkwione; we wszystkich swoich częściach wodnistą pokazują wilgoć; nie rosną ozębione, lecz ciepłem ogrzane: niszczeją, jeżeli wolności przechodzącego powietrza nie mogą powietrza. Nic tedy pewniejszego, że do wzrostu roślin, ziemia, woda, ciepło, i powietrze koniecznie są potrzebne. Kiedy zaś pełno wszędzie mniemania, jakoby miesiąc inne planety, osobliwie w tych, lub owych znakach Niebieskich, roślinom pomagały lub szkodziły: potrzebna rzecz jest roztrząsnąć to dobrze, możemy albo o prawdzie upewnieni, albo od przesądów uwolnieni byli.

§. 1.

*O potrzebie ziemi dla rosnących roślin.*

35. Ziemia jest to ta, w której, iako w żywocie matki, wszystkie rośliny się pielęgnują: w niej mają swoje urodzenie, a niey i przez nią żyją; biorą cząstki swego pożywienia. Lubo bowiem zdarza się widzieć, sztuczne owe przyprawy, na przykład: Hiacyntów, Narcyssów, i tylko sztuka, niszczyć potym muszą; a do tego nie możemy mówić, abyśmy czystą, bez najmniejszych cząstek ziemi, mieć mogli wodę. Ani to przeciwia się tej prawdzie, że rośliny widzimy rosną-

R 2

rosną-

rosnące na dachach, murach, sprochniałych drzewach, lub za skórą ich: alboż cegła, wapno, glina, nie są ziemią? alboż nie stają się poniekąd sposobną, przez dawność czasu wilgotną odwilżaną? Prochnięjące drzewo, albo cząstki tak za skórą drzewa, albo nie czynią rodzaju ziemi, iak skąpo też po tych miejscach nawiadują piękną i wygodnie ziemi, tak też nikielnie rosną.

36. Ziemia tedy w przyzwoitej wielości jest właściwym miejscem, trwałe, i pożyteczne rosnącej rośliny. Jako zaś rozmaite są rodzaje roślin, różnego pielęgnowania potrzebujące, te różney potrzebują ziemi: utrzymują się jedne rzadkie, udają się drugie w tęgiej, przestają one na chudej, tusta przecięż i pulchna, wszystkie sposobna, pod niektóre koniecznie potrzebna jest. Kiedy bowiem każda roślina w sobie tylko wyciąga soków, tych rozmiar w dobrej nawiaduje się ziemi, tym większa im lepsza jest. I stąd to jest, że kiedy dziki krajowe rośliny bez wszelkiego starania bywają, cudze czuley potrzebują pilności: bo w zwyczajnej sobie ziemi, obfitość właściwej nawiadują pożywienia, przygotowanego od przyrodzenia, które im tutejszą ziemię za Ojczyznę znaczyło: te zaś należytych sobie, w dobrej ziemi po części tylko, szukać muszą. Podobnym sposobem stąd to jest, że się częstokroć przypadkiem odradzają rośliny, albo się podlepszają: kiedy albo przez wytrawienie żywności

niedość tek cierpią: albo przymuszone, na podobnych tylko przestawać muszą.

37. Ząd zaś tusta ziemia mieć może rozmaite cząstki pożywne? łatwo przeświadczonym być można, kiedy się uważy, że dobra ziemia wiele w sobie zawiera, co się w wodzie rozpuścić może: we te części, podług różnego złożenia rośliny, w którą idą, różnych nabrać mogą przymotów: że chociaż w czasie one utracą, iednakże łatwo odzyskać może: obfita jest ziemia w swej głębokości, obfite powietrze; przez chciwość więc złączenia się, podobne i takie do siebie pociągają cząstki.

38. Zostaje tylko wiedzieć, jakim sposobem w ziemi osadają rośliny. Korzeń, a osobliwie owe drobne, które kosmkami nazywam, złączony się z pulchnymi cząstkami ziemi, naksztalt wiadomej gąbki, sok z ziemi wyciąga, i tak mocują się w ziemi: i im się głębiej wpuszczają i bardziej rozszerzać mogą, tym gruntowniej stoją, i obfiszają mając sposobność ciągnięcia soków, weseley nad ziemią rosną. Ząd widziemy, że rośliny dla niewielości drobniejszych korzonków, iako np. przykład Migdał, prędkiemu upadkowi podlegają. że w twardej ziemi, iako korzeń zażywać musi gwałtu, aby się w głąb ziemi puścił, i z nią łączył, tak roślina nad ziemią nikczemna,

## O potrzebie wody, i sokach żywiących.

39. Wodniste są soki, które się po wszystkich częściach rośliny rozchodzą, lecz czyli są tylko tą wodą bez przydania, potrzebnie zastanowieniem sławnym w Akademii Petersburskiej Filozofii. Naukowiec Euler utrzymuje, że tylko sama woda jest pożywieniem roślinom: do tego zaś mniemaniem tym się pobudził doświadczeniem: że kiedy wodę w nym ogniu przedysyllował, a potem z nią zmieszał spalone gałązki, dwa razy się cięższe stała. Poszedł w tym na mniemaniem sławnego Chimika Boerhaave, który sądził, że woda przez częstą destyllacją, w ziemię obróconą być może. I poniekąd sprzyjać im się zdaie doświadczenie Helmonta, który z dwóchset funtów ziemi, chemicznym sposobem sól wyciągnął, posadził w niej Wiewiórkę 5. funtów ważącą, i tak okrył, aby od niego wszczu tylko odwilżaną być mogła: alieś obaczył, że po 5. latach, nie rachując liścia, corocznie opadłego, tyle urosła, iż zaważyła funtów 160. Ziemia przaciegi ledwie 2. uncje ciężaru swoją utraciła.

40. Lecz przeciwko tym mniemaniom i doświadczeniom to dowodnie przytoczyć można, że woda właściwie czysta, i bez innych rozpuszczonych części, mieć nigdy nie możemy. Woda deszczowa, że deszczowa woda czystą jest, i że powietrze płokaniem, i zanieczyszczeniem

giem jest: że zaś ziemia mało utraciła ciężaru, bo się wierzbą bardziej przybyłemi z deszczem częstkami żywić musiała, kiedy ich w ziemi nie znajdowała.

41. Dostateczniejszą uczynił doświadczenie ciekawy w tej mierze Anglik Woodward, który jedną roślinę utrzymywał w wodzie, ile być mogła, czystej, i uważał po 56. dniach, iż roślina od 110. granów, do 249. urosła, woda zaś utraciła granów 13,140. drugą zaś utrzymywał w wodzie mętnej, ziemią ogrodową pomieszanej, i w podobnym czasie pokazało się, iż od 76. granów do 244. urosła, a woda utraciła granów 10,731. Zkąd się widzieć daie, że w wodzie mętnej więcej urosła, a mniej wody strawiła. I ztąd to pochodzi, że do polewania ogrodów, nie bierze się woda z źródeł, studni, ile czystsza z jezior, kałuż, rzek, niższe wody prowadzących.

42. A zatem to o sokach wiedzieć należy: najprzód, że woda w nich jest: ta się każdemu uważającemu pokazuje: powtóre, że woda konieczna jest, bo potrzeba wyciąga rzeczy płynne, do rozpuszczania i przejścia rośliny sposobnej: wiadomo zaś, że ta jest własność wody, iż rozpuszcza sól, ziemię &c. a to tym bardziej, im cieplejsza jest, i zagrzana do góry subtelne swe części wznosi, cianąc się przez najsukrytsze kanaliki: poznacie, że woda w nich nie sama tylko jest: z soków albowiem żyją rośliny, a iako zwierzętom napój i pokarm jest potrzebny, tak

i roślinom przez wody, inne cząstki przysługują  
 się muszą. Widziemy, że rośliny są z cząstek  
 piane, ciężkość względną, i tęgosc mające, p  
 w żywoci trwają, nie psują się; są to skutki na  
 dującej się soli, w soku więc muszą być czę  
 solne. Widziemy, że siano rośliny spieczone,  
 że jest, muszą więc być cząstki ziemne  
 dziemy, że się soki w roślinach poruszają, p  
 ciepło wewnętrzne z zewnętrznym złączone, c  
 ścią gładkość, kwieciu rozmaitość koloru, n  
 pachu sprawiają, olej, siarka, to czyni: więc  
 muszą cząstki olejne, siarczyste. Soki więc  
 wiące rośliny, są cząstki solne, ziemne, olej  
 siarczyste, w soku wodnym przygotowane, n  
 puszczone &c. z którym rozwołując się po roślinie  
 każdej tej części, podług wymiaru potrzeby  
 udzielają się. I cokolwiek się dzieje w czynności  
 chemicznych, to się i z nim dzieje w podobie  
 stwie: popędzony przez przeplatane kanaliki, g  
 się zbierał różnego rodzaju cząstki, staie się  
 nim niy wewnętrzna niezgoda, ząd przez w  
 ziemne ich ucieranie się, odrobiny się rozry  
 ją, umniejszają, rozrzucają; rozwozi więc on  
 i podług względności, różne różnym oddaie to  
 tyle skórce, to, i tyle drzewu, liściom, kw  
 tu &c. Jako zaś zgodne do zgodnego łatwo prz  
 stae, tak przez wzajemne pociąganie, i zetkn  
 nie, mocno się z sobą spajaia.

43. Przystępuję teraz do tego, ząd te c  
 atki w sokach dostarczają roślinom. Nic pewnie  
 tego, iako że ziemia obfita, hojna, i staranna m  
 eko,

tka, żywności im dostarcza, nieprzebrane są  
 skarby wnętrzościom iey powierzone; przecięż  
 nie sama się tylko iedna tym zstrudnia. Widzie  
 my tyle roślin corocznie się psujących, izaliż  
 nie waporują? z waporami cząstki ich stawszy się  
 lornemi, izaliż się nie unoszą na powietrze? za  
 wieszzone nie spadają z deszczem? który one albo  
 ziemi oddaie do szafowania, albo przez powierz  
 chowne cząstki do przyięcia sposobne, podobnym  
 udziela roślinom.

44. Rośliny albowiem, iako do tych czas  
 potażało doświadczenie, lubo naywięcey korze  
 niem ciągną sok, osobliwie, i naysposobniey owe  
 mi drobnemi włóciakowatemi; iednak biorz z  
 powietrza i deszczu przez liście, gałązki, skórkę:  
 osobliwie w nocy, kiedy wapor rosisty, na powie  
 rozpruszony, w rozszerzone od dziennego  
 i spragnione wkraia się pary. Gałązki al  
 bowiem z podobnych złożone są cząstek, iak  
 korzonki, więc również humory ciągnąć mogą.  
 Przeświadczyć w tym powinno wiadome doświad  
 czenie, przewrotnego roślin sadzenia, gdzie z ga  
 łązków stają się korzenie, a z korzenia gałązki:  
 albo utkwienie naprzykład koła wierzbowego,  
 gdzie co miało wyrość w gałęzie, wyrasta w ko  
 rzenie.

45. A kiedy każdy rodzaj rośliny właści  
 wego sobie potrzebuie soku, i ząd rozmaitość ich  
 naydować się musi, słusznie nad tym zastanowić  
 się potrzeba, ząd się dzieie, że się roślina nie  
 bierze, albo do pomieszanych, albo wcale cu  
 dzych?

dzonych? Części bowiem rośliny jeszcze w nasieniu  
własnymi szczególnymi sokami napełnione  
więc się tylko z takimiz łączą: iako naprzykład  
gdy wodę z oliwą zmieszasz, umaczawszy po  
pasek sukienny w czystey wodzie, ieden kon  
spniesz w owę mieszanię, drugi z naczynia  
szący zostawisz, sukno wodę wyciągnie, oliwy  
nie ruszywszy. A jeżeli kiedy dla niedostate  
właściwego, na podobnym tylko soku rośliny pra  
stawić muszą, ztąd pochodzą owe przypadki  
odmiany, iako naprzykład, że biały owies  
rodzi się w czarny &c. pierwszy zaś niszczenia  
niezliby wcale innego przyjąć miały.

46. Zostaje już tylko namienić o obro  
soków pożywnych. Ze się albowiem iako pod  
rę, tak z góry na dół wracają, pospolite ter-  
znych edanie jest, na doświadczeniu zasadzo  
Najprzód tedy wstępuje sok przez włosienki drzew  
wlane, i tak się czysci przez coraz bardziey  
ńzione kanaliki, iż się nie przez ich końce prze  
nąć nie może, tylko sol i cząstki naczyni  
Tym sposobem przechodzi liście, nie bez miodu  
który się w kwiecie, i oleju, który w liściach  
pokazuje liściach. W liściach zaś staie się  
dygestya soków, dla wielu naczyn dętych, które  
zawsze ciągną z powietrzem cząstki wodne, sal  
trzyste, ogniste, i ztąd idą do kwiatu i owocu  
Soku zaś część grubszą, która włosienkowate  
naliki kwiatu, i owocu przebyć nie mogła, prze  
skorę na dół się wraca; podobnież i druga owocu  
dosięgłszy, powracając naprawia grubszą, i s  
sig

się staie grubienie rośliny i wzrost, które cor  
cznego pomnożenia swego może mieć podobieństwo  
na razach oblewania woskowej świecy, a naywy-  
datniey się pokazuje na drzewie sosnowym w po-  
przez przetartym. Powróciwszy zaś sok do korzenia,  
i ożywiwszy się, znowu do góry dąży. Obrot ten  
soków z następujących pokazuje się dowodów. Z po-  
dobieństwa złożenia części rosnących z żyłcami.  
Mdlejąca już roślina po liściach tylko skropiona,  
do żywoci przychodzi, coby być nie mogło, gdyby  
od liści do korzenia sok nie miał powrotu. Roślina  
albo słabieje, albo wcale niszczenie, gdy będzie  
od bydłęcia w której części skaleczona: co i samo  
poślinienie tylko częstokroć sprawuje: lub też gdy  
pobrywasz liście, częstokroć roślina ginie, toby  
zawsze nie następowało, gdyby z góry na dół nie było  
współczności. Zwiąż w puł pieńka krzewinę, wil-  
ko, albo któregośkolwiek drzewa  
przerżniy do żywego skorę na około, obaczysz,  
że część wyższa nabrzmieje, bo sok powracający  
w tym się miejscu zbiera. Naydokładniey o tym  
zapewnić powinno doświadczenie, które uczynił  
Mariott, i Akademii Królewskiej do roztrząsania  
podał: zrosły się były dwa pieńki, iako pokazu-  
je Tab. I. Fig: 7. więc ieden na półzrostey stopy  
od miejsca zrosnienia, wskroś kazał przepikować  
w s. i aby z niższą częścią żadney nie miał spo-  
wzeczności, płaskim przegrodził kamieniem; alieci  
postrzegł w drugim roku, że z miejsca b. nowe  
wyrosły gałązki, nie z innego pewnie soku, tyl-  
ko z dół powracającego.

## §. 3.

## O ciepłe roślinom potrzebnym.

47. Ciepło do żywości, utrzymania, i śnienia konieczne potrzebne, trojako uważać być może: ile jest w samych roślinach, ile w ziemi, i ile pochodzi od słońca.

48. Ciepło wewnętrzne, i przyrodzone mey rośliny, jest owa sposobność, mocą której roślina powierzchnownym ciepłem wsparta, odpierać może czynności życia swojemu właściwej, bez której, iako ciało bez duszy, umarłe są, i szczeń muszą. Spoione jest z olejem w nich

49. Co ciepłem przyrodzonym nazywamy ziemne rośliny. I te to ciepło ziemi, jest o to u chemistów nazywają pod imieniem ducha chroną przeciwko przypadkowi oziębionego zimę ślin, nie zawadzi więc wiedzieć, co o nim mówią powietrza: nie tylko bowiem, że zupełny mroz nien, jest substancja bardzo subtelna, którą Otrza, słabsze rośliny niszczą nad ziemią, iako marnego przyrodzenia stworzył na to, aby była instrumentem, ile bardziej części ciepło skupić, i utrzymać ruszania; ztąd roślin czynności, ztąd dojrzenia owoców. Rzecz albowiem złożona, tym więcej lub mniej roślin im więcej, lub mniej ma owoców obfitości. Boerbawe zaś Elem: Chym: T

I. coll:

I. coll: Chym: Parte 2. tak rozmawia. Dać się nam widzieć, że w każdej w szczególności roślinie jest jakaś para iey właściwa. I dalej: ta ma wielką lotność, czysta więc, i sama spoczynku niecierpliwa ulatnie, i łączy się z mieszaniną wszystkich ciał lotnych: tam przecięż do swego przywiązana przyrodzenia, póty tylko trwa, póki deszczem, rosą, śniegiem na ziemię sprowadzona znowu się z sołem pożywnym w rośliny dostanie I jeszcze dalej: aby więc w swim ciele przemieszkając przywiązał się Bóg do oleju, który ani powietrzem, ani wodą, ani przyrodzonym ogniem, łatwo rozlatującym się, stać może.

50. Ciepło ziemi, czyli to z własnych wewnętrzności, czyli wsparte ciepłem słońca, naydując sposobność w żyjącej roślinie, otwiera pory powieszne, i sposobi do rodzenia; ztąd oleju, tym kruchsze są, mniej trwają, słabiej leżą nasiona niby martwe w ziemi, póki się w tym przypadkiem szkodzącym opierają, a wcale stopniu nie ogrzeją, iak potrzeba: otwiera pory niego w prochno się obracają, iako widzimy wyrosłego korzenia, i sposobi do ciągnięcia sordzewie, z którego robactwo wytrawi cząstki olejków; wszakże widzimy na chłodnych gruntach

śnie-

śniegi okryją ziemię, i przyłoży się starania nakrycia ich słomą, liściem &c.

51. Jako zaś słońce stworzone jest, swoim dobroczynnym wpływaniem, całe przyrodzenie utrzymywało i użyźniało; tak ciepło najwięcej dokładając się do roślin, onym w ciemnościach życia pomaga. Niedostatek jego chociaż, nie wspominając zimy, widzimy w iesieniu opada liść, nic nie rośnie, nic, albo z ciężkością przecięż i niedoskonale dojrzewa: wszystko się ożywia, gdy na wiosnę słońce się wznosi.

52. Ciepło zaś te, dla wielorakich przyrodzeń konieczne jest. Aby się soki poruszały, powinny mieć poruszenie, słoneczne ciepło do fermentacji przyprowadza: stąd widzimy, że na zimę soki na doł ustępują. Kiedy też soki przez tak ciasne kanaliki przedzierać się mają, potrzeba, aby były bardzo rozrzedzone: ciepło tego one przywodzi do stanu, że i nayskrytsze poruszyć się mogą. Soki są płynne, aby więc dobiegając roślinom ciała, tężaly, ciepło wysusza i mory; dla tego widzimy, że kiedy lato chłodniej roślina mniej nabierają ciała. Aby nasiona dojrzewały, potrzeba wilgotności i ciepła, aby przegotować i wydoskonalić, bez ciepła to być nie może. Ztąd przedzwy, lub też późniey dojrzewały owoce, im ciepleysze, lub chłodnieysze lato.



*O Powietrzu, i nim oddychaniu.*

53. Wielka jest względność i zgodzenie się, między rosnącymi i żyjącymi. Jako bowiem tym udziałem przyrodzenie płuca do oddychania tak owym do podobnegoż końca dało pęcherzyczki podobne tym, jakie w robaczkach widzimy, które zemią ciągną powietrze z niemi: luź to dla tego, aby równo ważność z powietrzem otaczającym zachowana była; inż dla tego, aby soki przez coryż świeżego powietrza następowanie odnawiały poruszenie, i płynność się ich przysparzała. Powietrze albowiem w nich zawarte, dziennym ośobliwie ciepłem rozszerzone, kiedy potym albo wiatru iakiego, albo nocy chłodem ściśnione będą cząstki jego, podnoszeniu się soku wiele dopomaga.

54. Jak skoro zaś pewna jest, że w nich powietrze jest, i to pewnie następować musi, że go coraz odmieniać i nim oddychać muszą. Powietrze bowiem ma w sobie wiele waporów, które konieczne wyprowadzone być muszą, ile cząstki do żywienia niesposobne; i cokolwiek przez chemię w naysubtelnieysze lotne cząstki obrocone być może, to się wszystko doskonałe w przyrodzeniu dzieje; dlatego powietrze naysubtelnieysze cząstki wszystkich rzeczy z sobą wiezie, i ciągnącym siebie udziela. Zamknięte więc i niemające wolnego przechodu, kaziłby się musiało, i niechybną roślinie przynależną zgubę. Dało się to widzieć,

dzieć, iak słabe stają się rośliny, kiedy na  
kniętym inspekcie wystrzelisz w górę, dia  
duszonego o letchnięcia niszczęią.

55. I to oddychanie bardzo znakomite  
kiedy bowiem w krótkim czasie : k wiele  
bie ciągną humorów, znaczenie ich porby  
szą. Rośliny po ciepłe dziennym parę rozpr  
iącym, na noc naczyńiem iakim nakryta,  
liż nie pokazuje obfitość skupionej pary  
pospolicie rosą nazywamy, dokładnemi zaś  
gami *Muschenbroecka* dowiedziano jest, być  
śliny wypchniętą parą. Zkąd łatwo dochodzić  
czyny, dla czego niektóre miejsca ludzimi  
zdrowe, przez wycięcie gęstych przyległych  
naprawią się.

## §. 5.

O Skutkach Miesiąca, Znaków Niebieskich  
czyli iakie czynią się w roślinach?

56. O słońcu wątpić nie można. Widocz  
rzecz jest, że od niego zawisły odmiany cz  
roku, któremi się rośliny powodują. O Płan  
zaś innych nic ma co mówić. Kto rozumny  
ków od nich iakowych na ziemi spodziewać  
może, proca odrobiny widzianego światła, kie  
tak wielka ich jest odległość, iż wszystkie  
zem ciemności nocney oświecić nie mogą?

57. Miesiąc ieden, iako w oczach ludzi  
większym się być zdaje, tak też najbardziej  
le mu się przypisuje. Pełno w głowach, i pism  
około

około roślin chodzących, uwag: Pełni, Nowiu,  
w tym, lub owym znaku &c. lecz wcale bez do-  
wodnych. Jeżeliby albowiem Miesiąc iakie w  
roślinach mógł czynić skutki, czyniłby albo przez  
ciepło, albo przez zimno, albo przez wilgoć,  
albo przez same tylko światło. Lecz najmniey-  
sze ciepło lub zimno nie pokaznie się na *Termome-*  
rze, luboby się powiększyć powinno, kiedy przez  
palące szkło promienia iego skupione będą: podo-  
bież zni Gąbka najmnieyszej nie pokazuje wil-  
goci. I głyby od niego iakowa pochodziła wilgoć,  
ta dla szczyznego przez proste linie promieni-  
swoich rozrzućenia, i odległości ziemi, (nie wie-  
leby co czynić mogła. Światło wprawdzie może być  
poniekąd przyczyną ciepła, zimna, wilgoci lub  
suchości, lecz iakż ta mieć może moc od Miesią-  
ca, który pożyczyszy iey tylko od słońca, nię  
nie przed ziemią chlubi.

58. Mniemam, że bułanie morza, zgadza-  
jące się z odmianami miesiąca, może być prze-  
tekodą do wzmowienia tey nieskuteczności; lecz  
wyczą rozczytać się o tym w pismach terazniey-  
nych Fizyków. Co też powiadają, że w sitowiu  
ledzeń się podczas pełni tylko znayduie, podczas  
nowiu zaś go niemasz, (jeżeli tak jest) gdyby  
nadrzy nad tym uczynili uwagi, inneby pewnie  
należli przyczyny. Prawdziwym zaś przesądkiem,  
bezdowodnym wkorzenionym błędem iest, że  
ię te rzeczy, które w ziemi owoc dają, siano  
podczas pełni a które nad ziemią rodzić mają,  
iane podczas nowiu nie udają; nie tylko bowiem

w tych okolicznościach, ale i w wielu innych podlegających przepisom Miesięczników, doświadczyli pilnie ciekawi, i zawsze być rzecz bliżej znaleźli. I jeżeli kiedy zda się tak trafić, należało przypisać ostrości, lub łagodności powietrza, żyzności, lub nieurodzajności ziemi: niewiadam aż na miesiąc naleść poważają. Podobnie o prawdzie owych przepisów domyśleć się można, aby kwiat był pełny, aby owoc zupełniejszy, pod pełnią siał i sadzić każą: brze to jest, bo miesiąc wtedy zowie się pełnym i kwiat, lub owoc nastąpić mający, ma się wywać pełnym.

59. Tym większym błędem jest, co się znaków niebieskich. Czyliż może być, aby wymyślona prawdziwy skutek czyniła? Niechże na niebie, wymyślili tylko Astronomowie dla ułatwienia swojej nauki, jakim więc sposobem wleść mogli w nasze ogrody, i szkodzić pomagać roślinom? Którykolwiek się tym zajmie, niewiem jak się nie obawia, aby Wodnik z nieba rol ich i ogrodów nie zalał wódem. Ja zaś zagrodziwszy mój ogród, zaproszę, aby żaden byk, ani baran do niego miał przystępu.



## R E G E S T R

rzeczy w I. Części znajdujących się, pod liczbą w brzegach wierszów wyrażoną.

Temple słoneczne co czyni? 51. 52	Nasienie dojrzałe - 29.
Wewnętrzne roślin 48	— jak się formuje? 28.
Ziemi co czyni? 50	— jak się rozwija? 32.
Części roślin jakie? 34	— rodzi się z rośliny 27.
Kwiatu jakie? 19.	— kiełkiem przewrócone czemu wschodzi? 33.
Wzrost co są? wieloraki? - - 9.	Nitki drzewiaste, Fibra - - - 16.
Wzrost roślin u Cbimistów - - 49.	Oczka na drzewach co są? - - - 17.
Należnie z czego? - 17.	Odradzanie roślin skąd? - 36. 45.
Wzrost w ziołach - 16.	Ogonek u liścia co jest? - - - 18.
Wzrost korzeni, korzonki 15. 38.	Owocu części - 20.
Wzrost kwiatu i jego części 19.	Owoce iedne koło, drucie w samym kwiecie się rodzą: czemu? - - - 19.
Wzrost drzewiny co są? wieloraki? - - 10.	Owocu wieloraki pokrycie? - - 20.
Wzrost kwiatu - - 19.	Pęcherzyczki w roślinach - - 16. 53.
Wzrost zielne - - 18.	Pień w drzewach 16.
Wzrost odyga w ziołach - 16.	Planety skutki - - 56.
Wzrost latica, korzeń - 15.	Pod-
Wzrost miesiąca skutki w roślinach - 57. 58.	
Wzrost niemiań o początku roślin - - 22.	
Wzrost nasienie - - 20.	

Podkrzewiny co są?	Rosną rośliny, 24.
wielorakie? . . . 11	ich nie posiano.
Podział roślin . . . 6	Zkąd?
Potrzeba nauki przy	Kurki szrubowate,
rodzoney o roślin-	Trachez .
nach . . . 1. 4.	Słońce dla roślin po-
Powietrze dla roślin 53	bne na co? 51. 52.
Puncta organica na-	Słupek w kwiecie .
sion . . . 25. 27	Soki pożywne co są?
Pylek w kwiatach na	40. 41.
co? . . . 30. 31	— — w koło idą
Rodzaje roślin trudne	— — skąd dosta-
do ograniczenia 7	czą?
—ogrodowych . . . 8.	Zdsiebecka w kwie-
Rośliny grubienie	Ziemi potrzeba .
zkąd? . . . 46.	Ziemia dobra pod
—jak się w ziemi	stko sposobna .
gruntnią? . . . 38.	— — — skąd dosta-
—rodzą się z nasie-	dla roślin
nia . . . 23.	wności .
—oddychają . 54. 55.	Zioła co są? i wie-
—wielorakim sposo-	kie są?
bem żywność biorą 44.	Znaków niebieskich
—właściwy tylko sok	skutki. . .
ciągną . . . 45.	




## CZĘŚĆ II.

PODAJĄCA

UWIADOMIENIA Powszechnie

OGRODACH.



**N**ie do jednego końca wszystkie  
zmiierzają ogrody. Jedne samemi  
tylko wdziękami czynią przyjemne  
rozrywki, bez innego pożytku: dru-  
gie mają przynosić pożytek, bez wszelkich dla  
oka ozdób: inne i rozrywkom i pożytkowi słu-  
żyć mają.

2. Piszę, mniemam, dla tych tylko, którzy  
nie chcą, albo nie mogą, dla wymyślnego Ogroda,  
kosztownych chować Ogrodników. Tym patrzeć  
tylko na same wdzięków przyjemności, byłoby  
zby-

zbytkiem: czekać przeciwie pożytku bez  
iemnego widoku, a bardziey ieszcze bez  
byłoby dla rozumnego stworzenia podłości  
albo pracującemu utęsknieniem, albo o nie-  
stwo przeświadczeniem: i następnie małą uf-  
obfitego pożytkowania. Przyjemność albowie  
pracy widziana, słodzi ją: rząd okaznie pil-  
urodzajności pomaga.

3. Z tych więc powodów, dadzą się w-  
stępujących Rozdziałach sposoby na to, aby O-  
był prawdziwie Ogrodem; aby był pożyteczny  
aby był ochronionym od szkody; i nakoniec  
był przyjemnym. Przydam też uwiadomieni-  
statkach i naczyaniach, do każdego Ogrodu  
arzebnych.

## ROZDZIAŁ I.

### *O robotach około Ogrodu, aby Ogrodem.*

4. **Z**awisło to od ukształcenia miejsca na O-  
wybranego, od przyzwoitego wynalaz-  
iego na miejsce ogrodowe przeniesienie  
przyzwoitego.

§. 1.

#### *O wynalazkach na Ogrody.*

5. Przez wynalazek, rozumiem rozrządze-  
należytego w myśli ułożonego, dla pewnieys-  
w Ogrodzie go uczynienia, na papierze, lub  
czym innym odznaczenie, co Abrysem na-  
wamy.

wamy. Nie w tey zaś myśli proszę przyjmować  
przedsięwzięcie moje, iakobym chciał sposobić do  
zatego wydoskonalenia Ogrodów, iżby się i  
wspaniałością i osobliwością nad inne popis-  
wały: dzieło to bowiem iest tylko dla możnych,  
a takie wynalazki naydoskonalszych Ogrodników.  
Tym, dla których piszę, dosyć będzie widzieć  
taki rząd w Ogrodach swoich, któryby one różnił  
od zarosłych lasów i łąk, któryby świadczył, że lu-  
dzie koło niego chodzą, i sprawił imię porządne-  
go Ogroda.

6. Są Ogrody na same tylko drzewa uro-  
dzayne, i Sadem nazywają się: są w których się  
tylko rośliny stołowe, kuchenne, mieścić mają, i  
folwarcznemi nazywać się mogą: są samym kwia-  
tom i ziołom poświęcone, nazwiemy go, dla ro-  
zrywki. Pomieścmy to wszystko porządnie w ie-  
dnym, i będzie Ogrod porządny; stanie się to,  
ieżeli uważać będziemy następujące przepisy;  
dla przykładu zaś potrzeba pogląść na Fig. 1.  
Tab: II.

7. Ogrod cały, iak wielki być ma, podzie-  
li się na kwatery, i między niemi ulice. Kwate-  
ry, są to owe pola D. E. na których rośliny być  
mają ulicami L. L. L. do chodzenia wkoło oto-  
czone: dla składości dłuższe nieco, iak szersze  
być powinny: miara zaś ich bierze się od drzew,  
po brzegach sadzonemi być mających.

8. Dla dobrego bowiem wkorzenia się,  
i przyzwoitego wzrostu, dla pożytkowania z dędzu  
i sosy, trzeba, aby drzewa w należyty od siebie

rosadzone były odległości. Im które wyżej krzaczysciey rosną, cień większy dają, więc miejsca w czasie zabierają, tym daley od siebie stać powinny. Im podlejsza jest ziemia, tym rosnąć mają, tym więcey od pospolitey odległości ująć można; im zaś lepsza ziemia, tym więcey przydać należy. Gruski pospolicie najwięzzy i krzaczysto rosną, osobliwie mniejszy owoc rodzące, te z każdej swojej strony potrzebują miejsca w średniej ziemi po stop 15. Cudzoziemskie zaś, które Francuzkami zowią, i które większy owoc rodzą, na 12. stopach przestać mogą. Jabłonie pospolicie wzrostem nie równają się Gruszkami, dość dla zwyczajnych będzie stop 10. a dla cudzoziemskich 10. Sliwom i Wiśniom potrzeba nad stop 7. Brzoskwiniom, Morelom, do stop 5. A kiedy każda gruszka z jednego potrzebuie stop 15. więc grusza od gruszy spadnie na stop 30. Kiedy grusza potrzebuie stop 15. a Jabłoni stop 12. Grusza od Jabłoni spadnie na stop 27. i tym sposobem Jabłoni od Jabłoni stop 24. Grusza od Sliwy stop 14. Sliwa od Jabłoni stop 19. Sliwa i Wiśnia stop 14. nie szkodzi przecięż z potrzeby nieco eddalić, albo eblizyć. Z tego tedy powstaie miara Kwater chcę naprzykład brzegi Kwater tak obsadzić gruszkami, aby ich wzdłuż było 4. wszersz 3. wypadnie Kwatera wzdłuż stop 90. wszersz 60. choć tylko po rogach dąć grusze, a pomiędzy nimi wzdłuż sliw 3. wszersz wiśien 2. wypadnie kwatera wzdłuż stop 72. wszersz 58. Ztąd podług

potrze-

potrzeby, woli i gustu, łatwo sobie każdy miarkować może; mając przecięż wzgląd, aby Kwatery ani zbyt wielkie, ani zbyt małe były, nie koniecznie też czworoboczne być powinny.

9. Mieysca te, gdzie drzewa koło Kwater rosnąć mają, czynią się w kształt zagona obwodzącego kwaterę, pomierną ścieżką od niej oddzielonego, o x. zowią to Ogrodnicy Rabbatą, tej pospolita szerokość nie przechodzi stop 5.

10. Wyznaczyć się miejsce na drzewa, Kwatery ie dadeż dla roślin stołowych: aby się więc wszędzie doch dąć mogło, ulice przedzielają Kwatery; z tych czołowe od 14. stop, mniejsze nie łatwo być mają, pobocznym zaś dąć będzie stop dziesięciu.

11. Na pole kwiatowe dla rozrywki, naznaczyć się miejsce, albo w pośrodku ogroda, albo pod oknami pomieszkania, albo podług upodobania na obydwóch miejscach. Pole to powinno być podzielone na Kwatery, te powinny obwiedzione być Rabbatami. Na Kwaterach i ich wzdłużkach, nie dają się wiele drobnych zakrętów: te bowiem lubo się z początku przyjemnie okazują, gdy jednak zarosną, przyjemność tracą. Ulice zaś pomiędzy nimi czołowe, nie mają być węższe nad stop 10. nieczołowe nie szersze nad stop 5.

12. Szpalery wysokie z drzewa, niechay cały Ogród otaczają w koło: szpalerki niskie z krzewin, niechay zabierają wewnętrzne strony Rabbatów od Kwater. Nakryte Ulice, Altany, Piramidy &c. podług upodobania niechay będą rozłożone.

rozłożone, tak przeciąż, aby nie <sup>wszystko</sup> dnoż wszędzie, i nie iednym kształtem było, każda część ogrodu mając co nowego, oczyszczenie siebie pociągają.

13. Naydostateczniejszy podą pochop <sup>z</sup> zey namieniona Tab: II. z której sobie każda podług sposobności miejsca, i własnego upodobania, doskonałsze wynalazki uczynić potrafi.

A. Jest Dwor, Dom, lub iakiekolwiek mieszkanie, z którego, i koło którego są wejścia do Ogrodu *a. a. a.*

B B Jest ogrodzenie całego Ogrodu, i Szlaki wokoło niego prowadzone.

C Jest brama na boku, przez którą wchodzi i wychodzi wozem wieźdząc można.

D. D. Są Kwatery na różne ogrodowiska Rabbatami obwiedzione, ulicami poprzegradzającymi *b. b.* są ścieżki zostawione w Rabbatach, i przejścia do Kwater.

E. E. Są Kwatery pola Kwiatowego, Rabbatami obwiedzione, wdziękami Floresów, Cyfrów, Herbów &c. wysadzone.

F. F. Ulica szpalerowa nakryta, w Arkadach *e. e. e.* wycinana.

G. G. Ulica szpalerowa nakryta z wyciętymi oknami *d. d. d.* arkadami dla przejścia *e. e.* w której pośrodku *f.* jest półokrągłość wypukła.

H. H. Altana ośmioboczna w samym środku całego ogrodu, okrągłemi gradusami obwiedzona.

I. Chłodnik z drzew, które od dołu w

są gładko są podkrzesane, u wierzchu zaś dla nakrycia w gałęzie rozpuszczone.

K. Chłodnik szpalerowy.

14. W takim Ogrodzie rozsadzilibym drzewa urodzajne tym porządkiem: linią 1. w około 0000. Grusze iako naywyżey rosnące: linią 2. *x x x x.* Jabłonie ile nieco niższe: linią 3. i 4. . . . Sliwy i Wiśnie ile ieszcze niższe; po rogach zaś pola kwiatowego, owe drzewka pieszczone, Morele, Brzoskwinie, albo z wazami Cytryny, Pomarańcze &c. Zkąd wynika przyjemność, że stając w pośrodku ogrodu na wszystkie drzewa okiem rzucić można, ile ku brzegowi coraz wyższe: a potem iedne drugich od przypadków zastania, i pieszczonym w pośrodku wygadają.

§. 2.

*Ukształcenie miejsca na Ogród wybranego.*

15. Jednym pozwala sposobność obracać sobie miejsce, gdzie, i iakie się podoba, drugim niesposobność nie dopuszcza więcej, tylko stosować się do miejsca, iakie mają.

16. Kto ma w swojej mocy wyznaczyć miejsce podług upodobania, niechay go obiera w gruncie dobrym, w położeniu ku wschodowi i południowi utworzystym, w równinie iak najlepszej. Wszakże nie przestając na przyrodzonej równości miejsca, potrzeba pod gruntwągę iedno miejsce zbierać, drugis nawozić. Równości tej, nie tylko wyciąga przyjemność, ale i potrzeba z

17m

tym się bowiem sposobem zapobiega owym dom, któreby wynikać mogły od wielkich szczów, przez wyrywanie rówów, zatrzymywanie się wody, i stąd niepotrzebnych czynienie sadzawek.

17. Ci zaś, którzy stosować się muszą do miejsca, lubo wielotakie nądownać dla siebie mogą trudności, i two przecięż przymysłem ozniosą; ia tylko w dwoiakich okolicznościach ułatwienie przedsiębrę.

18. Jeżeli Ogród ma być na spadziści gory iakiey, obacz Tab. III. Fig. 1. gdzie spadziłość kropkami wyznaczona iest: odmierzyć sobie geometrycznie potrzeba perpendykularną wysokość gory  $a. a.$  i horyzontalną długość  $a. f.$  a linii  $a. a.$  pokaże się, wiele porządných gradusów cała spadziść potrzebuie, i wygodnych do wysypowania: ile ich prz. padnie, szerokość wszystkich razem odmierzy się od  $a$  do  $f.$  co się w zostanie długości  $a. f.$  pokaże wielość być mogących porządných kwatery, podług których liczb podzieli się liczba gradusów, aby w równey liczbie poprzeczne zastępowały ulice. Naprzykład linia  $a. a.$  pokaże, że 10. potrzeba gradusów wszere dla wygody chcę każdy dać po stop 3. wsiemi na linii  $a. f.$  zabiorą stop 30. gdyby więc stawało ieszcz linii  $a. f.$  stop 180. widzę że trzy kwatery pomieścić mogą: z tym daie jednę kwatery na samey gorze, rozkopniąc i równaiąc miejsce; spuściwszy 5. gradusów, znowu rozkopnię i równam na kwatery; i powtórnie spuści

wszy 5. gradusów, mam trzecie miejsce do równania na kwatery. W namienioney Figurze  $a. b.$  pierwsze pole na kwatery:  $b. c.$  gradusy:  $c. d.$  drugie pole:  $d. e.$  gradusy:  $e. f.$  trzecie pole; na których rozrządzić się można podług upodobania. W takim ogrodzie wiele się naydzie przyjemności, jeżeli drzewa tym porządkiem sadzone i utrzymywane będą: aby na polu  $a. b.$  niskie były, na drugim  $c. d.$  wyższe, na trzecim  $e. f.$  naywyższe, i zawsze równiały się pierwszym  $a. b.$

19. Jeżeli Ogród ma być na miejscu mokrym, (byłoby to nie pochodziło od jeziora lub rzeki bliskiey często wylewającej, w takim razie trzeba by wysoko zład inąd ziemi nawozić) można wodę rowami wokoło ściągnać i miejsce obsuszyć: wszakżeby te rowy bardzo wygodziły wodę, do polewania ogrodów. Pożytecznieby przecięż było kształtny w pośrodku, lub końcu Ogroda wybić kanał, który zarobiony prócz pożytku z mostu, a na nim Altany, przyjemną czyniłby zabawę

20. Mówiłem, że inne trudności łatwo zniesione być mogą. Jeżeli bowiem niemasz równego miejsca na czworoboczny, może być Ogród okrągły, pół okrągły, wieloboczny &c. Jeżeli spadziłość miejsca nie zbyt wielka iest, dać tylko gradusy przy wstępie do ogrodu, a dalsze miejsce całe zrównać &c. jeżeli zaś grunt iest ladaco, następujący Rozdział poda sposoby poprawy.

O założeniu Ogrodu, podług wynalazku.

21. Zyczyłbym bardziej być gdzie początkowym założeniu Ogrodu, i przypatrzeć się; że się to przecięż nie pospolicie trafi, a następujące przepisy, iakożkolwiek oświećcie w robotcie mogą.

22. Za przykład sobie weźmy Tab. II. Gdy już masz miejsce należycie zrównane, przykryty kółki B.B.B. &c. będzie to ograniczenie całego ogrodu.

23. Znajdź sam średni punkt całej ulicy ogrodu, (który powinienby się zgodzić z średniakiem pomieszkania A.) ten tu wypada w środku Altany H. H. odznacz w tym miejscu Altanę, którą chcesz, a w koło niej wygodną ulicę.

24. Postępuj co raz dalej, i podług miary przy tycece, lub sznurze, gęsto średniemi kamieniami wytykać przypadające ulice prosto, nie uważając, że przy polach kwiatowych E.E. &c. wykretne przypadają.

25. Gdy poznacysz wszystkie ulice, pokładaj się pola na kwatery: od jednej więc do drugiej idąc, odznaczaj w około Rabbaty, albo prosto jako koło kwater D. D. albo wykretne, jako koło kwater E. E. E. i zarazem dla przejścia lub przebiegu Rabbatę b. b. lub między Rabbatą i kwaterą, w jakiej rozstawiay uliczki.

26. Rabbaty i Kwatery na Ogródowi, jeżeli nie sposobną ziemię mają, popraw sposobem daley

dalej się podić mającym; jeżeli zaś dobrą, przepięż głęboko, zkad się wyższemi staną od ulicy spuścisz one przecięż tak kształtnie, aby się brzegi z ulicami i uliczkami równały. Kwatery zaś przedzielisz na zagony.

27. Rabbaty i Kwatery pol kwiatowych odkopiesz na łokieć głęboko, a nawiosłszy świeżego bydłowego, lub owczego gnoiu, udepczesz go, aby wyżey nie był nad ośm calów: potym na ten gnoy, albo tę samą odkopaną ziemię, jeżeli jest sadatna, albo zkadinąd dobrej pospolitey nawieziesz, tym sposobem, aby brzegi równały się z ulicami, a środek na stopę wyżey wyniesiony był. Ostrzegam iednak, że gdzie cebulkowe rodzaje sadzone być mają, gnoiu nie potrzeba, owszem psują się od niego. I ta robota co siedmy rok odnowiona być powinna. Ktoby podobnym sposobem Włoszczyznom ogrodowym dogadzał, nie tego doznałby pożytku.

28. Dla odznaczenia zaś Ceratów, Cyfrów &c. na kwaterach kwiatowych, uklepiesz je tarcicą iak nyrówniey, i roweczkiem odrysowawszy co chcesz, wysypiesz go żółtym piaskiem; tak deszczu znaku nie popsują, aż do czasu wysadzania.

29. Dzaewa przypadające o. x. powytykasz kółkami: gęstszemi szpalery i chłodniki.

30. Na ulicach zostawisz ziemię iaka jest, konną przecięż graczą zrównawszy, i korzenie zioł wygubiwszy. Wysypią one iedni nieco dzielnictym piaskiem, dla wygodniejszego chodzenia po deszczu: drudzy wymyślnieysi drobnemi różnymi

innych kolorów kamykami, tłuczonymi skorupkami Ostrzyg, Slimaków, Zabek &c. bliwie kóło pól kwiatowych.

31. Mając tedy wszystkie części Ogrodu iedne poznaczone, drugie pozaczone, kóło powoli będziesz: zupełny albowiem stan Ogrodu nie iednoroczną jest robotą, a utrzymanie ustawiczną.

#### §. 4.

*O czasie przyzwoitym zakładania Ogrodu.*

32. Niemasz czasu w roku, któryby uprawianemu mógł się zdawać sposobnym do założenia Ogrodu, iak tylko Wiosna i Jesień: w tych cięż rozważonych, iesięć nad wiosnę większe swoje zalecenia.

33. Jeżeli bowiem robotę tę przedsięwzmysz na wiosnę, albo długo trwająca zima szkodzi do wczesnego rozrządzonej rzeczy sadzenia; albo sama ciągłość roboty nie do wcześniej przedsięwzięte rozsadać rodzaje, późno posadzone, będąc już w wzroście, niebezpieczeństwu nieutrzymania się podlegają: w polocie następujące susze, nie wkorzenione szcze rzeczy, wyniszczyć mogą: albo wiele miejsca, które iakimkolwiek sposobem użytkować głoby, rok próżnowaćby musiało.

34. Przeciwnym sposobem czas iesięć najspodobniejszy jest. Nie przeszkadza wtedy la, i robotnik łatwiejszy jest. Wtedy nie potrzebeny roślinom do wzrostu. Soki z

wa ustępują w korzenie, i pewniejsze czynią drzewek posadzenie. Sadzone cebulki i korzenia ziół i kwiatów, pewną czynią nadzieję w iacie przyszłym kwitnienia. Każda rzecz z iesienney, i po ięnięć wiosnowey korzystając wilgoci, umacnia się, i utwierdza. Ziemia przekopana przez zimę leżąca, tudzież pognoie przez zimę umarżle, pożyteczniejszymi się stają dla tych rodzajów, które na wiosnę siane, lub sadzone być mają. Łodygi ziół dalkich będąc znaczne, czynią łatwość dobrania się do ich korzeni, a tym samym łatwiejsze wyczyszczenie miejsca na Ogrod

wyznaczonego. Przeprowadzenie drzewek i korzeni w miejsce innych, mniej ma niebezpieczeństwa: ile że iesiennie wiatry dobytym rodzajom z ziemi, nie szkodzą tak prędkim wysuszeniem rodzajney wilgoci, iako wiosnowe. A nadewszystko w przyszłym roku, po upłynionym przykrym czasie zimnym, najmilejszego czasu wiosny żywością się swoją wszystko popisując, dalsze prace daleko prępie-tniejsze czyni.

35. W szczególności zaczynać się za robotą powinna około porównania dnia z nocą, kiedy iak upały słoneczne nie zbytney są mocy. Jeżeli się znacznie poprzedzi, wiele rzeczy w samym będzie dojrzewaniu; jeżeli się bardziey opóźni, wczesność czasem nastającey zimy od wielu wstrzymać może. Zaczęta więc robota około S. Mateusza, kończy się z początkiem większych mrozów sadzeniem wtedy drzewek, kiedy już liście znacznie poopadały.

## ROZDZIAŁ II.

O robotach około Ogrodu, aby był  
pożytecznym.

36. Pożytek z Ogrodu zawisł od dobrze utrzymanych roślin, te się zaś dobrze utrzymają, jeżeli im osobliwie Matka ziemia dogadzać będzie dogadzać ta, jeżeli będzie pulchną, i brzą. W pulchney albowiem ziemi łatwiej się roślina spoi z isy częściami; dobra domczy roślinom żywności.

37. Ale iako nie podobna jest, aby wszędną, tym bardziej dobrą naleść ziemi, tak pracą i przemyśłem przysposobić ją, i uczynić można. Podadzą się więc sposoby poprawienia dobrej ziemi, aley zaś wielorakie poprawiż to przez przewrócenie, i przekopanie przez różna pognanie; iuż przez rozmaite wiazki.

## §. I.

Wielorakość ziemi, i znaki tey która jest

38. W względzie roślin, wiele jest gatunków ziemi. Gliniasta wilgoć długo pod powierzchnią utrzymuje, i zbytnie się od słońca spiera. Czysta glina zbytnie jest miękka, która gdy jest wilgotna, tęga się bardzo stała. Piaszczysta jest twarda, sucha, i rzadka, w której się długo utrzymać nie może. Margiel najbardziej różna się piasku, jest przecięż nieco miękka

## BYĆ POZYTECZNYM.

nie tak twardy, i prędzej wilgotnieje. Ikrzyca najgorza, ile że zawsze jest pełna soli ostrej tego kruszcu, który się w niey najduje. Kreda jest bardzo sucha, twarda, i tęga.

39. A lubo namienione ziemie mogą niektóre utrzymać rośliny, niepożyteczne przecięż, i owszem dla wielu wcale niesposobne są. Czarna tylko ziemia pod wszystko zdatna jest, i potrzebna. Kiedy zaś sama czarność tylko częstokroć zawieść może, przez długoletnie doświadczenia, i uwagi docięczono przymiotów, po których o dobroci ziemi bez zawodu sądzić można.

40. Powinna więc: 1mo Być czarna. 2do. Ani po deszczu, ani od upału czerności swej nie rozrucić. 3tio. Nie powinna się łatwo rozpadać. 4to. Ani się po deszczu obracać w błoto. 5to. Kiedy osobliwie w Maiu po deszczu ciepłe słońce zagrzeje, powinien pachnąć przyjemnie. 6to. Woda z niey wyciśniona, albo w którejby bryła płokana była, nie ma być ani słona, ani gorzka, ale słodka. 7mo. Bryła w wodzie zmaczana i rzucona, nie ma się łatwo rozsypać. 8wo. Rozcierana w wodzie powinna wiele czynić piany.

41. Dochodzą jeszcze niektórzy dobroci ziemi po roślinach, które dziko na niey rosną. Gdzie wesoło rosną zioła rinstay ziemi potrzebujące, iako śluz, konieczyna, &c. za dobrą ziemię początnią: przeciwnym sposobem: gdzie się rodzą zioła chude, gorzkie, szyszkowate, iako wrzos, siłowina, paproć &c. złą ziemię być poznawają.

42. Prócz tych wszystkich dowodów, jeszcze na to dwoje uważać należy: najprzód aby się nie uwodzić powierzchownością tylko ziemi, ale też poznać i jej głębokość. I najlepszy bowiem grunt o stopę w głębi mający glinę tęgą, ale jest niepożyteczniejszy, niżeli chudy, a daleko głębiej ciepłe wapienne kamienie, żwir i piasek mający: w pierwszym bowiem nie wsiąknę dostatecznie woda, ale się długo utrzymuje gnoi korzenie; w drugim zaś zbytnia woda upaie. Powtóre: aby ziemia wcale nowa była, to jest w krótkim czasie podobnych nie rośnie roślin, i potrzebnych soków nie była pozbawiona. Dla odzyskania wprowadzie soków dla roślin mniejszych, mniej potrzeba czasu; ale obdrzew pokazało doświadczenie, że drugie na tym miejscu, gdzie przedtym były, ledwie w kilka lat dojrzały: chyba że ziemia albo w głębokości na wierzch przewrócona była, albo z każdą na to miejsce przywieziona.

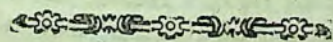
## §. 2.

*O poprawie gruntu przez przewrócenie.*

43. Nic pewniejszego, iako że ziemia, która była porana, lub innym sposobem spulchniona, być ma dla roślin. Kiedy przecięż, im głębiej wkorzeniać się mogą, tym weselej rosną, i mają więcej sposobności ciągnięcia soków, a z boków to przekopanie być powinno. I jeszcze jeżeli to przekopanie zawsze po iedneyże powiechności się dać, za czasem nie wiele pomoże.

Jeżeli tedy upatrzymy statecznego pożytku, szukać trzeba sposobu, aby spracowana na wierzchu ziemia, przynajmniej co siódmy rok, mogła poyść w głąb na spoczynek, a zgłębi na wierzch do pracy, stanie się to zaś tym sposobem.

44. Każ zrobić kratę drocianą Tab: III. Fig. 2 albo dla maiejszego nakładu z rogów żółtych Fig. 3. Wykop wciąż w końcu ogroda, jeżeli go zakładasz, albo w końcu kwatery rów, przynajmniej na dwa łokcie głęboki, a na trzy szeroki, ziemię z niego odiznuć na stronę, zwierzchnią osobno, a osobno dolną. Zaraz przy tym rowie kop drugi taki; ziemię z niego przez ową kratę przesiewając, aby się korzenie i kamienie zostawały, rzucy w pierwszy rów wyprożniony, aż go napełnisz; a przypadnie ziemia zwierzchnia na spod, a dolna na wierzch. Tym sposobem postępuj coraz daley; lecz gdy przyjdiesz do końca, nie stanie ci ziemi, zwieziesz więc z owego pierwszego rowu odrzuconą, pierwey gorną, potym dolną, i tak zakończysz. Jeżeli gdzie drzewa już są posadzone, odkopiesz bez naruszenia, aż do korzenia, i świeżey zład nawieziesz ziemi. Robota w prawdzie nie mała, ale pożytek większy.



*O uprawie przez gnoie.*

45. Gnoie zasilaia ziemię, i utraconą siły przywracają. Aby więc z ich dzielności rzysnąć, potrzeba: 1mo. Aby nie świeże były, przynajmniej przez rok pierwej ugniły; na siwym bowiem gnoiu wiele się dzikiego chwastu rodzi, wiele robactwa mnoży. 2do. Aby przynajmniej ziemia gnoiem uprawiona przez zimę poleżała do zasiania; zima bowiem wiele z nich szkodzących wytrawi części. 3tio. Aby zwiezione nie leżały długo na słońcu i deszczu, lecz w możności isk najprędzej w dzień pochmurzyć ziemię poszły; słońce bowiem wytrawiłoby najprze części, a deszcz wypłokałby. 4to. Aby wszędzie równo z ziemię zmięszali, tak potrzeba aby wszędzie naprawiła się ziemia. 5to. Aby nie było zbyt wiele, ale podług gatunku gnoie ziemi; zamiast bowiem posilenia, osłabiłoby. 46. Nie każdy gnoy każdemu służy gnoitowi. Bydlęcy i osli na chude grunta najlepsze jest. Owczy i kozi gorętszy jest, bardziej zdatny na miejsca zimne i wilgotne. Koński najgorętszy i najchudszy, nie zdać się tylko na inspektoria miejsca zimne, a wcale mokre. Drzewom zdatny do rozwolnienia tęgiego gruntu. Świński najprze-  
mniejszy, może służyć na gorące grunta. Krowi i gołębi palący prawie, może się zdać podług dacie zbyt gorąca potrzebujące, zastarczać  
prze-

przebież i zleżać, zdadzą się do rozgrzania zimney ziemi. Gęsi i kaczy zimny i wodnisty jest, przydać się tylko może na miejsca zbyt gorące. Gnoy z miejsc tajemnych potrzeby ludzkiej, najzdarniejszy do wszystkiego jest, ale zastarczał, a osobliwie przez zimę dobrze przemarzły.

*O uprawach Ziemi różnym przemysłem.*

47. Ziemia ziemię poprawiona być może. Jeżeli jest piaszczysta, rzadkość iey nawiezieniem ziemi gliniastej nabierze tęgosci. Jeżeli jest zbyt tęga, nawiezieniem piasku rozrzednieje: widziałem tym sposobem poprawione grunta, wielki urodzaj przynoszące.

48. Wapno na zimne grunta bardzo pożyteczne jest, rozsiać go pó nim potrzeba, zwłaszcza pod deszcz, któryby one zaraz w ziemię wprowadził. Dzielność iego trwać może do sześciu i więcej lat.

49. Popioły, ile że długo wilgoć utrzymują, bardzo dobre są na miejsca prędko schnące, najlepsze na miejsca podobne gruntowym łąkom. Trzeba go przez zimę wozic na kupy, rozsiazć potym przed roztopieniem śniegów, ażeby z ich wodą dostał się w ziemię. Każdy popioł dobry jest, nawet i z Torfów. Jeżeli się wyrabia nowina, wykarczowane kłaski spalać się w stosach na popioł.

50. Błoto z ulic, po Miasteczkach osobliwie gdzie podczas targów z wozami stawiają, bardzo wysmienitą jest poprawą każdej ziemi.

51. Smiecia izdebne zbierane, na gromady sypane, aż się w ziemię obróca, bardzo dobre.

52. Liścia z każdego drzewa, w doły wsiadane w ziemi nakładane, gdy pogniją, są za najlepszy pognoj.

53. Zioła, które od pielidła z Ogródów rzucają, na gromadę rzucając, ziemią przesypaną po roku przez kratę przetrząsniesz dla oczyszczenia z pozostałych korzeni, pożyteczną czynią poprawę.

54. Prochna z każdego drzewa, wyjąwszy lipowego, zmieszane z ziemią: także trociny żółte, i wierzyska dobre są.

55. Kora zgnojona od Garbarzów, która do skór potrzebuje, poleżawszy przez rok na gromadzie, służy do uprawienia, i rozwolnienia tej ziemi.

56. Wygniołki jagod winnych, (gdzie winna rodzą) na gromadzie przez zimę pod ziemią gnoione, cuda prawie w ogródkach czynią.

57. Szlam z Starów, Sędzawek, Kanalski &c. bardzo dobry jest. Niem się go przeciągać w życie, trzeba żeby pierwszy na kupę zwieszony przez rok poleżał, kilka go razy w tym czasie przetrząsniesz.

58. Komu się nie przykrzy dłuższego poczekać czasu, sjeie na piasku brukiew, gdy mierz podrośnie, zewszystkim w piasek przetrząsniesz.

to i dwa razy do roku; najdłużey w lat siedm, z szczerego piasku dobrą uczyni ziemię.

59. Z tych szczególnych przemysłów, przez doświadczenia Ogródnicy różne wynaleźli mieszanki, różnym roślinom ogrodowym służące: które przyprawnymi ziemiemi nazywam.

60. Najprzód pod drzewa pospolite. Każde wykopć doł, i ten rardciami zewsząd ocembrować, uczynisz to zaś wczesnie w ięsieni. Nawożisz w ten doł, szychtami składając dobrej ziemi, popiołu z iakichkolwiek grochów, gnoiu ludzkiego, drobno posiekanych wętrzości Kur, Kaczek, Gęsi, Prosiąt, i wszelkiej zwierzyny, Szlamu: przymieszasz gdałenię gdzie Wapnastynu tuzesonego funtów 2. Saletry funt 1. i tartego Kopyta końskiego funt 1. na wierzech znowu nakładziesz dobrej ziemi. Nakryj to wszystko od słońca dachem. Przed zimą jeszcze, przewrócisz to wszystko, i pomieszasz: polejesz potem krwią bydłą, jeżeli może być z winnym lagrem zmieszaną. Uczynisz to powtórnie na wiosnę, a trzeci raz na końcu Augusta. W początku Oktobra wybierz, i przetrzć przez kratę. Tej ziemi w doły przygotowane do sadzenia drzewa, trzecią część tylko do pospolitej dobrej namieszasz, aż doły napełnisz.

61. Pod drzewka, i rośliny w naczyniach się chowające, iako Cytryny, Pomarańcze &c. Każ w dole iakim, gdzieby żadna nie dochodziła woda, namieszają trocin z pod pify, gnoiu bydłowego bez słomy, prochna wierzbowego, okrawków

akór starych gniących, miążko utłaczonych  
rup ostrzyg, lub ślimaków nieco, i dobrej  
czayney ziemi z piaskiem zmieszanej: nakryj  
brze końskim gnoiem. Naymniey w pół roku  
rzuciwszy gnoy, znajdziesz wysmienitą ziemię  
do Wazonów.

62. Pod wszelkie ogrodowiny, Włosz  
zoy, Zioła i Kwiaty. Każ zakopać w ziemi  
czkę bezdenną, a w tę nakłaść i pomieszać li  
ogniwego fantów 50. gnoiu człowieka w  
wionego fantów 10. Wapna niegaszonego li  
tów 20. nakryj daszkiem, aby słoty docho  
nie mogły, a w czasie dwóch miesięcy stanie  
ziemia, która zmieszana z dobrą pospolitą og  
dową, w ogrodowinach tak naszych, iako i  
dzioziemskich ledwie nie cuda czyni.

63. Przydam nakoniec wynalazek Ogrod  
ków dla wszelkich roślin. Weźmiy zwyczaj  
soli trzy części, wapna niegaszonego części 10  
i w naczyniu jakim nalawszy tyle wody, aby  
było rzadko, zamieszaj. Wlej to w nowy  
nek, postaw na węgle, niech się tak długo  
gnie, aż wyschnie i na proch się spali. Co  
ochłodnie, nalej tyle moczu końskiego, aby  
stało iako ciasto: z którego porobiwszy gal  
usuz w cieniu. Odwilżywszy potym kilka  
w tymże moczu, a za każdym razem przesu  
wszy, schowaj w cieniu. Zażyjesz zaś tego  
spůsobem: rozpuściwszy trochę tey gałki w wodzie  
namocz w niey nasienie, które masz siał: b  
masa co przasadzać, również w takiej wodzie  
przel

przez godzin dwie namoczysz korzonki, i trochę  
takiey gałki zmieszanej z dobrą ziemią, oble-  
pisz je sadząc.

### ROZDZIAŁ III.

#### *O robotach okolo Ogroda, aby był ochronionym od szkody.*

64. **Z**Li ludzie mając łatwy wstęp do Ogroda,  
częstokroć nie przestając tylko na kradzie  
ży, iako ich praca nie kosztuje, tak przez zło-  
dzieyskie niedbanie, drzewa i inne psują rośliny,  
około których gospodarna ręka nie mało praco-  
wała: wszakże i każde bydło od Ogroda wstrzy-  
mane być powinno; na to jest ogrodzenie, od  
którego zowie się Ogrodem. Wiatry nie każdey  
strony wiejące są znośne roślinom; od tych za-  
słonięte być powinny. Robactwo, i ptaki różnego  
rodzaju, tak w ziemi iak na ziemi każą i niszczą  
rzeczy ogrodowe; potrzeba wygubiać je, i po-  
wrotowi zapobiegać. Na to wszystko następują  
sposoby.

§. 1.

#### *O różnym ogrodzeniu Ogrodów.*

65. Mur, lub Parkan pospolicie ogrodza  
Ogrody, kiedy ieszcze po ocapach ostre kolki  
jesto na krzyż pozabijane, i ciernia nałożone bę-  
dą, zabrania się w tym wstępu wszelkiemu bydłu  
siu, i zdaje się zatrudniać złym ludziom. Przyda  
się

się przecież więcej trudności niepotrzebny  
ściom, kiedy, jeżeli sposobność miejsca pozostanie  
okopie się jeszcze w około głęboką fossą, i po  
krą iey od Ogroda spadziostę zasieie się  
ziarnami ciernia, agrestu, głogu, i polney  
Wszakże fossa może być z ryb pożyteczną.

66. Sztachetowania na murze, tym bardz  
różnego gatunku bez muru, chwalić nie mogą  
bez wszelkiej bowiem trudności wyłamane być  
gą. Jeżeli przecież gdzie potrzeba przyczyn  
stości, mogą być w murze w arkadach daw  
iako Tab. III. Fig. 4. pokazuje, będą tak o  
cnieysze, bo zewsząd w murze osadzone: b  
dłużey trwalsze, bo murem i dachowką pokry  
67. Gdzie po polach wiele kamieni,  
gremady one sposobnego czasu zbierając, i p  
oczyści, i ogrody swoje niemi obmurować moż  
ziemią i mchem prześciełając. Na wierzchu tak  
go muru, w ziemię pomiędzy kamienie na  
wszy ciernia, lub agrestu, korzenie iego nie ty  
mur zmocnią, ale i przełazu zatrudnią roś  
te krzewy.

68. Kiedy jednak na obmurowanie nie  
żdege stanie, oparkanic się po wielu miejsc  
niedostatek lasów nie dopuszcza: na płocie grodz  
nym przestać potrzeba. Ten aby był trwał  
każesz pół łokcia głęboki rowek wykopać, i w  
koły bić, grodząc potym staray się o to, aby ko  
grubsze chrostu łozowego, wszystkie na do  
zowku się opierały i zasyp ziemią, puszcza  
220-

zienie, a trwałością i zieleniem się, pracę nad-  
grodzą.

69. Gospodarność sąsiedzkich Narodów, u-  
nikając wyniszczenia drzew, i krzewin na martwe  
ogrodzenia, żywe samorodne płoty nie tylko za-  
leciła, ale prawem przykazała. W Anglii lubo  
przy wielkości krajowych interessów, były iednak  
czasy, mówi *Ellis*, kiedy w samym Parlamencie  
nayczęstiey o tym radzili, i wielcy Lordowie seke-  
ty zakładać na rośliny do żywych płotów słu-  
żące nie wtydzili się. Dziś tam wszystkie grunta  
samorodnemi płotami otoczone. Pożytki ztąd wy-  
nikające, i w wielu miejscach sama potrzeba,  
i nasby do nich zachęcić powinny. Sama trwa-  
łość takiego ogrodzenia, jeżeli małą jest zaletą?  
Z wielorakich sposobów następujące podaję.

70. W iesieniu, na miejscu, gdzie masz czy-  
nić ogrodzenie, rów półtora łokcia głęboki, a dwa  
szeroki, tąż wykopaną ziemią zasyp go, ale tym  
sposobem, aby ziemia, która przedtym była na  
wierzchu, poszła na dno. Szrodkiem potym pod  
sznur długością tego rowu, dwoma rzędami na  
łokcieć od siebie oddalonemi, pociągnij roweczki  
wąskie. Jeżeli tedy grunt jest nikczemny, nazbie-  
ray wczesnie iagod agrestu, głogu, róży polney,  
bau, ciernia, berberysu, i czyli każdym z oso-  
bna, czyli wszystkim razem, day zgnić na gro-  
madzie, potym w swoim własnym sosie prze-  
biy przez iakie sito, aby sję ziarna zostały,  
które trochę w cieniu przesuszysz, ale nie  
zewszystkim, posiey gęsto w owe roweczki.  
Przy-

Przyszłego lata opiel, drugiego wierzchy i nożyczkami pod sznur obetnij, w czwartym roku mocne i trwałe mieć będziesz, które corocznie dla prąymności po S. Janie cinając, dłużey będzie, iak życia ludzkiego. skonałyby ieszcze uczyni, gdyby kto, dla więkzsy mocy, grubsze iakie drzewa postaw między te krzewy, dwoma rządami na przemy, iako kołka Tab. III. Fig. 5. pokazują.

71. Jeżeli grunt jest przynajmniej mierny, naraziesz lasek wierzbowych w iak lub na wiosnę, i środkiem owego rowu utra na stopę jedną od drugiey ukośnie, aby w chowaniać rosły, iako widzisz Fig. 6. po roku dwie gałęzi zwiążuy *a. a. a.* aby dalsze utra kratowanie; a gdy do dostateczney przyida sokości, corocznie tylko wierzchy i boki dla wności obcinay. W tym dwoygu cię ostrzeż aby na każdej lasce przynajmniej jedne adoko ziemią pokryte było: przy każdej takiej bocie od tego cała sztuka zawisła, kiedy co wyrość w gałąź, wyrasta w korzeń. Powtóre, zwiążuyć dla kratowaniz *a. a. a.* nie skupiać gałęzi, udusiłyby się, poschłyby. Na ziemsgoney tym sposobem udaie się Olszyna, na mienistey Bez.

72. Nad to wszystkie przenoszę pfoł lipotym sposobem: sadź w iesieni lipinę z korzeniajedną od drugiey na stopę tylko, gdzie się jużbrze przyimie, aby prędey rosła w grubsza, ośnie z gory na doł wciąga skórę ponarzynay; a

Co ieszcze prędszą grubość czyni, odkop nad kożeniem ziemię, i na tey części pnia, która w ziemi była, poprzecznie skórę ponarzynay aż do drzewa dwoma rządami, nie w około przecięż, ale na przemiany: uważay Tab. III. Fig. 7. gdzie w linii *a. a.* jest ponarzynana, powyżey tych miejsc w linii *b. b.* ma być nietykana, i przeciwnym sposobem, kiedy *c. c.* jest narznięte, *d. d.* ma być nieruszane. Zasyp ziemią, w upodobancy wysokości obcinay wierzchy: zrosną się w iedną ścianę. Z strony Ogroda można gałęzie w Szpalet obcinać, a będzie razem pfoł i szpalet.

## §. 2.

## O ochronieniu Ogrodów od szkodliwych wiatrów.

73. Opatrzienie Ogroda przeciwko szkodliwym wiatrom tak jest potrzebne, że bez tego żaden Ogród trwało pożyteczny być nie może. Zalemy się częstokroć na nieurodzayność i w samych folwarcznych Ogrodach, że giną ogrodowiny, my nie wiedząc przyczyny, daremnie na inne składamy przypadki.

74. Prawda, że wiatr nie jest, tylko czuła powietrza płynność, powietrze zaś roślinom koniecznie jest potrzebne, ale z temi przymiota mi, aby było wolne, czyste, subtelne, i ocieplone. Dla wolnego przechodzenia powietrza między drzewami nie powinno być wysokimi zasłonami zbyt ściśnionych, aby zaś z nieczystego, grubego i zimnego

mnego nie psowały się rośliny, Ogród w ogóle  
opatrzone być powinien. Wiatry takie z sobą  
władzą cząstkę powietrza, z jakiego miejsca  
wiewają. Tak u nas w Polsce ciepłe są wiatry  
i wilgotne południowe, bo z ciepłej Afryki  
chodzą przez morze śródziemne. Zimne i su-  
chne są północne, bo z ustawicznie zamrozo-  
nych krajów. Grube, i gwałtowne są z po-  
łudnia, bo powstają od wielkiego morza Atlan-  
tyckiego. Suche są wschodnie, bo od ciągłej ziemi  
Azyi powiewają: w szczególności, zaś po-  
łożenia miejsca, od wszelkich przyległych  
i bagien, zwłaszcza śmierdzących, nieczyste  
Ogrody więc iako od tych, tak od północnych  
i zachodowych, zasłonę mieć mają.

75. Północne bowiem wiatry mroźne  
piszę to w tym kraju, w którym z doświadczenia  
nie całe tylko całe miesiące od mroźnego  
mna bezpiecznie są. I May często mroźnym  
trem szkodzi roślinom. Zachodnie zaś przeto  
i gwałtowność mogłyby wiele połamane &c.

76. Przeciwnym sposobem, Ogród na wschodzie  
i południe być powinien otworzysty. Wschodnie  
bowiem słońce podnosi i czyści rosę, rdzę od-  
a południowe pomaga do trawienia soków, i  
śpiesza dojrzałości. Prawda, że i od wschodnich  
nieprzyjemne bywają wiatry, lecz krótko trwają  
od południa trafiają się gwałtowne, lecz kró-  
kie są.

77. Jeżeli więc od północy, i zachodu  
ma wysokiego zabudowania, zasadzić trzeba  
wami

wami, któreby i wysoko i krzaczysto rosły. Do  
tego dobre są Lipy, Topole, Więzy, Jodły, Dę-  
by, a najlepsze Topole włoskie (Wierzba woło-  
ską inni zowią) które dla pięknego kształtu, i  
dla łatwości rozmnożenia, najbardziej do tego  
być powinny zażyte.

78. To zaś obsadzenie drzewami, inne od  
zwyczajnych szpalerów być powinno. Szpalery  
same potrzebują zasłony: i dla przyjemniejszego  
widoku, mogą być dawane w arkady &c. coż wte-  
dy uczynią za zasłonę? Moim zdaniem, kiedy  
szpalerom miejsce właściwe jest przy stronie we-  
wnętrznej ogrodzenia ogrodowego, drzewa te za-  
sadzone być mają przy stronie zewnętrznej, iako  
na Tab. II. n. n. n. literą oznaczone widzisz.

79. Do tego obsadzenia dwójakie są drogi.  
Najprzód przez nasienie sposobem nieco wyżej  
Nro 70. podanym: gdy powstają gęsto, po-  
przerywać trzeba. Aby znacznie porosły, długiego  
wprawdzie wyciągają czasu, ale podobno w wielu  
miejscach, gdzie o drzewa podrosłe trudno, in-  
nego nie będzie sposobu.

80. Powtóre przez sadzenie drzew już goto-  
wych, co się czyni tym sposobem. Na pół roku  
pierwey każ doły kopać, na trzy łokcie wgłąb, i  
w koło; a na dziesięć od siebie odległe; niech  
tak będą aż do czasu sadzenia. Jeżeli tedy są drze-  
wa liście na zimę utracające, iako Lipa, w wiesie-  
ni: jeżeli liście przez zimę utrzymujące, iako Jo-  
dła, wczesnie na wiosnę, wierzchołków; i ko-  
rzeni nieco obciąwszy, sadzić będziesz. W dołach  
nasy-

nayprzód na stopę gnoiu bydłowego nadepczesz, tym nasypiesz dobrej ziemi tyle, aby na niej sadzone drzewko, ani wyżej iako przedtym, w głąbieniu w ziemi stało, dopiero dobrą ziemią nasypiesz, i udepczesz. Aby się te drzewa dużo rozrżyły, obcinaj wierzchy: aby prędko w grubość rosły, masz sposób *Nro 72*.

81. Topole zaś włoskie nie potrzebują wyciecy, iako tylko spulchniwszy ziemię, nałóż na wiosnę rozg, na którychby kilka oczek było i utkwisz w niey tak daleko, aby przynajmniej dwa oczka ziemią zasypane były. Przyjmą łatwo, i podrosną prędko.

82. Kto pracy lub nakładu nie żałuje, w dney zimy w zupełnym to widzieć może staro. Kiedy ziemia dobrze umarzenie, w około ją tak lekko i głąboko obciąższy, aby nie przyszło do tnie kaleczyć korzeni, dobędzie chociażby dotąd drzewa, i z zostawioną zmarzną ziemią w przygotowane przed zimą posadzi doły, ziemią dopie, podporami opatry aż do wzmocnienia. Tym sposobem bez szkody całe sady przeprodukować można.

83. Opatrzywszy z góry, trzeba myśleć o dole. Podobnym bowiem sposobem wiatry ziemi cofną się, powszechnie ze wszystkich stron szkodzą. Przeciwno tym zasłoną są owe sietki, albo obsadzenia wewnętrznych stron Rządów, Porzeczkami, Agrestem, Malinami i t. p. które gdy procz potrzeby, są częścią wdzięczną, naydziasz o nich w następującym Rozdziale.

§. 3.

§. 3.

O wygubieniu różnego Robactwa.

84. Małą Ogrody wielorakich nieprzyjaciół, które na ziemi i w ziemi szkodzą. Jedne pniają owoce, wyładają nasiona, iako Wróble: drugie sypiąc niepotrzebne kopce, i wdzięki i rośliny psują, iako Krety, Niedźwiadki &c. inne podgryzają korzenie, iako Myszy, Szczury &c. inne obładają liście, kwiaty, iako Liszki, Meszki &c. inne szpecą zioła i drzewa, iako Chrzaszczce, Slimaki, &c. dodam na wygubienie sposoby, ostrzegając niecierpliwych, którzy za naypierwszym doświadczeniem cudów żądają, iż lubo są niepiłonne, pracy iednak, pilności, i częstego powtarzania wyciągają.

85. Na wróble stawiają się straszdyła, ale iak się z nimi obeznają, gotowi będą na samey jego spoczywać głowie. Sieci stare rozciągnione bardziej ich przerażają, niż ich przecięcie nieubędzie. Ale tak: gnieźdzące się w pobliżu wróble, towarzystwo swe w bliskości utrzymują, więc gniazda ich pilnie szukać trzeba, i młode wygubić; albo ieszcze lepiej: każ narobić garnuszków z obu stron ze dnami, w iednym dnie zostawisz taką dziurę, aby wróbel wleść mógł: porozwieszaj to pod strzechami bliskich dachów, będą się w nich gnieździć. Przeglądaj często, a gdzie naydziesz młode, podusisz. W iednym roku niemają liczbę umniejszysz; powtarzaj to daley; a tym

E 2

cza-

czasem i na stare koniec przyiść musi; owszem pomożesz im do tego, poki jeszcze innego pożywienia nie mają, rozrzuć im drobno posiekanych gorzkich migdałów, tam, gdzie się najbardziej kupią, a pewnie pozdychają. Mnie się zdarzyło, gdyby całe sąsiedztwo podobnego przyłożyło starania, Pszenice Jęczmiona, &c. w kilku miejscach od tych gości wolneby były.

86. Na krety czatują iedni przy wschodzie zachodzie słońca, i w południe, przeciwko wiadomemu aby gdy kopać zaczną, ostrym go ubić żelazem inni w nory ich zasadzają żelaza, których w sklepu gotowe, pod imieniem *Klemfallen*, dostanie. Najpewniejszy sposób będzie, na wiosnę świeżo wykopy rozwalwszy, torem nory kopiąc postępować aż do gniazda dojdiesz, które pospolicie piaskowate, ścianie iakiey, lub drzewie najdziwniej rozrzuć go: najdziesz tam częstokroć młode statemi, pobij je. Ja miałem od nich pokój już piąty rok stateczny; w każdą norę włożyłem Kamfory iak ziarno grochu, potem też na pierwey wiorem zasłoniłem, a dopiero zasypałem ziemią. Obacz w Części piątej Nro 25.

87. Myszy i Szczury ziemne, są ciężkie wygubienia: gdzie się ich przecięż przechodzi strzegą, nakładz gałeczków, uczyniwszy cię z mąki pszenney, nasienia lesnych ogorków, ciemny ciemierzycy, i kolokwintydy.

88. Myszy z ostremi pyskami, jest to dzay inny, korzeniom drzew osobliwie szkodzą, te gdy postrzeżesz, odkop ostrożnie korzenie

rozpuściwszy wosku, sadza wieprzowego niesłonegą, oliwy i siarki, nasmaruy korzenie, i zasyp.

89. Na Niedźwiadki, każ w iesieni kilka dołków w Ogrodzie wygrzebać, i napełniwszy świeżą iaką końskiego gnoiu, przed samą zimą nakryć słomą. Wcześniej potym na wiosnę odkryj, polej wrzącą wodą, i wyrzuć zebrane i poparzone robactwo.

90. Na Meszki doświadczona rzecz jest, wapno obrzednie rozrobiwszy, zagon nim polać: albo też suche tylko wapno pod deszcz posiać. Roślinom wapno nie zaszkodzi, owszem lepiej rosnąć będą.

91. Pchły ziemne zielone, a potym czarne, znajdują się po wszelkich sfozach, gdzie postrzeżesz, pokrop mocnym octem.

92. Na Szczypawki, narób z papieru trąbków, iakich Kupcy do korzeni zażywają, a na której najbardziej postrzeżesz roślinie, pomiedzy nageścieceysze iey gałkę na noc powtykaj: nazajutrz iak nayaniey dobądź, wytrząśnij, i pobij.

93. Chrzaszczce co rano otrząsnąwszy Karczkom edday. Kiedy zaś drzewa z owocami trzęsione być nie mogą, podkurzay dymem rogu, starey skóry, pierza, od którego spadać muszą.

94. Slimaki co rano po rosie, lub po deszczu, zbieray i wytracay.

95. Glisty ziemne, czyli to kopiąc w Ogrodzie, gdy się postrzedz dadzą: czyli po nocy obłatey w rosę, czyli po ciepłym deszczu, gdy na

wierzch powyższą, zabiłay albo drobin odda. Albo nagotuy w wodzie siemienia, lub liści li-  
nopnych, ieszcze lepiej liści, lub zielonych  
pin zwierzchnich włoskiego orzecha: kiedykolwiek  
ostudzoną tą wodą ziemię poleiesz, w iedney  
nucie wszystkie na wierzch wynidą.

96. Węże także w Ogródzie nie potrzeba  
w iamy więc ich przez leiek puszczay dym od  
pin cybuli, i prędko zasypuy.

97. Mrowki albo są z całym mrowiskiem  
albo się tylko w wazach, lub przy korzeniach  
mniejszy liczbie pokazują. Mrowisko gdy z  
bokości poruszysz, zbiegną się mrowki na wierzch  
poleiesz wrzącą wodą, powtorz to, aż wszystkie  
wygubisz: albo namieszay w mrowisko niegasa-  
nego wapna, i poley wodą, kilkakrotnie to  
wtorzysz wypalą się. Jeżeli się zaś glazie  
wielkie mnostwo pokazuje, połóż im skorupę  
stoniny, albo kość nie zewszyskim z mięsa ob-  
ną: gdy gęsto obsiadą, zgaray w wodę, lub  
ogień, czyn to póty aż wygubisz. Jeżeli się  
wazach pokazują, postaw w wodę, aby na  
cala nad wazę była, albo zaraz wynidą, a  
potoną: służy to na inne robactwo wazonowe.

98. Gąsienice i Liszki wygubiać, niema  
lepszego sposobu, iako zpsbiegać ich początki  
wi. Po S. Michale, kto pilnym jest, postrzeże  
wielu roślinach kółka niby z wosku i czarny  
kropek, te więc oblamywać i spalić trzeba; i  
czynieć kiedykolwiek na liściach, deskach, kop  
ich iaiek da się widzieć: aima znaczne ich są gnie

zda, więc ie obcinać. Jeżeli zaś ta bieda górę  
wzięła, iako się zwykło trafić na Kapuscie,  
zmieszay oleiu lnianego z terpentynowym, a za-  
kłóciwszy w wodzie, pokrop naprzykład Kapustę:  
którey się tylko najmniejsza kropla oleiu dosta-  
nie, zdychać musi.

99. Świerki ziemne, Kozki, Skoczki, czyli  
iak ich różnie zowią, ledwie kto podobno uwie-  
rzy, iak p dgyzają korzenia. Tak mnożne są,  
że iedna samiczka 300. młodych razem wyda.  
Póki młode są, gniazda ich mało się co różnią od  
mrowiska, lecz w Auguście i w Septembrze naj-  
lepiej się poznać daią, kiedy miejsca ich zatrzyma-  
nia schną nad ziemią, i trawa żółknie, łatwo więc  
wtedy razem wygubić, miejsca te wodą wrzącą  
polewając. *Journal d'Agriculture Janv: 1768.*  
radzi, aby w tych miejscach dobrać się do nory,  
i wlać wody z tałowcowym oleykiem.

#### ROZDZIAŁ IV.

##### *O robotach w Ogródzie, aby był przyjemnym.*

100. Jeżeli w rozsadeniu, i kształceniu roślin  
rząd dobry zachowamy; jeżeli wzięki  
zwyczajne ogrodowe dobrym porządkiem damy:  
uczyniemy Ogród przyjemny.

§. I.

##### *O rozrządzeniu Roślin, i ich kształceniu.*

101. Jak skoro w Ogródzie każda rzecz  
przyzwoite powinna zabierać miejsce: aby Groch  
z Ka-

z Kapustą, iako mówimy, w lesie i na łące nie znajdował się, trzeba więc uważać, które miejsce którym roślinom przyzwoite jest: i tak byłby to grzech przeciw porządkowi Ogrodu, gdy byś ogrodowinom dał miejsce na samym okraju pola kwiatowe pokrył po kątach, albo wszędzie razem pomieszał.

102. Wszelkie rośliny, a osobliwie drzewa skłednie rozsądzone być powinny, zachowując nie czyli to proste, czyli ukośne, czyli okrągłe.

103. Zadne miejsce roślinami zagęszczone być nie ma, i przyjemność i potrzeba tego wymaga; małyby bowiem z nich był pożytek, że ziemiaby im podobno soków dostarczyć nie mogła, słońce dostatecznie oświecić, i dla niechętności statku wolnego powietrza udusiłyby się. Niech przeciwnym sposobem zbytniego rozrzedzenia: przeto bowiem miejsca oczom się nie przymilają.

104. Jeszcze i na to wzgląd mieć należy, aby każda rzecz tak była rozrządzona, aby większa, mniejszy nie zasłaniała, ale wszystkie razem widziane być mogły. Na to sobie obierając miejsce, na przykład pomieszkania, albo środek ogrodu, i począwszy od niższych, im daley, wyższe rośliny &c. rozsadać będziesz.

105. Dzięki rośnienie roślin, obroć na przykładne. Drzewom, aby ulic nie zawałały, obchodzącym czapkę z głowy nie zdzierały, obcinając przezroczystości ogrodu nie tamowały, obcinając niskie gałązki, albo jeżeli wcześniej nie uczynią gałązki, i niedopuszczają im się rozrastać, aż w

tey wysokości, iż ręką dostać nie będzie można. Zbytnie, a zwłaszcza niekształtne odnogi wszelkich roślin również odetny, procz przyjemności, pomaga to do urodzajności, kiedy soki, które się na wiele części dzielić miały, w jedną już tylko obrocą.

106. Dasz różny kształt roślinom w rośnieniu naciągając, lub obrzynając: na przykład Rozmarynowi Piramidę &c. Dasz innym kształtne tyczki, kratki &c. Możesz to i z samemi gospodarskiemi czynić roślinami: nacoż proste dynie mają się rozciąć po ogrodzie? zakop im słupek w pośrodku kwatery, niechay po nim do góry idą: nacoż masz chrostem zawałać kwatery, dla tyczenia niemieckiego grochu, daj mu kratę z prostych lasek, w około kwatery &c. Kto ma smak, i upodobanie, i z niepoczesney rzeczy, przyjemną uczynić potrafi.

## §. 2.

## O wdziękach zwyczajnych Ogrodów.

107. Są to pola kwiatowe, a na nich różne ozdoby, obsadzenie Rabbatów, Szpalery, Aljany, kryte Ulice, Piramidy, Arkusy &c.

108. Pola kwiatowe, są to owe kwatery, ceratami wysadzone, lub kwiatami kształtnie upstrzone. Mowiło się, że się dają pod oknami pomieszkania, lub w pośrodku ogrodu. Ceraty, Herby, Floresy na nich, najprzyjemniejsze są z Bukszpanu, postępują się zaś tym sposobem: ośm

nie-

niedziel pierwey, Bukszan w ogrodzie rosnący  
obsyp ziemią, wierzchołki tylko zostawiasz: każ-  
da gałązka puści korzonki, rozdzieray więc  
drobne czątki, zostawiając przy nich korzonki,  
namoczywszy wprzód przez godzinę w deszczowey  
lub rzeczney wodzie, sadź po wdziękach tak gę-  
boko, aby go tylko na dwa palca lub cale nad  
ziemią było. Pierwszy zimy straż, aby stojąc  
na nim woda nie umarzała. Pierwszego lata  
tykay go. W dalszych zaś leciech, co rok do-  
raz, na wiosnę i po S. Bartłomieju obstrzygaj  
nie pozwalając mu rość ani szerzey, ani wy-  
nad trzy cale. Pomiedzy te wdzięki kształtnie  
zageszczenia sadź się kwiaty. Jeżeli zaś same  
kwiatami ma się całać pole, procz tego, co  
namieniło Nro 103. 104. i 106. przysposo-  
bić się jeszcze potrzeba w różne rodzaje, i tak  
rządzić, aby od wiosny do iesieni przynajmniej  
cała kwatery nie była ogołocona z kwiatów.  
109. *Rabbaty*, są to owe zagony otaczające  
kwatery. Około kwatery na ogrodowiny, straż  
od kwatery sadzi się szpalerskimi z Agrestu, z  
Porzeczaków, Malin, Ligustru, Jałowcu. Jeżeli  
z nasienia Agrest, Porzeczki i Jałowiec, ob-  
Nro 70. Jeżeli masz sadzić krzaczki z korzon-  
kami, sadź w iesieni. Jeżeli z łamanych ty-  
gałązek Agrestu, Porzeczaków, Ligustru, czy-  
na wiosnę. Gdy się wkorzenia i podrosną, ob-  
strzygay co rok na wiosnę, i po S. Bartłomieju  
po zebranym owocu, nie pozwalając rość wy-  
nad półtora łokcia, ani wszędy wiele zabiera-  
miey.

mieysca. Stronę zaś od Ulicy zasadzisz Lewandą,  
Izopem, co wiosna w mierney wysokości, i sze-  
rokości obstrzygaiąc. Około zaś kwatery pół kwia-  
rowych stronę wewnętrzną Rabbatów obsadzisz  
Różą, Jasmínem pospolitym, albo jeżeli go do-  
stać możesz, wysokim Bukszanem. Różę lub Ja-  
smín będziesz ro wodził po kracie, naprzykład  
Tab: IV. Fig. 1. zielono malowaney, nie wyż-  
szej nad łokieć, możesz do podobnych kratek za-  
żyć Nasturcyi &c. Stronę zaś od Ulicy, albo za-  
sadzisz Bukszanem drobnym, jako się w poprze-  
dzającej namieniło liźbie: albo różnych kolo-  
rów Stokrocią, lub trawą morską: wszakże te  
ostatnie dwa rodzaje kiedy się bardzo szerzą,  
każdego czasu nożem w ziemi oberzniete być  
mogą.

110. *Szpalery* są to owe ściany z gęstych  
drzew obcinanych, lub ziół wysoko się wspina-  
jących lićiami pokryte. Dają się pospolicie w  
około ogrodu, dwoma rzędami formując ulice: z  
tych albo obydwu rzędy będą zageszczone, albo  
jeden od strony ogrodu otworzysty od dołu, Tab:  
IV. Fig. 2. Drzewa do tego naysposobnieysze:  
Lipina, Grabina, Topola włoska; obcinając z  
wierzchu, od dołu gałęzie rość będą. Około pół  
kwiatowych, można dawać szpalery po kratkach  
malowanych z łat zrobionych, albo drzew owoco-  
wych, w rośnieniu gałęzie naprowadzając, albo  
ziół *Clematis*, *Caprifolium*, *Acacia* lub Grochu  
Szybirskiego, Wino, *Convolvulus* &c.

111. *Altany* są mieysca dla zabawy gości

w ogrodzie. W pośrodku ogroda dają się murwane, lub stolarskiej roboty, potym malowane. Po rogach mogą się dać szpalerowe, albo z drzew obcinanych, albo z ziół po kracie poszczonych, o których się dopiero namieniło. Dla pochwytać wiatr daie wzór Tab. IV. Fig. 3. Wierzech można także kryć malowanym dachem, albo również po kracie puścić zioła. Może być okrągła, ceworobocza &c. Wszakże kto niechce inney w pośrodku, taką dać może. Wielorakie w tej mierze są, być mogą wynalazki, tak co do miejsca Altru w Ogrodzie, iako i co do kształtu ich, między innymi podobno może się podobać i z drzewem dołu podkrzesanych a u wierzchu w dach ostrzyganych, obacz Fig. 4. Stósy zaś, Brogi, Parawany &c. do wymyślnych niechay należą Ogrodów.

112. *Ulice nakryte dla chłodu przechodzących się, są to owe, które między dwoma szpalerami zawieszane, i z wierzchu nakryte są. Dają się w miejscach, gdzie nayprzywoitocy przechodzący się zaszyć chłodu. Jeżeli się robią z drzew szpalerowego, po wierzchu w szpaler się obcinają, w środku okrągło nakształt sklepienia: dobre są do tego Lipina, Grabina. Mogą być zamknięte Tab. IV. Fig. 5. A. A. albo od strony ogrodu otwarte przez wycinanie Arkadów B. B. przez wycinanie okien C. C. przez podkrzesanie od dołu drzew D. D. Jeżeli się robią z ziół w górę się wspinających, iako *Clematis*, *Caprifolium* &c. dają się kratki okrągłe u wierzchu spuszczone, na stopy 8. od siebie oddalone, a na 11. wysokie. Proszę namie-*

namienionych, eds się do tego Wino, i drzewka: Jazgębina, Bez włoski, Bez różowy &c.

113. *Piramidy w tryanguł, lub okrągłe u ziemi się poczynając, u wierzchu ostro się kończąc: obacz Tab. IV. Fig. 6. miejsce ich jest po rogach, pól kwiatowych, albo w pośrodku. Z drzewa obstrzygane, naypiękniejsze są z iedliny; jeżeli zaś maia być z ziół już kilkakrotnie namienionych, kratki dawać trzeba. Piramidy na przemianę przeplatać mogą, rozstawienie drzew z wazonami Cytryn, Pomarańczy &c. albo drzewka we dwie lub trzy korony obstrzygane, iako iedne o trzech koronach Fig. 7. pokazuje.*

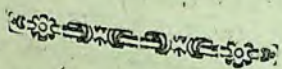
114. *Arkusy, albo tryumfalne bramy, mogą być na końcu ulic pola kwiatowego dawane. Z kratak maia być zrobione, a po nich w iski szpaler rozciągane, albo drzewa owocowe, albo wino, albo inne rośliny chmielinowe. Kształt ich widzisz Fig. 8.*

115. *Kosze dają się w pośrodku pól kwiatowych. Plotą się z rozg pięknych, iak zwyczajnie kosze, które zielono pomalowane być mogą. Kształt ich ma być podłużno okrągły, wielkość przyzwoita do pola kwiatowego: wysokość nie zbyt nia, prędkoby albowiem wysychała ziemia. Dna mieć nie powinny, ale ziemia w nie wysypała na dnę z ogrodową łączyć się powinna. W tych rozsadzają się kwiaty, na podobieństwo kosów malowanych: w pośrodku naywyższe, coraz ku brzegom niższe, a po brzegach ciągnące się, aby w kosze spuszczone wisieć mogły. Dla przyiem-*

mności ich, iesecze na to wzgląd mieć należy  
nawprzód, aby tak były zasadzone, iżby się  
gdzie goła ziemia nie przebiła: powtóre, aby na-  
dziej wcześnie, średnio, i późno kwitnące, te  
były pomieszane, iżby od wiosny do jesieni, na-  
wsze pełno kwiatów było.

116. Kanapy dają się dla wygody posiada-  
nia w Altanach, na krytych ulicach, przy ska-  
lerach. Wysypują się, lub wykopują z ziemi,  
podług upodobania, i okładają się darnią pi-  
kney trawy, to jest kopanemi taflami, które  
wino na ziemi osadzają, a przy ścisłym iedney  
drugą stulaniu, szpary ziemią zasypując, nim  
wkorzenia i z ziemią spoią, kołkami długiemu  
do ziemi przybijają. Czyni się to najlepiej w  
sieni lub na wiosnę; a jeżeliby następujące  
suche było, polewaniem się ratują. Tymże spo-  
sobem z kopanych taflów robią się gradusy, gdzie-  
kolwiek są potrzebne.

117. Te i inne rozmaitego wynalazku odo-  
by i wdzięki ogroda, kto ma wiadomość i upo-  
dobanie, rozrządzić i zażyć ich będzie umiał. Tu  
przypominam tylko, że dla konieczney przyiem-  
ności potrzebne, chociażby ubogie, aby tylko chę-  
dogie utrzymanie, wykorzeniając wszelaką  
czynną, a ulice przez gracowanie częste zach-  
wując w czystości.



PRZY-

## PRZYDATEK

## Naczynia do Ogroda potrzebne.

118. Żadna robota, chociażby od najmniejszego, bez przyzwóitego przecięż narzędzia, doskonale uczyniona być nie może, więc ani w ogrodzie. Wielorakie tu potrzebne są naczynia, aby należycie na miejscu założony, pożytecznie i przyiemnie utrzymany był Ogród. Są iedne, osobliwie rozmaite żelastwo, które go-  
towo dostać można, aby więc łatwo każdemu przyszło w onę się opatrzeć, niemieckim wyrażam imieniem, pod którym pędzący w sklepach dopy-  
tane być mogą. Są drugie, które w domu zrobione być mogą, te więc obiaśnieję figurami.

119. Rydło różne do kopania, iedne hol-  
lenderskie całe żelazne, drugie grabarskie drewnia-  
ne żelazem obwodożone, Rydelek mały i z trzon-  
kiem żelaznym (*Handspatze*) do kopania przy sa-  
dzeniu kwiatów, i robotach drobniejszych roślin.

120. Motyka wielka (*Rehtbaue*) do wyko-  
pania drzew, lub dołów pod drzewa. Motyki ied-  
ne zwyczajne, drugie z iedney strony iak mo-  
tyka, z drugiey iak oszkard, do wywalania ka-  
mieni: do tegoż potrzebne są i drągi żelazne.

121. Siekiery większe, i mniejsze do wy-  
cinania drzew uschłych.

122. Piła większa ręczna, do urzynania su-  
chych gałęzi. Pilka mniejsza z kabłączkim że-  
laznym, (*Pffropfiäge*) do urzynania gałązków, i  
pieńków, które szczepione być mają.

123.

123. Noże różne, (*Gartenmesser*) koniec zakrzywiony mający, do obrzynania i rozg, który do niczego więcej zażywany być nie powinien. (*Oculier messer*) maleńki do wycinania oczków przy okulizowaniu, ma na końcu trzonka kosteczkę, do podniesienia nareniętej pieńki kory, gdzie oczko ma być wsadzone. (*Pfropfmesser*) do rozszczepienia pieńków, szypionami być mających. Także (*Schropfmesser*) którym narzywa się w potrzebie wypuszczenia żylnych soków, albo dla przędzkiego w grub rozdziania kora na drzewie.
124. Żelaza do obierania liszek, (*Rangereisen*) na wyższych i niższych tyczkach osadzone.
125. Żelaza do chędożenia drzewa ze wszelkiego plugastwa. (*Baumschaber*.)
126. Żelazo do obcinania i równania drzewnych szpalerów. (*Spalieren haue*.)
127. Nożyce do obstrzygania niższych szpalerów, i Bukszpanu.
128. Siekaczka, (*Felgbane*) do obcinania różnych głąbów, osobliwie kapusty.
129. Kielnia nakształt mularskiej, do obierania maścią drzew znacznie skańczonych.
130. Graca konna do chędożenia ulic: graca zaś ręczna do miejsc ciasnych.
131. Krata do przesiewania ziemi, albo drocziana, albo z rozg, iakie odznaczone są Tab. III. Fig. 2. 3.
132. Klinik z iakiej kości, dla utrzymania

- rozszczepienia pieńka, gdy się zrazy przy szczepieniu osadzi.
133. Grabie drewniane do zagrabiania posianego nasienia. Grabie żelazne o 8 zębach, na całej tylko od siebie odległych, do rozbijania grudek, i gładkiego równania ziemi, gdzie potrzeba.
134. Szłaga drewniana, do wbitania w ziemię większych kołków. Młotek drewniany do pobijania noża przy rozszczepianiu pieńków.
135. Sznur długi, podług wielkości ogrodu, na dwóch laskach do utkwienia zgodnych, zwiniony, potrzebny do rozmierzania, i ciągnięcia prostych linii.
136. Konewki blaszane do polewania Tab. IV. Fig. 9 większe i mniejsze. U wierzchu część a. mniejsza powinna być otwarta, reszta dnem zawarta. Rura b. c. równo ze dnem stykająca się, tak ukośnie podniesiona, aby od konewki wierzchu na 45 gradus oddalona była, długością przynajmniej z konewką równać się powinna, do której przysadzona czapka z szyją zdiąć się mogąca dla wychędożenia znacznie konewkę przewyższać powinna. Sama czapka d. drobne powybijane ma mieć dziureczki, aby woda przez z. w konewkę nabrana, za najmniejszym nachyleniem, iak deszcz przez d. wypadła. W mniejszych konewkach dla drobniejszych roślin bardzo drobne być powinny dziureczki. Dla utwierdzenia zaś rury, dać się pręt poprzeczny e. a dla wygody noszenia, ucha f. g.
137. Drabiuy, Tab. IV. Fig. 10, aby gdzie

tylko potrzeba postawione być mogły, robią dołu szerzej, i z tyłu lepiej dwie podpory w trawicy, albo większej u dołu szerokości z drabiny, te ruchome być powinny, aby podług potrzeby bliżej, lub daley posunięte być mogły: każda zaś *a. a.* niech będą ostro okosane, aby powietrze bezpieceniysze było.

138. Do zbierania w wysokości owocu, aby się trzęsieniem nie tkał, zrobisz okrąg drewniany w tej wielkości, aby największy owoc na niego się pomieścić, i gęsto wokoło zębami długiej obsadzisz, umocujesz na długiej tyczce, Fig. 11. tym podsunąwszy pod owoc, zakręcisz, i podniesiesz, i bez szkody zdejmiesz.

139. Nakrywy do nakrywania przed słońcem świeżo posadzonych roślin, Fig. 12. u wierzchu dziurę mieć powinny, aby przez wsadzenie palca przeniesione być mogły; po bokach zaś drobne dziurki, dla wolnego przechodzenia powietrza.

140. Taczki do rozwożenia ziemi, i wywożenia plugastwa. Kary do rozwożenia wodognoju &c.

141. Koszyczki do noszenia różnych rzeczy, osobliwie Zrazów &c. przy szczepieniu kwiatów, owoców,

142. Tyczki, Kofki, Koły, Laski, do wzmocnienia różnych roślin w potrzebie; do kwiatów dają się malowane z gałką na wierzchu, Fig. 13. Pod gałką owocem obciążone dają się nakrywać widel rosochy.

143. Łyka, Witki, Nicie, do różnego przywiązania, i obwiązania w potrzebie.

144. Donice gliniane, Faski drewniane z dziurkami na dnie, dla sadzenia w nich pieszczonych roślin. Te troszkę szersze u wierzchu, iak u dna być mają, aby się w potrzebie całkiem ziemia wysunąć mogła.

145. Nakrywy szklane nakształt dzwonów, dla nakrywania roślin, do dojrzewania wielkiego ciepła potrzebujących, iako Melonów.

146. Okna z szybami nie małemi, iak najszczelniej stulanemi, do nakrywania rannych inspektów.

147. Ostrzegam nakoniec, jeżeli naczynia trwałe być mają, gdy nie są w potrzebie; na suchym miejscu chowane być powinny; osobliwie żelastwo po kopaniu i innej iakiej wilgoci, pilnie ocierane, aby go więcej rda, iak potrzeba i robota, nie trawiła.



## REGISTR

Rzeczy w II. Części naydujących się  
liczbą w brzegach wierszów wyrażony

Abrys - - - - - 5.	— zimą przesa-
Altany - - - - - 111.	— dzać - - - - -
Arkusy - - - - - 114.	Gnoidów zażycie - -
Bloto z ulic na	Gnoie bydzące, ow.
uprawę - - - - - 50.	cze, kozie końskie,
Brukiew piaski upra-	świńskie, kurze,
wia - - - - - 58.	golebie, kacze, gę-
Ceraty odznaczać 28.	sie i przewetowe
— mysadzać - 108.	Galki pod rośliny -
Cbrząszcze tracić 93.	Gąsienice gubić -
Czas zakładania	Glisy ziemne gubić
Ogroda - - - - - 35.	Gradusy - - - - - 110.
Drabiny ogrodowe 137.	Jesień do założenia
Drzewa iak daleko	Ogroda dobra - -
od siebie sadzone	Kanapy - - - - - 111.
być mają - - - - - 8.	Konewka do polewa-
— w Korony okrze-	nia - - - - - 112.
sane - - - - - 113.	Kóra od garbarzów
— w około Ogroda	na uprawę ziemi -
sadzone - - - - - 80.	Kosze kwiatowe - -
— podżesywanie 105.	Krety gubić - - -
— porządne sadze-	Kwatery ogrodowe
nie - - - - - 14. 102.	— Kwiatowe - - -
— zdane do obsadze-	— miara - - - - -
nia Ogrodów - 77.	— skopanie - - - -

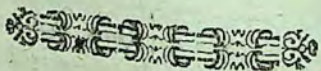
Lit.

## REGISTR.

Litcie zgniłe na upra-	Plot trwałe - - - 68.
wę ziemi - - - - 52.	— samorodny - 69.
Meski gubić - - - 90.	— z lipiny - 72.
Miejsce na Ogrod ia-	— z nasion - 70.
kie być powinno 16.	— z wierzbiny 71.
Motyki różne - - 120.	Pole kwiatowe co
Mrowki gubić - - 97.	jest? - - - - - 108.
Mur wkoło ogroda 65.	— gdzie? i iakie 11.
— z kamieni - - - 67.	Popioł na uprawę 49.
Myszy gubić 37. 88.	Powietrza dla roślin
Naczynia potrzeba 118.	przymioty - - 74.
— różne od 119. do 146.	Procbno na uprawę 54.
Niedźwiadki gubić 89.	Przepisy wynalazku na
Noże różne - - - 123.	ogrody, od 7. do 12.
Obsadzenia drzew	Piramidy - - - 113.
z nasion - - - - 79.	Rabbaty - - - - 9.
Ogrodem co szkodzi? 64.	— kwiatowe - 27.
— dla rozrywki, co są? 6.	— obsadzać - 109.
— folwarczne, co są?	— skopanie - 26.
tamże.	Robactwo różnie szko-
— od czego pożytek 36.	dzi - - - - - 84.
— od czego zawisły 4.	Rośliny na jednymże
— na gorze założyć 18.	miejscu siane. ie-
— na miejscu mokrym 19.	dnakowoż często nie
— na wschod i południe	udaia się - - - 42.
otworzyste być ma-	Roślin kształcenie 106.
ią - - - - - 76.	— rozsądzenie 103. 104.
— wybor - - - - - 2.	Rydle różne - - 119.
Parkan wkoło ogroda 65.	Sady co są? - - - 6.
Pebły ziemne gubić 91.	Slimaki tracić - 94.
Piły różne - - - 122.	Smiecie izdebne na
	upra-

F 3

uprawę - - - 51.	Wiasna do założenia
Sposoby zakładania	Ogroda nie dobra
ogrodu od 21 do 31.	Wroble wygubić
Statków chowanie 147.	Wygniotki jagod na
Swierszcze gubić 99.	uprawę - - -
Szczypawki gubić 92.	Wykład abrysu - -
Szlam na uprawę 57.	Wynalazki na ogrody
Satachetowanie 66.	Zelaza różne - - -
Szpalerków potrzeba 83.	Ziemi gatunki - - -
— wysadzanie 109.	Ziemia czarna - - -
Szpalary - - - 110.	Ziemi dobrej przy-
Topoli włoskich sadze-	mioty - - -
nie - - - 81.	— głębokość - - -
Ulic czystość - 117.	Ziemi dobrej znaki
— nakryte - 112.	roślin - - -
— wielkość 10. 11	— przekopanie - - -
— wysypanie - 30.	— przewrócenie - - -
Wapno do uprawy 48.	Ziemi poprawa - - -
Węże wypędzić - 96.	Ziemia przyprawna
Wiatry w Polsce	drzewa pospolite
jakie? - - - 74.	— pod cudzoziemskie
— północne mroźne 75.	— pod ogrodowiny
— zachodnie gwałto-	Zioła zgniłe na upra-
wne - - - tamże.	wę - - -
— szkodzą Ogrodom 73.	



CZYSC III.



## C Z E Ś Ć III.

ZAMYKAIĄCA

PRZEPISY CHODZENIA

OKOŁO

DRZEW OWOCOWYCH.



**D**Rzewom Owocowym słuszenie nale-  
ży pierwsze miejsce: są bowiem i  
naypożyteczniejszye, i jeżeli takie-  
mi być mają, umiętnego około  
siebie potrzebną starania.

1. Cokolwiek inne rośliny po części w sobie  
mają, znsydniemy w tych drzewach, i ich owo-  
cach razem. Wspaniałość wzrostu, co za piękne  
czyni widowisko? w gorące upały pod przykry-  
ciem

ciem urodzajnego drzewa zażywać chłodu, a za przyjemność? nie wspominając, że kiedy do rodzenia niezdatnymi się być zdają, iest grusze, iabłonie praysłużą się Stolarzom; owo uważam? Różność ich kształtu i kolorów rozszala oko, różność przyjemnych smaków, piękny język: świeże i suszone, powidła i trunki: wygadają potrzebom domowym: dzielność i praysługę się ludzkiemu zdrowiu: spieniężenie ich rozmaitym sposobem, iaki przynosi pożytek, znają, którzy doświadczą.

2. Nie bez przyczyny więc otaczające nas Nsrody dokładają i w tej mierze pilnego starania. Nyszliśmy tam urodzajnych drzew wielkie szkody, ledwie nie corocznie pisma tę część pożytkowania obciążające i doskonalące. Nie znajdujemy w Francyi tak pustego miejsca, na którymby drzew owocowych nie było, w niektórych księstwach i prawem obwarowano, aby nie tylko na każdego gruncie do najpodlejszego chłopka, podług stanu, znajdowały się, ale i publiczne drogi niemi obsadzone były. W Anglii co do wielość sadów? co za pożytki z iabłecznic? niechaj powiedzą, którym wiadomo.

3. U nas wielebym podobno żądał, gdyby pragnął podobnego sadów rozmnożenia; prostym miły w cudze chodzić ukradkiem, możniejszym spokojniey owoce za gotowe kupować pieniądze i wyiąwszy pogranicze, w poszrodku kraju; iedne tylko chyba Dwory, Kłasztery, i niektóre Plebanie o Sadach wiedzą, o gdyby pożytecznie!

Po-

Pospolicie albowiem albo mniemanym Ogrodnikom powierzone bywają, albo sami sobie w nich ogrodniczą: (Ogrody wielkich Panów nie mają tu miejsca) iak zaś ci, tak i owi, potrzebnych około drzew robot nie wiedząc, częstokroć śmieszne podejmują zabawy, a tym czasem psują się drzewa, i nie mają ratunku; starzeją się, i nie ma na to miejsca młodych; nie zapobiega się uszkodzeniom: nie pomaga się urodzajności, czeka się, aby kiedy się zrodzą owoce, one tylko gotowe iak Adam w Raju zrywać, i powoli co kiedyś umiętłego rąka uczyniła sadem, staie się zasadzonym lasem.

4. Drzewa albowiem mająli być pożyteczne, potrzebują umiętłego wychowania i pomocy. Kiedy przecięż doskonałych Ogrodników możliwym zostawić należy, niechże się ich podług następujących przepisów przynajmniej rządzą: ufam, że z wiadomości ich, będzie umiał Pan ogroda przypilnować swego Ogrodnika: Ogrodnik Panu dubie służyć: Gospodarz samemu sobie dobrze ogrodniczyć.

## ROZDZIAŁ I.

### O zamnożeniu i wychowaniu Drzew Ovocowych.

5. TU się mieścić będą wiadomości o miejscu na młode drzewa, nauki o sposobach rozmnożenia, iakie są: szczepienie, kożuchowanie, oczkowanie &c. o przesadzeniu, i należnym młodych szczepów pielęgnowaniu.

§. 1.

O miejscu na wychowanie młodych Drzewek.

6. Miejsce, na którym dochowujemy szczepów, zowie się Szkołą. Na to obracć należy takie, któreby od północy było zasłonięte, aby mroźne wiatry, ile młodziuchnym drzewkom nie szkodziły: któreby od wschodu i południa było otworzyste, aby słońce swe skutki wywierać mogło: na którymby podobne drzewa przynajmniej dawno nie były, ani podobna Szkoła; aby dla niedostatku soków szczepy nie niszczały: który rokiem pierwej najniżej na trzy stopy w głąb przekopane, i uprawione było; do uprawy zaś najlepszy jest gnój bydłecy bez słomy, i szlachę stawow, jezior, i błot stojących. Obierając, że kiedy potym szczepy w lepszą ziemię przesadzone będą, iako chciwe dobrego pożywienia, pięknie rość będą: lecz tak to czynią przyswoicie, iako ów Gospodarz, który młode bydło morzy, aby potym tłuste było. Życzę tedy, aby ziemia albo przez się była dobra, albo przez uprawę.

7. Na tak więc obranym miejscu, dwojakim sposobem przyść możemy do drzewek: albo przez posianie ziarn, albo przez sadzenie pflonek. Sadzenie ziarn dłuższy wprawdzie wyciąga ciępliwości, ale też z wielu miar jest pożyteczniejszy: najprzód, że z dobrych owoców posiane ziarna, urodzą drzewka, które przez same tylko

kilkakrotne potym przesadzenie, wyśmienite wydadzą owoce: powtóre, że w takowe pieńki szczepione rodzaje, daleko są doskonalsze, ile że im już lepszych doważą soków: potrzebie, z mnożstwa ich łatwo sobie wybrać iak naysztabsze, albo przez wychowanie przy prowadzać do prostości, gładkości &c. Sadzenie zaś pflonek tych nie ma przymiotów, lubo owocu prędszy doczekać się można.

8. Ziarna do siania tym się przygotują sposobem. Mięsiwo dobrego i dobrze dojrzałego owocu oberzawszy, ośrodkie z ziarnami natłoczysz w iakie naczynie, dasz im stać aż gnić i kisnąć zacząć. Co gdy nastąpi, rozetrzesz wafkiem drewnianym lekko bez naruszenia ziarn, s biorąc po części na przetak w wodzie ustawiony, od zgnilizny ziarna oczyszczać będziesz. Tak oczyszczone ziarna rozsypiesz cienko na desce, i w cieniu przesuszysz, przecięż nie zupełnie. Wysuszone albowiem nie powschodzą, a świeże mając nadbyt wilgoci, łatwoby w ziemi pogniły.

9. W iesieni potym, chociażby już przed samemi mrozami, w przygotowanej Szkole pociągnij wzdłuż roweczki, na trzy cale głęboko, jeden od drugiego w tej odległości, aby się między nimi przejście wygodne zostało. W te rowki posiej ziarna, aby jedno od drugiego na trzy cale padło, i zasyp. Gdy powschodzą, nie zapominaj pielidła w drugim roku, jeżeli zbyt gęste są poprzerzywaj: wyrwane możesz gdzie indziej przesadzić, zestawione zaś corocznie na wiosnę posuszaj

ruszay w siemi z korzeniem nie wyrываяc, i znowu siemię umocuy: tak się staną w czasie lat ewieyszemi do przesadzenia: corocznie także doleć gałązki obcinay, aby pięknie w górę rosły. Tę czyn aż nabiorą grubości należytey do szczepienia, albo staną się zgodnemi do przesadzenia. Uyrzysz albowiem między niemi, że iedne będą miały liście drobne, i ostre kolce, te stawszy się dzikami, szczepione być muszą: drugie będą gładkie, liścia pięknego i szerokiego, te przestadane tylko, dobry dadzą owoc, a szczepione nie równie doskonałszy: dobrze więc się uczyni, gdy się posiane gatunki jakim sposobem naznaczą. I tak mieć możesz gruszki, jabłka, śliwy, wiśnie &c. Ostrzegam iednak, że ziarna Jabłek Borsawek i Renetów, zawsze podłe rodzą pieńki. Jeżeliby zaś dla jakowych przyczyn, posianie ziarna przed zimą nastąpić nie mogło, przechowasz przez zimę w wilgotnym piasku, (osobliwie pestki) i na wiosnę, iak najwczesniej będzie można, w ziemię posieiesz.

10. Znajdujemy po lasach, polach &c. młode dzikie drzewka grusz, jabłoni, i to nazywam Płonkami albo Dzikami, z temi tak postępisz. W jesieni przed samemi mrozami, gdy już znacznie liść z drzewa opadnie, albo wcześniej na wiosnę, nakopiesz płonków gładkich, zdrowych, co poznasz erzynając wierzchy, kiedy nie są wewnątrz czarne, czerwone &c. grubych na dwa wielkie palce, grubsze bowiem trudniej się przylmują, a cieńsze nie są tak sposobne do szczepienia.

pienia: osobnych w korzeniu, te bowiem, które wyrastają od korzeni starych drzew, rzadko kiedy dobrą uczynią przysługę: wykopiesz zaś, ile możliwości, bez znacznego skaleczenia korzeni, osobliwie macicy: zgruntu podobnego do ziemi w Szkole się znajdujący. Obejawszy potym wierzchołki, poboczne gałązki, i trochę sbytnich korzeni, poposadzay w przygotowanej Szkole rządami: rząd od rzędu zostawiając przycięcie wygodne, płonka zaś od płonki na stop dwie odległe być powinny. Niechże tak stoją, aż do czasu szczepienia.

11. Owe wymysły szczepienia w lipę, brzołę, wierbę &c. na nie się nie zdadają, lepiej czas i pracę na co dobrego obrócić; tak bowiem szczepione, albo się nie przyimują, albo zły owoc wydają, i nayspewniejsza, że nie długo trwają. Gruszki pod gruszki, jabłka pod jabłka, to najlepsza, bo iednakowość żywioćnych soków pewnie się czegoś spodziewać może: Brzoskwinie przecięż i Morele na śliwach szczepione nie tylko się udają, lecz i trwalsze są.

12. Podobno Szkoła nie każdemu się podobna. Może wolą iedną ziarną, czyli pieńki sadzić na miejscu, gdzie już bez przesadzania szczepione być mają? Iść w Szkole wygodniejszy koło nich chodzenie, łatwiejszy wybor piękniejszych, i nic pewniejszego, iako że przesadzane drzewa lepszy owoc dają: a do tego przy każdym ogrodzie powinien być zasób młodych drzewek, aby były na dorędziu, gdy się starsze przez iaki przypadek

padek zepsują. Może: wolą drudzy bez pracy gotowe pieniądze kupować drzewka? lecz kto wni o dobroci gatunków? i chociażby najlepiej zapisane były, kto zagrozy, że te same, do późno niekrotkim czekaniu owocem nie pokażą? miła koszt, bez któregoby się nie obeszło, ale czyż nie pewniejszeby były na miejscu szczepione, do micysa przyzwyczajone? W reszcie Sakoła: możliwych i imby wygodziła, i nakładów umniejszyła, i poddanym z ludzkością ich szczepu do stawaćby się mogły, i uniknęlibyśmy o postępnym posadzania nas o niedbalstwo. Możeby ofita Sakoła była komu pożytecznym handlem i przedaży szczepów.

## §. 2.

## O szczepieniu Drzewek.

13. Soki pożywe wstępując pod górę, zstępując na dół, zostawiając sztywne części okładają roślinę, i coraz więcej a więcej ciążę przyczyniają: obacz w Części I. Nro 46 doświadczenie, ułam szczep już dobrze zarosły w miejscu szczepienia, a znajdziesz, że drzewo drzewa nie przyrosło, ale corocznie nową wierzchu warstwą spojone jest? Więc w spaianiu drzewa rosnąć mającego, na tym cała zawisła jest kora, aby sok idący z umocowanego już w ziemi pieńka, znajdował w przysadzonym drzewie ciągłość kanalików, i sposobność postępowania. Miazga na drzewie, owa żywa część kory, która

wierzchnią pokryta jest, i już samego tyka się drzewa, prowadzi te soki: więc miazga z miazgą zetknięta, uczyni sokom sposobność przystąpienia, okładania, a ztym i rośnięcia. Soki te jeszcze im są żywsza, kiedy się ziemia po zimie otwiera, tym łatwiej się posuną do części przytkniętych, więc czas wiosnowy do tej roboty naysposobniejszy jest. Na tym niech się znaią szczepiący, a pewnie przyczyn nie udawania się zni w Nowiu, ani w Pełni, ani w Byku, ani w Baranie, po Niebie szukać nie będą.

14. Spaiania tego drzewa z drzewem, i rozmnożenia, wielorakie są wynalezione sposoby: z tych o pospolitszych, iako to: szczepieniu, koczowaniu, oczkowaniu i łączeniu, uczyni się nauka w szczególnych paragrafach; a potym o innych w jednym razem. Teraz nappierwey opisze się szczepienie.

15. Pieńki, są to owe albo pętki, albo z ziarna podrosłe drzewka, w które zrazy szczepione być mają. Te powinny być proste, żywe, zdrowe, kory gładkie, pojedyncze, bez rozsochów, i przynajmniej drugi rok na miejscu wkorzenione. Lubo bowiem w pierwszym zaraz roku szczepione przysięć się mogą, nie tak przecięż sporo i wesoło rosną. Naostatek pieńki do szczepienia mają być grube na dwa wielkie palce.

16. Zrazy, są to owe rozczki z dobrych drzew wzięte, które w pieńki szczepić się mają; i taki będzie owoc, z iakiego wzięte są zrazy. Te powinny być 170. w przeszłym roku urosłe; i

dnak

dnak przy nich i dawniejszego drzewa cokolwiek  
zostawić trzeba, aby bezpieczniejsze ścisłanie pier-  
ka wytrzymać mogły. *1do.* Powinny być dobrze  
dojrzałe, bez czego na piórkach pousychają: wię-  
te łamać trzeba z miejsc drzewa słońcu otwora-  
nych, *3to.* Powinny być łamane pierwey, a  
jeżeli soki znacznie w drzewa wstępować zaczę-  
ły, co zawisło albo od czasu, albo od rodzaju: per-  
kowe bowiem, iako śliwy, wiśnie, brzoskwinie,  
morele, pospolicie się łamią ku końcu Lutego  
ranicy bowiem soki w nie wstępują: ziarnowe zaś  
iako gruszki, jabłka, w Marcu i Kwietniu, chy-  
ba że długa zima przewlec, ranna wiosna upre-  
dzić każe. Jeżeliby się zaś w przyzwolonym czasie  
zapomniało nałamać zrazów, i jeszcze mogą być sta-  
żyte, chociażby już i oczka pękały, a to tym spo-  
sobem: nałamawszy ich, oczka ostrożnie no-  
żem obrzynaj, daj im poleżeć w cieniu ze sta-  
nami, szczepione potem przyjmują się, i nowe oczka  
puszczą. *4to.* Jeszcze zrazy nie powinny być szcze-  
pione prosto z drzewa wzięte, nie przyjmą się bo-  
wiem, ale mają być nieco zgłodniałe, aby chę-  
tnie pożywienia wstępowaniu soku większą pociąg-  
nia mocą pomagały: ułamane więc przechowaj  
się pierwey kilka dni, do połowy stroną łamane  
powtyksne pojedynczo w wilgotną ziemię, w po-  
wnicy, lub na miejscu od słońca zasłonię-  
nym. W dalekie strony bez szkody przesłane być mogą  
powtykawszy łamane końce w glinę z oliwą prze-  
gniecioną, i w wilgotny mech zawinawszy: i ca-  
li to pierwszym, czyli tym drugim sposobem zra-  
cho-

chowane być mogą, chociażby do końca Maia  
w przypadku, gdyby nieco pozasychały, namo-  
czone przez 24 godzin w wodzie, w której stu-  
sie bydlęce mięso płokano, przechodzą do żywo-  
ści, jeżeli nie są już ze wszystkim umarłe. W mo-  
iej okolicy Ogrodnik zrazy zakopał w ogrodzie  
całkiem, przez zapomnienie nie szczepił ich: na  
długą wiosnę, gdy dla podobnegoż zachowania  
odgrzebie ziemię, znalazł przeszłoroczne ży-  
we, i szczepione poprzyjmowały się: może ten przy-  
padek wygadziącą komu stanie się nauką. *5to.*  
Zrazy jeszcze powinny być grubości gęsiego pióra,  
cieńsze bowiem zgniecionia w pień u podlegając  
niebezpieczeństwu: powinny być pojedyncze bez  
rozszoszków, z żywymi i dużymi oczkami: z zdro-  
wego drzewa łamane, aby szkodliwymi sokami  
nie były zarażone. *6to.* Powiadają, że powinny  
byćbrane z drzewa już rodzącego, i które się  
zanoszą, że w tym roku obficie ma rodzić. Lecz  
pytam się: zraz ów wzięty z nierodzącego i jeszcze  
drzewa, gdyby się był został na swoim miejscu,  
czy byłby kiedy rodził, czyli nie? jeżeli nie, pi-  
szę się na to, że i szczepiony rodzić nie będzie:  
kiedy zaś byłby rodził, więc ma w sobie sposo-  
bność i ułożenie rodzenia, do którego by go w  
czasie soki przyprowadziły, a zatym kiedy będzie  
i szczepiony, mniemanie mu chyba tylko tę spo-  
sobność odbierze. U mnie takie szczepy rodzą,  
spodziewam się, że i u ciebie rodzić będą.

17. Czasem do szczepienia koniecznym wio-  
na jest, z tą przeciętą różnicą, że się pestkowe,  
TOM I. G 10

to jest: śliwy, brzoskwinie &c. ranię; ziatro  
 we, to jest: gruszki, jabłka, później szczepi  
 podług więc wcześniejszy, lub późniejszy  
 sny, pestkowe na końcu Lutego do pół Marca  
 ziarnowe w Marcu do końca Kwietnia szczepi  
 można. Dzień sposobny jest pogodny, i ile w tym  
 czasie być może, ciepły. Uwaga zaś dni prze  
 nowiem próżna jest: gdyby to bowiem prawda  
 była, że za tyle lat drzewka rodzic będą, na wiele  
 dni przed nowiem szczepione są, powinnyby szcze  
 pione w sam Now zarsz rodzić.

18. Kiedy się drzewka szczepić mają, c  
 bliwie w znaczeny Szkole, wyciąga i porządek  
 potrzeba, aby mieć koszyczek, w którymby za  
 by, płatki płocienne do obwiązania, maść do  
 smarowania naraniętych części &c. przenoszona  
 być mogły: potrzebny jest noż duży z grubym  
 tyłcem, albo szerokie dźwido do rozszczepiania pień  
 ków: młotek drewniany do pobijania noża, albo  
 dźwido: klinik kościany, albo z twardego drzewa  
 dla utrzymania rozszczepu pieńka: scyzoryk o  
 stry do zarzynania zrazów: piłeczka mała ogro  
 dnicza, do urzynania pieńków: żyłka do obwi  
 zywania płatków płociennych.

19. Maść namieniona wielorakim się czyni  
 sposobem, ten zaś najlepszy jest. Weźmi drobne  
 gliny, rozmąć ją w wodzie; a gdy tak nieco po  
 stoi, zley jeszcze mętną wodę, która kiedy in  
 czas postoi potym spokojnie, zlawszy wodę en  
 dziesz na dnie osiadłą miążką glinę, w tę nasty  
 plew igczamiennych, i drobney szerści bydłowej  
 a bę-

g będziesz miał maść do drzew nie tylko tania, ale nad wszystkie inne najlepszą, i jeżeli jeszcze przymieszasz trochę niegaszonego wapna, będzie doskonałsza. Wszakże i ta dobra jest, o której się namieni niżej Nro 34.

20. Samó zaś szczepienie tak uczynisz: 1mo. Gdzie pieńek najgładszą ma kórę, przepiłuy go zwolna w poprzecz, nie zupełnie przecięż, aby wychodząca piłka zadziarów w kórze nie uczyniła, dorezty więc nożem oderzniesz. Wysokość zaś zostawiona pieńka, tym mniejsza być powinna, im cieńsze są pieńki: tym wyższa być może, im są grubsze. Po upiłowaniu, jeżeliby się pieńek nie zdrowym być pokazał, przepiłuy go niżej; a gdyby wszędzie był skażony, wyrzuć go. 2do Urznięty pieńek ostrym nożem pogładzisz tak najdoskonalej. 3tio. Śródkiem przez pieńek w którąkolwiek stronę przyłożywszy noż, i lekko pobijając, rozszczepisz na dobry cel a b. przypatruy się Tab. V. Fig. 1. W to rozszczepienie, aby noż wyiąwszy, otwarte zostało, usadź klinik tak, aby ci nie był w tym miejscu przeszkodą, gdzie zraz masz osadzić. Jeżeli pieńek jest gruby, a klinik nie szeroki, osadzony we śródku nie przeszkodzi z obu stron po zrazie osadzić. 4to Zarzniejsz zraz tym sposobem: pod pęcakiem f. ze trzech stron wpuść trochę są w drzewo scyzoryk, stronę pod samym okiem nienaruszoną zostawiając; szerzniejszy naksztalt klinika g. g b. tak, aby w miejscach g. g. brodki proste zostały: z tyłu zaś zrazu szerzniejszy nie ukośno, ale prosto na doł:

ostrzegam zaś, aby na stronie oczka zostawiona kora przez zrywanie, albo potym osadzenie od drzewa nie odstawiała. Tak przygotowany jeżeli jest długi, podzielisz na dwa, jeżeli mierz ostatnie u rozgi oko zawsze zerzniesz, bliski giego następującego tak ukrośnie, jak widzisz i żadnego zrazu nie osadzaj, ani na grubszym pieńku z więcy, jak pięciu okami, ani na ciejszym z mniey, jak trzema. Przypominam, że brodki g. g. powinny być w tej mierze, aby oczka w osadzeniu nieco wyżej nad wierzch pieńka d. e. przypadają: że długość zacięcia g. b. równa być powinna rozszepaniu a. b. że wierzch zrazu ty zrazu i. maszczą zamazać potrzeba: że jeżeli zraz przemarzły, albo niezdrowy jest, odrzucać być ma. *sto.* Wsuniesz ostrożnie, i osadzisz zerżnięcie zrazu g. b. w szparę a. b. pilno na to uważając, aby miążga zrazu, z miążgą pieńka należycie się stykała, i aby brodki g. g. jak najszybciej na pieńku osiadły. Lepiej było na dzień szczepić a. pilnie, jak wiele a. ladażak. *sto.* Wskazy miy klinik ostrożnie z pieńka, a zraz w swym dogodzeniu zostanie ściśniętym. Nskonec uważaj, aby ani zranienia zasychały, ani wkradające się deszcze psować mogły, tak szparę a. b. jak tylną d. oraz wierzch pieńka a. c. d. e. zupełnie nie załując maszczą, zamazasz, i dostatecznym płóciennym, rozdartym w miejscu wychodzącego zrazu, obwiesz, tykiem obwiążesz, nie ściśkając zbyt, aby soki w przechodzeniu nie miały przeszkody. Podobne, gdy raz tylko zobaczysz

czyż szczepiącego, dostateczniej się nauczyłbyś, jak z kilkakrotnego tych przepisów czytania. I tym sposobem wszelkie rodzaje rozmnożone być mogą. osobliwie pestkowe, wiśniom iednak bardziej służy oczkowanie.

21. Są śliwy i wiśnie bez pestek. Jeżeli takie chcesz mieć u siebie, takowym to sprawisz szczepieniem: Tab. V. Fig. 2. Posadź dwa pieńki blisko siebie a. b. w miejscu c. zwyczajnym namięnionym sposobem zaszczep zraz; gdy się należy przyimie i podrośnie, w drugim roku wierzchołek zerznij, jak się zwyczajnie zraz zryną, i zgiąwszy latorośl, szczep ją w drugim pieńku w d. gdy się już i to dobrze przyimie, przerżnij latorośl, na przykład w e. a drzewko b. d. e. gdzie zraz opacznie rośnie, będzie rodzić owoce bez pestek. Nie jest to płonne domyślanie się, ważył się bowiem P. Lemery waunąć to w dziecie Akademii Paryskiej, i w Katalogach owoców Ogrodów Francuzkich naydują się owoce bez pestek. Przyczyna tego ta być może. Soki przyśledszy do ostreńskich końców rośliny, obacz w Części I. Nro 46. wracają się na dół, te przecięż, które składają nasienie zostają się; więc soki nasienne nie mają sposobności opacznego przechodu kanalików: a zatym w przewróconym zrazie soki zwyczajne postępują, nasienne zaś w korzeniu, lub pieńku zostają, i pestki, które są nasieniem, rodzić się nie mogą. Ze się zaś rodzi mięsiwo owocu, bo to tym jest pestkom, co kora drzewowi; jeżeli tedy skorone soki postępują, to i owocowe.

## O kożuchowaniu Drzewek.

22. Kożuchowanie, jest szczepienie za pomocą tylko. Cokolwiek się w poprzedzającym paragrafie o pieńkach i zrazach namieniło, to wszystko zupełnie i tu uważać należy, z różnicą tylko rodzajów do kożuchowania sposobnych, czasu, zarzynania tak pieńków, iako i zrazów.

23. Kożuchowane być nie mogą, tylko gruski i jabłka, i to tak pomysłnie, iż mi się zdziwić przychodzi, czemu tego sposobu nasi ogrodnicy tak mało używają? robota bowiem bardzo łatwa jest, bardzo rzadko się kiedy nie uda, a dla pewności jeden pieńek wielą zrazami ozdony być może.

24. Czas do tego sposobny jest wtedy, kiedy już znacznie soki w drzewa postępują: od końca Kwietnia, i w Maju. Zrazy więc, które do tego zażyte być mają, powinny być do tego czasu zachowane, sposobem wyżej w poprzedku Nro 16 wyrażonym.

25. Sposób zaś cały tej roboty na tym miejscu. 1mo. Upiłujesz i nożem zgładzisz pieńki iako do szczepienia, i nie wadzi nic, chociażby był grubo, i trochę stary był, owszem lepiej jest. 2do. Na którejkolwiek stronie, osobliwie gdzie kora gładka jest, scyzorykiem kórę i miazgę, nie wpuszczając w drzewo przetrznieś, obacz Tab. V. Fig 3. a. b. i jeżeli się podoba, możesz w okół pieńka więcej miejsc tak ponarzynać i kożuchować.

wać. 3tio. Zraz tak zarzyniesz: na opaczney stronie zdrowego oka troszeczkę niżej w c. wpuść w poprzecz prosto szczyżoryk, obroć go na doł, i coraz go głębiej wpuszczaj, aż nakoniec w d. zaraz się zaostroj: innych zaś stron zrazu strzeż się narzynać. tylko z równą wysokością brodki c. ostrożnie obłup suchą zwierzchnią skórę, miazgi nie tykając, aby sama została. 4to. Kosteczką podnieś od drzewa z obu stron narzyniętą kórę a. b. i umiarkowawszy, aby długość c. d. równa była długości a. b. wsuń ostrożnie zraz, pilnie uważając, aby brodka c. szczepienie na drzewie pieńka osiadła. 5to. Założ szparę a. b. tubem wierzbowym albo lipowym, i nasmaruj mazią, obwiąż, iako masz wyżej po szczepieniu.

26. Co tę robotę łatwą czyni, i przynosi pewność udania się, jest to: że miazga zostawiona na zrazie, z miazgą podniesioną, pieńka nie może się nie stykać, i obszernym miejscem się tyka.

## §. 4.

## O oczkowaniu Drzewek.

27. Między wszystkimi sposobami rozmnożenia drzewa, oczkowanie, albo iako nazywają, okulizacya, największe ma zalety. Z jednego tylko oczka będzie drzewo, co za łatwość rozmnożenia? i jeżeli przez szczepienie poprawia się owoc dla tego, że się ściskając do zrazu czyszczą soki, czyliż nie lepszy wydadzą, gdy się ścisną do miazgi.

lenkiego oczka? Wreszcie oczkowaniem wszystkich rodzajów drzew rozmnożone być mogą.

28. Widziemy przy ogonkach liścia, oczka czyli pączki, które nic nie są, iako skryte przy sztych gałązki, za przysługą soków wyrastać mające, te tedy należy zdyktować, i należy znowu odciąć, gdzieby z soków korzystać mogły, i w gałązki, drzewo, i owoc dać. To jest oczkowanie.

29. Czas do tej roboty nie jeden jest. Oczkowanie bowiem w żywe oko, która tegoż samego lata jeszcze ma wyrosnąć, czyni się od Kwietnia aż do Ś. Jana: oczkowanie zaś w martwe oko, które w tym roku tylko zalać, a w przyszłym roku ma, czyni się w Augustzie, kiedy soki powtórnie postępowania nabierają żywości.

30. Między drzewami też różnicę uczynić potrzeba. Te bowiem, których owoce mają pestki, lepiej się oczkują w żywe oko, a gdy podrosną do czterech pączków, ułamie się wierzch, aby co podrosło pewniey dojrzało, i przyszłą zimą wytrzymać mogło. Te zaś, które mają ziarno, pewniey się udają w martwe oko oczkowane.

31. W którymkolwiek z tych sposobie oczkowania należy dopomóc, aby się soki tym pewniey oczkowi przysługowały: czyni się to przez oberżnięcie gałązek, będących osobliwie blisko miejsca oczkowania. A ponieważ Ogrodnicy wtedy pospolicie obrzynają, kiedy oczkować mają, coż za dziw, że się częstokroć robota nie udaje. Przy oberżnięciu albowiem w oka mgnieniu soki się

się wstrzymują i umniejszają, a chociaż po jakim czasie ożywiać się zaczną, przyrodzenie bardziej ie, posuwa do zagojenia ran przez obrzynanie poczynionych, tym czasem usycha oko. Jeżeli tedy niechcesz pracy uczynić bezskuteczney, tak sobie postąpisz. 1mo. Przynajmniey na niedziel cztery pierwey, jeżeli gałązek jest wiele, poobrzynaj niektóre i masją zamaż, ożywią tym czasem soki, dopóki oczkować przydadzie: jeżeli zaś mało jest, nie ruszaj żadney, tym pewniey bowiem soku dowozić będą. 2do. W drugim roku nie zrzynaj zaraz wszystkiego dzikiego drzewa, lecz podobnie tylko poprzeradzaj, owszem lepiej będzie, gdy blisko wsadzonego oczka, jedną i drugą gałązkę zostawisz. 3tio. Kiedy już obaczysz, że ci oczkowanie pięknie rośnie, po części dziczyznę zbierać będziesz, aż nakoniec i wszystko, przy wyrosłym oczku zupełnie z ukosa zerzniesz, każde zarzynanie masją zamazując.

32. Na oczka łamią się z drobnego drzewa zrzy, na którymby były pączki brzością dojrzałość okazujące. Zdaleka przywołone w mokoty mech uwinione być mają, i aby od drzewa dobrze odstawały, w świeżey wodzie przez noc pomaknąć mogą. Miejsce zaś oczkowania jest, albo na młodych gałązkach, albo na młodziących pieńkach, które nie chropowatą, ale gładziuchną jeszcze i młody korę mają.

33. Robota samego oczkowania taka jest. 1mo. Obierzesz sobie na pieńku lub gałązce kilka miejsc,

miejsć, przecięż ani w iedney linii około, żeby bowiem było wszystkie dogodnie obwiązać ani w iedney linii z góry na dół, przerwane bowiem soki w pierwszym, nie wieleby się drugie przysługowały. Kilka zaś miejsca dla tego obrziesz, aby się przynajmniej w iednym przetrzało oko. Wszakże jeżeliby się ich wiele przysięło, w drugim roku poobrzynać możesz, zostawisz jedno, które ci się najbardziej podobie będzie. *zdo.* Obrane miejsce, przez korę i miąższ tylko, nie wpuszczając w drzewo, przetrznie. *Tab. V. Fig. 4.* albo tak *a. b. c.* albo tak *d. e. f.* na to mocno uważając, aby linia, czyli to, czyli *o.* dłuższa nieco była od poprzecznej *a. b.* czyli *d. e.* *3tio.* Na zrazie wybrawszy oczko najzupełniejsze, obrznieś wokoło z naczną częścią kory, jeżeli do zarznięcia *a. b. c.* w kształcie *a.* jeżeli zaś do *d. e. f.* w kształcie *b.* i oczko z kory zdejmiesz. Cała sztuka roboty zawisła na tym, aby się oczko przy korze zostało, ile że to jest, z którego przyszłe drzewo rość ma: jeżeliby więc albo na drzewie zostało, albo na miejscu oczka, przez korę się świeciło, odrzuć jako niezdatne. Zeby się tedy tym pewnie udało: rozszepisz w podług z iedney strony gęsie pióro, a koniec cieniuteńko oskrobawszy namoczysz; i to pióro pod korę na zrazie posuniesz, i tak zdejmiesz. *4to.* Kosteczką u nożyka (*oculier. meser*) podnieś skrzydełka w *o. f. o. c.* strzegąc się, aby w kącikach kory nigdzie nie zadzierać, i wzięwszy oczko z skórką na ogonek uranętego listeczka *i.* zasadź, aby do drzewa dobrze

dobrze przysięło, zakryje znowu skrzydełkami *o.* oczko wolno zostawiając. Radzę to i prędko, i ostrożnie zrobić: prędko, aby tym czasem skórka z oczkiem nie zaschła, ostrożnie, aby ów sok żółtawy pod miąższ na pieńku nic nie był otarty. *5to.* Obwiążesz miękkim tykiem nie ściskając zbyt, aby kora pieńka nigdzie nie odstawała, i oczko z pomiędzy wiązania wolno zostawiając. *6to.* Od upału słonecznego, nakryjesz przywiązanym liściem, na przykład łopianowym. Potrzech dniach zdejmiesz liść. Po kilku tygodniach, kiedy się przez żywość okaże oczko, że się przysięło, odwiążesz tyka.

*34.* Oczkowania maścią nie zamazują Ogrodnicy, ale zamazać leniej jest; wszakże obrznięte gałązki zamazane konieczanie być powinny, że zaś gliną *Nro 19.* wyrażoną to czynić niewygodnie jest, więc do wszelkiej drobnej roboty tej użyjesz maści. Weźmij wosku i żywicy po równej części, rozpuść u ognia, wlej troszkę lnianego oleju, i wśyp nieco siarki tłuczonej z garstką suchego piołunu; odstaw od ognia, gdy trochę przeschłodnie, wylej w zimną wodę, przegnieć, i sponowaj. Ci którzy się oszczędnością rządzą, maczają w tej rozpuszczonej maści kawałek płótna, i potem podług potrzeby strzygąc, rany drzewne obwiązują. Siarka i piołun dla tego potrzebne są, że gdy pospolicie pszczoły, osy i inne robactwo maść obłada, tak zmieszanej pewnie nie ruszy.

## O łączeniu Drzewek.

35. Różnie to nazywają Ogrodnicy: kopulizacją, lateryzacją, brandeburyzacją. Sposób ten od wielu zachwalony jest, i nie ma co przeciw niemu mówić, zwłaszcza, że zażywając do tego grubszych już części drzewa, prędzej owoców doczekać się można. Łączą się zaś drzewka wczesnie na wiosnę, aby się przez lato oblanieniami około soków umocowały.

36. Czyni się tak: 1mo. Urzniesz pieńkiak nąygładziej z ukosa *a. d.* Tab. V. Fig. 5. 2do. Dobierzesz gałęzi równej pieńkowi grubości, i urzniesz ją także z ukosa *b. b.* 3tio. Złączysz gałąź z pieńkiem iak nayszczelniej *a. b. a. b.* tak, aby kora z korą, miążga z miążgą, drzewo z drzewem, drdzeń z drdzeniem się stykały. Zamieszsz gliną *Nr 19.* płatkami obwiniesz i sawiesz.

37. Ktokolwiek doświadczał tej roboty, przyznać musi, że w takim zarznięciu, z trudnością przychodzi utrzymać gałąź na pieńku, aby się nie usunęła aż do zawiązania: ią więc zarzynam tak: Tab. V. Fig. 6. Najprzód urzynam pieńkiak równo w *a.* powtóre podług grubości pieńka na dwa cale na doł w *d.* zarzynam aż do drdzenia, i odszczepawszy, środkiem drdzenia *b. c.* staie mi pieńkiak *a. b. c. d.* potrzebie, zatrzymam i gałąź *e. f. g. h.* aby mi szczelnie i zupełnie na pieńku osiadła.

## O różnych innych sposobach rozmnożenia Drzew.

38. Odkładanie, karbowanie, piszczałkowanie, ablaktowanie, są dalsze sposoby rozmnożenia Drzewa.

39. Z tych wszystkich, odkładanie nie ma być lekceważone, dla tego, że nie ma wiele trudności, że robota rzadko chybi, że drzewa prędzej rodzą, że się owoc poprawia, że się nim wszystkie drzewa rozmnożyć mogą, że niektóre, iako czarne Morawy, inaczej rozmnożyć się nie dadzą. Robota zaś tak się dzieje: Tab. V. Fig. 7. Obierz sobie latorośl gładką, długą, z żywymi pęczkami, wczesnie na wiosnę, jeżeli tedy latorośl łatwo się da nagiąć do ziemi, zerznij iey wierzach, połym na cal poniżej czwartego, lub piątego oka, zerznij wpoprzecz aż do drdzenia, i tak środkiem w górę rozszczep aż do oka *a.* włożywszy więc w to rozszczepanie kliniczek dręwniany, utknij kulka w ziemi, aby się nie podniosła, zasyp ziemią, polewaj często, aby ziemia nie wysychała, a na drugą wiosnę dobywszy z ziemi, odcznij rozszczep z korzonkami od gałęzi, i posadz gdzie się podoba. Jeżeli zaś latoroślki wysoko na drzewie obietać potrzeba, co pospolicie jest. Każ 1mo. zrobić wagę glinianą nakształt ogrodniczej *b.* któraby albo we dnie dzinie tylko, albo w iednym *b. ku* i dnie do środka szparę tak wygodną

godną miała, żeby się przez nią latorośl, bez naruszenia pączków pomiścić mogła. - *3do* Umocuj tę wazę na słupie, kołku, gałęzi, iak ci się zda. Wazę będzie, w tej wysokości, - by roszczkę wygodnie nagiąć do nioy przyszło. *3tio*. Zeszny lato, rośl iako masz wyżej, i zaprowadź w wazę: a umiarkowawszy, aby zarznięcie przypadło w pośrodku głębokości wazy, roszcżka zaś c. wycho- dziła z pośrodku szerokości, szparę lub dziurę wiórem załóż i nasyp dobrej ziemi z trochę piasku zmięszanej. *4to*. Wnosić sobie można, że częstego polewania potrzeba: dla uniknienia wię- tey przykrości, polawszy dobrze, i z wierzchu i z boków otul mchem wilgotnym, pod którym nie tak prędko ziemia wysychać będzie. *5to*. W iesie- ni przed mrozami oderznię pod samą wazę za- pełniać gałązkę, schowaj przez zimę, aby tylko nie na miejscu przez ciepło zbyt nie pieszczonym, chyba by były rodzaje tego potrzebujące, iako cytryny, pomarańcze &c. *6to*. Na wiosnę cał- kiem z ziemią z wazy dobywszy, posadź gdzie się podoba.

*40*. Karbowanie dla tego tylko zażyte być może, że jeden pieńek, dla pewności kilka zrazami osadzać się daie. Czyni się w tym samym czasie, kiedy się i szczepi, a to tak: Przygotowawszy pieńek iak do szczepienia Tab. V. Fig. 8. podług grubości zrazu przetrznię dwiema lini- ami korę *a. b. c. d.* wpuść nożyk troszkę w drzewo, aby się wierznięcie schodziło ostro *e.* wybierz czy- sto, a zarznawszy dogodnie zraz, aby i szczelnie

to miejsce napełniał, i miążga się z miążgą stykała: osadź, gliną *Nro 10.* zamaż, i zawiąż.

*41*. Piszczakowanie czyni się w Maiu, kie- dy kora od drzewa najlepiej odstaie, tym sposo- bem. Opatrz sobie na pieńku gałązkę żywą, na drzewie urodzajnym poszukaj oasy co do gru- bości zupełnie równą. Gałązkę pieńka gdzie ci się zdawać będzie zarznię równo, i na dwa cale dłu- gą zedrży z niego piszcżakę *a. b.* Tab. VI Fig. 7. z gałązki też urodzajney, równey długości i gru- bości z zupełnym obiem, bez rozdzierania, zdej- miy piszcżakę *d. c.* i póki soki żywe są, osadź na miejscu *a. b.* aby tak zupełnie osiadła, iakby ząd zdjęta była. Zamaż maścią tak miejsce *a.* iako *b.* i zawiąż.

*42*. Ablaktowanie czyni się wtady, kiedy i szczepienie, tym sposobem. Wokoło drzewa, od którego chcesz ablaktować, wczesnie nasadź pień- ków, naprzykład iak widzisz jeden *a.* Tab. V. Fig. 9. przysposob go ze wszystkim iak do szczepienia; zgiętą latorośl zarznię iak araz, nie od- rzynając przecięż ze wszystkim, i osadziwszy w rozszczepianym pieńku *b.* zamaż gliną i zawiąż. Kiedy potym dobrze zaleie, od gałęzi oderznię i przesadź.

## §. 7.

*Jak chodzić około różnie szczepionych Drzewek?*

*43*. Naypierwsza rzecz iest utrzymać dobry porządek w szkole. Aby więc wiedzieć można, kto-

które jakie są gatunki, przywiązuja się do kołczków blisko każdego szczepku utkwionych blaszki, naprzykład ołowiane, z znakami: albo jeżeli szkofa wielka jest, gdzie każdy gatunek swoim rzędem być może, zakopują się po końcach słubki, lub kołki, z wypalanemi czyli to literami; czyli liczbą, czyli innemi iakimi znakami: w Xiążce zaś pod podobnemiż zapisuje się co za gatunki? i kiedy szczepione? Zkąd się pobraże co masz, co komu daiesz, lub przedaiesz? czyli czas obrzywać, przesadzać, i tym podobnie.

44. Przy każdym świeżym szczepku żyć utkwic mocno gałązkę z rozgami, któreby zmortulwszy znacznie go przewyższały: a to dla tego, aby ptastwo mając na czym siedzieć, nie upadło się po zrazach, i roboty nie psowało.

45. Z pieńków szczepionych wyrastające wilki, to jest: dzikie roszczyki obrzywać należy, i miejsca maścią zamazywać. Jeżeliby się bowiem zostawiły, uwmując utrazom soków, częstokroć nadaremne uczyniłyby szczepienie. Przecięż ino postrzegłszy, że się zraz nie przyjął, trzeba pozwolić rość wilkom, aby się na daley przynajmniej pieńek utrzymał: albowi też, jeżeli szczepiony ranny pokaze się w Maiu nadaremny, może się jeszcze wtedy kożuchować; lub jeżeli kora ma młodocianą, potym oczkować.

46. Podlewanie korzenia wiele pomaga i potrzebne jest: co aby skuteczniej było, ziemię nad korzeniem często oczyszczaj z trawy: i bez naruszenia korzeni, dla spulchnienia poruszaj

na wierzchu: tym sposobem słońce, deszcze i podlewanie, lepiej usłużą: do podlewania zaś dziwnie dobra jest stojąca woda, w którejby trochę bydlęcej krwi rozpuszczono, zmieszana na pół z laską bydlęcego gnoju. Podczas zbytniej suszy obwiążaj się pieńki aż po zraz gaścią prostej słomy, która co rano i wieczor wodą się macza; albo też tylko co rano i wieczor mekrą się szmatą odwilżajaj pieńki, przez co się zapobiega zbytnim exhalacyom, które są przyczyną, że szczepy albo nędznieją, albo wcale giną.

47. Nieprzyzwolta jest pozwalać rość drzewom iak się im podoba: około czego ludzka chodzi ręka, powinno się różnić od dziczyzny, więc pieńki prostować, gałęzie dolne do pewney wysokości obcinać należy. Aby pieńki proste rosły, przywiązuja się do mocno utkwionych kołków, a dla uniknienia otarcia kory, prześciefa się suchym mchem, między kołem i pieńkiem. Obrzynania zaś wszelkiego w pierwszym roku strzedz się trzeba, i jeżeliby bardzo w górę wystrzeliły zrazy, aby przed zimą doyrzały, włamują się wierzchołki. W drugim roku w Marcu zaczyna się od dołu podkrzesywać, to jest: odcinać dolne gałązki, nie razem, ale co rok postępując wyżej, aż do tej się przyidzie wysokości, że ledwie wyciągnioną ręką dostać będzie można, wtedy dopiero pozwala się rozrastać w gałęzie. Przydaie to wiele ozdoby ogrodom, a wygody drzewom, kiedy gałęzie niskie nie przeszkadzaiaj: na starych to zaś potym czyni drzewach nie zawsze pożyteczne

czno jest. Wszelkiego zaś obrzynania na wszelkim drzewie wystrzegaj się w gorące upały, chyba że gwałtowna przyczyna każe, kiedy na przykład wiat nadłame: i cokolwiek, kiedykolwiek będzie rozrnięte i nadłamane, gliną lub mascią zamazać być powinno.

48. Trafia się czasem, że świeżo szczepiony zraz w pierwszym zraz roku zakwitnie, i to pospolicie znakiem jego śmierci: często się jednak poratnie przez oberwanie kwiatu. Ani w drugim roku kwiat mu zostawić można: w trzecim zostawi się kilka, w czwartym więcej: nigdy jednak przed lat sześcią przesilić mu się dopuszczanie trzeba: wysiliłyby się bowiem, moc straciły i prędko zestarzały się, wieleby w czasie młodości straciły. Samo przyrodzenie zapobiega temu i na starszych drzewach: ile bowiem tamobytnim kwiatem obfadowane są drzewa, kwiaty wiele przed związaniem owocu opada: a jeżeli czasem gęsto obrodzi, albo potem niszczenie, albo przynajmniej, iak pospolicie widzimy, przez rok odpoczywa.

49. Młode szczepy wielorakim podlegają przypadkom. Jeżeli rózga obsiada na liściach, albo też pochodzi od złej ziemi, i rad nie rad w jesieni w inną przesadzić musisz: albo pochodzi od złych na wiosnę wiatrów, i znawdziesz na to sposób niżej Nro 84. Jeżeli robactwo znacznie obfada liście, tak, że czasem ledwie się pienieki wstanie, od czego szczepy ginąć mogą, nakrapiaj wcześnie żołącią bydlęcą: gąsienice zaś zbieraj i zabi-

zabliay. Jeżeli niewiedzieć dla czego nędznieją, odkopawszy nad korzeniem ziemię, nasyp innej, albo lagrem winnym podlawszy, zasyp. Jeżeli się na nich gzie gumma wsiada, zbieraj ją, ta bowiem mocno wilgoć trawi i suszy. Jeżeli pałki się gnieżdżą, obmiatay &c.

50. Na zimę szczepy ku końcu *Nowembra*, jeżeli się nie wcześniej tęga zima pokaze odwiłają się dobrze w słomę corocznie, póki tylko wielkość wzrostu nie zabroni; odwiłają się zaś w *Marcu*. Także poprzedzając zimę, w jesieni odkopawszy ziemię, lecz nie do samych korzeni, kładzie się gnoy, i ziemię się zasypuie: na wiosnę potym w *Kwietniu* gnoy się wyrzuca, a miesce świeżę i dobrą napełnia się ziemię: ta robota nie tylko młodym, ale i starym drzewom bardzo pożyteczna jest.

51. Dobrze będzie, zdaie mi się, wiedzieć, iakim sposobem szczepy w dalekie strony bez szkody przesłane być mogą. Najlepszy do tego czas jest w jesieni, kiedy i soki do korzenia się skupiają, i wiatry nie mają tyle mocy niszczenia w nich wilgoci. Wtedy więc, jeżeli nad dzień jeden dłużej posadzenia czekać nie będą, dobędz z trochę ziemi, i otuliwszy korzeń i ziemię, aby się nie roztrzęsła, szmatą tak zawiniesz. Jeżeli zaś dalekie przeprowadzenie więcey czasu wyciągać będzie, wykopawszy z ziemi korzenia macy nieco ukrocisz, korzonki zaś drobne poobcinasz: korzeń obłożysz zicią, a potym wilgotnym mchem, i obwiążesz; ten zaś, który prze-

prowadza, niechay dopilnuie, aby od słońca i wiatru ze wszystkim nakryte były, a mech ilu razy wysychać się będzie zdawał, był odwilżony.

## §. 2.

## O przesadzeniu Drzewek.

52. Przesadzanie nie tylko dla tego samego potrzebne jest, aby im dać miejsce przyzwyczajenia, ale też ażeby tym lepsze rodziły owoce. Przesadzanie bowiem, w owym czasie, nim się wkorzeni, i soki ciągnąc zaczęną, ścisną się na naliki od samego korzenia, więc już grubszych soków korzeń nie przyjmie, czystsze tylko wznosi, i ztąd owoc staje się doskonalszy.

53. Czas przesadzania najlepszy jest w sierpniu: w tedy bowiem soki zstąpiwszy w korzenie, koło ich tylko umocowania najwięcej pracują, do czego przez zimę zebrana wilgoć wiele pomoże. Można w prawdzie przesadzać i na wiosnę, osobliwie wcześniej, lecz kiedy się soki rozdzielać muszą, i do ożywienia drzewka, i do utrzymania korzeni, łatwo poznać można, że dłuższego potrzeba czasu, aby gruntownie osiadły. Kilka razy przesadzać, nie tylko nie szkodzi, ale bardzo dobrze jest; przecięż nie corok to czynić potrzeba, lecz przynajmniej co drugi: kiedy zaś przyjdą już do starości lat sześciu, nie radzę potym bez gwałtowney przyczyny przesadzać, już bowiem ażeby będą wkorzenione, chyba się zażyje przepisu Części II. Nro 8a.

54. Mieysce posadzenia, albo ma być w ogrodzie po brzegach Kwater, i rozsadzają się podług nauki Części II. Nro 8. i 9. albowi też ma być osobny plac na sam tylko Sad obrocony, i uważając na dalekość rozsadzania tamże Nro 8. czyli prostemi liniami, iako Tab. VI. Fig. 2. czyli na przemiany, iako Fig. 3. sadzić można. W prostych liniach uważający nie znajduie trudności; kiedy zaś sadzone naprzemiany, więcej czynią przyjemności, tak ją rozrządzisz. Pociągnij od kątów ogrodu przez środek dwie linie *a. b. c. d.* te się w *e.* stykać będą: poczynając od *e.* na czterech połowach do *a. b. c. d.* odznacz równe części, i przez nie na krzyż ciągnij linie; gdziekolwiek się schodzą, jest mieysce na drzewo, iako w Figurze grube kropki oznaczają. W takim położeniu masz nie tylko na około Sadu ulice; ale i wszędzie na wszystkie strony. Dobrze też będzie, kiedy się z drzewami trzymać będziesz przepisu Części II. Nro 14.

55. Ziemia na mieyscu przesadzania powinna być podobna tej, z której się przesadza, przędzey się bowiem przyzwyczajają; temu łatwo dogodzisz, jeżeli sam z mieysca na mieysce przesadzasz; inaczej, aby dobra tylko ziemia była. Kiedy przecięż nie wszędzie być może dobra, poprawisz ją. Czyli zaś na dobrej czyli na złej ziemi, gdziekolwiek masz sadzić, przed rokiem pierwey, aby przynajmniej jedną zimę otwarte stały, wykopiesz doły, z tą różnicą, że jeżeli ziemia jest dobra, mają być szerokie: pod gruszką i

iabłka łokci cztery w dyametrze; pod śliwki i wiśnie łokci dwa: jeżeli ziemia jest zła, pod gruski i iabłka łokci sześć, pod śliwki i wiśnie łokci cztery: głębokość zaś ich zawsze będzie iednakowa półtora łokcia. W czasie posadziwszy drzewa, zasypiesz te doły albo tą samą ziemią, jeżeli dobra jest, albo przybrawszy przyprawney, Część II. Nr 60. albo jeżeli zła jest, wcale iney niewiesz; tak i na naygorszym gruncie salazem tylko przez rok wytrawionym postępując, Sól mieć możesz: i kiedy niektóre drzewa odmienney będą potrzebować ziemi, podług szczególnych daley w tey Części przepisów, rozrządzić to potrafisz. W tym ieszcze ostrzegam, że jeżeli kiedy na tym samym miejscu, lub bardzo blisko podobne były drzewa, co się trafić może, kiedy w ogrodzie na miejscu starego młode ma być sadzone, abys nie tylko doły znaczne czynił, ale też i ziemię odmienił, choćby też miejscowa dobra była. Przeczytaj w Części II. Nr 40. i 41.

56. Około samego przesadzania wielką Ogrodnicy mają męczarnią: pilnością miesiąca i znaków Niebieskich; doglądają, aby drzewa tą stroną ku słońcu przypadły iak przedtym, siebie pierwey w przygotowane doły ięczmień *Or. Or.* o to wszystko nie dbay, lecz to czyn i uważaj. Kiedy się naybardziej starać potrzeba, aby pulchne części korzenia z pulchnością ziemi iak nayprędzey się łączyły, do tego zaś służą owe kłamki albo drobne korzonki, ile że się przez nie

nay-

naypierwey sok wkłada, więc macicy nieco skrociwszy, drobnych, jeżeli żywe są, nie ruszay, jeżeliby zaś przez dalekie przewożenie, albo nie prędkie posadzenie pozasychały, oberznij, aby gnijąc nie były przeszkodą wytryskaniu nowych korzonków. *2do* Jeżeli drzewka zdaleka przewiozione są, przypatrz się dobrze nad korzeniem: jeżeli bowiem zmarszczona tam będzie kora, chociażby się daley żywe być zdały, niezdatne są i pozasychane: co aby się i w domu nie stało, osobliwie kiedy wykopane nie zaraz posadzone być mogą, wykopiesz więc w cieniu i wilgotney ziemi doły, a posadzawszay korzeniami drzewa, zasypiesz, tak doleżąc do czasu. *3tio*. Rozmącisz w wodzie gnoiu bydłęcego bez słomy, i w tym pierwey przez godzin kilkanaście korzenie drzewek namoczysz. *4to*. Wierzchożków wszystkich końce poobcinay i mascią zamaż. *5to*. W przygotowanym dole zaściel spod bydłęcym gnoiem, ten zaś p ziemią tak wysoko, miarkując aby nie głębiey drzewka korzeń osiadł w ziemi, iak przedtym, co poznasz po odmienney korze nad korzeniem. Uważay oraz i na to, aby korzeniom nie cawać gwałtu, nie naginać, ale ile możliwości tak osadzać w ziemi, iak ie przyrodzenie ułożyło. Zasypay lekko dobrze rozbitą ziemią, często drzewkiem ruszając, aby zupełnie wszędzie przypadła, a kiedy się już korzenie nakryją, nakładź znou gnoiu, strzegąc, aby się nigdzie gołych korzeni i drzewka nie dotykał: naostatek dosypawszy dołu ziemią, udepcz, przywiąż do kołka mchem przesłany.

wszy.

wszy. Dalej w wychowaniu zachowaj, co się w poprzedzającym paragrafie tu stosować może.

## ROZDZIAŁ II.

O pielęgnowaniu Drzew już ro-  
dzących.

57. Jeżeli mają być statecznie pożyteczne, nie mogą być samemu losowi tylko powierzone. Mogą być hojniejsze dla nas, jeżeli pilniejszą dla nich przyłożemy starania; mogą przez przypadki ginąć, jeżeli ratować nie będziemy. Cokolwiek więc do tego służyć może, jako to osobliwie obcięcie zbytich gałęzi, obcinanie gałęzi dla pomnożenia urodzajności, leczenie i zapobieganie rozmaitym, że tak nazwę, chorobom, teraz opiszę: poprzedzę pierwej przecięż z przepisami powszechnymi, których wiadomość mniemam potrzebną, a z wiadomości roboty pożyteczne są,

## §. 1.

*Przepisy powszechnie około Drzew rodzających.*

58. Kto nie chce szkodować, powinien albo sam przez się, albo przez znających się na tym, często drzewa swoje przeglądać, znajdzie się bowiem zawsze co do rozrządzenia, zapobieżenia i poprawy: zaniedbawszy tej pilności, częstokroć szkoda do żalu przyprowadza. Prawda, że kto na to powieść może, chowam Ogrodnika: lecz może

że takiego, jakiego wyżej opisałem; ktoż wie, gdzie bardziej przebywa, w Ogrodzie, czyli w Karczmie; jeżeli pilny jest, pochwały Pana tym mu więcej dodadzą serca: jeżeli niedbały, boiaźni przymusi go do starania, aby się Pańskie oko czym nie miało obrazić.

59. Najpierwsze jest, iako się przy wychowaniu szczepów namieniło, aby nad korzeniem corocznie spulchniać ziemię, raz na początku Maia, powtórnie po S. Michale. Na początku Maia odrzuciwszy darń zwierchny ziemi, nasypiesz na to miejsce zgniłego czyli strawionego gnoju bydlęcego, i z ziemią nad korzeniami pomieszasz w jesieni zaś na to miejsce, weźmiesz gnoju nieco sfomiatego, lecz go nie przedzaj włożysz aż przed samą zimą, tym czasem, od S. Michała doki odgrzebane zostawiają, bez iednak obnażenia korzeni. Powtórnie tu przypominam że do nasypywania corocznie odmieńać ziemię bardzo dobrze jest.

60. Ochędostwo około drzew także potrzebne jest. Nie piszę tu o obcinaniu suchych lub zbytich gałęzi, bo o tym niżej osobno będzie; ale o zbieraniu gummy, o ocieraniu mchu, i chropowatości kory, zrzucaniu wczesnie gniazd liszek &c. to bowiem wszystko wiele odbiera urodzajności. Mech łatwo mokrym sukrem obetrzesz, osobliwie po długich deszczach. Chropowatą korę bez skaleczenia pogładzisz na wiosnę umyślnym do tego żelazem, *Baumschaber* nazwanym. Liszek gniazda przez całą zimę do Marca obci-

obcinać będziesz żelazem *Raupen-eisen*. Robactwo przez lato wygubiasz &c.

61. Kilka razy do roku podczas suszy, osobliwie raz po okwitnieniu w Maiu, powtornie kiedy się już owoce znacznie pozawieźnią, nasiekawszy wprzód ziemię, powoli a dobrzą poleici korzenie po zachodzie słońca. Jeżeli podobnie kilka razy wypuszczoną w górę, na przykład z kawką wodą, skropisz znacznie liście i owoce na kształt deszczu: ożywisz drzewa, owocom przędasz dojrzałości, koloru i smaku.

62. Cokolwiek na korze, drzewie, korzeniu skaleczonego uyrzysz, czyli od wiatru, czyli od ludzi, czyli od zwierząt, czyli z przypadku, czyli z potrzeby: nie zaniedbaj tego; raz bowiem nie zawsze ostrzegam, że wcześniej poglądzone i zamazane być powinno; zażyjesz do mniejszych ran maści *Nro 34*. do większych gliny *Nro 19*. albo też czystej gliny namieszasz z bydłym gnoiem bez słomy, a przydawszy nieco drobnej i miękkiej szersci, kielnią zamazasz.

§. 2.

*Obcinanie zbytich gałęzi.*

63. Owe obcinania drzew owocowych w kształt piramidy, korony &c. zastawmy tym, którzy chcą mieć kształtne drzewa, ale nie owocem; myślemy o takim obcinaniu, któreby bardziej urodzajności było pomocą, kiedy przydawaniu upodobanego kształtu drzewom dla oka.

na-

nażyteczniejsze gałązki ucinąć się muszą.

64. Nic pewniejszego, iako że przerzadzawszy co jest gęstego, uiąwszy co jest zbytniego, odebrawszy co jest niepotrzebnego; czyni się wolniejsze wszędzie przeniknienie słońcu, powietrzu i deszczom: skupiają się soki w części zostawione: uymnie się ciężaru żywienia części niepotrzebnych: tym samym sposobi się do większej urodzajności. Nie życzę przeciąż tej roboty każdemu powierzać. Niemiejętny bowiem obetnie, co mu tylko pod siekiere lub piłę przydzie, przez co częstokroć, iako uczy doświadczenie, na czas niemały drzewa uczyni nieurodzajne. Kto to ma czynić pożytecznie, nad wielu zastanowić się powinien.

65. Czas do obcinania ten obrany być ma, którego drzewa przez otrzymane rany, ani poniosą zbytney przykrości od mrozów, ani soków wiele utracą, to jest: od początku Marca, aż do rozwitania się. Dzień ma być pogodny, aby wkładająca się słońca w miejsca skaleczenia, skaży nie była przyczyną.

66. Grunt, na którym stoją drzewa, i wzrost ich, uważane być mają. Jeżeli bowiem na gruncie dobrym, buyno rosnącemu nabierzesz drzewa, poprawisz. Jeżeli na takimże gruncie, leniwemu co do wzrostu, wiele zwłaszcza razem odetniesz, uczynisz to, że soki, które w starym drzewie zamulone mając soków kanaliki, nie mogły wzrostu znacznie pomnażać, obrócą się do wyprowadzenia nowych gałęzi: a znalazłszy w nich

nich większą łatwość przechodzenia, stare opuszczają, nowe zaś przez gwałtowne dosadzanie, nie owocowe, ale drzewne uczynią. Jeżeli na granicy podłym nikczemne bardzo nakaleczysz drzewo, soki obroczą się do leczenia ran, tym czasem dla ich skąpości drzewo i umrzeć może.

67. Beśpieczniej więc zawsze będzie, jeżeli gałęzie zbyt zagęszczone potrzebują znacznego wycięcia: albo przez niedobre z młodu wychowanie zarosłe od dołu, znacznego podkrzesania; że nie uczynisz tego gwałtownie, lecz corocznie po części.

68. A lubo na wszystkich drzewach czynią się to może, jabłka jednak borsztowki i w szczególności śliwy, stają się ztąd nieurodzajnymi. Wycięż na nich suche tylko obciąższy gałęzie, resztę zostaw przyrodzeniu.

69. Na innych gruszkach i jabłoniach, proce suchych gałęzi, wycinają się bez szkody i niebezpieczeństwa owe, które w pośrodku drzewa gęsto, krzywo i przeplatano zarastają, i które wodorosłkami nazwać można. Są te wodorosłki znaczne do poznania, potym: że kora na nich pospolicie odmienna jest, że będąc znacznie dłuższe, ledwie na końcu oczko lub liście mają, że nie w swojej porze wyrastają: ile razy bowiem poboczne gałęzie dłuższe są nad te, które z ostatniego oka wyrosły, znakiem jest iż są proste wodorosłki.

70. Przy samym naostatek obcinaniu, to zachowaj. 1mo. Jeżeli gałąź wielką masz upiślować, albo odciąć, czyż to blisko pnia, zostawiaj

wniąc przy pniu owe od przyrodzenia uczynione kołko, z którego gałąź wyrastała: tak się bowiem prędzej uleczy rana. 2do. Jeżeli drobne odrzynasz gałązki, odrzynaj blisko oka, po drugiej stronie od oka na doł ukośnie: tak bowiem prędzej zalele. 3tio. Urzynaj iak najgładziej, i strzeż się rozdzierać kory. 4to. Wszystkie miejsca odzrnięcia zamazuj, większe gliną, mniejsze maścią. 5to. Nie czyni chciwie, wielkie całkiem odcinając gałęzie, dla przedszego skończenia, lecz po części spuszcza: abyś albo drzewa gdzie nie skaleczył, albo oczków, osobliwie owocowych, nie pościerał. Owocowe zaś oczka znaczne są, bo większe od liścianych; wyjąwszy ostatnie, które lubo większe jest, przecięż nie owocowe.

## §. 3.

*Obrzynanie gałązków dla urodzajności.*

71. Jeżeli poprzedzające obcinanie potrzebuje umiejętności, daleko większej to obrzynanie. Doskonali Ogrodnicy umieją około tego chodzić, aby przecięż ta pożyteczna wiadomość wszystkim udzielić się mogła, zdało mi się z pisma niemieckich Ogrodników ten paragraf o tym przedstomaczyć.

72. Obrzynają się gałązki, aby młodym drzewom przyspieszyć owocowanie, a starsze rozrządzić, iżby żadna gałązka bez owocu nie była. Uważając młode drzewa, które nigdy nie były obrzy-

obryzane, znajdują się często łokciowe roszczyki, które ledwie na końcu oczka lub liść mają: takowa roszczyka jest drzewowi ciężarem, żywić się musi, i tyle ma z niej pożytku, ile gdyby tylko trzycalowa była. Temu zapobiegać, jest fundament, na którym obrzycanie się zasadza, i z którego wypływa.

73. Co aby jaśniejsze było, muszę z tym poprzedać. *1mo.* Obrzycanie się czyni pospolicie w Lutym i Marcu. Gruszki, Wiśnie, Jabłka, Sliwy, mogą się obrzycać, kiedy liść opadnie, i przez całą zimę: przecież z takimi drzewami, które mocno w drzewo rosną, lepiej jest zatrzymać się aż oczka ku wiosnie znacznie nabrzmieją. Co więc przeszłego lata urosło, zowie się latorośl; co drugiego dwuletka: i tak dalej. *2do.* Liczą się oczka na latorośli porządkiem przyrodzonym, najbliższe roszczyki dwuletnicy jest pierwsze, potem drugie, trzecie, &c. oczko zaś na końcu latorośli zowie się ostatnie.

74. Te uwagi służą dla różnicy roszczyki drzewnej i owocowej. Roszczyka drzewna nie staje się rodzącą, chyba albo w długim czasie wypuści roszczyki owocowe, albo będzie oberznięta: i przeciwnym sposobem, roszczyka owocowa przez złe oberznięcie, albo zaniedbanie obrzycania, staje się drzewną; ile że pozwolewszy z ostatniego oka wyrastać rodze, większa część przez to owocowych oczków, ginąć musi.

75. Drzewne zatym są roszczyki. *1mo.* Wszystkie latorośle, które z dwu, trzy, &c. letnich

gałązek prosto wyrastają. *2do.* Kiedy latorośl będzie oberznięta, wypuści w przyszłym roku dwie lub trzy rozgi z ostatnich oczków: z tych ostatnia pospolicie najmocniejsza, drzewną jest. Lecz roszczyki z oka latorośli wyrastające, są owocowe, wyjąwszy te, która z ostatniego oczka pochodzą oberzniętey latorośli.

76. A kiedy roszczyka drzewna nie może być pożyteczna, chyba będzie przymuszona wydać roszczyki owocowe; ztąd więc ten pierwszy wypływa przepis, że się roszczyki drzewne krotko obrzycają, zostawiając tylko trzy lub cztery oka, przez co się wymaga, że puszcza trzy nowe roszczyki owocowe, a jedną drzewną. I znowu kiedy na roszczyce owocowej, aby kwitła i rodziła, potrzeba aby oczka dojrzewały, to się zaś nie staje, jeżeli oczka rozgi puszcza; ztąd więc wypływa drugi przepis, że się roszczyki owocowe długo obrzycają, zostawiając podług żywości drzewa 6. 8. aż do 10. oczek, przez co się przyprowadza, że ostatnie oko puści roszczykę drzewną, przedostatnie roszczykę owocową, a niższe obrocą się do rodzenia. Z zachowania tych przepisów otrzymuje się. *1mo.* Ze się na drzewie próżne nie rodzą gałązki; *2do.* Ze się corocznie znajdują roszczyki bliskie rodzenia, a drugie rodzące; *3tio.* Ze nie niepotrzebne drzewo nie żywi.

77. Przytym uważać trzeba okoliczności drzewa przypadkowe, i przyrodzone. Do przypadkowych należy, czyli drzewo buynie rośnie, czyli nikczemnie. Im żywsze jest Drzewo, tym więcej się

się oczków na roszcze owocowej zostawie, aby co żywić miało, inaczejby przez gwałtowne dosadzenie soków, oczka owocowe w roszczi drzewne obrocilo. Im słabsze jest drzewo, tym się też mniej oczków zostawie, przecięż uważają się lata. Zdrowe drzewo tym lepiej rośnie, im częściej było obrzynane; przeciwnym sposobem, drzewo corocznie obrzynane, nikczemniejące bliżkie jest śmierci. Do okoliczności zaś przyrodnych należy wiadomość, iak stare oko na roszcze owocowej być powinno, aby rodziło, w czym między drzewami wielka jest różnica.

78. Są iedne drzewa, które rodzą z okarocznego, i których roszcza roczna owocowa lub wydaie owoce. Takie są brzoskwinie, morele, wiśnie, słodkie sliwy i morellowe. Na tych roszczech owocowych zostawie się od 10. do 12. ok, ztąd pierwsze kwitną i rodzić będą, ostatnie obrócą się w kolce, i roszczi owocowe na rok przyszyły. Przytaczam tu, że drzewom szpalerowym bardzo pożyteczne, brzoskwiniom i morelom bardzo potrzebne jest powtorne obrzynanie zaraz po S. Janie, osobliwie owych drzewnych rozg, które z kilkoletnich gałązków wyrastają, nie zostawiającym więcej nad trzy oka.

79. Są drugie drzewa, które z małych kolców dopiero w trzecim roku rodzą: takie są osobliwie pospolite sliwy. Niech będzie drzewo obrzynane lub nie, przecięż w pierwszym roku rośnie latorośl: w drugim niektóre oczka wyprowadzają kolce, a przy nich małe owocowe oczka, które

które w trzecim roku kwitną i rodzą. Kolce te ssają się na końcu latorośli, i jeżeli zaniedba się obrzynanie, wyniknie ich tylko trzy lub cztery, reszta umiera, a większa część roszczi próżną się staje: tu się więc rodze owocowej nad 8. lub 9. ok nie zostawie: z tych pierwsze 5. lub 6. obrocą się na owoc, reszta wyda roszczi owocowe, ostatnie wypuści rozgę drzewną. W drugim roku znowu się rozgi owocowe do 5. 6. a drzewne do 3. 4. obrzynają, i również kilka wydażą owocowych, z którymi podobnież dalej postępować trzeba: ztąd każda gałązka będzie owoc rodziła, i będą zawsze roszczi na przyszły rok rodzić mające.

80. Są trzecie drzewa, które z znacznych pączków owocowych w czwartym dopiero roku rodzą, takie są jabłka i gruszki. Domyślać się trzeba, że bez potrzeby nie mają być obrzynane gałązki, na których są pączki owocowe; ale tylko te, które takich nie mają na to, aby wydały. Tu się postępuje podług wyższego przepisu Nro 79. z tą tylko różnicą, że się roszcżkom owocowym nie zostawie nad ok 5. ponieważ te drzewa rzadko więcej nad 3. 4. pączków owocowych puszczają, i że rok dłużej na owoc czekać trzeba.

81. Przy tej robocie znajdzie się często, że kiedy na końcu oberzniętej latorośli miała się urodzić mocna roszcza drzewna, urodzi się przecięż słaba, a druga przy niej będzie mocniejsza; co pochodzi ze złego obrzynania, iż nie blisko oka rozga oberznięta była: iako więc w

takim przypadku ostatnią słabą rosaczkę blisko poprzedzającej odciąć, a poprzedzającą na drzewie zostawić: tak zawsze blisko oka urzywać potrzeba.

## §. 4.

## O przypadkach i chorobach Drzewa.

82. Jako życie wszystkich roślin, więc i drzewa odprawnie się płynnością części płynnych, rozumiem soków, przez twarde: tak zdrowie drzewa zawisło od części tych zdrowych pomiarowanego płynienia, twardych nabierania. Z tego łatwo przychodzi sądzić o ich chorobach, chorobach przyczynach, i sposobach ratowania. Chorują bowiem drzewa, kiedy się skład części tych płynnych, soki nie dostarczają, albo nierównie i niepomiarowanie dzielają się. Co z wielorakich przyczyn pochodzić może, z tych iedne są zewnętrzne, drugie wewnętrzne.

83. Zewnętrzne są: 1mo. Mrozy albo abymnie w zimie, albo chociażby mniejsze wtedy, kiedy już drzewa w Maiu w wzroście są. Te bowiem zamroziwszy w kanalikach soki, one rozsadzają, tak, iak pęka naczynie od rozpręszającej się zamarzłej wody. 2do. Grady, te bowiem zmiąwszy końce kanalików w liściach, wtryskania pożywnych soków stają się przyczyną 3tio. Uderzenie blisko piorunu, który parą części zaraża. Na te trzy przypadki niemasz sposobu, iako zepsute odciąć części: czasem zdarza się

że sam tylko pień zostawiony odrośnie, i okrzeywanie za czasem drzewa miejsce zabierze. 4to. Pleśń z wilgoci, w której ledwie okiem widziane rodząc się roślinki, soków drzewu uymudziane rodząc się roślinki, soków drzewu uymudziane; na to drzewa czysto trzymane, chędożone i ocierane być mają. 5to. Susze wielkie wysuszają soki: na to iest podlewanie. 6to. Skaleczenie kory aż do drzewa, którym wypływają soki, dla tego wszystkie rany zamazane być powinny. 7mo. Robactwo toczące, lub za chropowatością kory się rodzące; te wyrzywać i wygubiać należy. 8wo. Nakoniec Dżiki i Wilki od korzenia i pnia, które zawsze uprzętnione być mają, aby soków nie kradły.

84. Wewnętrzne zaś są: 1mo. Zbytek soków, dla których albo kanaliki pękają, albo dla ciasności ich, kiedy coraz świeże przybywają, gęstwieją i psują się. Na to ratunkiem iest, częścią osuszenie miejsca, jeżeli mokre iest, częścią przewiercenie niektórych korzeni, aby soki umknęły: częścią rozrzynanie w Maiu, lub Czerwcu kory na pniu od góry na dół, nie kalcząc przecięż drzewa, aby soki wypłynęły. 2do. Niedostatek soków, kiedy na miejsce ubywających mniej świeżych przybywa; ztąd wszystko drzewieie, kanaliki się ściskają &c. Na to robiła się nad korzeniem ziemia, i daje się sposobność powietrzu tłoczyć w drzewo soki: na to iest podlewanie, aby rozpuszczając w ziemi części pożywne, dostarczały soki. 3tio. Zepsowane soki, naprzykład w ziemi wapiastej, ruda-

winie &c. ostrością swoją niszczą kowliki, i do  
 ciągnięcia nie posobne czynią: na to jest popra-  
 wa, lub odmiana ziemi, albo drzewa w inne  
 miejsce przesadzenie. 4to. Zbytnią płodność, kie-  
 dy drzewa na owoce wysilając się, sobie potrze-  
 bney żywności nie zostawiają, i niszczenia: dla  
 tego nie trzeba drzewom zbytniego pozwałać owo-  
 cowania, lecz przerządzać. 5to. Starość nabo-  
 niec; w tej psują się części, gęstwicie wilgoci,  
 słabieje całe ciało, maiey oddycha, usycha i  
 wiek swoy kończy: na co nie ma ratunku.

85. Z tych uwag, lubo się w szczególnych  
 przypadkach łatwo rządzić można: nie omieszka  
 przecież opisać przynajmniej główniejszą. Naya-  
 pierwsza jest niepłodność, kiedy drzewo i po-  
 długich latach żadnego nie daie owocu. Mowi-  
 łem Nro 16. że to nie pochodzi od zrazu szcze-  
 pionego, wziętego z drzewa ieszcze nie rodzące-  
 go, lecz albo z zbytinių soków, silących się we  
 wszystkim w drzewo, na to masz w liczbie po-  
 przedzającej Nro 170. albo z niedostatku soków,  
 iż wszystko drzewieie, na to sposób tamże Nro  
 2do. Wcześniej jednak postrzegłszy, póki ieszcze  
 drzewo nie stare jest, nayczęściey udaie się po-  
 prawa przez obrzynanie, obacz od Nro 72. co  
 jeżeli się nie nada, albo starość i wielkość drzewa  
 zatrudni, moia rada wyrzucić, a inne na to miej-  
 sce posadzić.

86. Trafiają się czasem drzewa, z których  
 wcześniej kwiat przed zawiązaniem się owocu, i  
 owoc ieszcze nie dojrzawszy upada: to pospolicie  
 po-

pochodzi z gruntu zbytnie wilgotnego, albo  
 ziemi chudey, więc albo drzewo przesadzić, albo  
 mokrą ziemię rowkami osuszyć, albo chudą odko-  
 pawszy, dobrać odmienić trzeba.

87. Jeżeli drzewa tak leniwie rosną, że w  
 czasie roku ledwie widzieć można ich pomnoże-  
 nie: to pochodzi ztąd, że doły pod niemi nie były  
 dostatecznie rozkopane, a ztym korzenie w twar-  
 dey ziemi rozposcierać się łatwo nie mogą, i so-  
 ków ciągnąć: dobędziesz więc drzewo, doł przy-  
 zwoicie rozkopiesz, i przesadzisz. Poznawszy zaś,  
 że nikczemność gruntu temu przyczyną, dobrej  
 ziemi w doły nawieziesz.

88. Jeżeli przeciwnym sposobem dla zby-  
 tku soków strzelaią w górę, cienko, długo rosną,  
 a w grubość nic nie nabierają: w Lutym, w Mar-  
 cu lub Czerwcu, nożykiem *Schroff-messer* zwa-  
 nym, przez korę i miążgę do drzewa tylko go  
 wpuściwszy, z góry na doł pasy poprzerzynasz, w  
 dwóch lub trzech miejscach, możesz to w drugim  
 roku powtórzyć, odmieniając przecież miejsce  
 przerzynania, a wyrzysz, że drzewo znacznie gru-  
 bieć będzie.

89. Częstość kiedy inne drzewa ieszcze  
 się zielenią, na niekrótych już liście żółkną i  
 opadają, co Ogrodnicy żółtaczką nazywają. To  
 albo pochodzi od wielkiej wilgoci miejsca, i po-  
 może osuszenie: albo od wielkiej latem suszy,  
 poratuje się podlewaniem: albo jeżeli krety, w-  
 szczy, lub jaki przypadek skaleczył korzenie, od-  
 piesz, oberzniesz, maścią zamażesz, zasypiesz  
 a na

o na wygubienie kretów &c. opisanych zażytych sposobów.

90. Co zaś wodnicą nazywają, jest wtedy kiedy kora się dobrowolnie pęka i soki wypływają, z kąd wiele złego dla drzewa wynika. Pochodzi to z zbytku soków. Na to odkopawszy ziemię, rozszepiesz, podług pomiarkowania zbytku soków, niektóre korzenie, macicy tylko nie rozszepiając, w rozszepianie zaś nasypiesz działostrawę piasku, i doł suchą ale dobrą zasypiesz ziemią, przez to utrzymują się u dołu soki, i zbytnie w górę postępować nie będą.

91. Na niektórych drzewach znajdziesz korę nakształt spaloną, nadętą, a pod nią drzewo szczerbate, co jeżeli wszędzie jest, zginęło drzewo: jeżeli na niektórych tylko miejscach, ratuj wcześniej. Pochodzi to najprzód od tego, kiedy wybieganie soków zaniedbane będzie; ile razy więc postarzejesz, że przez popękana korę soki wyciekają, wieczorem mokrą szmatą obmyj, a potem suchą otrzyj. Powtórę, pochodzi to od ostrości lub gęstości soków, na to pomoże odmiana ziemi. Zawsze zaś miejsce, tak na drzewie skażone, się do zdrowego czysto wyrzni, gliną lub maścią zamaż, i szmatą obwiąż.

92. Rak drzewom bardzo jest szkodliwy, wiele zaś drzew temu nieszczęściu podlega. Jest wtedy, kiedy kora właśnie jak krostami obsypana będzie, zdjeta od drzewnej strony czarna i to złe coraz daley postępuje, i drzewo gubi. Pochodzi od niosostrożnego gwałtownego uderzenia, albo

albo nieczystego drzew trzymania przez zaniedbanie ochłodostwa, lub zaciekanie deszczu za korę, lub nakoniec przez posadzenie drzew, gdzie ścierniwo iakie jest. Tego wszystkiego wystrzegaj się, skazę wcześniej wyrzni i zamaż: lecz jeżeli w sokach znajdziesz przyczynę, albo przesadz jeżeli możesz, albo ziemię odmień.

93. Częścią po gałęziach, częścią w chropowatości kory, a częstokroć aż w drzewo wiadłe rozmaite znajdziesz robactwo, osobliwie na drzewach słodkie soki mających miś dla siebie znajdujące pożywienie. Wyrzni te miejsca i zamaż, przydawszy do maści lub gliny nieco kamfory i olejku terpentynowego. I te to są główne przypadki drzewa, inne, iako to skaleczenie, chropowatość, mech, gumma, masz na swoich miejscach.

### ROZDZIAŁ III.

#### *O rodzajach Drzew w Kraju naszym trwale pożytecznych.*

94. **G**ospodarz ogląda się i na wygodę i na pożytek; upatrując więc w swoim Ogrodzie tego, stara się najpierw o te drzewa, które i kraju zwyczajne są, i w kraju obficie owoce z nich zażywane; takie będą grusze, jabłonie, śliwy i wiśnie. Nie przestaje drugi na tym, lecz radby igzyk popieścić żakotkami brzoskwiń, moreli, &c. więc te drugie rodzaje zostawiając przyszedłemu Rozdziałowi, tu pierwsze opiszę.

## O Gruszech.

95. Grusze najpierwsze pożyteczne drzewa, potrzebną ziemi dobrej; w gruncie zbyt nie mokrym nie bardzo się udają, również ani w kamienistym. Wkorzeniają się głęboko w ziemię, i nad ziemią do znacznej podrastają wysokości, wyjąwszy cudzoziemskie, osobliwie wielkie gruski rodzące, które pospolicie niższe bywają. Zwyczajne są powietrza naszego, i tegość tutejszych mrozów nie łatwo im szkodzi, których przeciwnie cudzoziemskie bardziej się obawiają.

96. Pożytek z nich tak świeżo zachowanych, jako i suszonych, smażonych &c. nie mały jest. W dostarku owocu i pożytku, pospolicie rachują się dwie grusze na jedną jabłoni, lecz za smak gruszek daleko przyjemniejszy. Nie dojrzewają wszystkie jednego czasu: ale są jedne, które w Augustcie i Septembrze dojrzewszy, na drzewie dłużej świeżo zachowane być nie mogą, i te zowią się letnie. Są drugie, które błiskie dojrzałości, na końcu Septembra i początku Oktobra z drzewa zdjęte, w przechowaniu nie dłużej aż do Nowembra dojrzewają zupełnie, i te się zowią jesienne. Są trzecie, które w pośrodku Oktobra zbrane, podług różności gatunku, od Nowembra począwszy, różnych przez zimę miesięcy, i często aż do nowych, w przechowaniu dopiero dojrzewają, i zowią się zimowe.

67. Gdybym chciał opisać wszystkie gatunki gruszek, podjąłbym się rzeczy niepodobnej, niemniej niepotrzebnej, gdybym chciał opisać letnie. Gatunki gruszek bowiem niezliczone są; letnich zaś w swoim czasie łatwo z drzewa różnych dostać można. Spodziewam się więc uczynić przysługę, opisawszy najprzedniejsze z rodzajów jesiennych i zimowych, które wtedy będą osobliwością, kiedy już niepospolite są. Imiona ich wyrażam francuzkie lub niemieckie, bo tak łatwo zapisane, lub od dobrych Ogrodników nabyte być mogą.

98. *Amadotte*. Trwają aż do Lutego, są zielone przednie, smaku łagodnego, rozplywają się prawie w ustach: soku dostatniego i przyjemnego.

99. *Bergamotte*. Tych różne są rodzaje, a między temi 1mo. *Bergamotte d'automne*, jesienne: trwają do Oktobra; są płasko okrągłe, wielkości miernej, korzonka krótkiego głęboko utkwionego: smaku przyjemnego, i rozplywają się w ustach: kolor ich jest żółto-zielony, szaroczątkowany: w mokrym i ziznym gruncie utracają swoje przymioty i czerwienieją; drzewa ich przyszedłszy do lat, obficie rodzą. 2do *Bergamotte Bugy*, albo po włosku *Pera spina*, trwają aż do Decembra, lśnią się jakby były lakierowane: z drzewa zchodzą zielone, leżąc żółknieją i dojrzewają: sok ich zbyt i słodki. 3tio. *Bergamotte de Paques*, Wielkanocne: nie przedzysają do używania zgodne, aż koło Wielkanocy: koloru zielonego i dojrzałe nie odmieniają, ostrzeżenie d

dki wprawdzie mają nieco ziarniste, lecz sok słodki, i smak bardzo przyjemny.

100. *Beurre* u Francuzów, u Niemców *Butterbirn* znaiome są u nas pod imieniem *Bery*: mają ztąd imię swoje, że się w ustach iak masło rozplywają. Między wielorakimi ich rodzajami najlepsze są. 1mo. *Beurre blanc*; białe iesiennie: są średniej wielkości, nieco okrągławe: skórkę mają gładką, cienką, z drzewa zielonawą, która w przechowaniu odmienia się w iasno-cytrynową, drobno-centkowaną: wewnątrz są białe, soczyste, smak ich bardzo przyjemny. Zbierają się około S. Michała, trwają przez Oktober. 2do. *Beurre gris, ou verd*: szare lub zielone, iesiennie: bywają znaczney wielkości, lecz bardziej podługowate: trwałość ich zgadza się z poprzedzającymi: skórkę mają cienką, żółto-szarą: smak soczysty, rozplywający się, i bardzo przyjemny. 3tio. *Beurre plat*: zimowe. Zbierają się w Oktrze, trwają aż do Decembra. Kształt ich od strony kwiatu płaski, od ogonka nieco podłużny. Zebrane z drzewa zielone są, w schowaniu znacznie żółknieją. Smak ich bardzo przyjemny, za wszystkim podobny *Beurre blanc*.

101. *Bon-cretien*, u nas zowią się *Chrześcianki*, są letnie, iesiennie i zimowe. Letnie omiłam, lecz 1mo. *Bon-cretien d'automne*, iesiennie: są wielkie gruszki podługowate, skórkę mają gładką, żółtą, czasem z iedney strony czerwona, i częstokroć czarno-splamioną. Smak ich soczysty i przyjemno-korzenny, lecz aby były dobre, grunt

grunt pod ich drzewem, nie ma być ani ciężki, ani mokry, ani gliniasty. Zebrane w Oktrze trwają aż do Marca. 2do. *Bon-cretien d'Hiver*, zimowe, lubo we Francyi przednie są, u nas się przecięż nie udają, chyba w gorące lata, i to w południowej stronie na szpalerach rozciągnięte. Moja rada przestać na iesiennych.

102. *Chassery* u Francuzów, *Jagt birn* u Niemców, zbierają się około S. Michała, trwają do końca Nowembra. Wielkość mają średnią, okrągłość ialeczną, skórkę nieco grubą, lecz gdy dojrzeją, żółto-zieloniawą, grubo-centkowaną, i jeżeli z słońca korzystały, z iedney strony czerwona. Smak ich soczysty, przyjemny, rozplywający się, lecz na to gruntu suchego, i miejsca ku słońcu dobrego potrzebią.

103. *Dauphin* albo *Lansac*, albo *Franchipane*. Bywają wielkości *Bergamottów*, lecz mniejsze są lepsze. Kształt ich z wierzchu płaski, od ogonka podłużny: skorka zielona, w przechowaniu żółknie: środek żółty, kruchy, rozplywający się: sok słodki i pachnący. Trwają przez Oktober.

104. *Flaschenbirn* u Niemców, są gruszki z nayprzedniejszych zimowych, bardzo wielkie i podługowate. Skorka ich gładka, cienka, i kiedy dojrzeją, zielono-żółta, drobno-centkowana. Smak osobliwszey przyjemności, czysty, rozplywający się. W przechowaniu nie łatwo gniją, nie razem dojrzeją, lecz od Decembra aż do Kwietnia używana być mogą.

105. *Gros-Blanquet*. Zebrane około S. Michała, trwają aż do Decembra: kiedy dojrzeją, skorka na nich jasno zielona: środki nieco ziarniste, lecz smak dobry, sok obfity oraz i słodki.

106. *Isembert* D. oiakie są: 1700. Większe, zbierają się na początku Oktobra, trwają do Lutego. Lubo są nieco ziarniste i długo leżąc trochę się marszczą, przednie jednak są. 2 do. Mniejsza równyże trwałości, w smaku podobne *Beurre-gris*.

107. *Krauter-birn* u Niemców, trwają aż do Decembra. Ziedney strony czerwienią. Środki białe tęgie, przecięż łagodne i przyjemne. Sok nieco słaby, ale wonięjący, iakby z różową wodką zmieszany był.

108. *Robine d'Averat* Są średniej wielkości, płasko-okrągłe. Skorka na nich gładka, i kiedy dojrzeją, blado-zielona. Sok zbytni, słodki, nayprzedniejszym *Marelom* podobny, i nadzwyczajnie się w ustach rozpływają, trwają do końca Decembra.

109. *Saint Germain*. Są wielkie gruszki, podługowate, skorka ich zdaje się być nie gładka, ale cienka, zielona, gdy przecięż dojrzeją, żółtawa, i centkowana. Smak bardzo przyjemny, pełny soku, rozpływający się; lecz ile możności iak naydłużey na drzewie zostawić trzeba, chociażby do końca Oktobra, jeżeli tylko wielkie mrozy nie każą poprzedzić. Trwają przechowane aż do Czerwca.

110. *Salvati*. Z drzewa zdjęte zielone, za czasem żółknieją, i trwają aż do Kwietnia. Smak ich

ich jest przyjemny, kruchy, słodki, i sok dostateczny.

111. *Virguleuse*. Są bardzo długie i wielkie, zielone, leżąc żółknieją. Soczyste są, i smak ich słodki, przyjemnym kwaskiem jest pomieszany. Trwają aż do Stycznia.

112. *Zuckerbirn* u Niemców. O letnich nie wspominać, lecz o iesiennych, które też *Nicklausbirn* się zowią. Te zbierają się w Oktobrze, a trwają do Decembra: są kruche, smaku cukrowego, iakiego w innych rodzajach nie łatwo znajdziemy. I lubo w przechowaniu co do widoku utracią nieco przyjemności, to przecięż dobroci smaku nie szkodzi.

§. 2.

### O Jabłoniach.

113. Jabłonie lubią czarną; tustą i wilgotną ziemię, w gruncie piaszczystym, gliniastym, chudym i suchym, nikczemne wydają owoce. Nie dorastają pospolicie wysokości grusz, i nie wkorzeniają się tak głęboko: owszem częstoć nad ziemię ciągną się korzenie, zasypane więc być powinny, szczepione, i kożuchowane naylepiej się udają, trudniej oczkowane. Zarastają bardzo, więc z niepotrzebnych gałęzi przeczadane być powinny.

114. O pożytku z nich naylepiej może sądzić Anglia, Frankonia &c. osobliwie z napoju Cidra, iabłeczniku, i rachuje się jedna jabłonia

dwie grusze, lub pięć śliw, w względzie urodzajności. Powietrza się naszego nie obawiają, i mniej im ieszcze szkodzą mrozy, iak gruszm.

115. Jabłek gatunki podobnież gruszkowym ledwie zliczone są: dzielą się także na letnie, iesienne i zimowe. I lubo pospolicie długo trwałe są, wyiąwszy letnie tak, iż częstokroć drugich doczekają: iednakże i między temi czyniąc wybor, z wielu niektóre nayprzednieysze opiszę.

116. *Berliner apfel* u Niemców, w Oktobrze zdjęte trwają do Maia. Piękne są jabłka, smaku przyjemnego, między słodkim i kwaśnym umiarkowanego, soku dostatecznego.

117. *Borstorfer*. Borsztowki, są nam znajome, opisanja nie potrzebują. To tylko dobrze o nich wiedzieć, że gatunek ten, który gdzie nigdzie niby brodawkami upstrzony iest, długo trwały iest: drugi zaś gładki pospolicie prędzey psuje się.

118. *Calville*. Francuzkie jabłka, wielorskie są, nie wspominając letnich, 1mo. *Calville blanche d'Hiver*, są wielkie, nieco podługowate, z znaczemi po wierzchu żebrami, po których naybardziej poznane bywają. Skorka ich gładka, zielono-biała, śródki żółtawe; smak bardzo przyjemny, korzenny; sok dostateczny, zapach przedni. Zebrane w Septembrze, trwają do Stycznia. 2do. *Calville rouge d'Hiver*. Podobnież zdjęte w Septembrze, trwają. Są bardzo wielkie, nieco podługne, także z żebrami. Skorka gładka, i tak pięknego inkarnatowego koloru, iż podobny ledwo odmalować można, przez który miejscami  
żółty

żółty się przebiia, czasem i we śródku są czerwone. Smak ich bardzo przyjemny, osobny, i temu tylko gatunkowi właściwy. 3tio. *Calville flammeuse*. Zbierają się w Oktobrze, trwają do Stycznia, i dłużey. Jest to owoc bardzo piękny, a lubo nie zbyt soczyste są, smak ich iednak nayprzednieyszych winnych jagod.

119. *Englischer gulderling*, dwoiakiego iest gatunku. 1mo. Czerwony: jabłka te co do wielkości śzednie są, podługne, i niby czworo lub wieloboczne. Skorka na nich gładka, i kiedy są dojrzałe, purpurowa, miejscami zielono-przebiiająca. Smak kwaskowaty, przyjemny i sok dostateczny. Zbierają się w pół Septembra, a trwają do Stycznia, 2do. Żółte, takież trwałości, podobneyże wielkości, ale skorka na nich dojrzałych żółta: śródek biały: smak przednie przyjemny. W ośrodkach ich częstokroć znayduie się likwor podobny, iakby sok cytrynowy cukrem był osłodzony.

120. *Hechtapfel* po Niemiecku. Zbierają się na początku Oktobra, trwają do Lutego: soku ostitego, sładko-winnego.

121. *Herrnapfel* u Niemców. Od śródka Septembra trwają aż do Grudnia, i są iedne z naywiększych. Gdy dojrzeją, skorka na nich blado-żółta, i z iedney strony albo blado-czerwona, albo grubo pęgowana. Smak przyjemnym winnym kwaskiem pomieszany.

122. *Himberapfel* Dwoiaki ich iest gatunek: 1mo. Białe trwające do Lutego, zbytnim swym

swym kwasem nie każdemu podobające się; *zdo.* Czerwone, trwające od Oktobra do Maja, smaku podobnego jak *Nro 18. Calville blanche.*

123. *Fungfernappel.* Trwają od Septembra, do Decembra. Szroki żółte, lubo soku zbytka nie mają, przecięż przedniego są smaku.

124. *Keiserappel.* Są ich różne gatunki podobiejsze, ja zaś o białych tylko namieniam, które u Francuzów zowią się *Pomme imperial blanc,* te zebrane w Oktobrze, trwają do Lutego. Są znaczne, i wielkie jabłka, szrodków białych, i smaku przyjemnego, słodko kwaśnego, iaki w innych tej wielkości jabłkach nie łatwo się znajduje. Kiedy w przechowaniu plamy się na nich pokazywać poczną, trzeba z niemi pośpieszać, bo są bliskie końca.

125. *Pomme d'Ananas,* u Niemców zaś *rotb gespränkter Schlotterappel,* są znaczney wielkości, zebranę koło S. Michała, trwają do Lutego. Szrodek mają biały z czerwonymi żyłkami: sok dostateczny: smak słodki z kwaśnym przyjemnie pomieszany. Ziarna w szerokich ośrodkach tak słabo są osadzone, że cokolwiek trząsnąwszy jabłkiem, upadają, i słyszeć się dają.

126. *Pomme durable une année.* Zebrane w Oktobrze, trwają do Augusta. Z drzewa zchodzą zielone, w przechowaniu żółknieją, i dopiero są zgodne do używania. Są wprowadzie nieco tęgie, soku miernego, smak przecięż dobry winny.

127. *Prinzenappel.* Zebrane na początku Oktobra, trwają do Maja, i pędzey się użyć nie

dadzą. Szrodek ich zielonawy, niebardzo wprowadzie soczysty, ale smak przedni i wonny.

128. *Rambour.* Między wielorakimi ich gatunkami, te dwa najlepsze są: 1mo. *Rambour verd gris,* po Niemiecku *Lederappel,* na końcu Septembra zebrane, do Grudnia trwają; szrodków zielonawych, soku obfitego, smaku podobnego Renetom, skorki pospolicie szarey. *zdo.* *Rambour rouge,* takież z piereszami trwałości, lecz skorki pospolicie w marmur malowaney. A lubo szrodków ich niby nadwzięte się być zdają, smak jednak bardzo dobry, i Renetom bliski: dla czego też u niewiedomych obydwie te gatunki za Renety pospolicie bywają poczytane.

129. *Renette.* Tych jest bardzo wiele gatunków i dobrych, i trwałych, między temi *Renette blanche, Renette nonpareille, Renette d'Alsace, Renette de Sorgoliet, Renette de Montbron* i innych dobrych przecięż lepsze są: 1mo. *Renette jaune.* Zbierają się na początku Oktobra, trwają do Kwietnia; są szredatoy wielkości, płasko okrągłe: skorka na doyciałych żółta, miejscami ciemno czerwono-splamiona: szrodek żółty w sok obfity, smak bardzo przedni. *zdo.* *Renette dorée,* trwają do Grudnia: są mierney wielkości, okrągłe, skorki kosmatey, szaro-splamioney, a między tem szaro-żółtey, smaku przedniego. *zrio.* *Renette grise double.* Trwają do Grudnia, są wielkie, płasko okrągłe, skorki kosmatey, i na dnie jasno zielonym brucatno-siwey; smaku tak przedniego, że słusznie za najlepsze poczytane są i

lecz drzewa ich i z ciepłego słońca i z dobrego gruntu korzystać mają. 4to. *Renette panache*, środków białych, smaku przedniego, trwają do Grudnia. 5to. *Renette verte ronde*, także trwałe do Grudnia, nie wiele wprowadzie mają soku, lecz za to smak przedni. 6to. *Renette rouge d'Hiver*, trwają do Kwietnia. 7mo. *Renette d'Orleans*, ze wszystkich największe, najpiękniejsze, i najsmaczniejsze, trwają do Grudnia.

130. *Zimtapfel*, od Oktobra do Lutego trwają. Przedni owoc, i smaku dobrego, i zapachu przyjemnego

## §. 3.

## O Sliwach.

131. Zagraniczni Ogrodnicy między tych owoców drzewami czyni różnicę, zowiąc jeden rodzaj *Zwetschaen*, drugi *Pflaumen*: kiedy przecięż u nas wszystko to idzie pod jednym imieniem Sliw, razem opisanie ich zamknę; w tym jednak ostrzegam, że których mięsiwo od pestek nie odstaje, do zbytniego używania niezdrowe są.

132. Sliwy na każdym gruncie przestają, gnoynego tylko cierpieć nie mogą. Puszczają zwyczajnie od korzeni wiele dzików, które odcinane być powinny. Mech także pospolicie na nich obśiada, który co wiosną, w dzień wilgotny oćierać potrzeba. Nasze pospolite powietrze się tu tejszego nie obawiają, cudzoziemskie przecięż dla nadzwyczajnego przypadku, bezpieczniejsze  
będą

będą na szpalerze, ku południowi obroconym. Rozmnożenie krajowych może być z ziarn, cudzoziemskich zaś przez wczesne szczepienie, oczekowanie.

133. Pożytek z nich wieloraki jest. Procz bowiem świeżych do używania, najlepsze się suszą, lub smażą na powidła; z podlejszych, niedożywałych &c. pędzi się gorzałka.

134. Gatunki ich wieloraki są. Procz krajowych czerwonych i białych, okrągłych i długich, małych, średnich i wielkich, z postronnych są najlepsze: Węgierki, Hiszpańskie długie, Francuzki, Daktylowe zielone, Morellowe, *Mirabelle*, *Grosse eyer zwetschen*, *Blumentalische Zwetschen*, *Grosse reine Claude*, *Sainte Catharine*, *Perdrigon blanc*, Niemieckie *Damasceny*, i *Spitzflaumen*.

## §. 4.

## O Wiśniach.

135. Wychowanie wszystkich gatunków wiśni jednakowe jest: przestają na każdym gruncie, jednak zbytnie suchego, i gnoiu nie cierpią: przecięż cudzoziemskie nie rade na zarosłym udać się miejscu. Puszczają pospolicie od korzeni wiele dzików, które odcinane być powinny.

136. Rozmnożenie krajowych łatwe jest z ziarn, cudzoziemskie zaś najszybciej udać się oczekowane, szczepione bowiem często chybi. Uważać zaś należy, aby ani gatunki słodkie na  
pień.

pieńkach kwaśnych, ani kwaśne na pieńkach słodkich szczepić, lub oczkować: różność ta bowiem sokow bardzo się nie nadaje.

137. Pożytek z wiśni lubo w względzie urodzajności od śliw mniejszy jest, przecięż jeszcze wielki jest. Świeże i suszone, smażone rozmaicie, Powidelka z nich, Spirytus, Ratafia, marynowane &c. wygodzie, potrzebie i zdrowiu wygadzaia.

138. Nie wspominaiąc krajowych czerwonych i czarnych, i osobnego rodzaju Trześni, wiele jest dobrych gatunków cudzoziemskich, które podług różności swojej, od Maja do Septemdojrzewaiąc, tym są przyjemniejsze, im bardziej są czasy, kiedy nie są pospolite. A takie są: Hiszpańskie, Serdeczne albo *Hertzkirshen* białe, żółte, czerwone i czarne: *Zuckerkirshen*, cukrowe żółte; *Rosenkirshen*: Maiowa wietkie, Ranne iedne *Fruchfelgier*, drugie *Fruchkirshen von der Natt*: Długie Praskie, i czerwone Praskie: *Prunzenkirshen*: *Zuckerweichsel*: Morellowe późne: Łojowe: Czarne Włoskie: *Sans noyau*, bea pestek: *Jerusalem*: *Bigarraux*: *Sauriotz*: *Graffenkirshen*: *Glaskirshen*: *Traubenkirshen*: i inne. Jest też i rodzaj wiśni, który trzy razy na rok wydaje owoce, co do smaku wprawdzie nie przednie, osobliwością przecięż są. W Ogrodach w Bazylei ma ich być dostatkem.

O *Karłach*, i wychowaniu Drzew na szpalerach.

139. *Karły*, są to owe nisko wychowane Drzewa, z których owoce wszystkie stojąc na ziemi, oberwane być mogą. Służą nie samey tylko przyjemności, lecz przytym delikatniejsza Drzewa w niskości od wyższych innych zasłonięne, wielorakich unikaią przypadków. Obracaią się na to pospolicie grusze i jabłonki, cudzoziemskie osobliwie. Nie zawisło to od samego tylko obrzynania podług upodobania, tak bowiem byłyby wprawdzie *Karły*; ale lub skąpo, lub wcale nierodzące: lecz procz urażania ziemi &c. iako zwyczajnie około drzew wyżej się napisano, do tego potrzeba. 1mo. szczepić na miejscu, aby więcej nie przesadzać, lub oczkować, w same tylko pińki *Pigwowe*, lub *Rayskich Jabłek*, nie wyżej iak na trzy cale nad ziemią; więc już z przyrodzenia pieńków, wysoko rość nie mogą. 2do. W drugim roku zacząwszy obrzynanie podług przepisu od *Nro 71.* corocznie postępować, i jeżeliby w gorę bardzo rość chciały, odebraniem ostrożnym zbytniego drzewa, z przepisu od *Nro 63.* unieść potrzeba.

140. Szpalery z drzew owocowych, podobnie nie dla samych tylko czynią się wdzięków, ale i z potrzeby: aby będąc od złych stron zasłonięne, bezpieczniejsze były gatunki delikatne. Daią się po kratach z łat, przy murze, lub inn.

jakiej zasłonie od północy osobliwie, na północnie obrócone. Obracają się na to nie tylko gruszkami i jabłkami, śliwy i wiśnie: ale też Brzoskwinie i Morele, Figi i Migdały &c. Wychowanie ich, procz uwag zwyczajnych około drzew, zawisło na tym: 1<sup>mo</sup>. Aby nisko szczepić, i oczkować jako Karfy; gruszkami i jabłkami w pieńki pigwy, i rayskich jabłek: śliwy w śliwy; wiśnie w wiśnie: brzoskwinie i morelle w śliwy: fig zaś i migdałów młode drzewka sadzić: najlepiej będąc z dwóch boków oczkować, a w pośrodku szczepić, tak bowiem rosnące gałęzie do okrycia ścian, łatwiej będą mogły być zaszyte: na co i w sadzonych drzewkach uważać potrzeba. 2<sup>do</sup>. Obrzynaniem od drugiego roku począwszy, 3<sup>ro</sup>. przymuszać, aby wszędzie wyrastały rozszkiełki i ścianę okrywały. 3<sup>to</sup>. Nożycami równości nigdy nie obcinać, lecz jeżeli jest, co się bez szkody urznąć może, urznąć nożem; jeżeli zaś szkodzić miało, lepiej składnie przepieść lub przywiązać. 4<sup>to</sup>. Corocznie rozvodzić i przywiązywać gałązki, aby żadnego próżnego nie było miejsca.

## §. 6.

## O Krzewinach trwałych.

141. Nim przyjdziemy do drzew pilniejszego pielęgnowania, poprzedzam z krzewinami, w ogrodach trwało chowaniami dla pożytku, wygody i ozdoby: są zaś laskowe Orzechy, Ber-

beris, Agrest, Maliny, Porzeczki, i tym podobne.

142. Laskowe Orzechy nie leśne ale ogrodowe, cudzoziemskie trojaki są: Hiszpańskie wielkie, krotkie i okrągłe: *Blutnusse* skorękę wewnętrzną czerwoną; *Weisse Augustnusse* skorękę białą mające. Zwyczajne są każdego powietrza i ziemi, przecięż w lekkiej i wilgotnej lepiej się udają. Sadzą się pospolicie w końcach ogrodu. Rosną zwyczajnie w korzenia całą kępą, czego dopuszczają nie dobrze jest, lecz albo odcinać, albo w Oktobrze i Marcu z korzeniem odczochnawszy, przesadzać: i tym sposobem przedsze ich jest rozmnożenie, iak z sadzonych orzechów. Aby przechowane orzechy nie zaschły, lecz i do roku świeże były, kładą się w polewany garnek, i zwierzechu zasklepienie, albo się zakopują w ziemię, albo się chowają w piwnicy. Starsz zaś staną się iak świeżemi, kiedy będą w rzecznej wodzie przez dni dziesięć namoczone, codzień odmieniając.

143. *Berberis*. Włoska Kalina, podrasta w miernie drzewko, lecz obcinana może być na średnie szpalerki obrocona. Jagody gorzko kwaśne w cukrze smażone zdrowe są. Rozmnożenie na wiosnę łatwe jest, albo przez oddzieranie dzików z korzeniem, albo przez posadzenie nasłananych rozszkieł z wielką oczkami, z którychby połowa w ziemię przypadła. Ziemię żadną nie gardzi.

144. *Agrest*, z którego pospolicie mniejsze po rabatach ostrzygają się szpalerki, i którego jagody tak sutowe, iako w potrawach używane by-

wają; podobnymże sposobem rozmnaża się: dokoła przeczki lepiej jest sadzić go w jesieni, ponieważ bardzo rano na wiosnę rozwija się.

145. *Przeczki różne*, białe i czerwone, (są i czarne, ale podłe) surowe i w cukrze smażone do używania dobre, podobnie z agrestem na szpalerkach bywają, i tymże sposobem, czyli to w jesieni, czyli na wiosnę, rozmnożyć się dają; przeczki lubią ziemię bardziej wilgotną.

146. *Maliny czerwone* i z lasów przesadzone dobre będą, zawsze przeczki lepsze są białe, żółtawe ogrodowe. Rozszerzają się w ziemi w kępki, więc łatwo, rozdane wcześnie na wiosnę, rozmnożone być mogą. Gruntu potrzebują mokrego, i miejsca cienistego. Nie radzę z nich wyprawiać szpalerki, dla dwóch przyczyn: raz, że się w ziemi bardzo rozszerzają: powtórę, że ostrygane skąpo owocują.

#### ROZDZIAŁ IV.

*O rodzajach Drzew owocowych rzadkich, lub większego pielęgnowania potrzebujących.*

147. **W** takim względzie jedne są, które są u nas wprawdzie trwałe, lecz przeczki mniej używane, jako Pigwy i jabłka rayskie. Są drugie, które zwyczajnie trwają, jednak zawsze podlegają niebezpieczeństwu, jako Brzoskwinie, Morele, Włoskie Orzechy, Morwy. Są rzadkie

które bez starania zimy nie wytrzymają, jako Kaktusy, Figi, Migdały. Są natomiast, które na zimę wcale zachowane być muszą, jako Pomarańcze, Cytryny: tym więc porządkiem pociągnę moje opisanie, przydawszy na końcu o Winie.

#### §. 1.

*O Pigwach, i Rayskich Jabłkach.*

148. *Pigwy* są do owocu dwojakie są, jabłka i gruszki: jabłka są gładkie i okrągłe, gruszki podługowate i ziarniste. Zapach mają przyjemny, od którego przeczki inne owoce gniją, dla czego na zimowe przechowanie blisko być nie mają. Potrzebują gruntu chłodnego, wilgotnego i pulchnego. Rozmnażają się najlepiej przez odcięcie datki z korzeniem, i najdłużej w trzecim roku rodzą. Na tych to wychowują się Karły.

149. *Rayskie Jabłko*, inaczej nazwane Święto-Jańskie, dlatego, iż koło S. Jana dojrzewiają, i wtedy są jedne białe, drugie żółte. Co do drzewa, te się pospolicie nisko trzymają, i pod karły są używane bywają: są dwojakiego gatunku, jedne pierwey kwitną, drugie bez kwiatu zaraz owoc wydają. Co do owocu, są wprawdzie małe, lecz do użycia zdane. Grunt zwyczajny ogrodowy dla nich dobry. Rozmnożenie jednakoweż z Pigwami; i jak owe, zimy się nie obawiają. Przypominam, że jak Pigwom, tak i Rayskim Jabłkom nie trzeba pozwalać z ziemi zarastać kępą, lecz jeśli niepotrzebne są na rozmnożenie, datki odciąć i wyrzucić.

○ *Brzoskwiniach, Morellach, Orzechach Włoskich i Morwach.*

150. *Brzoskwinię* dwoiakie są: w jednych bowiem mięswo pestki mocno się trzyma, i zowią się sameami; w drugich gładko odstaie, i zowią się samieczkami. Rozmnożenie ich najlepsze jest przez posadzone pestki, oczkowane przecięż w sliwy, trwalsze są. Często podlegają przypadkom, dla czego bardzo rzadko przychodzą do starości; chcąc je więc ciągle utrzymywać, powinien być zawsze zasob młodych. Przesadzanie ich lepiej się czyni na wiosnę: w jesieni bowiem przesadzane, nim się umocnią, od mrozów przez zimę w nieiskim stopniu szkodę ponoszą. Wychowane popolicie bywają na szpalerach, w miejscach jednak opatrzonych mogą być wypuszczone w drzewa. Gruntu potrzebują dobrego, iednak nieco piaszczystego, w mokrym owoce niekiszemnieją. Raz po kwitnieniu, powtornie gdy się owoc znacznie zawiąże, podlane kozim mlekiem, większe i smaczniejsze rodzą owoce. Na zimę zawsze słomę otulone dobrze być powinny, i ziemia nad korzeniem gnoiem okryta; na szpalerowych spuszczaią się grube maty, inne grubo obwiisają się w słomę, i tak ieszcze rzadko po której zimie, przynajmniej końce nie pomarzną, które przynąć i zamazać potrzeba. Dla bezpieczeństwa tych i podobnych drzewek, można zażyć przepisu, który

który podaje *Berliner Samlungen*. Pewna rzecz jest, że zimoboyki giną od mrozów, dla soków nieprzestających, albo późno przerywających obrot swoy, które gdy zamarzną w naczyniach, one rozsadzają i psują; trzeba więc szukać sposobu umniejszenia soków, i przymuszenia, aby na dół w korzeń ustąpiły. Lecz kiedy poty soki nie ustąpią poki ieszcze co żywić mają, trzeba się domysleć, wczesnie w jesieni oberwać liście: ieszcze gdyby się to nagle razem uczyniło, przyniosłoby zgnębę, na czasy więc podzielić potrzeba. Zaczawszy od S. Michała, co tydzień po trosza przerządzać, aż się przed mrozami ze wszystkim uprzętną. Tym sposobem, gdy mrozy roku 1776. rzadko gdzie nie uczyniły szkody, u mnie *Brzoskwinię* i *Morele* nie nie szkodowały, i na delikatniejszych ieszcze drzewach doświadczając myślę. Konczę tym o *Brzoskwiniach*, że przez zielonych młodych, dzikich, wielorakie ich są wielkie gatunki: białe, czerwone i zielone, między temi najlepsze: *Doppelte Smolische*, *Magdalen Rouge*, i *Roy de Prusse*.

151. *Morelle*. Cokolwiek się o wychowaniu, rozmnożeniu i pielęgnowaniu *Brzoskwini* namieniło, to ze wszystkim służy i *Morelom*. Tyle przecięż różnicy, że białym kwiatem wczesnie kwitną, i tak od mrozów, iak od zbytniego słońca prędzey szkodują: zachowa ich od tego, kto nad nimi wtedy z mat słomianych zawiesi daszki. Dwoiakie są, większe i mniejsze, większe zowią się *Aprykosy*, mniejsze *Morelle*: ied-

są wcale żółte, drugie żółte z czarnym. Tak Morrelle, jako Brzoskwinie po trzecim roku rzadko bez szkody przesadzone być mogą.

152. *Włoskie Orzechy* trojakie są; iedne małe z grubą łupiną, drugie większe z cienką łupiną, trzecie bardzo wielkie, ale z ślupym ziarnem. Rozmnażają się przez posadzenie orzechów w Marcu, i w trzecim roku przesadzenie, przy którym strzedz się trzeba skałczenia korzeni. Grunt im każdy służy, lecz na miejscu ciepłym, i dla tego w północnych stronach kraju naszego często wymarzną, chyba że w położeniu dobrym sędzone będą. Kiedykolwiek zaś wymarzną, nie zaraz dla tego wyrzucić potrzeba, czasem bowiem ożyją, i częstokroć aż do pnia obcięte wypuszczą rozszeki, więc zostawiwszy znaczenieysze, drugie oderznąć można. Najprzyzwoitsze ich miejsce będzie gdzie na stronie, gdyż i zapach ich zdrowiu ludzkiemu niepożyteczny, i cień innym roślinom szkodliwy. Jest mniemanie, że obciążone orzechy żerdziami, drzewo się staie urodzajnieysze: nie widzę ia przyczyny, chyba przypadkową, że się liście obciążają, iako pod Brzoskwiniami mówiłem: lecz zawsze sądzę, że tak gwałtowna pomoc przynosić musi szkodę; miałam inne, alboż się nie obciąż i te oczka, z których wyrastają szyszeczki, a z tych się rodzą orzechy?

153. *Morwy czarne i białe są.* Czarne mają większe i smacznieysze jagody; lecz białych tylko liście są pokarmem robaków iedwahných. Drzewa te potrzebuują gruntu wapnisięgo, miejsca w po-

łożeniu ciepłym, iakoż nie prędzey na wiosnę się pękają, aż się ziemia dobrze rozgrzeie, i mrozów obawiać się nie trzeba; i tym podobno razią się, że nie od każdego mrozu giną. Nie korzenia się bardzo, dobrze więc iest, kiedy zwłaszcza od gwałtownych wiatrów są zasłonięne. Rozmnożenie ich przytrudne iest, i najlepiey udaie się przez odkładanie Nro 39. szczepienie w iablonkę czasem się udaie.

## §. 3.

O *Kasztanach, Figach, Migdałach.*

154. *Kasztany* iedne są dzikie i gorzkie, a te mnieysza: drugie słodkie, na stołach zażywane; te ledwie wierzyć można, aby iako inne delikatnieysze drzewa, dla osobliwości u nas nie mogły być wychowane, albo w południowej stronie kraju, albo w położeniu ciepłym, i zasłonionym. Roczne inż u mnie Kasztanki, dadzą w dalszym czasie doświadczenie. Gruntu potrzebuują dobrego, czarnego, i wilgotnego. Rozmnożenie ich tylko się czyni przez posadzenie owocu na końcu Marca. Przesadzania nie cierpią, chyba wczesnie.

155. *Figi* to mają osobliwego, że bez kwiatu owoco wydaią. Pospolicie budują na nie Figarnie, ale tego nakładu nie potrzeba: niech tylko będą od mroźnych stron zasłonięne, na szpalersie rozciągnione, na zimę dobrze otulone matami, i wytrzymają: życzą przecię doświadczyć z li-

cia-

ściami, jak u Brzoškwin. Ziemi potrzebną dobrą, tylko nie mokrą. Rozmnożenie ich kłosem, albo przez oderwanie dziczek z korzeniem, albo przez odkładanie *Nro 39*. Jeżeli kiedy wymarły, uciąć tylko przy ziemi, i zamazać masą, puszczać rozgi, które potem rościć będą.

156. Migdałów posadzone ziarna, w czwartym, lub w piątym roku rodzą. Głantu potrzebną suchego, piaszczystego, i miejsca ciepłego. Utrzymują się, jeżeli, jako wyżej Figi, utrzymywane będą. Przesadzać się z trudnością dają, gdyż polspolite, o jednym tylko są korzeniu, i dla tego, jeżeli wolno stoją, przywiązane do czego być mają. Dają się szczepić i oczekować w pieńki śliw. Kwitną bardzo rano, i dla tego na kwiecie często szkodują. Znajdują się czasem na tych drzewach rozgi żółte, które osłabiają je, więc wcześniej oderżnięte być powinny.

## §. 4.

## O Pomarańczach i Cytrynach.

157. Pomarańczowe, Cytrynowe drzewa, w samym zimnym powietrzu, wolno wychowane być nie mogą, lecz przed eimą ukryte być muszą, utrzymując je więc, sadzą się w naczynia, z którymi przeniesione być mogły. Naczynia zaś powinny być dostatek, aby się korzenie miały gdzie rozszerzać; u wierzchu nieco szersze, aby się w potrzebie całkiem ziemia wysunąć mogła; z kółką na dnie dziurkami, aby zbytnia wilgoć odsuszać się mogła.

158. Spód w naczyniach albo dno, okrywać na trzy cale powinien, albo piasek dziarnisty, albo kamyki drobne; tym sposobem pomaga się ściąganiu zbytniej wilgoci, dla którejby korzenie drzew gnić mogły. Na to dopiero nasypiesz ziemi opisanej w Części II. *Nro 61*, albo weźmiesz starej gliny, na przykład z pieczysków jedną część, przesianą dobrej ziemi z wiołyjska dwie części, gnoju bydłowego prawie w ziemię obroconego jedną część, i czystego piasku trochę.

159. Przed śródkiem Maja, dla niebezpieczeństwa mrozów, nie życzę na powietrze osobliwie w nocy wystawiać. Póki jeszcze sposobnej do tego nie dorosną wielkości, wiele się im przysporzy, jeżeli bez naruszenia, całkiem z ziemią, z naczynia wyjęte, w ogrodową dobrą ziemię wsadzone i obsypane będą: lecz na początku Szeptembra, znowu z nienaruszoną dostatek około korzeni ziemią, w naczynia zaprowadzone być mają. Większym zaś, które zawsze w naczyniach zostają, corocznie w Maju w około, ile bez naruszenia korzeni być może, odbiera się ziemia, a świeża nasypuje; toż się czyni zawsze, kiedykolwiek ziemia pleśń, lub mchem zarastać będzie. Na robactwo w naczyniach jest sposób w Części II. *Nro 97*. Podkrzesny dla kształtności, i podług przepisów wyżej danych obrzynaj dla urodzajności, nie pozwalając przecięż obciążać się zbytnie owocem. Przyspieszysz owocom dojrzałości, jeżeli drzewka oknami inspektowemi, tak daszkiem okryjesz: lecz przypominam częstokroć pole-

polewanie, i podczas urodzajnych deszczów odkrycie: i jeżeli kilka razy po okwitnieniu podleiesz mieszanią wody, gnojówki bydlęcej, krwie także bydlęcej i wina, przedsiwnie im pomożesz.

160. Przed przymrozkami zanosz się do schowania, nie koniecznie oranżeryi potrzeba: pokoy, lub miejsce z oknami na południe, w którymby tyle tylko w większe mrozy palno, aby woda nie zamarała, dość dla nich: ostrzegam unikać jak zbytęgiego ciepła, tak i ciepła od rozrzarzonych węgli. Podlewanie w przechowaniu nie częste być ma, wtedy dopiero, gdy liście niby więdną zechcą, i to jeszcze z tą ostrożnością, aby nie używać zimney wody, ale lekko wolney, potym aby się szredz polewania gałązków i pieńka, od czego gnichby mogły; bezpieczney więc będzie, kiedy się po bręgu naczynia uczyni rowek, i wody się nalecie. Jeżeliby nikczemniały, zaży podlania w porzedzającej liczbie opisanego, a ożyją: jeżeliliby przy padkiem zamarały, zerzany na wiosnę, częstokroć znowu przyjdą do siebie. Podczas wolnego w zimie powietrza, dobrze jest otworzonemi oknami odmienić im powietrze.

161. Dla rozmnożenia sadzą na własną siarua w skrzynki Ziemią napełnione, w trzecim roku rozsadzają w osobne naczynia, potym na tych pieńkach w martwe oko oczkują; leca przędzey i łatwiey rozmnażają się przez Nre 39. odkładanie. Ubezpieczam, że cały ten Paragraf służy i do innych drzewek, które oranżeryjnemi sowiemy.

§. 5.

§. 5.

O Winie.

162. Nie wiele mi miejsca zabierze, bo nie wmyśli głownego pożytkowania opisuję, luboby się w południowych stronach kraju, udawać powinno: ale w węgłdzie okrycia Altan, Ulic &c. i zażycia jagod na stołach. Mieysca potrzeba ciepłego, na południe otworzystego: ziemi dobrej, która lepsza będzie, jeżeli się przymięsza nieco prochna dębowego, w ziemię obroconego. Przesadza się w Nowembrze, i Marcu, jeżeli zima nie przeszkadza. Przed mrozami nagina się do ziemi, i dostatkim ziemi zasypuje się, która po wierzchu obfada się słomiastym gnoiem. Na wiosnę, gdy słońce dogrzewać zaczyna, gnoy się odrzuca; gdy mrozy ustają, odrzuca się ziemia; rozprawadzaią się roszcunki po kracie z cienkich łat robioney, suche gałęzie odcinaią się: albo ziemię nad korzeniem odkopawszy, (zbytek odciąższy) świeżey się nasypie, albo się tylko zostawiona siekaczką nacina, i spulchnia. Latem podczas suszy, podlewać trzeba; i aby grona doyrzewać mogły, zasłaniające od słońca odrzynać liście: jeżeli się zechcesz zatrudnić zmniejszaniem gronów, i nakryciem oknami inspektowemi, tym doskonaley doyrzeją. Rozmnożenie bardzo łatwe jest, każda bowiem latorośl na wiosnę ułamana, i przez większą połowę w ziemi utkwiiona, przyimie się, i obróci się w macicę.

TOM I.

L

ROZ.

## ROZDZIAŁ V.

## O różnym użytkowaniu Owoców.

163. Sądzę, że ten rozdział po więkzej części należy do Gospodarów: bo też mnie mam, że ta Xiążka więkzej podobno w ich ręku, niżeli Ogródników będzie; przecięż i tych od umiętności zachowania owoców świeżych ił najdlużey, nie śmiałbym uwolnić. Jeżeli Ogródnik z temi, które trwałe są, przystugować się będzie przez przechowanie; Gospodarz pomyśli o sposobie żażycia i tych, które trwałości przymiotu nie mają, i tych, które czasu obfitey urodzajności nad potrzebę mając, spieniężyć świeżo nie może. Takie są suszenie, powidła, trunki, i rozmaite z owoców przyprawy; o każdym nieco namienię, poprzedziwszy przepisami zbierania, i poznawania dojrzałości.

## §. 1.

## O czasie i sposobie zbierania Owoców.

164. Nie myślę zatrudnić przepisem zbierania wiśni i śliwek, gruszek i jabłek letnich, &c. dosyć bowiem będzie namienić, że oko czas pokaże, gdy się z zwyczajnym rodzajowi swemu dojrzałości popisują kolorem: lecz gruszki i jabłka iesiennie i zimowe potrzebują zastanowienia się. Na drzewie dojrzewać nie pozwalają im nadchodzące mrozy: wcześniej poprzedzić? nie pewniejszego, iako że w niečas zerwane owoce gniją

szczy, niżeli dochodzą: trzeba więc zerwać wtedy, kiedy, ile być może, bliższa są dojrzałości: są zaś wtedy, gdy przestaje z drzewa przyjmować soki, i nie będąc już z nim ściśle złączony, w sobie tylko soki doskonałi. Około więc S. Michała na owocu iesiennym, około S. Teresy na zimowym zaczęni czynić doświadczenia. Uymiy lekko owoc, i lekko poruszając staray się, aby w tym miejscu odstaf, gdzie się ogonek łączy z drzewem. Jeżeli w tym miejscu obaczysz, że gładko odstaf, zbieray, czas iest; jeżeli zaś uyrzysz chropowatość iakkońce od szpilek, i zbytnią tęgość w odstawaniu, ieszcze z drzewem spoiene iest, i z zbieraniem się zatrzymay, ieżli nie chcesz szkody.

165. Sposób zbierania owocu pospolity przez gwałtowne trzęsienie, a bardziey ieszcze obijanie, ladański iest. Owoc bowiem potrącony prędko się bierze do zgnilizny, i nigdy mu przy zdrowym miejscu dać nie należy. Ale do póki można, rękami pojedynczo zbierać trzeba, gdzie zaś dostać nie można, żażycie się *obstbrecher*, w Części II. Nro 138. i lekko położy się w koszyki słomą powysciełane, dla zaniesienia na miejsce, gdzie potrzeba. Resztę po gałgźce lekko otrzęsiesz, na podestaną matę, nie prędzey trzęsąc drugą, aż pierwsze zbrane będą. Którekolwiek zaś albo wzaiemnie, albo o co się potfułą, odłożysz na stronę, i zachowasz osobno.

ki, na to kładź pojedynczo za ogonek urywany owoc, nie przestały jeszcze, strzegąc się wszelkiego ocierania i gniecienia: a gdy warsztę założyysz, nakryj znowu liśćmi. Czyń to warsztami, a beczolkę napełnij; pamiętaj, aby na wierzchu ostatnia warszta, z liści była. Wpraw zwierachnie dno, i żywicą lub smołą zapraw ostrożnie, aby się przy zaprawianiu drzewo nie rozgrzało. Przywiązawszy potym kilka kamieni dla wagi, wpuść w głęboką studnię, aby zewsząd woda okryła: możaby to i głębokie zakopanie w ziemię sprawiło: wpuszczać zaś w bieżącą wodę nie radzę, znacząby bowiem część smaku wytrawiła. Tak różnych czasów po beczolce dobywszy, mieć będziesz owoc aż do drugich, bez najmniejszej przywary, iakby najwyższe były. Doświadczy, a uznasz.

171. Z Gruszkami i Jabłkami, inaczej postąpić trzeba. Luboby się bowiem tak przechować mogły, przechować jednak wiele trudnoby było. Jest na to inny sposób; ostrzegam przecię, aby się letniemi daremnie nie zatrudniać, które nigdy długo trwałe być nie mogą: lecz tylko jesieniami i zimowemi, które z przyrodzenia dłużey trwaią. Obierz sobie osobny dom, ale podobno za wiele żądam; więc obierz zwycaayną oranżeryą, podobno ta nie u każdego się znajdzie; dowsyć na tym będzie, gdy sobie obierzesz pokoy, izbę, któraby innemi otoczona, ku południowi obrocona była, albo tylko sklep suchy i ciepły, którego iednak ciepłem nie z węgla ogrzewać ży-

czę »

czę, zaduch ten iak lu ludziom tak owocom szkodliwy. Każ na około po ścianach porobić półki, iedną nad drugą trzy ćwierci, szerokie na fokieć, przez to zostawisz w miejscu przechowania przestronność. Strzeż się, aby te półki, osobliwie świeże sosnowe nie były. W przybicianiu uważaj, aby każda półka trzy cale przynajmniey miała spodu, dla łatwiejszego owoców przeyrzania, które aby się nie stoczyły, dasz po brzegach nieco wyższe listwy. Takie nakoniec półki albo zaściel dobrze wysuszonym mchem, albo nasyp suchego piasku na cal grubo.

172. Leżące owoce nie razem doyrzewaią, podziel sobie zatym półki na części, każdą część imieniem miesiąca poznamywszy, poczynając od Oktobra; w każdej jeszcze miesięcowey części, uczyn tyle podziałów, ile masz gatunków wtedy doyrzewaiących. Moja rada z Oktobrem zacząć od gory, tak się coraz umnieyszać będzie trudności. Tak naprzykład postępując z owocami wyżej opisanemi, na półce oktobrowey dasz miejsce i zapiszesz: *Bergamotte d'automne*, *Beurre blanc*, *Beurre gris*, *Dauphine*, gruszki. Na półce nowembrowey, *Chassery*, gruszki. Na półce decembrowey, *Bergamotte Buge*, *Gros blanquet*, *Krauterbirn*, *Robine d'Averat*, *Zuckerbirn*, *Beurre plat*, gruszki: *Herrnappfel*, *Jungfernapfel*, *Rambour verd*, *Rambour rouge*, *Renette dorée*, *Renette grise double*, *Renette panache*, *Renette verde ronde*, *Renette d'Orleans*, jabłka. In Januario: *Flaschenbirn*, *Virgoulese*, gruszki: *Calville blan-*

*blanche d'hiver*, *Calville rouge d'hiver*, *Galville flammeuse*, *Englischer gulderling* dwojaki, jabłka. In Februario, *Amadoite*, *Isembert* dwojaki, gruszk. *Hechtapfel*, *Himberapfel* białe, *Keiserapfel*, *Pomme d'Ananas*, *Zimtapfel*, jabłka. In Martio, *Bonbretien*, gruszk. In Aprili, *Bergamotte de Paques*, *Salviati*, gruszk: *Renette jaune*, *Renette rouge d'hiver*, jabłka. In Majo, *Berliner apfel*, *Himberapfel* czerwone, *Printzenapfel* jabłka. In Junio, *S Germain*, gruszk. In Julio, *Augusto*, *Pomme durable une année*.

173. Zebrawszy podług wyższego przepisu owoc, każdy gatunek osobno, słomy podesławsz, złoż na gronady, strzegąc się tłuczenia, na miejscu gdzieby powietrze przechodzić mogło; niech tak leży dni naymailey ośm, aż zbytnią wilgocę wypoci, z której każdą satukę z osobna ocierając sukrem, podług gatunku i miesięcy dojrzenia, stawiaj na półkach ogonkami do góry, pilnując, aby się jeden drugiego nie tykał; ieden bowiem w czasie gnijący, zarażałby drugie. Tak ułożony owoc, podług wyraźonych miesięcy, często przeglądaj: gnijące wczesnie oddal; uznane za dojrzałe, na osobnym miejscu odłóż do używania.

174. Mieysce, w którym przechowane będą, nie potrzebuie wielkiego ciepła; tyle tylko miarkować trzeba, aby się takie nie wcisnęło zimno, od któregoby woda marznąć poczyniała: dobrze więc będzie, kiedy dla ostrożności wodę na oknie postawisz, ile że tym naypierwey wkra-

da-

daią się mrozy. A ztąd często się trafi przez zimę, że ogień w piecu niepotrzebny będzie. Radzę iednak być ostrożnym dla uniknienia szkody, kiedy po wielkich mrozach, nagła nastąpi odwilż; życzę dzień iaki pociągnąć wolnym ogrzaniem. Ścianymby bowiem, osobliwie mury, napojone zimnem, po ustałym już na dworze mrozie, bez ogrzania, zimno swoje w stronie wewnętrzney wywarły, i owoce pomroziły. Doświadczenie to pokazuje, że po mrozach strony wewnętrzne ścian iak śniegiem są pokryte.

## §. 4.

## O suszeniu Owoców.

175. Kiedy nie wszystkie owoce przechowane świeżo być mogą: częścią dla nietrwałości, częścią dla ich wiałości, suszenie ieszcze podaje sposób trwałego pożytkowania. Co ażeby z nakładu drzew do suszenia potrzebnych, i należytego suszenia korzyść przyniosło, trzeba o tym pomyśleć, aby małą częścią drzew wiele ususzyć można, aby suszenie iak naydogodnieysze być mogło. Te przymioty spodziewam się mieć będzie piec, podług tego opisania.

176. Każ postawić piec *a*. Tab. VI. Fig. 4. szeroki na łokieć ieden; szerokość ta bowiem naydogrzewnieysza będzie: wysoki na półtrzecia łokcia: drzwiczki do palenia *b.b.* niech nie będą większe nad pół trzeci ćwierci: otwarcie dla ody-

ścia

ścia dymu *e*. niech ma w dyametrze całów dzie-  
więć; i ako zaś drzwiczki do palenia, tak i to  
otwarcie, zamknięcie mieć powinno, aby po wy-  
dymieniu zamknąć można. Piec ten oczyszcza mu-  
rem łokciowym *l. m. n. o.* alba iako widzisz *g. h.*  
*i. k.* zostawiają wolne miejsca między piecem i  
murem *c. c. c. c.* na łokcie szerokie; *d.* zaś tylko  
na ćwierć łokcia: wierzch zasklepią sklepieniem  
*b. f. i.* na pół łokcia wysokim. W odsadzonym  
nieco murze *r. r. r. r.* dasz szpary, lub inny ia-  
ki obmyślisz sposób, dla wsuwania polic, na  
których się owoce suszyć mają, i których im  
dasz więcej, tym więcej razem ususzysz. Półki  
zaś *c. c.* kogo stanie, da drociane kratki w ramy  
osadzone, inni dąć mogą pleciałki koszykowe,  
lecz ramy nie powinny być sosnowe. Na koniec  
miejsce z ramami *c. c. c.* drzwiczkami zamykać  
się ma. I ta jest cała pieca budowa.

177. Takowy tedy piec z wielu miar po-  
żyteczny jest. Najprzód prędko się ogrzeje, i  
długo ciepło utrzyma, bo zewsząd zamknięty jest.  
Powtórnie owoc się dogodnie ususzy, nie tylko  
dla tego, że się nie spali, ale i że podług po-  
trzeby gorąca, wyżey, lub niżey położony być  
może. Potrzebie, kiedy w zwyczajnym piecu za-  
słałbyś tylko dno *a.* owocem, tu go tyle razy  
więcej razem ususzyć możesz, ile jest stopniow-  
polic. Poczwarcie, zamknięcie polic ochroni od-  
złych rąk. Pojęte, kto uważa, pozna, że nie-  
tylko do owoców, ale i w wielu innych potrze-  
bach piec taki bardzo użyteczny być może.

178.

178. Ususzony owoc dobywszy z pieca, ro-  
zciel gdzie na suchym miejscu, aby z pozosta-  
łym nieco wilgoci zupełnie wyschł: dopiero na-  
stoczysz w faski, i wiekiem zaszpanujesz, tak się  
bez szkody długo zachowa. Wolno bowiem, lub  
w workach przechowany, mólów pełny będzie.  
Nim jeszcze zakończę, przypominam, że owoc  
wielki do suszenia przynajmniej na pół przekra-  
wać trzeba; i jeżeli się zachcesz zatrudniać wy-  
czynaniem ośrodków i ziarna, także wymowa-  
nien pestek z sliw, tym lepiej uczynisz.

## § 5.

## O Smażeniu Powideł.

179. Prócz namienionych sposobów poży-  
tkowania, wiadome jeszcze jest smażenie powi-  
deł; znają gospodarni, iaką z nich mają wygodę  
w domu, iaką korzyść z przedaży.

180. Z śliwek tak się robią, jeżeli mają  
być wcale dobre. Odgotowane śliwki, przebitą  
się naprzykład przez gęsty przetak, aby się pestki  
i grubsze części pozostały, sok zaś przedniejszy  
przećisnął. Sok ten nalewa się w naczynia znowu  
do gotowania; kładą się w niego figwy, w dro-  
bne talerzyki krajane skórki cytrynowe, trochę  
cynamonu z goździkami, i gotuje się do przyzwo-  
itego zgęstwienia. Potym wyklada się w naczy-  
nia na schowanie, i chcąc mieć długo bez ze-  
psowania, nalewa się na wierzch rozpuszczone  
masło, i chowa się w suchym miejscu.

181. Z Wisien zaś tym sposobem. Od zbieranych wiśni oberwij korzenki; gotuj dobrze, mięszając osobliwie na dnie, aby się nie przypaliły. Wyłóż potym, naprzykład, na przetak, niechay pierwey sok dobrowolnie przeciecze, który osobno schowasz, i zażyiesz podług Nro 193. Po odbieżeniu zaś soku, przegniatay dalej przez przetak; przeciśniony gąszcz, włóż znowu w naczyńce do gotowania, przydawszy cukru, lub miodu, i trochę cynamonu z gwoździkami, mięszając gotuj aż do przyzwoitego zgęstwienia. Wybierz w słoje szklanne, lub polewane, i na suchym miejscu choway.

182. Z Gruszkami i Jabłkami postąpićz podług Nro 180. kiedy przecięż iabłeczne powidła kwas wielki mają, w powtornym gotowaniu osłodzićz podług upodobania, przymieszaniem cukru, lub tylko miodu.

## §. 6.

## O Napoiach z Owoców.

183. Gdzie drzewa owocowe, grusze i iabłonia w wielkim mnożwie chowane bywają, iako w Anglii &c. jest ieden z nayskowniejszych sposobów, robienie iabłeczniuku, w Frankonii Cidre zwanego: napoiu iak przyjemnego, tak zdrowiu ludzkiemu nayszyteczniejszego. Wiadomość sposobu robienia, może się komu przydać.

184. Zbieray iabłka dojrzałe, te osobliwie gatunki, które nie są zbyt skąpe w soki; jeżeli

żeli przydasz leśnych, tym lepiej uczynisz; i póki ieszcze świeże są, albo potłucz w stępie, albo innym iakim sposobem, wygnieć w prasach sok, bez przymieszania wody, i zlewaj go w beczki, pierwey siarką okadzone, iak do wina czynią. Gdy już beczki napełnisz, zostaw otwarte, aż się zupełnie wyrei i ustoi. Nakryj potym lekko szpantem, i przez niedziel trzy, cztery, podobnymże dolewaj iabłeczniukiem. Po upływie tym czasie zasapnuty, nie zbyt przycięż, i ob dwa tygodnie dolewając, choway przez zimę. Na wiosnę, jeżeli go tego lata zażywać chcesz, zotoczysz w czyste beczki, również siarką okurzone: lecz jeżeli go na daley zachować myślisz, zatrzymay się z toczeniem do drugiey iesieni.

185. Ci, którzy iabłeczniuk ze wszystkim doskonały, i iak naydłuziej trwały mieć chcą; gdy się ma roć, leją w niego do 160. garcy, 1. kwartę rektyfikowanego *Spiritus vini*: po wyroieniu zaś biorą iego połowę, i tę tak długo w kotle warzą, aż znowu do połowy wywre: i tę już czwartą część z ową niegotowaną połową, wolno ciepło zmieszawszy, w pełnych utrzymają beczkach; tak będzie trwały, czysty i mocny. I którzy go na winnym chowają lagrze, im starszy jest, tym mają doskonalszy, że go trudno rozoznać od wina.

186. Gruszczeniuk tymże samym ze wszystkim robi się sposobem, lecz daleko ieszcze przyjemniejszy jest: i gdzie być może, gdy słodkiego mroszczu winnego czwartą częśćią, p

pierwszym wyrojeniu był zmieszany, i powtórnie roiony, w zupełne prawie obraca się wino. Lecz ostrzegam, ani do jabłeczniku, ani do gruszczeniaku, suszonego nie mięszać owocu, ten by bowiem wiele ujął dobroci.

187. Wódka z wszystkich owoców wyborna być może, a między temi najlepsza jest ze śliwek. Zda się do tego nie koniecznie wybor, ale i ten owoc, który przed dojrzeniem opada, i robaczywy, i ulężony, i gniący, nawet i same łupiny, i oberzojęte ośrodkki. Nazbierawszy tego, utłucz na miazgę w stępie, wyłoż w kadź dębową, dodaj drożdży piwnych, i tyle wody, aby zamieszawszy, nic było gęsto: niech tak stoi na miejscu nie zbytnie chłodnym, i kiśnie około czterech tygodni. Nabytym potym kocioł trochę przez połowę, i trochę więcej, i pędź wódkę przy wolnym ogniu, która nie będzie wprawdzie miała smaku wódki, kiedy przecięż potym przez potaż, lub tylko dębowy, albo bukowy popioł uczynisz rektyfikacją, smak się znajdzie. Dopiero przepędzisz przez Alembik, a będziesz miał ognistą wódkę.

188. Spirytus wiśniowy tym się robi sposobem. Nazbieraj dojrzałych czarnych słodkich wiśni; oberwawszy korzonki, utłucz z pestkami drobno, wyłoż w szklanne naczynie. Po 9 dniach przepędź przez Alembik, i przepędzoną wódkę znowu na 9 dni nalej na podobniej porządzone wiśnie. Przepędź powtórnie, Już potym nie

nie trzeba więcej wiśni, lecz samą wódkę przepędzisz ieszczę raz, i odbierzesz osobno początkową jako najlepszą, średnią jako słabszą, ostatnią jako tylko prostą z wiśni wodę.

189. W Niemczech gniący, i już zgniły owoc nie wybiera się od tego, aby nie miał być ludzom pożytecznym: proście si bawiem robią z niego piwo: iakoż zdrowy owoc do tego niezdatny jest. Biorą tedy zgniłe, lub gniące gruszki i jabłka, kroią w sztuki, kładą w kocioł, nalewają podług potrzeby wody, i przydawszy nieco więcej, iak trzecią część dobrego chmielu, gotują więcej iak godzinę, aż się im smak podoba: zlewają potym, roją, i iak koło piwa zyczajnie chodzą.

## § 7.

## O Przyprawach z Owoców.

190. Nie o konfiturach myślę, ani rozmaitym owoców w cukrze smażeniu: ro bowiem innym zostawiwszy, przedsięwzięcie moje tylko jest opisać te przyprawy, które w gospodarskim domu pożyteczne być mogą.

191. Syrop biały tym się stanie sposobem. Obierz sobie gruszki słodkie, soczyste, gatunku takiego, który przestały nie tak gnie, iako raczej miękczając prawie w sam sok się obraca, naprzykład Bery ieszienne; gdy się przestoią, i pełną soku będą, skrob nożem na miazgę, któ-

którey potym w prasie wyciśnij sok. Sok ten nie w ianne, tylko w polewane wlawszy naczynie, przyday nieco wonnych korzeni, i gotuy na wolnym ogniu, aż do gęstości syropowej. Schoway w szklannym naczyniu, a upewniam, że w wielorakich potrzebach, miejsce cukru zastąpi: im zaś starszy, tym też doskonalszy będzie.

192. Syrop zaś czerwony tak zrobisz. Weźmij suszonych gruszek, gatunku słodkiego iedną miarę, nalej dwie miary wody, i gotuy na wolnym oganiu, przydawszy także trochę wonnych korzeni, aż połowa wywre. Przecisnąwszy potym sok, niechay postoi, aż gęszcz opadnie: zley i schoway. Oba te Syropy bardzo są pożyteczne do żywienia pszczoł przez zimę, dając im na drzewianych talerzach, i strzegąc zakisnienia. Ale korzeni dla pszczoł mięszć nie trzeba.

193. Do wiśniowego Syropu, weźmiesz ów pierwszy sok Nro 181. i z wonnemi korzeniami przegotujesz do gęstości syropowej.

194. Essencya wiśniowa. Na wiśnie z korzonków oberwane, potym z pestkami potłuczone 4. garce, posyp z gruba potłuczsz 4. loty cynamonu, i kwintlę gwoździów, zamieszay, nakryj. Po dwu godzinach w naczyniu glinianym troszkę zagotuy, i odstaw. Po dwu znowu godzinach przeciśnij przez chustę, a przydawszy 2. funty cukru, day ze trzy razy podewrzeć. Ochłodź, i zley w burelki, schoway. Przez przygnięzanie tej essencyi, możesz zawsze mieć wino wiśniowe, a z miodu wiśniak.

195. Ocet iak nayprzednieyszy winny stanie się z iabłeczniku i gruszczniku, kiedy zagrąwszy go nieco, włożysz weń macicę octową, i przez nieiaki czas ciepło utrzymywać będziesz. Albo też weźmij grzanekę pszennego chleba, u-mocz w occie, włoż w ciepły iabłecznik; po niejakim czasie wyimij grzanekę, ususz, i znowu w occie namoczywszy, włoż w iabłecznik. Do kilku razy to czyniąc, będzie mocny ocet, który iedli potym przegotujesz, będzie długo trwały.



## R E G E S T R

Rzeczy w III. Części naydujących się, pod  
liczbą w brzegach wierszów wyrażoną.

Ablaktowanie - 42	Dojrzałości owoc
Agrest - 144	przechowanego
Amadotte gruszek 98	znaki - 166. 167.
Aprikozy - 151	Drzewa dozorowi potrze-
Berberys - 143.	buią - - 58.
Bergamotte gruszek 99.	—owocowego poży-
Berliner apffel ia-	tek - - - 111.
blka - - - 116.	—podkrzesywać 47.
Beurre gruszek - 100.	Dziezki sadzić - 10.
Bon-chretien gru-	Englischer guldestling
szki - - - 101.	jabłka - - 119.
Borsztowki- jabłka 117.	Essencya wiśniowa 194.
Brzoskwinie wycho-	Figi - - - 155.
wać - - - 150.	Flaschenbirn gru-
Brzoskwinie, Morel-	szki - - - 104.
le, i Wiśnie z ro-	Fundament szczepie-
cznego oka rodzę 78	nia - - - 13.
Calville jabłka - 118	Gros-blanquet gru-
Chassery gruszek 102.	szki - - - 150.
Choroby drzewa co są? 82	Grusz własności - 95.
—wewnętrzne - 84.	Grusze, Jabłonie, w
—zewewnętrzne - 83.	czwartym roku ro-
Cytryny i Pomarań-	dzą - - - 80.
cze - - - 157.	Gruszek rodzaje - 96.
Dauphinę gruszek 103.	Gruszczyk - 186.

Hoch-

Hechtapffel jabłka 120.	— ostrożność od 64.
Hernapffel jabłka 121.	do - - - 69.
Himberapffel jabłka 122.	— sposób - - 70.
Jablecznik 184. 185.	Obrzynanie gałązek
Jabłek rodzaje 115	dla urodzajności.
Jabłka rayskie 149.	od 72. do 81.
Jabłoni własności 113.	Oceci owocowy - 195.
Jagóbirn gruszek 102.	Ochędostwo koko
Isembert gruszek 106.	drzew - - - 60.
Jugfernapffel jabłka 123	Oczkowania czas 29.
Kaiserapffel jabłka 124.	— sposób - - 33.
Karbowania sposób 40.	— zalety - - 27.
Karły drzewa - 139.	Odkładania sposób 39.
Kasztany - - 154.	Opadanie wczesne li-
Korę na drzewie czar-	ścia leczyć - 89.
na i spaloną leczyć 91	— kwiatu leczyć 86.
Kożuchowania czas 24.	Orzechy laskowe 142.
—sposób - - 25.	— wlotkie - - 152.
—zaleta - 23. 26.	Owoc z drzewa zbie-
Krautebirn gruszek 107	rać - 164. 165.
Latorośl co jest? 73	—pestkowy przecho-
Lederapffel jabłka 128.	wać - - - 170.
Łączenie drzewa 16. 37.	—ziarnowy przecho-
Maliny - - - 126.	wać - - - 171.
Masę do drzew 19 34 62	Piec do suszenia owo-
Migdały - - 156.	ców - - - 176.
Morelle - - 151.	Pigwy - - - 148.
Młowny - - 153.	Pieńki do szczepienia
Nieurodzajność drzewa	jakie być mają 15.
leczyć - - - 85.	Piszczalkowania spo-
Obcinania gałęzi czas 65	sób - - - 41.

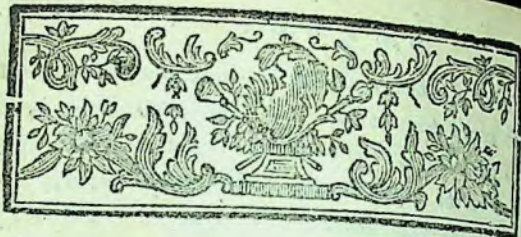
M a

Piero

Piwo z owoców	189.	St. Germain gru-	
Polewanie drzew	46. 61.	szki	109.
Pomme d'Ananas		Sliw własność	132.
iablka	125	— gatunki	134.
Pomme durable une		Sliny w trzecim roku	
année iablka	126.	rodzaj	79.
Porządek sadu	54	Spiritus wiśniowy	188.
Porzeczki	145.	Statki przy szczepie-	
Powidła z gruszek,		niu	18.
iablek	182	Suszenie owoców	175.
—śliwowe	180.	Syrop gruszkowy	191.
—wiśniowe	181.		192.
Printzenapffel ia-		—wiśniowy	193.
blka	127.	Szczepienia sposób	20.
Przesadzania drzew		Szczepienie na bez-	
czas	53.	pestkowe	21.
—sposób	56.	Szczepy przewozić	51.
Rak drzewa leczyć	92.	— Pożytecznie utrzy-	
Rambour iablka	128.	mywać od 44. do 50.	
Renette iablka	129.	Szkoła na drzewa	6.
Robactwo w drzewo		Szkoły porządek	43.
wiadło wygubić	93.	—potrzeba	11.
Robine d'Averat		Szpalerowe drzewa	140.
gruszki	108.	Uwagi koło oczkowa-	
Rośnienie drzewa le-		nia	31.
niwe iak leczyć	87.	Virgouleuse gru-	
—zbytnie leczyć	88.	szki	111.
Rożeczki drzewne	75.	Wino	161.
—owocowe	tamże	Wisien gatunki	138.
Salvati gruszki	110.	—własność	135.

Wódka z owoców	187.	—owocowe sadzić iest	
Wodnicę drzewa le-		pożyteczno	7.
czyć	90.	Zimtapffel iablka	130.
Wodorosłki co są?	69.	Złotaczkę drzewa le-	
Ziemia do przesadza-		czyć	89.
nia drzew	55.	Zrazy do szczepienia	
Ziemię odmieniać nad		iakić być maia?	16.
korzeniem drzew	59.	Zuckernbirn gru-	
Ziarna sadzić	8. 9.	szki	112.





## CZĘŚĆ IV.

### UŁATWIAJĄCA SPOSOBY ROBOT POTRZEBNYCH OKOŁO ROSLIN KUCHENNYCH.



Przez rośliny kuchenne, rozumiem owe ogrodowiny, z których używania stołowego, jakimkolwiek sposobem pożytkniemy. Mogą się dwoiako na nie oglądać, albo jako na krajowe, które warzywem; albo jako na cudzoziemskie, które włoszczyzną nazywamy. Prawda, że koło pierwszych, umieją chodzić gospodynie po folwarkach, ale drugie ogrodnicy wyciągają umiejętności. I coż mi przeszkodzi, że połączę? kiedy myśl moja jest gospodarzom pomoc ogrodnienia.

2. Alboż i Gospodarz nie ma upatrywać, aby przemyślem albo pomnożył, albo wydoskonalil te, chociaż zwyczajne ogrodowiny, które przecięż znaczną są częścią pożywienia w gospodarstwie? pospolicie się zaś tylko zwyczajowi i przypadkom powierzają. Alboż mu się nie godzi szukać doskonalszych pędów ziemi? z których jak sam zdrowe pożywienie, tak w miejscach osobnych zysk nie mały odnieść może: pospolicie się zaś to zostawia Ogrodnikom, i od nich się czego kupie.

3. Część ta więc opisze najprzód, co należeć może do wychowania ich w powszechności: potem uwiadomi o każdym rodzaju ogrodowin w szczególności: nakoniec pokaże sposoby długiego z nich pożytkowania.

## ROZDZIAŁ I.

### Uwiadomienia powszechna.

4. Zamknę to wszystko w tym Rozdziale, cokolwiek się tycze miejsca, siania, przesadzania, zbierania nasion &c. ile w powszechności, szczególniejsze zaś wyłączenia okażą się w drugim Rozdziale.

### §. 1.

#### O miejscu i gruncie na Ogrodowiny.

5. Miejsce, albo jest w osobnym folwarczanym ogrodzie, albo na kwaterach: iakiekolwiek

wiek jest, słońcu południowemu odkryte, od mro-  
żnych zaś stron dobrze zasłonięte być powinno.  
Lubo bowiem zwyczajne ogrodowiny, osobliwie  
podrosłe, nie zdają się obawiać zimna, kto ie-  
dnak zaręczy, że na samym wschodzie mroźne  
ich nie powarzą wiatry? włoszczyzny zaś pospo-  
licie mrozu nie wytrzymają. Jeżeli więc warzy-  
wny ogrod może być pospolity, włoszczyznom bez-  
pieczniej się da miejsce między drzewami po kwa-  
terach. Zawsze zaś na to uważać należy, aby  
miejsce iak najrówniejsze być mogło, tym się  
zapobiega szkodom po rozpuszczeniu śniegów, i  
pomaga się równemu korzystaniu z słońca i de-  
szczów: aby nie było zbyt mokre, na takimby  
bowiem gnijąc korzenie nie wiele przyniosły po-  
żytku: aby nie było zbyt suche, na takimby bo-  
wiem, albo wszystko niszczało, albo ucieszyłbyś  
się tylko z drobiazgu: aby było na gruncie przy-  
najmniej średnie dobrym, ztąd bowiem podług  
potrzeby łatwiej nastąpić może poprawa, podług  
przepisów od Nro 45. Części II.

6. Świeże pognoje nigdy nie są tak pożyte-  
czne, iakby się mogło mniemać. Wielość bo-  
wiem robactwa w nim się zalegającego szkodliwą  
się stanie roślinom: podjęta dżikim ziołom u-  
przykrzone uczyni plewidło: niezupełne z ziemią  
jeszcze pomięszanie, nie napoiwszy jeszcze czę-  
stkami żyznemi, nie przyczyni urodzajności. Naj-  
lepiej więc będzie, kiedy przynajmniej rokiem  
pierwej ziemia wygnojona będzie; zima, czas,  
i kilkakrotne przewrócenie, wielką staną się po-  
mocą.

mocą. Aleby zaś tymczasem miejsce nie było  
puste, dojrzały by było dwa ogrody tak rozrządzić,  
aby gdy jeden potrzebuje pognoju, ten ogrodowi-  
nami gornemi w tym roku był zasiany; a da-  
wniej gnojony, ziemnemi: i tak daley w czasie  
czynić można przemianę. Zyczę przeczytać o po-  
gnojach, począwszy od Nro 45. w Części II.

7. Ziemia pod zwyczajne ogrodowiny, dosyć  
gdy będzie czarna, byleby nie była błotnista, lub  
iłowata. Przeczytaj o ziemiach od Nro 38. Pod  
włoszczyzny zaś, jeżeli się nie chcesz zatrudniać  
podług przepisów Nro 27. 62. to przecięż upe-  
wniam, aby cudzym dostatecznego dodawała po-  
żywienia; albo bardzo dobra być powinna, albo  
dobrą uczyniona; inaczej nie dajmy się, że gdy  
u kogo piękne się udaią, u ciebie są nikczemne.  
Wszakże masz w Części II. opisane sposoby po-  
prawy ziemi.

8. Wiele na tym zależy, aby ziemia dobrze  
była zpulchniona: tak się lepiej wkorzenia, i we-  
selej rość będą. Osobliwie na rodzaju z dżugiem  
korzeniami, iako pasternak, pietruszkę, marchew  
&c. iak głęboko dobra, tak głęboko, przekopana  
być powinna. Przeorasz, czyli przekopiesz raz  
w iesieni po zebraniu ogrodowin; tym sposobem  
nabierze zimowey wilgoci, i skruszeje. Powtorzysz  
na wiosnę przed posianiem: ani iednak wtedy, kie-  
dy ziemia jeszcze nieogrzana jest: ani wtedy, kiedy  
zbytnie mokra jest: ani wtedy, kiedy słońce bar-  
dzo przypieka: doświadczyłbyś bowiem, że bez  
żadney inney przyczyny, to tylko samo urodzaj-  
ności

ności na cały rok niemażą byłoby przeszkodą. Przypominam, że ziemia do najmniejszej bryłki dobrze rozbita być powinna.

9. A tak uważwszy wszystko, cokolwiek się uważać powinno, czyli to ogrod, czyli kwatery, podzielisz na zagony: tym się daie szerokość stop czterech, która w czasie do pielidła wygodna jest. Grzbiety, czyli wypukłość zagonów dawać nie życzę; nie wieleby bowiem z deszczów korzy stały; między zagonami wybierziesz pomiarowane brozdy: ani zbyt szerokie, aby nie zostawało wiele próżnego miejsca: ani zbyt wąskie, aby wygodnie przejść można, a osobliwie, aby siedzące pielaczki nie były przymuszone, chociaż niechętnie, być przyczyną szkody:

## §. 2.

*O postaniu Ogrodowin.*

10. Nasiona posiane, czyli posadzone, aby powychodziły, dobre rośliny wydały, mają być i zupełnie dojrzałe, i zupełnie żywe, albo jako mówimy, nie wywietrzałe. Dojrzałość ich zawiśła od należytego czasu zebrania, obacz w Części I. Nro 29. i tu niżej Nro 37. Kiedy jednak nie wszystkie nasiona swoimi zbieramy rękami; te jeżeli znamy, musimy poczytać za dojrzałe, które zupełny, dojrzałości swojej zwyczajny mają kolor: jeżeli zaś nie znamy, które są zupełne, przyswoicie twarde, i ważne.

11. Z zastarzałego, lub nadpswanego nasie.

nasienia, które żywość utraciło, albo nie nie wschodzi, albo mało co, i to nędzne. Żywość zaś utraciła, albo przez długość czasu, albo przez zniszczenie w zaduszeniu chowanie, przez zbyt wysuszenie, przemrożenie &c. Czyli jeszcze żywe są, doświadczemy: jeżeli ziarno na paznociu zgniecione olej tłusty wydaie: nie bowiem pewniejszego, jako że nasiona utraciwszy olej, już wschodzić nie mogą. Jeżeliby przecięż jeszcze nie zupełnie umarły, częstokroć się im przywraca żywość, gdy przed sianiem przez kilka godzin namoczone będą w wodzie, w ktorejby ciasto kwaśne rozmazane było.

12. Jakoż moczenie wszystkim nasionom pożyteczne jest. Dla przechowania, aby nie spleśniały, nieco osuszone być muszą, więc przez namoczenie zupełnie ożyją, i prędzej powychodzą. Przecięż zbyt rozmoczyć nie trzeba, boby w siemi pogniły; lecz mniej, lub dłużej, podług twardości nasienia namoczywszy, przez chwilę przed sianiem zbytnią odsączyć wilgoć. Pospolicie moczą się w deszczowej wodzie; ale doświadczenie podało i inne wynalazki. Namoczone w gnojowce, rosną jakby na najgnojnieszey roli. Namoczone w kwi bydlęcy, dużo w górę rosną. Namoczone w kwasie, twarde nasiona prędzej pękają, osobliwie kiedy się im uczyni sposobność ciągnięcia wilgoci, przez małe przetknięcie zwierchnicy skórki, bez naruszenia kiełka i ziarna. Melissa namoczona w occie w kilka godzin, grechy w oleju ciepłym za godzinę. Sałaty, Kapu-

Kapusty, Kalafory w wodce francuzkiej, w dwóch dniach, różne inne we dwóch garcach wody, w któreyby uncya saletry rozpuszczona była, wkrótce wschodzą, i rosną wesoło.

13. Czas zasiewania ogrodów nayprzystawniejszy jest wiosną, kiedy ziemia ogrzana soki porusza i żywic zaczyna. Dla czego w zimną ieszczazę ziemię rzucone nasiona czekają ocieplenia, tym czasem wiele się go w ziemi psuje, i na to zawsze uważać należy około ogrodowin miększych, i włośszczyzo, z których chcąc albo ranny mieć pożytek, albo zupełną dojrzałość; przemyśłem pomaga się do ogrzania ziemi, na inspektach w następującym paragrafie opisanych. Trwalsze przecięż ogrodowiny przed zimą wysiane być mogą, i korzystając zupełnie z zimowey wilgoci, częstokroć lepiej się udają, iako pasternak, pietruszka, cebula, koper &c. Mówiłem w Części I. Nro 57. że uważanie pełni lub nowiu, nie potrzebne jest; lecz na to uważać życzę, aby sieybę przedsięwziąć dnia ciepłego, pogodnego, i gdyby można, przed upadnięciem deszczu.

14. Mają pospolicie zwyczaj gęsto zasiewać zagony; co nie tylko marnotrawstwem nasienia jest, lecz jest chcieć nikczemne mieć rośliny. Jeżeli nie pewne nasienie, na coż go ślepo zażywać; jeżeli pewne? gdy wszystko powschodzi, ani korzeń będzie mógł nabierać, ani roślina nad ziemię rozrastać się. Potrzeba więc uważać, iak wiele miejsca zabiorą, gdy już w swojej będą porze, i podług tego względu, gęściej lub rzadziej siał, lub sadzić:  
dro-

drobne nasiona dla tego pomieszasz z iaką częścią piasku. Upewniam, że umietyszą wielość nadgrodzi wielkość i doskonałość.

15. Jedenże rodzaj corocznie na tymże siał miejscu, nie może być pożyteczny. Dla czego nie dobrze czynią, którzy naprzykład marchew, buraki, pasternak &c. razem zmieszawszy rok po roku siał: tak bowiem ziemia co rok bardziej z wszystkich soków osłabiona, co rok nikczemniejsze wydawać musi ogrodowiny: nie sprzeciwiam się przecięż, aby rodzaj który ziemny z górnym, dla uczynienia ziemi chłodu, nie mógł być pomieszany. Słusznie więc będzie, gdy się ogrod podzieli na tyle części, ile do siania mam rodzajów. Mam naprzykład Marchew, Pasternak, Buraki, Pietruszkę: Tab. VII. Fig. 1. siał Marchew w *a. a. a.* Pasternak w *b. b. b.* Buraki w *c. c. c.* Pietruszkę w *d. d. d.* na drugi rok posuwam się z Marchwią do *b. b. b.* i tak z drugimi: przez co mi Pietruszka wypadnie w *a. a. a.* i tak aż w kilka lat powracając na swoje miejsce, znajdą ziemię w soki temu rodzajowi właściwe znowu ubogaconą. Wszakże tak każdemu rodzajowi, dogodzić możesz uprawą: i jeżeliby się co nie udało, łatwiej o innym pomyśleć możesz, aniżeli kiedy iedno z drugim pomieszane jest: Kto uważa, przyzna, że kwatery do tego podziela większą czynią sposobność.

16. Nasienie w iednymże miejscu zbierane i siane, za czasem coraz bardziej podleie. Dobrze więc jest, jeżeli nie corocznie, to przynajmniej co trzeci rok mieć umowione sąsiedztwo, cokolwiek

wiek przecięż odległe, w podobnychże gruntach, i z nim mieniać się na nasiona: iak sobie, tak owemu pożytecznie to będzie. Jakoby zaś przez udzielenie komu nasienia szkoda zjad w roślinach następować miała, niegodziwe są gusta, i wymysł zazdrości.

17. Zdać się, że nic łatwiejszego, iako posiać: wzięwszy nasienie i rozrzucić. Prawda, że się robota prędko skończy: lecz jeżeli sieba pożyteczna być ma, gestem grabiami z długimi szablami porobisz rowki wprzecz zagona, albo taką broną wzdłuż zagona, w te dopiero posieiesz, lub posadzisz nasiona i grabiami, lub broną ziemią zasypiesz. Ostrzegam zawsze cokolwiek zostawić od przypadku każdego nasienia. Przy takim sianiu łatwo się pomlarkniesz, podług wielkości przyszłej rośliny, czyli wszystkie rowki, czyli omijając niektóre, masz zasiewać. Przy takim zasianiu nie zostaje się nic nasienia na ziemi, i wszystko się zupełnie zakryje. Z takiego posiania wkorzeniają się lepiej ogrodowiny, bo dostatecznie okryte ziemią. Po takim posianiu plewidło daleko wygodniejsze, pilnując zasiane rzędy, a z tych łatwiejsze w iensieni kopanie korzeni.

18. Jeszcze około siania i sadzenia ziarna, w tym przestrzedz muszę, że im drobniejszy jest nasienie, tym mniej i dobrze rozbitą ziemią zakryte być ma: ciężar bowiem nawalonej ziemi zatrudniałby im dobywanie się. Ze ziarna, które się sadzą, przynajmniej po dwa razem sadzić się mają, aby gdy nie zeydzie jedno, zostało przycięż

cięż drugie: jeżeli zaś oba zeydą, jedno albo się wyrzuci, albo gdzieindziej przesadzi.

19. Jak prędko nasiona wschodzą, nie można mieć pewnego doświadczenia, zawisło to bowiem od czasu, miejsca i nasienia. Poźniejszy wschodzą posiane, kiedy jeszcze zimowa wilgoć ziemię oziębia, kiedy ziemia jest wysuszona, kiedy nasiona są dawne: prędszy zaś kiedy słońce ziemię ogrzeje, deszcz żyzny odwilży, i nasiona są świeże. Przy wszystkich przecięż d. brych własnościach, pospolicie wschodzą: Marchew, Rzepa w 3. dniach: Rzodkiew, Ogorki, Dynie od 5. do 9. Kapusty różne od 5. do 15. Pietruszki, Selery od 15. do 30. &c.

## § 3.

## O Inspektach.

20. Mówiłem nieco wyżej o potrzebie Inspektów: są to zaś zagony gnoiem przeciwko mrozom opatrzone. Wiele jest roślin, którym albo najmniej zimno szkodzi, albo niezupełnych czterech miesięcy ciepła, w kraju naszym niedostateczne jest doprowadzić do doskonałości i dojrzałości; więc wcześniej, tylko na Inspektach siane być muszą, aby nie późno w ogrodzie bez pożytku przesadzone być mogły. Wszakże sama tkacka żądająca iak najwcześniej świeżych Sałat, Ogorków &c. kiedy ogrody jeszcze śniegiem okryte, na Inspektach one znaleźć może.

21. Wystawisz Inspekta tym sposobem. Namiey.

miejsu, gdzieby nie łatwo północny, ile mroźny wiatr mógł zawiewać, przecież wschodzące i południowe słońce oświecało, a bardziej gdzieby o mur, lub budowę, promienia się jego obijając, lepiej ogrzewało; wykopiesz dość długi podług upodobania, szeroki jak dobry zagon, głęboki na dobry łokieć. Po rogach *aaaa*. Tab. VII. Fig. 2. albo podług widzianej potrzeby i w środku *bbbb*. zakopiesz m. cno słupki, i dość ten ocębratesz dyłami nad ziemią w około tak, aby strona tylna d. trochę wyższą, B. zaś ku słońcu niższą była. d. Może mieć łokieć jeden wysokości, B. półtrzeciej ćwierci. Ocębrowania tego z cegieł dawć nie życzę, zamiast bowiem ocieplenia, oziębiałby Inspekta. Dno dołu zaćciel drobno tłuczonymi skorupkami i kamyczkami: zatrudnisz tym kretowi, że nie będzie ciębawy zglądać do Inspektów. W tymże czasie przed cinną nasypiesz gdzie w ciepłym kącie albo przyprawney, albo tylko dobrej ogrodowej ziemi, i aby zbyt nie umarła, nakryiesz gnoiem.

22. Po ustąpieniu już gwałtowniejszey zimy, co się pospolicie trafia około początku Lutego, zaczniesz zaćciefać Inspekta, lecz tylko na te rzeczy, które nie mają być w ogrodzie rozsądzone: na takie bowiem, które potem do ogrodu przesiesione być mają, aby nie przerosły sposobności przesadzania do początku Maja, dosyć będzie zaćciefać po połowie Marca, chybaś miał myśl przesadzić z Inspektu na Inspekt; ale ostrzegam, że nic pewniejszego, niżko że po dnu naydaley

daley Miesiącach gnoy się wypala, i Inspekta staia się zimnicysze, nad pospolitą ziemią. Kto chce dla bardzo rannych osobliwości więcey zażyć z mrozami trudności, może zaćciefać ieszcze w Sztuczniu.

23. Zaćciefaasz więc tym sposobem. W przygotowany doł, i na dnie skorupkami, kamyczkami zasłany każ wozie świeży, i dobrze szumiasty gnoy koński, i każdą warstwę należycie udeptać, aż się doł napelni, i ocębrowania nieco zaymie. Aby zaś gnoy tym lepiej osiadł i ogrzał się, zley go kilka wiadrzami wody, dopiero przez gęstą kratę drobianą, albo tylko przetak nasiciesz tak grubo ziemi jak miarkujesz, że słona potrzebować mogą rośliny, oglądając się przez, aby potem podrosłe rośliny chociaż nakryte, miały, przeciż wolność rośnienia pod nakryciem. Ziemię, aby nieco osiadła, alej lekko ogrodniczą koniczką, i nakryj oknami, a na nich matami, aby ciepła nie utracić.

24. Zasiawać nie będziesz, aż chyba potem trzeciego dnia, abyśnia bowiem gorącość wszystkoby popsuła: zasieiesz zaś w poczynie na rozszuki; tak łatwiej pomiarujesz gdzie go leć, i gdzie co masz zasiewać, aby po wyrwanu niearórych rzeczy, próżne nie zostawały miejsca.

25. Dalece starania zawisty od nakrywania i polewania. Poźniejszye wprawdzie Inspekta mogą być tylko tarticami sadzelnie nakrywane, lubo na takich rzeczy tego rosną, lecz rannę konieczanie potrzebują okien, aby z słońca lepiej skutkowały. Okna im większe mają słyby, tym są

lepsze, i nie każesz w ołów, lecz w drzewo i na kit osadzać: ramy niechaj iak najszczelniej przypadają do cębowania, aby się nigdzie zimny wiatr nie mógł wkręcić, i tym końcem ieszcze ocębowanie w okofo otulisz gnoiem. Na noc, i kiedykolwiek wiatr mroźny iest, i słońca niemasz, nie tylko oknami lub tarcicami, ale grubemi z słomy matami nadto okrywać trzeba; ostrzegam sięomie wszystkie pierwey poucinać kłosa, aby się myszy nie zangęły: i jeżeliby się miało tego znowy dowiedzieć, uczęstuiesz postawionym arsenikiem. Posiana nasiona będąc pędzona od dołu, jeżeli od gory nie będą miały odetchnienia, wystrzelą, pokładą się, i zniczczą: codziennie więc nakrycia przynajmniej cokolwiek podnieść trzeba; jeżeli dzień pigłny pozwala, zdejmiesz je wszystkim, osobliwie w południe, lub ciepły deszczyk; jeżeli niebezpieczeństwo zimna nie dopuszcza, popodnosisz tylko trochę i na stęplach oprzesz, strzegąc się tej strony, z której wiatr wieie; jeżeli zbyt przykre powietrze, odkrywanie bardzo zatrudniać będzie, często choć bardzo krótko, ostrożnie podnosić, i zakrywać musisz.

26. Goręcość inspektowa codziennego wyściągania polewania; nie będziesz zaś polewał, osobliwie podczas mrozów, tylko przed południem; na noc bowiem podławszy, łatwiejszy byś uczynił przystęp mrozowi. Polewanie nie gwałtowne, ale bardzo lekkie być powinno; dla czego czapka u konewki iak naydrobniejsza ma mieć dziureczki, zimna woda wieleby uczyniła szkody, więc

za-

zależy lekko ogrzaney, a gdyby nie studzianej, do której jeżeli przymieszasz laki gnoio-wey, uczynisz pożyteczniejszą. Ze czysto wypielać, i corocznie świeżym gnoiem Inspekt wyściełać potrzeba, każdy się domyślać musi.

27. Ci, którzy nie żałują nakładu, byleby tylko przez całą zimę świeżą zawsze osobliwością popisować się mogli, mogą mieć inspekt trwały i ustawiczny: z którego chlubić się można i w Grudniu i w Styczniu, kiedy z pospolitego wiele iest pochwalić się w Lutym: na którym oraz wszystkie rzeczy i naytrudniejsze wychowane, Kalafiorów &c. nasiona doyrzawać zupełnie mogą.

28. Na miejscu opatrzonym, iako wyżej Nr 21, podług upodobaney wielkości, każ wykopać nakształt piwnicy, na półczwarta tylko łokcia głęboko; ściany dasz albo z drzewa, albo z cegły, na których równo z ziemią osadzisz gęste, ale cienkie belki. Nad temi belkami i nad ziemią z strony słońca, Tab. VII. Fig. 3. *a b.* podnieiesz ieszcze ścianę tyniey, lub więcej nad półtora łokcia; w tyłu zaś *c. o.* na łokci pięć i więcej, podług szerokości miejsca: *c. a. o. b.* nakryiesz spłucisto tarcicami, któreby na lato zebra-  
ne być mogły, i w których gęste, wielkie, ku wschodowi i południowi dasz okno *i. i. i.* Na doł uczynisz wschody naprzykład *p.* i postawisz w porzodku piec do palenia na półtrzecia łokcia tylko wysoki, którego dym *r.* albo prosto wypuścisz, albo do tylney ściany nakierujesz. Drzwi *u.* dobrze mają być opatrzone. Na belkach dasz miejsce

N z

16-

równie dobrze opatrzone w *d* osadzisz, ile się ich pomieścić może, skrzynie inspektowe, co do wysokości ze wszystkich stron równe, głębokie podług potrzeby przyszłych roślin: a pierwszą zaś skrzynią odstąpisz od ściany *a b*. i między każdą zostawisz przejście. Dna skrzyń zasławszy płytami z cienkich rozg, gęsto naksztaft koszyków plecionymi, nasypiesz potem pełno ziemi dobrej, i przesianej: przechody zaś założysz w tarciami, zostawisz gdzie niegdzie miejsca sposobne do odmykania, dla wpuszczenia w potrzebie więcej ciepła. Wierzech *caob*. przez lato dla deszczu, rosy, i słońca otwarty, na zimę nie tylko tarciami i oknami, ale i gnoiem dobrze nakryjesz, i również gnoiem wszystkie ściany wokoło otulisz, a na okna dasz grube sromiane maty, aby w potrzebie nakryte być mogły. Na takich więc inspektach sicy kiedy chcesz, polewaj kiedy potrzeba, ciepło dolnego pieca miarkuj. Jeżeli ci u góry więcej trzeba ciepła, otworz okienko na przechodach zostawione: jeżeli ciepła jest nadto, i powietrze odmienić trzeba, że to nie zawsze stać się może przez otwarcenie okien, więc tego użyj sposobu Tab. VII. Fig. 4. Kąz zrobić wianienkę okrągłą *A. B. C. D.* z rurką *f*. na wierzchu dawszy dyamentową ławkę *a. a.* w niej i we dnie osadz wałek *b c.* któryby się z blochem *d.* łatwo dał obracać. W wyroku, i po strzodku wianienki, dasz cztery skrzydła, naksztaft jak u wiatraka na kreyż *e. e. e. e.* któreby się kółkami swoimi ledwie wianienki nie dotykały.

W ścia-

W ścianie tedy południowej *a. b.* Fig. 4. wywiercisz dziurę, i wianienkę rurką *f.* osadzisz, którą czasu niepotrzebowania czopem zamkasz. W pewnej odległości, gdzie ci najwygodniej między skrzyniami inspektowymi wypadnie, (bo instrument ten nie na dworze być powinien) osadzisz jakimkolwiek sposobem wałek *k. i.* któryby razem z większym blochem *g.* ująwszy za rękoiść *b.* mógł się obracać, i założysz sznur, iako widzisz, przez oba blochy *d. g.* Kiedy więc potrzeba, odetkasz rurkę *f.* i ująwszy za rękoiść *b.* obracasz: skrzydła *e. e. e. e.* powietrze miejscowe wypędzą, a na to miejsce świeże się wciągnie, im dłużej będziesz obracał, tym bardziej ochłodzisz, i powietrze odmienisz: będziesz więc czynił mniej lub więcej, podług widzianej potrzeby. Przydam na koniec, że lubo opisana wysokość domku tego najszybsza jest, jeżeliby kto dla przechodu lepszej szukał wygody, może podwyższyć, lecz za to z większym ciepłem miarkować się trzeba.

§. 4.

O wychowaniu posianych Ogradowin.

29. Najpierw przychodzi przesadzanie. Są wprowadzić niektóre rzeczy, które przesadzane być nie mogą, lecz więcej takich jest, które przesadzania potrzebują, i przez to lepszami się stają. Lecz acz zbyt wczesnie śpieszyć, ani opóźnić się z tym potrzeba: najsposobniejsze są do przesadzania, gdy już od sześciu do ośmiu liści podrosły,

N<sub>3</sub>

sły,

się, młodsze bowiem za słabe są do zniesienia odmiany, starszym zaś znacznie wkorzenionym, wielki się gwałt czyni. Wyrwijąc do sadzenia, strzeż się ile możliwości nadrywać korzeni, nie mni palcami, nie day na słońcu i wietrze długo leżeć: i jeżelibyś z miejsca na miejsce zaraz miał przesadzać, nie oturząsy przy korzonku pozostałej ziemi: gdyby przecięż korzonki, lub liścia ebyt długie były, możesz nieco skrócić. Degodziś bardzo wiele, gdy przed sadzeniem przez godzinę korzonki namoczysz w łacie gnoju bydłczego. Rozważ dobrze, na jakim gruncie, miejscu, i w jakiej masz sadić odległości, a sadź takim porządkiem, na przykład pod sznur. Korzonków w sadzeniu nie zaginaj, ale jak najlepszą im uczynić wygodę. Czas do tego najlepszy jest w Maju, kiedy jeszcze słońce nie zbyt dopiska, i to przed wieczorem, tak bowiem chłód następujący nocą do przyięcia wiele pomoże, i życzyłbym, przez kilka dni, jeżeli wielość nie trudni, nakrywać nakrywkami Części II. Nro 139. Deszcz po sadzeniu wprędce padający wiele się przysłuży, którego kiedy przecięż czasem długo czekać trzeba, nie tylko zaraz przy sadzeniu podlej, ale poty, aż uznasz, że się dobrze przyięły: nie polewaj zaś liści, lecz tylko ziemię, aby się korzeniowi wilgoć dostawa, i ten się mocował.

30. Nie zawsze podług woli i potrzeby padają deszcze, więc ztąd wypływa staranie o polewanie. Poznasz potrzebę tego, kiedy się liście więdnąć zdają, i kiedy odgrzebana nad korzeniem

niem ziemia ściśniona rozsypie się. Poleiesz więc nie gwałtownie, lecz konewką ogrodniczą, niby kropieniem, dostatecznie przecięż, aby ziemia namokła: jeżeli nie masz takiej konewki, polewaj innym naczyniem, tylko samą ziemię koło korzenia. Nie czyn tego w upał i południe, bo byś częstokroć na tym szkodował, ale latem w wieczor, na wiosnę rano, w jesieni przed południem. Wody do tego nie zażyjesz zimney, iaka jest studzienna, lub zdrojowa; wszakże widzisz, że podczas deteczów zimnych chociaż obfitych, wszystko leniwo rośnie: lecz albo nabierasz deszczowej, albo tylko weźmiesz stojącej z stawu, jeziora, fossy, wreszcie i rzeki: przecięż dasz iey pierwey przez dzień stać na słońcu.

31. Aby dobrze ogrodowiny oswobodzić od przeszkody dzikich, na to jest plewidło: około którego na to uważaj. Nie poczynaj tej roboty przedzay, aż się dobre od dzikich rozcznać dadzą, i nie bierz ludzi tylko unieciągłych rozcznać. Nie czyn tego podczas suszy, aby zioła przyrwawszy korzenia nie pozostały, czego przypilnuy; bardziej by się bowiem potym szerzyły: i aby dobre rośliny poruszone nie mdlały i słabiały; ekąd w południe i upał lepiej się od tego wstrzymać. Przy pielaniu każesz oraz poprzerywać, jeżeli ci się gdzie nad miarę gęścieysze pokazują ogrodowiny.

32. Po tych robotach potrzebnych, przytoczę teraz uwagi do polepszenia ogrodowin służyć mogące. A najprzed co do powiększenia. Ażeby zwyczajney sobie dorastały wielkości, za-

wisło

wisko od dobroci nasienia, ziemi i czasu. Podje-  
nasiona nikosmumie rodzą, i dobre w sley ziemi  
podkemi się stać, i najlepsze nta udać się, kiedy  
słońce, powietrze, deszcze i ziemia dogadają nie  
będą. Zgad sobie wnosć należy, im więkzszego ro-  
dzaju będzie nasienie i dojrzałe, im lepszą i ie-  
szcza od podobaych soków nie-wytrawioną dam  
sienię, im więcej unie zbytku, im lepiej w nie-  
dostatku ciepła, polewaniem dogadzać, od chra-  
stów obędźć będą, tym okazać się mi się uro-  
dzi. Jeżeli oberwiesz wcześniej liście, i ziemię  
zasypawszy (serce zostawiasz) wyrastać im nie  
pozwoisz, soki do powiększenia korzenia obto-  
czą się, iako na pietruszce, rzapie &c. doświad-  
czyć można. Jeżeli posadzę na nowinie, jeżeli  
nie zagęszczę, uczynię sposobność soków obito-  
ści. Jeżeli mniej zostawię liści, kwistiu, owocu,  
soki mi się w zostawione obroczą, i te powię-  
kzają. &c. &c.

33. Smak doskonałszy, lub podlejszy, od  
mniey, lub więcej wyczyszczonego i wydoskona-  
lonego zawiesz soku; to zaś czyni słońce, którego  
ciepłem surowość przegotowana łagodnieje. Im  
dogodniejszy więc słońcu wystawię, albo w niedosta-  
tku potrzebnego ciepła szkłem otulę, przez które  
słońce bardziej grzeje: im bardziej ścisnę ka-  
naliki soków, naprzykład przez powrotne przas-  
adzanie: poprawię smak. Melony szkłem nakryte  
prędzej słodnieją: reodkiew przesadzana znacznie  
utraca gorycz: marchew przesadzana przyjemney  
nabywa słodczy &c. &c.

34. Zapach przyrodzony roślin tejey sły-  
szć się dale czasu chłodno-wilgocnego, iako w  
wieczor po rosie, albo rano: bo się cząstki wo-  
niejące łatwiej wtedy skupiają, i skupione na po-  
wietrzu rozplywają. Aby więc zapach przyrodzo-  
ny natężyć, od ziemi i pomiarowanego chłodu  
powietrza szukać trzeba pomocy. Jeżeli nakryesz  
w wielkie upały, wiele cząstek zostanie, któreby  
słońce było rozproszyło. Co do ziemi zaś, zawiesz  
od doświadczania; lepiej się w ledney, iak w dru-  
giey udać. Śmierzące z przyrodzenia chcąc u-  
czynić wonnemi, jest to zdsie mi się chcieć od-  
mienić przyrodzenie. Te zaś, które bez wszelkiego  
są zapachu, uczynić wonnemi, że się stać może,  
dowodzą czynione doświadczania; mocząc nasie-  
nie w pachnącej wodzie, lub taką wodą ziemię  
polewając. Jeżeli bowiem tak wielka jest subtel-  
ność wonnych exhalacyi, czemużby się z sokami  
wciśnąć nie mogły?

35. Przypominam naostatek, abyś wszelkie  
ogrodowiny utrzymywał rądnie: masz do tego  
pochop w Części II. Nro 106. abyś zapobiegał  
uszkodzeniom od robactwa, podług przepisów  
tamże, Nro 84.

## §. 5.

## O wychowaniu i zbieraniu Nasion.

36. Przystajemy pospolicie na tym, że to  
lub owe rośliny, na nasienie zostawujemy, resztę  
odda-

roku wydać, czyli to z głębi jako Kaputy, czyli bez głębi jako Marchew, Rzepa &c. albo przez zimę od mrozu przechować trzeba, albo które wytrzymać mogą, w ogrodzie zostawisz, na zimę okryć słomą. Na schowanie wybierasz najpiękniejsze, liście pobrywasz, serca tylko zostawisz, osuszysz nieco zbytnią wilgoć, i bardziej w trochę suchej, niżeli mokrej ziemi, na miejscu od mrozów bezpiecznym przechowaj, na wiosnę rozsądź. Jeżeli w ogrodzie zostawisz, jako mam z doświadczenia, że nie tylko pasternak, lęca i marchew, iarmuże zwyczajne, włoska kapusta, kalarapa, bruksel, pory, pietruszka w ogrodzie nakryte wytrzymać mogą: więc lepiej będzie, że na miejscu sposobnym jeszcze w lesie, ni przesadzisz; przesadzisz zaś rządami w poprzecznej, aby łodygi w czasie do kobyliczków także poprzecznych przywiązane być mogły, gdyż podługne od wiatrów częstokroć ponoszą szkodę. Wydziwić się nie można, że się zbiera nasienie z pasternaku w ogrodzie pozostałego, i nigdy nie przesadzanego, ten bowiem zdzierzawszy, czy wydać może co dobrego? Dalej chodzić będąc o koło nasion, jako masz wyżej. Szczególniejsze odmiany pokażą się na swoich miejscach.

39. Godna jest rzecz uwagi, a koło roślin osobliwszych godna uskutkowania; że nasienniki najlepsze od korzenia albo pieńka łodygi, gałązki, najlepsze wydać nasiona; bo się im pierwsze, i jeszcze zupełnie dostają soki: że w nasiennikach najpierwsze zlazna od korzonka naj-

zupelniejsze są, również bowiem pierwej w nich, a zatem zupełniej robią soki, niżeli do dalszych postępują, i gdy już uszypują zaczynając od końca, w tych się dłużej pozostają. Nie lęć się więc tym zatrudnić, a doświadczenie pokaże pożytek.

40. Zebranych nasion przechowanie najlepsze jest w swoich główkach, lub strączkach aż do sieby, tak bowiem większą mają ochronę, od przewrodzenia okryte. Jeżeli zaś wyfuszczone zaraz być mają, osuszone nieco przechowasz w pfo-cienych woreczkach: nasypiesz tylko lekko, i powiesz w miejscu, gdzieby ani od zbytniego ciepła, ani od zbytniego zimna mogły ponosić szkodę, i gdzieby się myszy do nich dostać nie mogły.

41. Nakoniec jeszcze o trwałości nasion nieco namienić muszę. Wszystkie okryte nasiona dłużej żywość nad inne zachowują? iakoż i te pospolicie dłużej trwają, które się w drugim dopiero wydać roku. Powszechnego przepisu mieć w tym jednak nie można? tyle tylko pokazuje doświadczenie, że wszelkie rodzaje grochów, marchew, pasternak, pory, cebule, szparagi, karczochy, rzadko dłużej nad rok jeden dobra będą. Szpinak, sałaty, pietruszka, celery, trwają do lat trzech. Kaputy, iarmuże, kalarapy, brokoli, kalarapa, rzepa, rzodkiew do lat czterech. Jeżeli przecię zostaną w swoich główkach, i strączkach, rok przynajmniej więcej trwałości po nich spodziewać się można.

## ROZDZIAŁ II.

*Opisy Ogrodowin w szczególności.*

42. **D**la uczynienia jakowegoś porządku w opisanu, obracam się do pożytkowania; i gdy z jednych korzenie, z drugich liście, z innych głąbie, todygi, kwiaty, owoce, zażywają się, tym też poydę porządkiem.

## §. 1.

*O Ogrodowinach, których się korzenie zażywają.*

43. *Rzepa*, po niemiecku *Rüben*. I tym porządkiem wszystkie daley opisywać będę, ile że się nam nacyęście od niemieckich ogrodników nabywać przychodzi. Pospolita się w polu, się i w ogrodach, potrzebuie ziemi gnoyney, miejsca chłodnego. Procz tey są niektóre własnie u nas tylko ogrodowe. *imo. Toruńska*, którą i Pruską zowią, *Steckrüben*: długa; aby była dobra, chce mieć ziemię uprawną, kruchą, i głęboko przekopaną. Sieie się około S. Małgorzaty z rzadka. *zdo Brandeburska: Marckisebe rüben*: potrzebuie ziemi dobrze gnoynoy i pulchney. Sieie się o tymże czasie, lecz gęsto, aby wielka nie urosła. Po S. Michale wszystkie się wykopują, i przed mrozami chowają.

44. *Marchew, Möbren, Gelbe-rüben*. Wielorakiego są gatunku, między temi *imo. Pospolita*, ta sieie się i przed zimą, i na zimę zostawiona w ogro-

ogrodzie wytrzymać może, byleby była nakryta, i na miejscu mrozom nie zewszystkim wystawionym. *zdo Marchew cukrowa*, albo holenderska, żółta, słodka, i *zto. Marchew czerwona*. Te oba ostatnie rodzaje sieią się na wiosnę. Wszystkie zaś marchwie potrzebuą ziemi kruchey, głęboko przekopany, i nie świeżo gnoioney. Gdyby kto chciał zatrudnić się przesadzaniem jakiej części, piękność, wielkość, i dobroć nadgodziłyby mu pracę, i zawsze na nasienie nacyęknieysze, i gładkie wybierać trzeba. Pospolita na nasienie posadzisz w połowia Septembra, inne wszystkie wykopiesz po S. Michale, i zachowasz.

45. *Boraki: Rotbe-rüben*. Prócz naszych pospolitych podłużnych, są jeszcze Angielskie okrągłe. Sieią się na wiosnę, ziemi potrzebuą dobru nacyoioney. Kto chce mieć dobrą ćwikę, niechay jaką część przesadzi. Wykoputą się po S. Michale: isdno się obracają na kwaśne, drugie na świeże potrzebowane, i nasienie; przechowują się na miejscu od mrozów bezpiecznie. Na nasienie zaś, zawsze nacyęknieysze wybierać należy.

46. *Pasternak. Pastinat*. Zwycayny już prawie dzięki jest. Lecz jest rodzaj inny, Holenderskim nazwany, wielki, gładki, i słodszy, bez rytek drzewiastych, gruntu potrzebuie dobrego, przecięż nie świeżo gnoionego. Sieie się przed zimą nieco gęsto, ile że nie każde, ziarno wschodzić zwykło. Na nasienie także przesadza się przed zimą. Na potrzebę zimową wykopuje się po S. Mi-

S. Michale, i w dołach lepiej się chowa: przecięż wykopany dopiero na wiosnę, daleko smaczniejszy jest.

47. *Brakiew Kobl rüben* Na każdym gruncie udaie się, i owszem grunt zły, i suchy soczystością swoją naprawia. Sieie się wcześniej na wiosnę, dla wczesnego potem przesadzenia, albo też, isko masz pod *Nro 67.* o kapuście, przed zimą. Na nasienie przesadzisz w iesieni w ogrodzie na miejscu ciepłym: inne na potrzebę wykopiesz po S. Michale, i schowasz, albo zostawisz w ogrodzie na zimę, sfoną od mrozów nakrywasz.

48. *Rzodkiew. Rettich.* Wszystkie ich rodzaje potrzebują ziemi chłodney, i przynajmniej nie świeżo gnoionay. Jeżeliby z ziemi ogłocenne były, aby nie drzewiały, zasypiesz ziemią: obrzuwając liście prócz saron, daleko, większe będą. Ziarna ich w dołeczki sadzić trzeba. Są też *imo. Miesięczne* małe, okrągłe, które się pospolicie sadzą na inspektach, lecz i w ogrodzie co miesiąc sadzone być mogą, aby tylko nie na miejscu upa-łom zbyt nie podległym. Na nasienie najpiękniejsze z inspektowych, obrzuwasz ziemię, przesadzisz. *z do. Rabbanelle.* długie rzodkiewki, podobnie z poprzedzającemi wychowane bywają, lecz w ogrodzie sadzą się w Kwietniu w ziemię wilgotną, i dobrą. *3tio. Letnie,* znaczney wielkości, łagodniejsza od zimowey; sadzi się w Maju w ziemię kruchą, wilgotną, i głęboko przekopaną; na nasienie nie przesadza się, ale się najpiękniejsza zostawia, inne wypotrzebujesz przez lato, gdyż w zimie

ziemie pognią. *4to. Zimowa,* smaku najostrzejszego, biała i czarna, albo murzynka: najlepsza jest Strazburska i Erfurtska. Sadzi się ku końcu Maja w ziemię pulchną, i głęboko przekopaną, i nie świeżo gnoioną. Na nasienie przesadzisz w iesieni, inne albo nakryjesz na zimę, albo po S. Michale wykopiesz i schowasz.

49. *Bulwy, Erd apfel.* Dla wysokiego ich wzrostu dasz im miejsce górze w kącie ogrodu, w ziemi nie koniecznie przedniej, ale też i nie nappodleszney. Ziela nie obrzynay, boby korzenie zdrobniały. W iesieni wykopiesz, większe wybierzesz, i schowasz do potrzebowania, mniejsze zaraz posadzisz dla rozmnożenia. Zimy się nie boją. Nasienia nie mają.

50. *Kartoffl, Erdbirn.* Są czerwone i białe: jeżeli mają urość wielkie, i rozmnożyć się, posadzisz na wiosnę w dobrą ziemię, poczyniwszy rowki, i latem na nich podepciesz ziela, przed zimą wszystkie wybierzesz, i schowasz na miejscu od mrozów bezpiecznym, od nich bowiem giną. Większe wypotrzebujesz, mniejsze zachowasz do sadzenia, gdyż z nasienia u nas rozmnożone być nie mogą.

51. *Kasztany ziemne, Peperlein.* Korzeń mają smaku słodkich kasztanów. Nasienie ich dojrzewiające na końcu Junii, wkrótce posić trzeba, tak stoją przez zimę. Na wiosnę gdy puszcząć zaczynają, wykopiesz do potrzebowania: niektóre na nasienie zostawisz.

52. *Owsiane korzonki*, albo *Salsefny Spañische Habernwurtzel*. Najlepsze są pod imieniem *Scorzonerra*. Sieją się wczesnie na wiosnę, i w iesieni już są zdane do używania. Wszakże przez zimę zostać mogą w ogrodzie, i corocznie do 3. lub czterech lat większe rosną; jedno, i dwuletnie przecięż najlepsze są. Nasienia przypilnuj, bo go wiatr roznieście. Ziemię daj dobrą i pulchną.

53. *Cukrowe korzonki*, *Zuckernwurtzel*. Na wiosnę w dobrą i pulchną ziemię, albo nasienie posieiesz, albo korzonki posadzisz, które na części podzielisz, przy każdej zostawiając krotek, lub główkę. Ziela nie zrznay aż nasienie dojrzeie, korzenieby zdrobniały. Na zimę wybierasz z ziemi, i schowasz przed mrozami.

54. *Chrzan*. Nie potrzebuje wprawdzie starania, iednakże z nasienia siany, namocaywszy w cukrowey wodzie, albo sadzony korzenie na części podzieliwszy, daleko iest przyjemniejszy.

## §. 2.

*O Ogrodowinach, których się Korzenie i Ziela zażywiają.*

55. *Cebula*, *Zwiebel*, *ma*. Zwyczajna sieie się na wiosnę w ziemię starą gnoiem dobrze gnoioną, i po posianiu przyklepaną. Około S. Jakuba wybierają się z ziemi, i przesuszywszy nieco w suchej komorze, oczyszczają się z ziemi, i ziela;

ziela, włożone potym w worek wieszają się w ciepłej izbie często poruszając: sadzą się znów na wiosnę, i koło S. Jakuba wymuią do potrzebowania. Te przecięż, z których się chcesz nasienia dochować, nie wybieray w pierwszyn roku, aż w iesieni, tylko koło S. Jakuba podepcz na nich ziele: przez zimę nie choway w miejscu zbyt ciepłym, a na wiosnę posadz. Leż daleko lepsze i wygodniejszy koło cebuli chodzenie iest takowe. Posiey wczesnie w iesieni, na zimę nakryj słomą: na wiosnę oberznawszy liście, i nieco drobnych korzonkow, skorkę oraz do ostatniy obfupiwszy, posadz. Koło S. Jakuba podepcz ziele. W iesieni wykop. *zdo. Cebula Hiszpańska, Strażburska biała i czerwona*, sieją się na inspektach, albo rano w ogrodzie; przesadzają się w ziemię dobrze gnoyną: w iesieni się wykopią, i chowają na potrzebę, lub sadzenie na wiosnę dla nasienia.

56. *Szalotki*, *Cebulki cudzoziemskie*, potrzebują ziemi dobrej, nieco piaszczystey, nie świeżo gnoyney. Co iesień wybierzesz większe na potrzebę, mniejsze zostawisz w ziemi dla rozmnożenia.

57. *Siedmioletka*, *Tatarka*, i pod różnym imieniem, im się więcej szczypiorku urzyna, tym go więcej rośnie. Mocno się w ziemi corocznie rozmnaża, lecz gruntu chce dobrego.

58. *Pory*, *Laub*. Posieiesz na inspekie, lub rano na zagonie, i przesadzisz w ziemię dobrą, ale nie świeżo gnoioną. Na nasienie przesadzisz

w. jesieni, wybierzesz część na zimową potrzebę, resztę zostawisz w ogrodzie.

59. *Czosnek. Knoblauch.* Rozmnożysz go, główkę jego na części rozebrawszy, posadzisz na wiosnę w ziemię białą, suchą, i nie gnoyną. Na zimę wykopiesz, i w cieple przechowasz.

60. *Rokambuł. Schlangen-knoblauch.* Jest rodzaj delikatniejszy czosnku. Wytrzyma zimę w ogrodzie. Rozmnożysz go, gdy główkę zwierchnią rozbierzesz, i w dobrą ziemię rozsadzisz.

61. *Pietruszka. Petersilien.* imo. Pospolita, lubo się w każdej udatę ziemi, im przecięt lepsza iert, i głębiej przekopana, tym lepsza i Pietruszka będzie. Najlepiej ją siać wcześniej przed zimą, gdyż się zimny nie boi. Aby nasienie prędszy zeszło, namięszasz z mokrym piaskiem, i w jakim naczyniu polewając, potrzebujesz w cieple kilka dni, potym rozsiesz. *z do. Hollenderska,* iest iedna, która obfitą nac dacie, druga wielkie rodzi korzenie, wielkości dobrej marchwi; ta po posianiu przesadzana w dobrym, i głęboko przekopanym gruncie, i z zbytniego ziela oszczędzana, tym większa będzie. Każda pietruszka na nasienie lepiej się przed zimą przesadza.

62. *Selery. Zellery.* Nasienie ich długo leży w ziemi nim pówschodzi, więc najlepiej siać na inspekcie, aby wcześniej przesadzone być mogły. Ziemi potrzebują wilgotney, a najbardziej gliniastej. Jest ich rodzaj osobny, bardzo wielkie wydający korzenie, potym znaczny, że na liściach jego są czerwone znaki. Przy przesadzaniu

niu oberznyi nieco ziela, drobnych korzonków. Na zimę wykop, i schoway. Na nasienie sadź na wiosnę.

63. *Podróżnik. Cichorien.* Sieie się rzadko na wiosnę, aby korzenie przestronność miały, w ziemię dobrą, i pulchną.

## §. 3.

O Ogrodowinach, których się wypustki, głębie, lub łodygi zażywiają.

64. *Szparagi. Spargel.* Kto chce sosiki, albo wypustki ich mieć nad pospolite grube, tak kofo nich ma sobie postępować. Każ w jesieni na miejscu słońcu podległym wykopać doł na łokieć głęboki, długości i szerokości dobrego zagona, napełnij ten doł równo z ziemią starym bydłęcym gnoiem dobrze udeptanym, i nawież nań dobrej ziemi zpółłokcia. Dostań korzonków dobrego gatunku, iakie są zwane Angielskie, lub Hollenderskie, i sadź ieden od drugiego na łokieć daleko: albo dostań nasienia, i w teyże dalekości w każdy dołeczek po kilka ziarn rzucay. Co ziarna dobrze gnoiem nakryi. Co wiosna odrzuć gnoy, ziemię dla spulchnienia siekaczką ostroźnie posiecz, i jeżeliby opadła, świeżą dosyp. Jeżeliby ziarna wszystkie pówschodziły, na każdym miejscu iedno zostaw, drugie przesadz. Z korzenia posadzone możesz w drugim roku zrżynać, a nasienia zaś dopiero w trzecim, aż się dobrze wkorzenia. Nie nad ziemią, ale w ziemi zrżynać

aby od słońca nie szkodowały. Pierwszych zaś, i głównych wypustków nigdy nie ruszaj, aż w jesieni równo z ziemią zerani, zebrawszy, jeżeli chcesz, nasienie. Około siódmego roku, dla wytrawionych soków zaczyna się szparagi nikczemnieć, więc wszystkę robotę odnowić trzeba, a tym czasem, abyś nie miał niedostatku, już wcześniej w innym miejscu podobnie uczynisz.

65. *Kalarapa. Kaulraben.* Są z białemi, czerwoniemi i pstremi głowami. Sieją się wcześniej na wiosnę, i przesadzają w dobrą ziemię. Odszczekując zbyt liści, głowy większe będą. W jesieni jedną przesadzasz w ogrodzie na nasienie, drugie schowasz na potrzebę. Mogą być bezpiecznie siane przed zimą, jako masz *Nro 67.* o kapuście.

66. *Brokoli.* Nasienie jego podzieliwszy na kilka części, różnych czasów siej, i sadź przez lato, abyś zawsze mógł mieć przez lato. Z najpierwszych na inspekcje piecowym wybierz na nasienie, ostatnie z ogrodu brane, i w piwnicy posadzone, długo wygodzą. Po zerzniętym głębie nie wyrzucaj, puszcza bowiem gęste listeczki, które póki młode są, na podczos i sałatę, a starsze na kwaśną się dadzą.

## §. 4.

O *Ogrodowniach*, których się liścia, i ziele  
zażywiają.

67. *Kapusta. Kraut.* Wieloraka jest. imo, *Biała głowiasta.* Sieje się wcześniej na wiosnę, i prze-

przesadza ku końcowi Maia. Ziemia ma być dla niej gnoyna, miejsce ku południowi otworzyste, i w nizinie. Jeżeli kilka razy przez lato ziemię koło niej nasiekasz, nadgrodzi ci pracę. Sieć ją możesz przed zimą tym sposobem. Około S. Bartłomieja posiawszy, gdy podrośnie rosada, przesadzisz ją, a gdy mrozy nastaną nakryjesz słomą, na wiosnę odkryjesz, i już innego przesadzania nie potrzeba; domyślać się musisz, że nie każde miejsce do tego sposobne iast, lecz od gwałtowności mroźnych wiatrów zasłonięne, i służy to dla brukwi, kalarapy &c. i tym bezpieczniej dla zwyczajnych iarmużów. Jak zaś rosada kapuściana zimę może wytrzymać, tak głowy i głębie jej nigdy nie wytrzymają, a zatem, czyli na potrzebę głowy, czyli na nasienie głębie z korzeniem, przechowane być muszą. Wszystkie rodzaje kapusty obiadają liszki, albo gąsienice, masz na nie sposób w II. Części, tu tylko przypominam, że nie małoby ich wcześniej wytracił, toby po S. Jakubie przypilnował obrzynanie tych liści, na których spodzie znajdować się będą gromadki ich zalążków. *zdo. Czerwona głowiasta*, koło której wszystko chodzenie iest takie, jak koło białej. *3tio. Włoska*, albo *Holenderska ranna*, sieje się wcześniej na inspekcje, i przesadza się potym na dobrym gruncie. Pierwsze, gdy wśród lata zerzniesz główki, wypuści nowe kępki, z tych gdy tylko jedną zostawisz, drugie się zawiążą do jesieni, tych przecięż przy pierwszym zrzynaniu nie ruszaj, które chcesz przechować na nasienie.

4to Włoska, albo Holenderska Kapusta późna sieje się na wiosnę, i przesadza jak inne, głowy ma kędzierzawe, i głąbie na nasienie nakryte w ogrodzie zostać się mogą.

68 Jarmuż Kobl. Wieloraki jest. 1mo. Sabaudzki żółty, Karminat kobl., Blumage kobl., albo z malowanemi liśćmi: te się sieją wczesnie na wiosnę, i potem przesadzają w dobrą ziemię. Na zimę, osobliwie które na nasienie być mają, bezpiecniej będzie zachować. 2do. Zimowy, Winter kobl., kędzierzawy, zielony, i granatowy, wysoki, i niski, oraz dopiero trzeciego roku na nasienie wyrastający. Sieją się lepiej przed zimą, jako o kapuscie Nro 67. namieniłem, i zostają się zawsze na zimę w ogrodzie, i owszem, im lepiej przemarzają, tym smaczniejsze są. 3tio. Sznit, Jarmuż, kilkakrotnie do roku obrzynany zawsze świeżo wypuszcza liście. Wszystkim Jarmużom bardzo dobrze uczynisz, kiedy im wczesnie serce uszczykniesz, urosną w kępki drobniejszych liści, które daleko będą delikatniejsze.

69. Salata. Salat. Powinąwszy pospolite, bardzo jest wiele dobrych rodzajów. 1mo. Głowiasta letnia, Strażburska, Szwedzka, Berlińska: w różnych kolorach, jako zielona, żółta, czerwona, szara, orzechowa, pstra: ranniejza i późniejsza, które wszystkie wczesnie siane, i na górnym gruncie przesadzone być powinny. 2do. Kędzierzawa i liściana w różnych kolorach, jako Szampańska, zielona i żółta, Węgierska i Angulska

gulska wielka, oraz Sznit-Salata, która ile razy będzie zerżnięta, tyle razy świeżo wypuszcza liście: to wszystkie najlepiej utrzymują się latem, dla czego w dobrej ziemi sieją się po połowia Maja. 3tio. Głowiasta zimowa zielona i żółta, sieje się tak wczesnie przed zimą, aby się przesadzona w głowy powiązać mogła, i tak się, chociaż bez nakrycia, zostało w ogrodzie, i potrzebie przez zimę dogadza. Safaty wyśią nasienie w pierwszym roku, wyżey Nro 37. masz sposób jego zbierania.

70. Endywia albo Szczerbak. Entivien. Posiejesz około S. Małgorzaty, i przesadzisz w dobrą ziemię. Przed mrozami wymiesz z ziemią, i posadzisz gdzie w piwnicy do używania przez zimę; które w pośrodku bieleją, utracają zbytnią gorycz. Na nasienie zaś posiejesz nieco z wiosny, i zbierać będziesz jak sałatę.

71. Szpinak. Binetich. Jest mniejszy, i wielki żółty Holenderski. Posiejesz, kiedy się podobna, w gruncie dobrym, część na wiosnę, część latem, część w jesieni, tak zawsze będziesz miał do używania. Przed samą zimą posiany na wiosnę bardzo rano będzie. Na nasienie zostawisz z tego, któregoś siał na wiosnę.

72. Szczaw. Sauerampffer. Drobny nie jest godzien pracy; lecz wielki, który Hollenderskim nazywają, posiejesz lepiej w jesieni na miejscu dobrym, i wilgotnym; trwają z korzenia przez długi czas, iednakże co trzy lata odmieniwszy miejsce, albo korzonki w jesieni posadz, albo

brane posiey nasienie. Jeżeli na zimę, nakryiesz grubo liśćiami z drzew, i w zimie pożytkować możesz.

73. *Leboda Włoska. Melten.* W dobroci blińska szpinakowi, sieie się w dobrą ziemię rzadko, wczesnie na wiosnę, bez przesadzania. Nasienie zbieray corocznie.

74. *Rzezucha. Gartenkresse.* Sieie się gęsto na wiosnę w ziemię wilgotną. Tę, którą nie myślisz obrócić na nasienie, kilkarazy zrzynać możesz. Nasienie co rok zbieray.

75. *Portulaka. Burtzelkraut.* Chcąc, aby była dobra, powinna być po sianiu przesadzana w ziemię tustą na miejscu cieniowym, od słońca bowiem żółkoieie, i iędrność traci, więc przynajmniej od słońca nakryiesz. Nasienie co rok.

76. *Trzebula. Korbeekraut.* Sieie się na wiosnę, i wszędzie się udaie. Zostawiwszy na nasienie, drugą kilka razy zrzynać możesz. Nasienie co rok.

77. *Pimpinella. Ribernell.* Dzikiey w lesie dostaniesz, włoską zaś posieiesz w cieniu w ziemię wilgotną.

78. *Maieran. Maidran.* Dwoiaki iest: 1mo. *Letni*, ten posiany na inspekie, ma być przesadzony w ziemię dobrą. Zostawiwszy corocznie na nasienie, drugi dwa razy przez lato zrzynać możesz. 2do *Zimowy*, który przez rozdzieranie na wiosnę korzonków, rozmnaża się, w wazach iędnak chowany być musi, ile że w zimie łatwo wymarza.

79. *Bazylika. Basilienkraut.* Jedna iest Francuzka, druga drobna lepsza. Siana na inspekie przesadza się w tustą ziemię. Posiawszy przyklepiesz nieco ziemię, inaczej wiele nasienia nie zeydzie. Polowanie w południe bardzo iey służy.

80. *Jzop. Jzob.* Posiany na wiosnę, w iesieni lub na drugą wiosnę się przesadza. Udaie się w każdej ziemi, tylko nie w mokrey. Trwa z korzenia przez wiele lat, i z rozdartych korzonków łatwo rozmnożony bywa.

81. *Draganek. Tragunen.* Z korzenia się tylko sadzi, rozdzierając na wiosnę. Ziemi potrzebuie dobrej, wilgotney, miejsca cieniowego.

82. *Tymianek. Welscher Quendel.* Posiany z nasienia łatwo się potym rozmnaża, na wiosnę rozdzierając korzonki, i przesadzając. Zimy się nie boi. Ziemi potrzebuie suchej i piaszczystey.

## §. 5.

O Ogrodowinach, których się kwiaty zażywaią.

83. *Kalafory. Blumenkohl.* Nie każdego roku, aai też w każdej ziemi udaią się dobrze: nowiny, i miejsca gdzie dawno nie były, są dla nich najlepsze, dla czego na tymże miejscu, aż chyba przynajmniej w trzy lata, sadzić ich nie życzę. Ziemię uprawisz starym bydłecym gnoiem. Podług mniemania, dwoiaki ieh ma być rodzay, ranny i późny, lecz to tylko zawisło od rannego, lub późnego sadzenia, nasienie przecięz dwoiakię przedaią, Angielskie, i Cypryiskie. Któ-

rekolwie z tych nasion, gdy rano posieiesz na inspekcje, ku końcowi Kwietnia przesadzisz, będziesz miał ranne po S. Jakubie kwiaty, lecz te pospolicie nie bywają wielkie. Lepiej więc posiawszy w Kwietniu na zagonie, przesadzisz w Maiu, i będziesz miał lepsze późniejsze. Których kwiat zupełnie przed zimą nie dorosnie, albo się wcale nie pokaże, wykopiesz z ziemią, i posadzisz na mieyscu od mrozów bezpiecznym, gdzie wyrastać, albo dorastać będą. Nasienia u nas ciężko się dochować, gdy i długiego, i niemięłego ciepła potrzebuie; ktoby jednak posiawszy in Januariu na inspekcje Nro 23. i tamże przesadził, mogłyby się dochować. Ja ten sposób mam pewny z doświadczenia. Sięć na inspekcje tak narysowawcy mogą, kładę potem w duże wazy na dno gnoiu bydłczego, i nasypawczy dobrej ziemi przesadzam; ochraniam od mrozów; wystawiam jednak szkłem nakrywszy na ciepłe słońce. Na którym mi się najpierwszy kwiat pokaże, ten, przez lato, i jesień oknami inspektowami okrywam, codziennie rano i w wieczor polewam, w jesieni późno dojrzeć mi nasienie, które nie późno wydaie kalafiora. Życzę to uważać przy wszystkich tych rodzajach, które z trudnością dojrzewają.

84. *Karczochy. Artischoken.* Nasienie wybierz krotkie, małe, i grube: cienkie bowiem i kończate nikczemnie rodzą. Namoczywszy więc pierwey przez dzień, i nieco osuszywszy, posadzisz wczesnie na inspekcje. Tym czasem przygotujesz

tużesz gdzie zagon, wybrawszy ziemię, natłocz bydłczego gnoiu, nasyp dostatecznie dobrej i tłustej ziemi, w którą przesadzisz. W jesieni przed samymi mrozami oberznawszy ziele, obsyp każdą ziemią naksztaft krebtwiny, w zimie nakryj jeszcze gnoiem. W Marcu zdeymy gnoy; w Kwietniu odgarnij ziemię. Na nasienie mocno ciepłem dogrzewać trzeba, obacz o Kalafiorach. Przez niemają jednak czas obejdzie się bez nasienia, co wiosna oddzielając od korzeni, i przesadzając młode wypustki. Po kilku latach, świeżym znowu obmyślisz mieysce.

85. *Szafran prawdziwy. Gewürtz Saffran.* Rozmnaża się z cebulek, które w Wiedniu, Hamburgu &c. nie drogo dostać można. Upatrzwszy sobie grunt pomierne dobry, niegnoyny, ani mokry, kład go w Maiu raz głęboko przeorać, i rozbić; uczynisz to drugi raz w Czerwcu, i zaraz posadzisz tym sposobem. Porobisz zagony szerokie na cztery stopy, pociągnij po nich wzdłuż rowki cztery całe szerokie, pięć głębokie, i jedna od drugiego na ówsić łokcia. Temi rowkami sadź cebulki, jedną od drugiej na cztery całe, i grabiami ziemią zasyp. W Wrześniu przed wschodem, i po zachodzie słońca zbieraj kwiat, w którym tylko same pręciki są szafranem. Cebulki zaś tak do trzech lat zostać się mogą, wtedy odnowisz przesadzenie. Do suszenia zebranych pręcików szafranowych osobne są piecyki, dogodisz mu jednak susząc przy piecu w Części III. Nro 176. opisanym; najwięcej zawisło, aby w susze-

szczeniu nie wietrzył, i wszędzie równo wysychał; każesz więc szufładki porobić szkiełne zewsząd okryte, i w nich czasem przetrząsając suszyć będziesz. Z sześciu funtów świeżego jeden będzie suszonego.

86. *Krokosz. Wilder-Saffran.* Zastępuje u boższym miejsce szafranu. Sadzą się ziarna na wiosnę w mierną ziemię. Gdy zakwitnie, zbierają się włosienki kwiatowe, podobne do szafranu, i suszą się w cieniu, tych tylko kwiatów nie tykając, które na nasienie obrocone być mają.

## §. 6.

O Ogrodowinach, których się Owoce zażywiają.

87. *Ogorki. Gurcken.* Prócz pospolitych, są i *Holenderskie długie, zielone i białe.* Te, i pospolite sadzą się na wiosnę wtedy, kiedy już niemasz bojaźni mrozów: rozchodzą się po zagonie, więc środkiem zagona wykopiesz rowek na piędź szeroki, nakładziesz bydłowego gnoju, i nasypawszy dobrej ziemi, tym rzędem posadzisz. Serca wcześniej uszczykniy, aby poboczne puszczały gałązki, bo się pospolicie na tych tylko sa-  
więzują. Kwiatu gładkiego nie obrywaj, obacz *Nro 30.* w Części I. Długie chmieliny ukroć, bo ku końcowi podłe się rodzą. Na nasienie zostawisz z najpierwszych, i odgarniesz liście, aby słońce dobrze ogrzewać mogło; gdy pozołkną, zbierzesz, i położysz w miejscu suchym, i ciepłym, aż w czasie wybierzesz nasienie, które nie

w wodzie, ale w swoim sosie wychędożysz. *z do. Inspektowe małe,* koło których chodzeniu iednakowe jest, tylko że się rano sieją na inspekcie.

88. *Dynie, albo Banie. Kürbsen.* Są gładkie, zielone, podługowate: białe, i żółte, okrągłe z żebrami. Także wszystkie roboty potrzebią, jako i ogorki, tylko, że wiele miejsca zabierają, bardzo rzadko sadzone być muszą; i gdyby można po słupie, lub płocie do góry prowadzone. Na nasienie wybierzesz w jesieni najpiękniejsze, i do pory w ciepłym miejscu przechowasz, póki się tylko psować nie zacznie, wtedy wybierzesz ziarna.

89. *Melony. Melonen.* Wielorakiego są gatunku: żółte, zielone, małe, wielkie, podługowate, i okrągłe: gładkie z żebrami: najprzedniejsze zwane *Kandelupy.* Mocnego potrzebią ciepła. Sadzą się na inspektach, i albo tam zostawiają, aby mieć ranniej; albo z nieruszaną ziemią przesadzają się w ogrodzie w siemię dobrą. Czyli to zaś z inspektów, czyli z ziarn w Kwitaniu sadzone, od mrozów ochraniać potrzeba, i często przez lato koło korzenia siekaczką nasiekać ziemię. Dla przyspieszenia dojrzałości; te, które tej już bliższe są, nakryjesz szkiełkami dzwonami, albo nakrywami z szyb zrobionymi, *Tab. VII. Fig. 5.* albo wszystkie razem oknami inspektowymi, aby słońce lepiej dogrzewało. Polewania nie zapominaj. Czyli nakrywać myślisz, czyli nie, podłóż pod każdą dachówkę, skorupę, albo wior, aby sucho leżał, i przewracaj na wszystkie stro-

ny, zby wszędzie równo dojrzcwał. Gdy zacznie dojrzcwać, co poznasz po zapachu, zerznij, aby się nie przestał; niech poleży w izbie, aż dojdzie. Uszczykanie serca, i dżugick chmielin, ochrona głuchych kwiatów, tak potrzebna, jak u ogorków. Nasienie naysłabsze w porządku melonów, które w swoim tylko sosie ochędożysz.

90. *Arbuzy Abrus*. Są białe, i zielone, małe i wielkie, okrągłe i podługowate; podobnie melonom wychowują się, lecz zapachu nie mają.

91. *Turecki pieprz. Indianischer Pfeffer*. Jest z różnemi główkami, małemi i większemi, okrągłemi i podługowatemi, gdy dojrzeją, czernieją. Mrozów się boi. Sieie się corocznie na inspekcie, i nie prędko wschodzi, potym się w dobrą ziemię przesadza. Na nasienie główki dojrzałe przez zimę w ciepłe przechowasz, i nasienie do siania dopiero na wiosnę wybierzesz.

92. *Truskawki i Poziomki*, co drugi rok w iesieni, lub na wiosnę, rozdzierając korzonki, przesadzać będziesz. Mieysce im dasz w cieniu, ziemię dobrą, przymieszawszy trzecią część wziętej, i przez kratę przetrzonęj z mieysca którego, gdzie naysiękniejsze poziomki dziko rosną.

§. 7.

O Ogrodowinach, których się Nasiona zażywiają.

93. *Groch okrągły. Erbis*. Wielorakiego jest gatunku. Imo. *Wielogroch*, cukrowy, czarno-nas-  
kra.

krapiany, Angielski nakrapiany, niski. Z tych cukrowy piędziowe ma strąki, które cełkiem są dobre do jedzenia, niski nie potrzebuje tyków. *z do Ranry*, mniejszy cukrowy, Angielski, Marcowy, Muszłowy, które dwa razy do roku sadzone być mogą: raz tak najszybciej na wiosnę, bo się i najszybciej mrozów nie boją, drugi raz po S. Janie. *z to. Różny*, niski i wysoki, koronkowy, zielony &c. Wszystkie grochy obfitsze wydać strąki w ziemi nieco chudej, niżeli bardzo tłustej, w której białają. Do sadzenia rządami poczynisz dołeczki, na pół łokcia od siebie odległe, i w każdy dołek po dwa, trzy ziarna wrzućwszy, zagrzebiesz.

94. *Groch Niemiecki, albo Fasole. Bobnen*. Jest wysoki, i niski, albo piechota, który tyków nie potrzebuje: biały, pstry, czarny, większy i mniejszy: liczą gatunków przynajmniej ze 200. między wszystkimi Niemcy. *Speck bonen* najszybciej szacnią, które i z łupinami gotują. Wszystkie się sadzą wtedy, gdy już nie masz bojaźni mrozów, i przed mrozami się zbierają. Udsią się w każdym gruncie, tylko zagęszczenie im nie służy.

95. *Bob*, znaiomy Gospodarzom, żadnym nie gardzi gruntem; owszem tak swoim rośnięciem, jako zgnoiionemi łodygami, grunt poprawia.

96. *Anysz. Anis*. Sieie się wczesnie na wiosnę w ziemię uprawioną i tłustą. Przecielać go potrzeba, aby od chwastu nie był uduszony.

TQM I.

P

97.

97. *Gorczyca. Senff.* Jest biała i szara. Nasienie, jeżeli nie jest w środku zielonawe, do siania nie zdatne jest. Sieie się w jesieni, lub na wiosnę.

98. *Kolendra. Koriander.* Sieie się na wiosnę, w każdym gruncie udaie się, byleby nie w cieniu.

99. *Czarnuszka. Schwartzes Koriander.* Jest pospolita, i włoska słodka. Sieie się na wiosnę na każdym gruncie.

100. *Koper. Till.* Pospolity może być w jesieni, i na wiosnę corocznie siany, i w każdym gruncie udaie się. Włoski zaś, który przedniego anyżu zastępuje miejsce, z nim równy potrzebuie pieczołowitości, i korzenie jego na zimę zostają.

101. *Mak. Mohu.* Wszystkie jego rodzaje najlepiej się sieją, skoro tylko na wiosnę rozpuści ziemia, choćby i w Lutym. Podlejszy, którego główki pod kapelusikiem otwarte są, wcześniej zebrany być powinien, nim nasienie wypadnie.

### ROZDZIAŁ III.

#### O sposobach użytkowania z Ogrodowin.

102. **P**rzegradzająca zima nie pozwala bez przetrwania prosto z ogrodu świeżych używać ogrodowin: sam porządek temu przeszkadza; rosną bowiem, potem dojrzeją. Aby więc mieć świeże w zimie, mieć dopóki drugie dojrzają

rzadziej nie nastąpią, od sposobu przechowania zawisła. Jedne są zdolne utrzymania się długo w swej świeżości: drugie nie mają tej mocy, lecz suszone być muszą. Opiszę te dwa sposoby, przydawszy jeszcze niektóre gospodarskie ogrodowin przyprawy.

§. I.

#### O przechowaniu Ogrodowin świeżo na zimę.

103. Różność przechowania zawisła od różności używanej rzeczy, inaczej się utrzymują korzenie, inaczej liście, kwiaty, owoce.

104. Korzenie, jako buraki, rzepa, marchew &c. albo zachowują się w piwnicy, gdzieby ich mroz nie dochodził, albo w wykopanej gdzie dole. Z przechowania w piwnicy jest ta wygoda, że każdego czasu używane być mogą, lecz też i pospolicie nieprzyjemnego nabierają zapachu, od czego przeciwnym sposobem zachowane w dołkach, pospolicie bezpiecznie są: Wszakże, aby i z dołów zawsze używane być mogły, tego użyjesz sposobu. Na miejscu piaszczystym i suchym, każ wykopac doł jak na piwnicę, ocembry go dylami ogniem osmalanemi, i na wierzchu równo z ziemią po belkach nakryj podobnie dylami, wejście do dołu zostawisz od południowej strony. Dobrze będzie, jeżeli być może, na takim miejscu, gdzieby doł stogiem, albo brogiem słomy, lub siana okryty był: co jeżeli być nie może, nakryjesz tylko daszkiem, aby woda nie zaciekała, i na zimę otulisz dobrze kośćmi ogniem,

P s

iem, nie zapomniawszy i pod daszkiem suchej słomy suto nakłść. Jeżeli jeszcze chcesz większego bezpieczeństwa, skoro mrozy nastaną, obłóżwszy daszek gnoiem, po nim obłóżysz tabanami sztukami lodu, i aby się dobrze spożył, polejesz w mroz ciepłą wodą: kiedy potem upadną śniegi, namieć ich iak najwięcej, aby grubo lod okryły. Na wiosnę gdy rozpuszczac zaczyna, śnieg, i lod rozrzuc, aby woda do dołu się nie dostała. Inni tylko w piaszczystym suchym miejscu wykopią doł głęboki, i w tym zakopią, ale też do być nie mogą aż na wiosnę.

105. Niech będzie gdzie chce, najwięcej na tym zawiesz, aby ani mrozy szkodziły, ani wilgoć przyczyną była zgnilizny. Wykopawszy tedy w jesieni ogrodowiny, powinny kilka dni na kupy być złożone, aby się z zbytniej wilgoci wypocily, dopiero obrzynając ziele, każdą sztukę sucho obetrzesz. Piasku latem wysuszonego, i przechowanego miej dostatkem. Każdy rodzaj osobną przegrodą kładź szychtami, i piaskiem przesypuj, aby się sztuka sztuki nie tykała, a na wierzchu potym tym więcej nasypiesz. Głębie zaś najlepiej będzie, gdy na wierzchu do połowy tylko usadzisz w piasku.

106. Co do zielnych ogrodowin, iako Endywia &c. te mają być czyli to w lochu, czyli w piwnicy, w troszkę wilgotną ziemię z piaskiem zmieszaną sadzone; iednak przed sadzeniem wyrwane dzień pierwey ieden przewędnać w cieniu powinny, i gdy potrzeba każe podlewać, ziemię tylko odwilżysz, polane bowiem ziele gnici będzie.

107.

107. Dla kwiatu, naprzykład kalafory, przesadzisz w jesieni albo w piwnicy, albo w dole, jeżeli nie masz oranżeryi, z nieruszaną ziemią, w ziemię nieco wilgotną; lecz czyn to w suchy czas po kilkadniowej pogodzie, abyś nie zanosił mokrych: podlewanie również uczynisz ostrożnie, iako masz w liczbie poprzedzającej.

108. Między owocami melony i arbuzy w jesieni przed samym dojrzeniem zerwane, w ciepley tylko izbie długo trwać mogą. Dymie lub banie wszelkiego rodzaju przed mrozami zerwane, podobnie w ciepleym miejscu potrwają aż do wiosny. Na ogorki niemasz pewniejszego sposobu, iako w jesieni czasu pogodnego zbierając najwyższe, i brzożowemi liśćiami przecieraając, przechować w beczułkach, iako masz o śliwach, Nro 170. w Części III.

## §. 2.

## O suszeniu Ogrodowin.

109. Dla potrzeby tylko w domu zaprzętać się suszeniem tych, które w mnożwie świeżo zachowane być mogą, mniej potrzebne być sądzę; lubo przeciwnym sposobem w potrzebach powszechnych bardzo pożyteczna jest; iako wywody, i sposoby czytać można w piśmie niemieckim P. Eiren, o suszeniu ogrodowin. Nam dożyć będzie podług przepisów iego suszyć te, które świeżo zachowane być nie mogą, albo nasuszyć na ten czas, kiedy o świeże trudno. Dobroci zaś ogrodowinom, albo przynajmniej bardzo mało uymnie su-

szenie, kiedy jest umiejętnie. Umiejętność na tym zawisła, aby tylko wodne części zupełnie wysuszone były: aby kolor, dobroć, moc, i smak zostały: aby ani przez spalenie, ani przez zgniliznę nie była szkoda: aby były w stanie przyżywaniu powroczenia iak naybliżej do pierwszej żywości: aby w naczyniach okryte na suchym miejscu chowane były: nakoniec, aby umiejętnie używane były. Na niektóre potrzebniejsze szczególne wyrażę opisy.

110. Szczaw, Szpinak, Portulaka, Draganek, Bazyljka, i inne tężate zioła, każde osobna drobno posiekasz, i w gorącej izzbie cienko na ramie rozczławszy, ususzysz; albo przy piecu; do czego, iako i dalszego suszenia, piec *Nro 178*. Części III. opisany, bardzo będzie wygodny. Ususzone włożysz w suche naczynie, i przez iaki czas na wilgotnym zostawisz miejscu, dopiero natłoczysz dobrze, i postawisz z naczyniem w miejscu gorącym, aby znów wyschło, i chowaj na miejscu suchym: abym nie był przymuszony wielokrotnie to powtarzać, pamiętaj o tym przy każdym rodzaju. Do używania potym sporządzisz iak świeże.

111. Burakowe, pietruszczane, Selerowe liście: Pimpinella, Koper, szczypiorek, i inne chude zioła, mogą być całkiem na ramach w gorącym miejscu suszone. Użycie ich jest iak świeżych.

112. Szparagi skoro tylko będą zerzniete, iak nayprędzey na ramie przy gorącym piecu suszone być mają. Do używania potym pierwey od-

pa.

parzysz gorącą wodą, którą odlawszy, dopiero sporządzisz iak świeże.

113. Kalafiorów zerznawszy kępki, leżeliby wielkie były, możesz przedzielić, wrzucić w wrzącą wodę, i odstawisz od ognia, day im poleżeć z minutę: wymiły na sito, niech woda osiąknie, i iak nayprędzey na ramie susz przy gorącym piecu. Do używania aby były białe, i nie żółkowane, nalej zimney wody, i przystaw do ognia, skoro się zagotuje, odstaw w tej dalekości, aby woda nie ochłodziła; po pół godzinie zley tę wodę, a w inney, aby już wrzącej, sporządź iak ci się podoba. Podobnym sposobem postąpisz sobie z Karczochami.

114. Brokoli głąbie w talerzyki pokraiane, prosto zaraz, i prędko suszone być muszą. Do używania nie trzeba odparzać, coby najlepszy smak odebrało.

115. Skorzonera, Cukrowe, Pietruszczane, i inne korzonki pokraiane, prędko suszone być powinny. Do używania tylko opłoczysz w ciepłej wodzie, i włożysz już w wrzącą potrawę, lub też wrzącą wodę.

116. Groch cukrowy. Należerawszy go, gdy ieszcze nie jest dojrzały, wyłuszczi ziarna. Strąki ususz na ramie przy piecu; ziarna zaś gładzi tylko na ciepłym miejscu. Zmięszay strąki z zianami, i chowaj bez tłoczenia, boby kolor zielony utraciły. Do sporządzenia odparzysz pierwey dobrze mocno gorącą wodą.

117.

117. Cebula, Pory, Rokambuś, Szałotka, w poprzeczne talerzyki pokrajane, na ramie przy piecu prędko usychają. Mogą być albo tak zachowane, albo na drobny proch potłuczone, w butelki pakowane.

118. Chrzan na drobne sztuczki pokraja.wszy, ususzysz na ramie przy piecu. Utluczysz go miałko, i w butelki napakujesz. Do użycia go wtedy, kiedy z ogrodu wzięty nie ma mocy, jako latem, ten suszony i tłuczony odmoczysz piętewy w zimnej wodzie, potem przyprawisz podobną upodobania.

119. Z tych tedy przepisów, co czynić z innymi rodzajami, wnosić sobie i doświadczać można.

## §. 3.

*O różnych przyprawach z Ogrodowin.*

120. Na kwaśną, osobliwie dla prostych, gospodarni biorą nie tylko kapuściane liście, ale i iarmużowa, brokoliowe, kalarapowe, kalfiorowe, zwłaszcza młode. Jeżeli się kiedy buraki nie zrodzą, brukiew, a najbardziej rzepa, podobnież ukwaszone być mogą. Na wiosnę w niedostatku kwaśniny, nabieraj różnych ziół, które się tylko do zieleniny zażywają, lub zażyć mogą, i posiekawszy ukwaś jak kwaśninę.

121. Kapusta tym sposobem ukwaszona, najlepsza jest. Między naszatowaną kapustę, namięszaj drobno pokrajane kwaśne jabłka, cebule, i trochę cytryn; przydad kminu, iagod berberyowych.

wych, i iafowcowych. Napakuj w faszę bez wody i soli, i każ tak długo deptać, lub ubijać, aż się na wierzchu sok pokaże, niechże tak w wolnym miejscu kisnie około trzech tygodni.

122. Groch gotuj tak długo, aż się zupełnie da rozbić. Odstaw, gdy się ustoi, zley czyste z wierzchu w osobne naczynie, gąszcz wyłóż na płotno i w sito; to co wyciecze, zmięszaj z owym zlanym czystym, i przydawszy selerów, pietruszki, draganku, i bazyliyki, gotuj aż zgęstwieje, a wsypawszy nieco muskatowego kwiatu, zmięszaj z pietruszką gąszczem. Wlej na płytkie naprzykład blaszane formy, i w piecu ususz. Sztuka takiego placka da ci w potrzebie prędką i przyjemną potrawę.

123. Banie odgotowawszy, przebij przez durszałak, przydad cukru i cynamonu, i podobnież placki ususz. Przed sporządzeniem odparz i rozeetrzyj. Tak uczynisz z odgotowanymi kartoflami, lecz bez cukru &c.

124. Cebule obfupięwszy pokraj w poprzeczne talerzyki, wrzuc w mocno słoną wodę na 24 godzin. Wyimij i wypłucz w wodzie czystej, polej gorącym octem, gdy ochłodnie, wyłóż w słoik, prześciel bobkowemi liśćmi, Angielskim korzeniem, i całym pieprzem; nalej owym octem i schowaj. Tak się i szalotki przyprawiają, lecz caikiem 48. godzin w słoney wodzie mokrąć powinny, dopiero obfupione i opłokane, trzy razy gorącym octem nalewać, reszta jak z cebulą.

## R E G E S T R

Rzeczy w IV. Części naydłuższych się, po-  
liczbą w brzegach wierszów wyrażoną.

Anyż - - - 96.	Farmuż - - - 61.
Arbuzy - - - 90.	Inspekta gnoiowe od 11
Banie gotowane, i su-	do - - - 26.
szone - - - 123.	—piecowe 27. 21.
Bazylika - - - 79.	Izop - - - 82.
Brokoli - - - 66.	Kalafior - - - 82.
Brukiew - - - 47.	Kalarapa - - - 65.
Bob - - - 95.	Kapusta - - - 67.
Bulwy - - - 49.	Kapusta kwaszona, 122.
Buraki - - - 45.	- - - 121.
Cebula - - - 55.	Karczochy - - - 84.
—marynowana 124.	Kartofle - - - 50.
Chrzan - - - 54.	Kasztany ziemne 51.
Cukrowe korzonki 53.	Kolendra - - - 91.
Czarnuszka - - - 99.	Koper - - - 100.
Czosnek - - - 59.	Korzeni świeżo na zimn
Draganek - - - 81.	przechowanie 104.
Dynie - - - 88.	- - - 105.
Endywia - - - 70.	Kwiatu przechowa-
Gnoie pod ogrodowiny 6.	nie - - - 107.
Gorczyca - - - 97.	Krokosz - - - 86.
Groch niemiecki - 94.	Łoboda Włoska 73.
—okrągły - - - 93.	Maieran - - - 78.
—gotowany, i suszo-	Mak - - - 101.
ny - - - 122.	Marchew - - - 44.
	Melo-

Melony - - - 89.	Rzepa - - - 43.
Miętyce na ogrodowiny 5.	Rzeżucha - - - 74.
Nasion dobroć 10. 11.	Salata - - - 69.
—kiedy wschodzą? 19.	Selery - - - 62.
—moczenie - - - 12.	Skorzonera - - - 52.
—odmiana - - - 16.	Siania czas - - - 13.
—przechowanie - 40.	—sposób od 14. do 18.
—trwałość - - - 41.	Siedmioletka - - - 57.
—wybor - - - 39.	Smak poprawić 33.
—wychowanie, 36. 37.	Suszenie różnych ogrodo-
Ogorki - - - 87.	win od 109. do 119.
Owoców przechowa-	Szafran prawdziwy 85.
nie - - - 108.	Szałotki - - - 56.
Owiane korzonki 52.	—marynowane 124.
Pasternak - - - 46.	Szczaw - - - 72.
Pietruszka - - - 61.	Szparagi - - - 64.
Pimpinella - - - 77.	Szpinak - - - 71.
Plewiadło - - - 31.	Truskawki - - - 92.
Podróznik - - - 63.	Trzebula - - - 76.
Polewanie - - - 30.	Turecki pieprz - - - 91.
Portulaka - - - 75.	Tymianek - - - 82.
Pory - - - 58.	Zagony - - - 9.
Powiększenie ogrodo-	Zapach natężyć 34.
win - - - 32.	Ziemia pod ogrodo-
Przesadzenie ogrodo-	win - - - 7. 8.
win - - - 29.	Zioł świeżych chowa-
Rokambuł - - - 60.	nie - - - 106.
Rzodkiew - - - 43.	



## CZĘŚĆ V.

OBIASNIAJĄCA  
PRZEPISY CHODZENIA  
OKOŁO  
KWIATOW I ZIOŁ  
D L A  
OZDOBY OGRODOW.



AZ dotąd chodziliśmy około roślin potrzebnych i użytecznych, teraz się do tych obrócimy, które nas czynią rozrywkę; są to zaś rośliny, których zastanowieniem jest piękność, zapach, kształt kwiatu, i ziela.

2. Nie

2. Nie sądzę jednak, aby tylko samey słupki rozrywce: miałam to, co pożytkuję z kwiatowych ogrodów w Hollandyi, Hamburgu &c. alboż lekarze nie mogą z nich mieć lekarstwa, kościoły latem ozdoby, ci którzy rysują kolorów do tużowania? &c. może i samo powietrze zdrowym zapachem napełnione przysłuży się zdrowiu. Takowym roślinom wydzielić część taką w Ogrodzie przyzwoita jest. Chciwy jest, kto tylko na sam zysk patrzy: zbytkujący, kto tylko samey szuka rozrywki: podły jest, kto nie ma ciekawości zastanawiać się nad Wszelamocnością Boga, i w tych małych rzeczach, widząc na kwiecie *Passionis* słup, cierniową koronę, trzy gwoździe: na ziele *Noli me tangere* własność opuszczenia liści, gdy się go kto dotyka: na Tulipanach, Goździkach &c. ledwie rozumianą różność kolorów, na innych różnych, różność kształtu i zapachu.

3. Nie myślę się zaprzętać opisaniem wielu, które nie mając nic w sobie, bardziej ogrod obciążają, iek zdobią, albo które dla przytrudnego utrzymywania, moznym zostawione być muszą. Będzie dosyć i tych tu opisanych. Uczynię zaś ten porządek, że najprzód podam przepisy powszechne: potym opiszę rodzaje w szczególności: dalej podam niektóre uwagi porządkowi, i ozdoby służące: a nakoniec wyraję niektóre pożytkowania sposoby.

ROZ.

## ROZDZIAŁ I.

*Przepisy powszechne tu należące.*

4. **Z**amykać te w sobie będą miejsce, na których ziemię, w której sposób rozmnożenia, dalszych robot, którym te rośliny utrzymywane bywają: szczególniejsze odmiany pokaza się w swoich miejscach.

## §. 1.

*O miejscu i Ziemi Ogroda kwiatowego.*

5. Mogą moiżni osobne miejsce obrócić Ogrod rozrywkowy; my w iednym wszystko uprawiając, daymy w nim część tylko iaką. Nie zleżając rabbaty w około kwater obrócić na to, lecz przyziemnie zostawić pole w pośrodku ogroda, lub pod oknami pomieszkania; i to doskonale zrownane być powinno. Obacz w Części II. *Nro 11. i 12.*

6. Na tych polach dasz kwatery, o których przeczytay w Części II. *Nro 11. 28. 108. 109.* Ta tylko dla przykřadu podaę kilka wzorów, chociaż prościejszych, do tego sposobnych: iako *Tab. VIII.* na których dobrym rzędem rozsadzisz kwiaty, między bukszanowe &c. cezaty, uważając przepisy tamże *Nro 102.* mozesz po rogach posadzić delikatniejsze drzewka, iak *Fig. 1. a.* albo kształtnie okzesywsne, iako *Fig. 2. b.* albo postawić drzewka z wazonami, iako *Fig. 3. c.* albo dać piramidy, iako *Fig. 4. d. d.* obacz do

do tego w teyże drugiej Części, co służyć może od *Nro 110.*

7. Przypominam ieszcze, co się o zasłonie miejsca napisało tamże *Nro 73. aż do 83.* tym bardziej tego potrzebią, im bardziej pieszczone są, i ieszcze im wygodniey będą zasłonięne, tym raniey z przyiemnością popisować się będą.

8. Ziemia ma być pospolicie dobra ogrodowa, którą przekopiesz podług przepisu Części II. *Nro 27.* Jeżeli masz nawieść uprawioney, masz tamże sposoby *Nro 45. aż do 57.* Jeżeli będą potrzebować ziemiazaprawney, obacz *Nro 61. 63.* Spulchnienie, przewrocenie, odmienienie ziemi tu bardzo potrzebne iest, czytay w Części II. *Nro 43. i w Części IV. Nro 8.*

9. Cebulkowe i głótkowe rodzaie w bardzo tłustey ziemi nie udaia się, od gnoiów ze wszystkim się psuia; częścią więc dla tego, częścią, że czasem wykopywane być muszą, rozsadzisz ie na osobnym miejscu, naprzykřad po rabbatach; mozesz iednak sadzić i między inne, dogadzając podsypaniem chudszej ziemi. Najlepszą zaś ziemię pod cebulkowe rodzaie mieć będziesz, gdy namięszasz po równey części czystego suchego bydłęcego gnoiu, ziemi piaszczystey, lecz nie samego piasku, prochna wierzbowego, lub liścia zgniętego, i przez lato na kupie gnojąc, kilka razy przewrocisz. W iakim czasie podług gatunku wykopiesz do przesadzania cebulki, dasz im świeżą taką ziemię, starą zaś obrócisz pod głótki, naprzykřad *Anemony, i Resunkaty.*

## O sposobach rozmnożenia Roślin kwiatowych.

10. Najpospolitszy sposób jest przez posianie nasienia: około którego przypomniawszy, co się napisało w Części IV. od Nro 10. aż do 13. różność wypada podług różności gatunków.

11. Te, które corocznie siane być muszą, i dłużej się nie utrzymują, najlepiej w pół Marcu posiane będą na inspekcje, obacz w Części IV. Nro 21. a potem w Maju przesadzone. Wszakże, jeżeli przesadzone być nie mogą, albo na zimno trwałe są, mogą być przed zimą na zagonie posiane i nakryte, lub w Kwietniu, gdy nieco ociepleje.

12. Które zaś są kilka lat trwające, posię się w dobrą ziemię na początku Maja, i jeżeli są ziemioboyki, przesadzają się w jesieni w wazonach dla przechowania; jeżeli są zimotrwałe, przesadzają się wcześniej w jesieni na świeżych miejscach w ogrodzie: na których jednak przed zimą jeszcze kwiat się pokazać powinien: jako *Leukonia zimowa*, wcześniej na inspekcje siane, i przez dzienne w ogrodzie być mają.

13. Cebulkowych rodzajów dobrego gatunku zebrawszy nasienie, upatrzysz sobie w ogrodzie miejsca słońcu otwarte, ziemię średnią, i gęsto w jesieni posiejesz, na zimę nakryj liśćmi: przez lato opielaj; trzeciej jesieni wykop, i przesadz. Prawda, że wiele z nich ledwie szóstego roku zakwitnie, ale też za to udadzą się gatun-

gatunki, którebyś podobno drogo kupować musiał, a częstokroć i nowe. Tymże sposobem uczynisz i z nasionami główkowemi, *Anemony*, *Renunkuly*, lecz je posiejesz w skrzynce dla przechowania na zimę, w drugim roku przesadzisz, w trzecim kwitnąć będą.

14. Kiedy przecięż niektóre rodzaje albo z nasienia rozmnożone być nie mogą, albo przywytoniey z niemałą trudnością, albo długo czekać z nasienia z przykrością komu przychodzi, jednego z następujących można zażyć sposobu, podług różności rodzajów.

15. Przez rozebranie i rozsądzenie rozmnożenie w ziemi cebulek i korzonków: tym sposobem wszystkie cebulkowe znacznie się rozmnażają, i niektóre główkowe, jako *Renunkuly*.

16. Jeżeli zaś nie rozmnażają się w ziemi, można korzeń pokłamać, przetrząść, lub rozdrzeć na przyzwolne sztuki, zostawiając przy każdej oczko, albo wypustek młody, i ranę gliną, lub kredą zamazawszy, rozsądzić, najlepiej się to czyni na wiosnę. *Anemony* uważnie łamać trzeba, gdyż oczka na nich nie poznasz.

17. Które gęsto przy ziemi wypuszczają wypustki, z tych pospolicie odczechnięty tylko wypustek, i w mokrej ziemi utrzymany, każdego czasu się przyimać.

18. Przez *ablaktację*, czyli raczej odkładanie, rozmnażają się wszystkie chmielinowe, drzewne, oraz goździki, *leukonie* &c. Sposob jest ten, który w Części III. Nro 39. leży.

czyni się w Maiu, i gdy rosnąc zaczną, odrznąć można.

19. *Flancowanie* wielu służy, osobliwie rozmaryn, mirt, fialki żółte, przez nie rozmnożone bywają. Czyni się ku końca Kwietnia, i na początku Maia. Ułamawszy roszczkę roczną, rozszczep na faki cał u dołu w roszczebanie, aby się, nie stulało włoż gąteczkę gliny, (nie ię czmienia, ani owsa, iako czynią nieumiciętni) i wsadz w ziemię pulchną, poleway: utrzymuj w cieniu, aż uyrzysz, że rośnie.

20. Oczkowanie kwiatów jest tylko prośną chlubą wiele umieć chcących, i nie może być zażyte, tylko na roży, i rodzajach drzewnych, które tym się czyni sposobem, iaki masz opisany w Części III. Nro 33.

## §. 3.

*O dalszym pielegnowaniu Kwiatów i Zioł.*

21. Najpierwsze przychodzi przesadzanie, około którego uważwszy, co się wyraziło w Części IV. Nro 19. tu tylko przydam, abys uważał, gdzie co posadać, częścią dla tego, na którym się miejscu co lepiej uchowa: częścią dla tego, aby miejsca nie zagęszczać: częścią dla tego, aby iedne drugich nie zasłaniały; na to ostatnie znajdziesz opis niżej Nro 158. A jeżeli posiane, dopiero przesadzają się na wiosnę, stare lepiej w ięsieni; i cebulki na wiosnę sadzone, tegoż roku pewnie

pewnie kwitnąć nie będą, wyjąwszy, które są zimoboyki.

22. Częstość się trafia, że posadzona roślinina w jakim miejscu zniszczeie, rząd przeciężkaże, aby toż miejsce nie próżne było, a może być, że nie iest czas sadzenia, iako z cebulkami na wiosnę; albo gdy już kwitną rośliny, wtedy przesadzone nie utrzymają się. Wszakże każdego czasu bez szkody przesadzone być mogą, byleby z nieporuszoną ziemią otaczającą korzenie przeniesione były. W tegiej ziemi łatwo to przychodzi, lecz krucha się rozsypnie. Weźmij więc dwie grube blachy, zegnij każdą w pół cyrkała, aby złożone uczyniły cylinder, *a. b. c. d.* Tab. VIII. Fig. 5. całów 9. szeroki, i tyleż wysoki: iedną stronę *e.* spoisz naprzykład zawiaskami, aby się cylinder stulić dał, i otworzyć: do drugich zaś brzegów *n. n.* przyprawisz dwa dęgie trzonki *n. o.* aż do spodu blachy. Kiedy więc potrzeba, rozwiedziesz cylinder, wzięwszy za trzonki *n. o.* i wymiarkowawszy, aby roślina w pośrodku wypadła, wtłoczysz w ziemię: ścisnąwszy znowu trzonki *n. o.* wymiesz całkiem, a przeniosiesz do przygotowanego już dołka, lekko z ziemią wpuścisz, i miejscową ziemią ogarniesz.

23. O pielaniu masz w Części IV. Nro 31. O polewaniu iest tamże Nro 30. Co się tu przydać może, iest to, że między wodę do polewania gdy zmieszasz nieco wina, albo słodkiego mleka, albo sylko wody, w którey rzeczone saki bez soli

gotowane były, znaczny uznasz skutek. Jeżeli do 20. wiader wody przydasz dwa wiadra krwi bydlęcej, gnoju czystego nie mało, i rogu naskrobanego, mięszając często, poczekaś zakisnienia, będziesz miał przedziwne polewanie.

24. Cebulki i główki zgniją, jeżeli ie zbyt wilgotno chować będziesz. Wazonny zaś w ogrodzie częstego potrzebują polewania. Są też rodzaje, które ustawicznie potrzebują wilgoci, na te zażyjesz tego sposobu. Tab. VIII, Fig. 6. postawisz w pewnej odległości naczynie z wodą a w bliskości zaś rośliny utkwisz soszkę b. urznię pasek sukienny, a umaczawszy w wodzie csty, ieden koniec c. wpuść aż do dna naczynia, drugi koniec d. przewieś tak przez soszkę, aby woda nie na samą roślinę, ale tuż przy niej kapła, i kapać póty będzie, póki w naczyniu stanie woda, więc dolewaj.

25. Na rozmaite robactwo są sposoby w Części II. począwszy od Nro 85. Tu tylko przydam z późniejszej wiadomości, że doświadczenia czynione od P. Menghini, iakiekolwiek rodzaje robactwa, liszek, mrowek, szczypanek &c. nawet pchłów i pluskwów &c. Kamforę powszechną być pokazują wygubieniem. Zażyje się albo kąpiąc rozpuszczoną w wodzie, albo tylko dymem iey podkurzając. Ludziom i roślinom, Kamfora nie szkodzi.

26. Dzikość w rośnieniu nie powinna być mieć miejsca: więc naciągaj, naprowadzaj, obcinaj w różne kształty, piramidy, kuli &c. przy-

przynajmniej zbytek oberznij, i cokolwiek ie niekształtnemi czyni.

27. Im są piaszczystsze, tym bardziej przypadkom podlegają, między którymi znaczniejsze są: 170. Gdy liście na nich żółkniją, wtedy nie bawiąc wykopiesz, a co na korzeniu znajdziess zgnitego, oderznawszy, maścią zamazawszy, iakiey do drzew zażywają, posadzisz w suchą ziemię, przez niełaki czas polewać nie będziesz. 20. Gdy leniwie rosną, i ustawiają, znakiem jest nieposobney dla nich ziemi, jeżeli więc nie jest czas zdalny do przesadzania, odgrzebieś nad korzeniem ziemię, i nasypiesz przyzwoitey. 310. Gdy liście rdzewięją, zarażone oderznij, a ziemię z zbytney wilgoci osusz: i jeżeli paski skażone będą aż do korzenia pociągnione, rzadko się poratuje, przecięż wykopiesz, oberzniesz, i przesadzisz. 40. Gdy korzenie od gnoju, robactwa, zbytney wilgoci gniją, wcześniej wykop, oberznij, i na innym miejscu przesadz. 510. Gdy bardzo szczupło rosną, znać, że się nie dobrze wkorzeniły, więc im nie dasz w tym roku kwitnąć, ale zerzniesz blisko ziemi: iakoż zawsze wielką jest pomocą korzeniowi, i przysparza się rozmnożenie w ziemi, kiedy skoro kwiat opadać myśli, zerzniesz ze wszystkim przy ziemi, chybabyś dla nasienia zostawił. Domyślisz się podobno, że te roboty około rocznych nie mają miejsca.

28. O polepszeniu, i odmianie napisafem uwagi w Części IV. Nro 32. 33. 34. Wiele o tym znajdziess w pismach ogrodników, lecz bezkuseczne.

teczne. Przeciż jeżeli chcesz mieć kwiat większy  
zupelniejszy, pełnia miesiąca ci nic nie pomoże  
lecz posadź w zaprawną ziemię, zbytnie kwitnąc  
nie pozwalaj, polewaj podług Nro 23. Jeżeli ko-  
lor kwiatu chcesz odmienić, weźmiesz owczego  
gnoiu, i przegniotszy z solą i octem, przydad  
trzecią część farby jakiej chcesz; w bryłkę tego  
potym jak pięć wielką posadzisz korzonki kwiatów  
białych, i wsadzisz w ziemię: polewaj podobną  
farbą w rzeczney wodzie gotowaną. Ja cebulki  
białych kwiatów w jesieni, przed sadzeniem przez  
godzin 24. moczyłem w fusach kawy, na wiosnę  
takimiż fusami polewalem aż do zakwitnienia,  
i dał się widzieć kwiat kaffowo białogawany. Można  
tego doświadczać i innymi farbami, jednak ostro-  
i robione nie sprawią tego, tylko soczyste, i zio-  
mne. Niemniej wszelkie kwiaty białogawane bę-  
dą, osobliwie lawkonie, jeżeli je posadzisz w zie-  
mię, przez większą połowę zmieszaną z gliną sta-  
rego klepiska, lub pogorzaliska. Możeby jeszcze  
wiele czynić można przez doświadczenia pyta-  
kwiatowego, o którym w Części I. Nro 30.

29. Dla zbierania i przechowania nasienia,  
przeczytaj w Części IV. Nro 36. aż do 40. Wy-  
bierzesz na to najpierw kwitnące; pełne, jeżeli  
mają nasienie. Z tych zaś, które się w kolory ro-  
żne odmieniają, jako goździki, wybierzesz białe  
z takowych bowiem nasienie najprzyjemniejsza  
przynosi odmiany: z tulipanów i białogawane  
nasienie wyznaczyć możesz, czerwone zaś i róż-  
kawe nie odmieniają się. Jeżeli zaś rodzaje sta-

tecznie się kolorów swoich trzymają, wydzielisz  
na nasienie każdego koloru. Dla otrzymania na-  
sienia pełnego z pojedynczych doświadczałem się  
iżąc, sadząc, i zbierając w pełnię miesiąca, lecz  
zawsze byłem zawiedzionym: przeciwnym sposo-  
bem nie tylko z ogrodowych, ale i z polnych uda-  
wały się łatwo pełne, gdy upatrzawszy na któ-  
rej roślinie albo kwiat nieco odmienniejszy, albo  
nasiennik niekształtny, inne poobrzynał, a z te-  
go dojrzałe posiał nasienie.

## §. 4.

## O zachowaniu na zimę.

30. Z rocznymi darmo się i zatrudniać, te  
bowiem jako co wiosna siane być muszą, tak nad-  
chodząca zima niszczy je: wyjąwszy niektóre,  
przez osobliwsze staranie utrzymać się czasem mo-  
gące, i za to potym doskonalsze wydające nasie-  
nie. Jeżeli nie znasz rodzaju, czy roczna, czy  
trwała jest, możesz za powszechny mieć przepis,  
że których same dzielą się korzenie, że które z  
korzeni wydają wypustki, także krzewiny, i pod-  
krzewiny, trwałe są: między temi trwałemi ie-  
dne są zimotrwałe, drugie zimochowki.

31. Zimotrwałe przez zimę zostawione w  
ogrodzie wytrwają, osobliwie jeżeli się woda kolo  
nich ostać i zamarać nie może. Gdy sucho za-  
marzną, gdy w mrozy śniegiem dobrze okryte  
będą, bezpieczne będą; kiedy zaś tego przed  
czasem zgadnąć nie można, lepiej będzie, gdy je  
na-

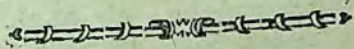
nakryjesz na zimę. Słomy zażyć nie życzę, pozostawiamy kłosałi myszy zagnęsz: siano nie radę, różnym wytrząsnonym nasieniem zapługawisz miejsce: grochowiay, krotki słomiasty gnoy koni. ski dobry, lepszy przecięż mech i liście z drzewa.

32. Zimochowki niezwyocznye naszego w zimie powietrza, przechowane być muszą. Nie obciążam jednak w moim opisanu takimi, któreby koniecznie oranżeryi potrzebowały. Jeżeli możesz mieć komorę bez pieca, do której jednak z ogrzanego miejsca drzwiami ciepło wpuścić możesz, dosyć będzie. Przeczytaj, lbo tu zupełnie służy, w Części III. od Nro 157. A przytym drugie z nich w suchey, i na zimno nie wystawionej piwnicy, inne utrzymają się i na miejscu, gdzieby pomirały, byleby od wiatrów i śnieg zimowych ochronione były. Jedne muszą być zawsze utrzymywane w wozach, drugie w iesieni posadzone w wazy, na lato w ziemię przesadzone być mogą.

33. Do powszechnego ich pielęgnowania tu służyć mogą przepisy. 1mo. Aby dna wazonów piaskiem lub kamiakami wysłane były, a potom dobię ziemią napełnione, która corocznie na wiosnę odmieniać się powiana, albo przynajmniej z wietruchu nadebrawszy świeżey nasypać. 2do. Aby przesadzając czyli to w wazę, czyli w ziemię, stać się mogło z znacną częścią nieporuszonej ziemi. 3to. Aby po posadzeniu przez znaczny czas zasłaniać od słońca. 4to. Aby wazy przyzwioite były roślinom, w sz z których nie mając się gdzie rozkorzeniać, nie wiele miałbys pociechy. 5to. Aby, gdy

nie-

ziemia pleśnić zacznie, zebrać póki można, i świeżey nasypać. 6to. Aby w iesieni przed mrozami już pod dach zaniesione były; niektóre przecięż z nich trwalsze, jako rozmaryn, lewkonia, żeby nie były zbyt pieszczone, mogą z parę przymrozków wytrzymać: wszystkie zaś sucho, i pogodnego dnia mają być do schowania przeniesione: schowanie nie ma być wilgotne, ani zbyt przez zimę ogrzewane, i w lekkie czasy przez otwarcie okien powietrzem świeżym ożywione. 7mo. Jak latem często w wazach polewane być muszą, tak w zimie bardzo rzadko, nie bez gwałtowney potrzeby, i ostrożnie, ziemię tylko, i to nie zbyt polewając, nie zaś liście, łodygi i korzenie. Twardszym możesz nakłść śniegu, miększych nie będziesz polewał, tylko wywolnioną wodą, dla stabilających przydasz trochę wina. 8mo. Aby osobliwie miększych przed Małem nie wynosić, a ze wszystkimi wystrzegać się wystawiania na wiosnę podczas północnych wiatrów: twardsze przecięż lewkonie, fiaki żółte, od Marca w południe na słońce wynoszone prędey zakwitną. 9mo. Aby gdy co zamrźnie nie nosić do ciepła, ani zaraz wyrzucić: częstokroć na chłodzie przychodzą do siebie, albo zeranięte przy ziemi, ożyją: toż samo gdy na wiosnę umarłe się zdają, częstokroć na końcu Maia, że żyją, pokaże się. Inne szczególne przepisy okażą się na swych miejscach.



ROZ-

## R O Z D Z I A Ł II.

## Opisy szczególne Zimotrwałych.

34. Jedne są dla kwiatu, drugie sioła: kwiaty są albo z cebulek, albo z główek: albo wyrastają w łodygę, albo w chmielinę, albo w pieńki drzewne; i wszystkie na zimę zostawione w ogrodzie trwałe są.

## §. I.

## O Rodzaiach Cebulkowych.

35. Cebulki nayıpięknieszemi prawie popląsiące się kwiatami, i różnego od innych potrzebujące pielęgnowania, dwojakie są: jedne łupią okryte, iako tulipany; drugie nagie, albo gładkie, iak *Corona imperialis*, albo z łupią złożone, iak lilie.

36. Jedne z nich corocznie, drugie co dwa, trzy, cztery lata wykopane, i przesadzone być muszą, iako się przy każdym rodzaju namieni. Okryte wykopiesz około S. Jakuba, oczyścisz z ziemi, i jeżeliby która skałeczona była, zasypiesz ranę paloną gliną: rozścielesz potem w cieniu na miejscu suchym; od myszów bezpiecznym, niech także dwa, lub trzy tygodnie podesehną, dopiero posadzisz na upodobane miejsca. A jeżelibyś z posadzeniem aż ku S. Michałowi zatrzymać się musiał, dobrze uczynisz, gdy po przesuszeniu, sucho, i w suchym piasku utrzymywać będziesz. Nagie zaś wszelkie nie wykopiesz prędzej, aż  
ziele

ziele na nich zwiędnie, i zebrawszy na kupki gdzie w ogrodzie, zasypiesz ziemią, aż do posadzenia.

37. Przy przesadzaniu oddziel młode dla rozmnożenia. Strzeż się gnieść lub miąc. Długie korzonki krotko oberznię. Od gołego gnoiu psują się, głęboko przecięż pod nimi pożyteczny jest. Ziemi potrzebują nieco piaszczystey, i nie zbyt mokrey. Nie sadź, osobliwie przedniejszych, między inne rodzaje, częścią dla tego, że inne rodzaje muszą być polewane, od czego cebulki gniją: częścią że inne rodzaje przez wkorzenianie się cebulkom przeszkadzają: częścią, że wykopanie cebulek innym szkodzić może.

38. Stojące przez zimę w ogrodzie, gdy na wiosnę przesadzisz, tego lata kwitnąć nie będą, prócz pospolitey żółtey lilii: w potrzebie możesz zażyć sposobu wyżey Nro 22. Jeżeli zaś chcesz mieć kwiat późniejszy, gdy już podobnych nie masz, po przesuszeniu cebulki popakujesz w dobrze suchy piasek, i bardzo sucho utrzymując, aby żadna nie wypuściła, jedne posadzisz w Kwietniu, drugie w Maju, i in Julio, Augusto, możesz mieć tulipany, hiacynty &c. Przeciwnym sposobem, dla bardzo ранego kwiatu, posadzisz w wazonie około S. Bartłomieja, w mrozy przechowasz w wolney tylko izbie, stawiając na oknie dla słońca, już w Styceniu zakwitną.

39. Cebulki jeżeli daleko przesyłane być mają, w mech się, a potem papier obwiąż; nagie przecięż bezpieczniejsze będą w piasku. Przypomniałszy teraz tylko rozmnożenie ich z...

nia wyżey Nro 13. i 29. przystępnę do opisan  
nia rodzajów.

40. Abym zaś nie był przymuszonym częś  
ściey to opisywać, co się u Ogrodników znaczą  
kolory, *Bisard i Piccott*; raz na daley wyrażam,  
że przez *Bisardy* rozumieją kwiaty ciemnych kolo  
rów, albo na ciemnym dnie ciemno, grubo, albo  
kolor kolorem tymże bręgowany: przez *Piccoty*  
zaś kolory jasne, albo odbliającemi poznaczone,  
jak czerwono z białym, czarno z białym &c. Po  
tym przypominam, że wszędzie napiszę pospolite  
imię łacińskie, potym niemieckie, tak się fa  
twiey zrozumie, u kogo nabywać zechcesz: przy  
dam przecięż niektóre wiadome polskie.

41. *Colchicum. Zeitlosen.* Małą cebulkę  
wielką, gruszkowatą, brunatną łupinę okrytą.  
Jedne kwitną w jesieni, gdy wiosnowy liść zwięd  
nie: drugie na wiosnę, zawsze jednak kwitnąc  
liści nie mają. Są większe i mniejsze, pełne i  
poiedyńcze, białe, czerwone, błękitne i bręgo  
wane, wszystkie na pręciku niskim. Imiona ich  
znaydziesz niżej Nro 179. Lubią ziemię piasczy  
stą, i w niej się rozmnażają. Po okwitnieniu  
co trzy lata wykopują się i przesadzają.

42. *Corona imperialis. Kayser Krone.* Małą  
cebulę bardzo wielką, nagą, i śmierzącą. Dla  
wysokiego wzrostu, po rogach się pięknie wydają,  
i ziemi tłustey potrzebują. W Maju na wisz  
chu pod kępką liści zielonych, jednym, dwoma,  
a czasem i trzema rządami wokoło, wiszą kwia  
ty kształtu tulipanów, pełne, albo poiedyńcze,  
ró-

różnie czerwone, lub różnie żółte, imiona ich  
są niżej Nro 173. Kwiat trwa dwa tygodnie.  
Z nasienia posiane około siódmego roku kwitną.  
Co drugi rok się wykopują i przesadzają.

43. *Crocus vernalis. Safranblume.* Inne są  
od Nro 35. w Części IV. opisane. Mają małe ce  
bulki, żółtą włosienkową, Jupinką pokryte. Ku  
końcowi Marca, lub na początku Kwietnia z po  
między trawiastych liści puszczaią kwiatki w ró  
żnych kolorach. Nie wielkiego starania potrzebu  
ją, i nie wykopują się, aż się narzbyt rozmnożą.

44. *Fritularia.* Małą małą, nagą cebulkę,  
ledwie nie z obu stron jednakową, uważać więc  
należy, aby w ziemię nie op cznie posadzić. Na  
blisko półkolejowym prątku kończącemi listkami  
nieporządnie obsadzonym, ku końcowi Kwietnia,  
lub na początku Maja, wydają, jeden, dwa, lub  
więcsy kwiatów, nakszałt tulipanów, lecz wiszą  
cych. Są w różnych kolorach, a nayprzednieysze  
gatunki w szachownicę malowane; imiona ich  
niżej Nro 170. Kwitają przez trzy tygodnie. Zie  
mi potrzebują dobrej ogrodowej, i co cztery lata  
się wykopują, i przesadzają.

45. *Gladiolus Sebwertlilie.* Małą cebulkę  
ze wszystkim taką, jak *Crocus* Nro 43. tylko tro  
chę większą i płaską. Liście wypuszczają szablste,  
a z pomiędzy tych, przez dwa tygodnie in Ju  
nio, na prątku wysokim około dziesięciu kwia  
tów, jeden nad drugim: są pełne, i poiedyńcze,  
białe, żółte i czerwone: czerwonych miejscami  
i w chrostach nakopać można. Dlatego, że się

bardzo w siemi rozmnażają, corocznie wykopać, i rozpadzać trzeba. *Gladiolus* zaś *Bizantinus* z większemi ciemno czerwonymi kwiatami, na zimę mchem dobrze okryć nie zaniedbay.

46. *Hiacynthus*. Tak wielorakie są gatunki. *imo*. Najprzedniejsze *Hiacynthus orientalis*. Mają cebulki ogrodowym cebulom nieco podobne, które w Kwietniu wypuściwszy wązkie liście, z pomiędzy nich na piędziowym prątku wydają dziesięć i więcej kwiatów, przyjemnie pachnących. Są białe, czerwone, błękitne, i lubo rzadko, żółte; pojedyncze, i pełne: ieszcze i z tych tak różnie są pomieszane, że bardzo liczna ich iest odmiana, iako widzieć możesz daley *Nro 169*. Jeżeli chcesz mieć okazie, day im ziemię wyżey *Nro 9*. opisaną. Kwitną przez trzy tygodnie. Wykopują się corocznie, i przesadzają. *2do*. *Hiacynthus muscatus*. Mają żółtawe cebulki, które w Kwietniu między wązkimi liśćiami wydają na prątku gęsto osadzone kwiatki żółte, albo siwe, przyjemnie pachnące. Są większe i mniejsze: corocznie się wykopują i przesadzają. *3tio*. *Hiacynthy różne*, iako *Angielskie* długie, *Hiszpańskie* ciemne, *Neapolitańskie* dzwonekowe, i czasem w naszych lasach znajdujące się z obfitemi kwiatami, białe i czerwono nakrapianemi, są piękne, lubo bez zapachu, i osobliwszego nie potrzebują starania. Owe zaś szyszeczki w ogrodach naszych błękitno w Marcu kwitnące, ogroda nie warte.

47. *Iris*. *Weilwurtz*. *Kosaciec*. Tu tylko konsumiem cebulkowe; dzielą je na *Angielskie*, których

tych imiona są *Nro 174*. i na *Hiszpańskie*. Mają cebulki małe i podługowate, z których liść długi sitowiu podobny, a na prątku kwiat niemały różny w Maiu kwitający, biały, czerwony, błękitny, nakrapiany. Lubią, gdy im w ziemię namieszasz gliny z pogorzelska. Wykopują się tylko co trzeci rok. Z nasienia różne ich udają się odmiany.

48. *Leucoium bulbosum*. *Schneetropffen*. Mają cebulki małe żółtawe, które w każdej ziemi mocno się rozmnażają. Kwitną wszystkie białe, mniejsze częstokroć ieszcze w śniegu, większe nieco później. Wykopują się tylko wtedy, gdy się nazbyt rozmnożą.

49. *Lilium*. *Lilien*. *Lilie*. Kilkorakie są. *imo*. Białe z mocnym zapachem, mają cebulę nie małą, niby z łapin złożoną. W iesieni wypuszczają długie łęzykowate liście, a na wiosnę pręt wysoki, a na nim *in Junio* znaiome białe kwiaty, ieden, albo więcej, pojedyncze, albo pełne, i kwitną dwa tygodnie; pełne iednak w słotne czasy prędko się psują, chyba że okryte będą. Ziemi potrzebują dobrej, iednakże sadząc, piaskiem nieco podsypać, i zasypać trzeba. Wykopują się tylko co czwarty rok, i przesadzają. *2do*. *Hiszpańskie* przednie, czerwone, albo brggowane z zapachem, podobnych cebul, i podobnegoż utrzymania, lecz na zimę mchem dobrze okryte być mają. *3tio*. Żółte pospolite w ogrodach, z podobnyż cebuli trzy tygodnie *in Junio* kwitną: są pojedyncze i pełne, mniejsze i większe, o iednym i wie.

i wielu kwiatach: żadną ziemią nie gardzą, i co czwarty rok się wykopują. O wszystkich tych liliach to wiedzieć trzeba, że aby kwitły, cebule niemałe być muszą, i że przynajmniej po trzy w kupie sadzić trzeba.

50. *Martagon. Krull lilię.* Jest rodząy lili, z liśćmi kwiatu tak zawilianemi, że się wydaie zaowoy Turecki. Z cebuli podobny innym liliom, wydają *in Junio* kwiaty pojedyncze, lub pełne, białe, czerwone, żółte, czarno, i różnie nakrapiane. Są i większe później kwitnące, *Wirginiańskie* zwane. Utrzymanie ich takie; iak białych lili. Jest i w naszych lasach nieślący rodząy ich, czerwony z brunatnemi centkami, który przesadzony wydoskonala się.

51. *Narcissus. Narcissen. Arcyze.* Mszą wszystkie cebulki grusakowate, i kwitną z zapachem w Maiu. Są zaś 1mo. *Nasze* pospolite białe i żółte, pełne i pojedyncze, które się tak utrzymują, iak tulipany, iednak miejsca cieniste lubią. 2do. *Narcysy* pieszczone, *Narcissus nobilis* zwane, których gatunki masz niżej Nro 171. podobnoż pierwszym utrzymania. 3tio. *Tacetty*, są białe, żółte, i białe z żółtym środkiem, są pełne; imiona ich są Nro 172. Ziemi potrzebią iak wyżej Nro 9. i na zimę dobrze mehem, i tańcami okryte być mają. 4to. *Jonquilla* są pełne i pojedyncze, mnieysze i większe, i pospolicie na iednym prątku wiele iest kwiatków: te się zimy nie boją, lubo z *Tacettami* podobney chcą ziemi. *Tacette* zaś i *Jonquilla* przynajmniej co

dwa

dwa lata przesadzane być mają. *Narcysów* zaś *Indyjskich, Perskich i Girandola*, nie znam, i nie wiem iak utrzymywać.

52. *Ornithogalum.* Nasze pod imieniem białych hiacyntków nie niewarte, które od wierzchu białe, od spodu zielone, kwitną póki słońce świeci. Lecz są cudzoziemskie, od spodu czerwone, żółte, błękitne, pojedyncze i pełne: mają cebulkę arcyowym podobną, i kwitną w Maiu. Gdy się bardeo rozmnożą, wykopują się do przesadzania.

53. *Tulipa. Tulpen.* Tulipany enaiome są kwiaty, w odmianach kolorów, nawet i czarnych niezliczone, i coraz ieszcze sięgającym nowe się przedziwne udsią; obacz wyżej Nro 13. odmianę zaś niżej Nro 158. Mają cebulkę iak kasztan, z której skorka przy sadzeniu obfupie się. Prosty i pospolity, dasz tylko pospolitą ziemię z piaskiem zmieszaną: lecz przednim dasz ową wyżej Nro 9. Pospolite co trzeci rok tylko wykopiesz: lecz przednie, aby swoje kolory i znaki zachowały, co rok muszą być przesadzane. Są zaś wielerakie: 1mo. Co do czasu kwitnienia, są *ranne*, i kwitną w początkach Maiu: Są i *poźne* kwitające ku końcu Maiu: iest i *Tulipa praecox*, które kwitną w Kwietniu. 2do. Co do wielkości, są *Baquette* z wielkim kwiatem, na przecie czasem półtorałokciowym: i zwyczajnie *niższe* z mnieyszym kwiatem. 3tio. Co do kolorów, są *Bisards*, i *Piccots*, oczym wyżej Nro 40. 4to. Co do kształtu, są procz podlejszych, pełne; *Perequsts* albo

TOM I.

R

Mon.

*Monstrosa*, z zakręcanemi liśćmi kwiatu: i *Türckische*, albo *Kron-tulpen* z okrągłemi otwartemi kwiatami.

54. *Victorialis*. *Allermanns-barnisch*. Małą cebulkę jak okrągły włoski orzech, a na łukciowym prętku *in Junio* kwiaty jak dzwonki, białe albo czerwone. Lubią miasca słońcu otworzyć, i nie często się wykopują.

## § 2.

## O Rodzaiach głowkowych.

55. Przez rodzaje głowkowe rozumiem te, które z nasienia posiane wydadzą wprawdzie nowe gatunki, lecz ledwo trzeciego roku, lub daley zakwitną, więc łatwiej i prędzej przez podział korzenia rozmnożone bywają. Jedne mają główki jak cebulki; drugie nakształt knoć; inne nakształt główek korzenie.

56. *Paeonia Pivonia* znaioma jest, a wielkimi w Czerwcu czerwonymi kwiatami: jest i biała, i różowa, pojedyncza lub pełna. Ustaje się w każdym gódnacie, tylko nie zbyt ruchym. Dla rozmnożenia rozdziela się w jesieni korzeń w knoćmi.

57. *Aspodelus bulbosus*. *Asphodil lilien*: Korzenie ich także z knoćw są złożone, które co dwie lecie dobrowolnie się dzielą dla rozmnożenia. Liść mają szablasy, a pomiędzy nich na wysokim pręcie w Czerwcu kwiat nie mały, przędzący, biały lub żółty.

58.

58. *Cyclamen*. *Saubrod*. Małą korzeń jak kartofle, albo bulwy: liście okrągłe. Kwiaty ni-by z jednego dzwonkowego liścia na pięć części podzielonego i zagiętego: są czerwone, białe, purpurowe &c. Jedne kwitną w Maju, drugie w Lipcu pachnące, trzecie w Septembrze, czwarte w zimie, o których *Nro 105*. Co trzy lata dla rozmnożenia, korzeń porzuciwszy na części, przy każdej zostawiając oko, rozsada się. Nie chcą być głęboko w ziemi, i od zbytney wilgoci gniją.

59. *Dens caninus*. *Hunde-zahn*. Małą głowkę cebulkowatą: liść albo podługowaty, albo okrągły nakrapiany. Kwiat w Czerwcu na niskim prętku wiszący biały, czerwony lub mieszany. Ziemi chcą nie chudej. Co trzy lata w Augustie wykopawszy i rozdzieliwszy główki, nie bawiąc rozsadzisz.

60. *Iris bulbosa*. Wielorakie są. 1. *mo. Iris nostras*, małą korzenie nakształt tatarskiego ziela, liść szeroki szablasy, kwiat niemafy fioletowy w Czerwcu. Dla rozmnożenia co dwie lecie w jesieni połamiesz korzenie na części. 2. *do. Chamairis*. *Zwerglilian*: ze wszystkim podobne pierwszym, lecz mniejsze, i w różnych kolorach. Są jeszcze i inne, iako *Iris susiana*, z kwiatem w Maju, *Iris Florentina*, *Persica*, *Centifolia*, lecz ich nie znam. Nie mogę tu opuścić osobliwości obfitej w lasach tatarskich, tu należącej, *Orchis Knabenkraut*. Powiadają o różnych osobliwych gatunkach, których kwiaty wyrażają postać człowieka &c. Mnie zaś tylko znaiome są, mające podobieństwo

R 2

biała

bieństwo komarów, much, pałków, w ciemnych lasach się znajdujące, lecz godne ogrodowego przesadzenia. Korzeń ich, albo są dwie gałeczki albo nakształt nożki krzewowej; liść podobny liściowemu, albo wielkiemu babczanemu: prątki blisko półłokciowy, gęsto pachnącemi kwiatkami osadzone, z których białe purpurowo cętkowane kwitną w Maju i Czerwcu: wcale zaś białe w Lipcu i Sierpniu. Ziemi potrzebują mierney, miększa cieniściego, i w jesieni dla rozmnożenia się rozdzielać.

§. 3.

## O Rodzicach łodygowych.

61. Są to te, które lubo z nasienia posiane, albo zaraz w pieresym, albo potym w drugim roku kwitną; lepiej jednak w jesieni, lub na wiosnę przez podzielenie korzeni rozmnożone bywają. Jedne się trzymają nisko przy ziemi, drugie wyrastają wyżej, inne rosną bardzo wysoko. Z takichowych tedy te są przednieysze.

62. *Auricula ursi. Auricklen*, których imiona są niżej Nro 178. mają liście mięsiste podługno okrągłe, przez zimę trwające. W Kwietniu na prątku niskim wydadzą wiele kwistów pachnących, w kolorach ledwo zliczonych: są i czarne. Lubią ziemię wilgotną, tęgą, ale dobrą, i miększe cieniście. Dla rozmnożenia co trzeci rok, albo na wiosnę po okwitnieniu, albo w jesieni rozdrzesz korzenie. Niektóre w jesieni powtórnie kwi-

kwitną. Kto do rozmaitych gatunków przyjść chce, zbiera w Czerwcu lub Lipcu nasienie, potym w Wrześniu nakładszy dobrej ziemi, i nieco przyklepawszy w skrzynce, sieie, i lekko ziemią zasyawszy, zostawia w ogrodzie: na wiosnę polewa, w Augustie przesadza. Jedne na drugą, inne na trzecią wiosnę zakwitną.

63. *Cariopbilli. Nelken. Goździki. 1mo. Goździki zwyczajne*, te z nasienia na wiosnę posiane, w jesieni przesadzone, w drugim roku kwitną różnemi odmianami, i lat kilka trwają. Ziemi dobrej ogrodowej potrzebują. *2do. Holenderskie, albo Włoskie*, kwiatu daleko większego, z takimże zapachem, w kolorach ledwie zliczonych, ziemi potrzebują przyprawney Nro 61. w Części II. i lubo pospolicie na zimę w naczyniach chowane bywają, a stąd wcześniej kwitną, przecięż zimę w ogrodzie wytrzymają, byleby nie na mokrym miejscu stały, i mchem, lub liśćmi nakryte były. Jak pierwsze, tak i drugie kwitną w Lipcu. Które brzuchaste mają pączki, pękają z boku, i kwiat kształt traci; zapobiegając temu, przed pękaniem zwierchnią koszulkę ze wszystkich stron z góry na doł do połowy rozedrzą. Dla odmian różnych, posię w Maju nasienie w ziemię dobrą, wschodzące o trzech listkach naznacz, są bowiem najlepsze, gdy podrosną przesadz, i potym co wiosna przesadzaj, a co jesien suche rozgi oderzaniy. Dalsze ich rozmnożenie dzieje się iak Nro 18. Przednieysze odmiany będziesz miał Nro 177. Jeżeli chowasz w naczyniu,

nie potrzebuja przez zimę ciepła, niechaj mazi-  
zną, byleby od wiatrów i śróty zimowej uscho-  
wane były. 310. *Goździki Cbínskie*, albo *kępiaste*,  
mają ośroiki kwiatu czerwonego, białego lub  
mieszanego, z lekkiem zapachem, czasem są  
pełne. Kwitną w Czerwcu; korzonki dla rozmno-  
żenia obficie dzielić się mogą w jesieni. 40. *Kar-  
zuszki*, których liście tak hańs się zakręcają, peł-  
ne piękne są z zapachem, po kilka w kupce.  
Kwitną w Czerwcu. Dla rozmnożenia, każdego  
czasu odczosek w ziemi uszczyknięty i przesadzo-  
ny przyjmie się łatwo. 50. *Goździki Saskie* bez  
zapachu, czerwone i białe z kółkiem czarnym,  
poiedyncze lub pełne, mnieysze od pospolitych,  
piękne są. Posiane rano na inspekcje, i przes-  
adzone, zaraz w Czerwcu kwitną, potem co je-  
sien korzenie rozdierać można.

64. *Bellis Maastichen Stokroć* dwoiaki jest  
1mo. *Niska*, zgodna do obsadzenia zewnętrznych  
stron *Rabbatów*; procz pospolicie znioamey czer-  
woney, która się dziką nazwać może, jest pię-  
knieysza, i większa w różnych kolorach; międ-  
dzy którymi są i po kilka w kupkę się zrastające.  
Gdy już adziebelka kwiatów rozpraszyc się miała,  
zebrałem, i rabbaty obsiałem, otrzymałem przed-  
to różne odmiany; wszakże każdego czasu rozdzie-  
rsząc korzonki, łatwo i obficie rozmnożone być  
mogą. Kwitną od wiosny aż do zimy. 2do. *Kretycka*,  
wysoka, błękitna lub żółta, przez rozdieranie  
korzonków w jesieni rozmnażająca się, ma liście  
głę-

gęboko wyrzynane: ta potrzebuje lepizy ziemi,  
lubo i pierwsza w suchej ziemi niszczeje.

65. *Pyramidalis tutetiana*, albo *Belvedere*.  
*Italianische Pyramiden blumen*. Liści ma mało  
okrągłych, a na wysokim pęcie pełno kwiatów  
dzwonkowych osobliwszego błękitnego koloru, od  
Czerwca do jesieni. Wyraza piękną piramidę.  
Z nasienia w trzecim roku kwitnie, więc się pę-  
dzy rozmnaża, przez podzielenie w jesieni ko-  
rzeni. Ziemi potrzebuje dobrej i nie mokrej,  
oraz na zimę ma być mchem nakryta.

66. *Campanula hortensis*. *Dzwonki*. Ma ją  
liście wąskie podobne braskwiniowym, i cała  
roślina pełna jest mlecznego soku. Poiedyncze  
znaydują się po polach, w ogrodach są i pełne.  
Od Czerwca do jesieni wiszą kwiaty na wysokim  
pęcie, w kształcie dzwonek, białe lub błękitne.  
Tak z nasienia, iak z rozdartych w jesieni ko-  
rzeni, rozmnożone być mogą.

67. *Blattaria*. Ma wielkie karbowane li-  
ście, i rośnie wysoko w pyramidę, mając pełno  
kwiatów czerwonych, żółtych, białych. Siedzi się  
z nasienia, i na miejscu zostawiona trwa 1 i 2 li-  
ka. Kwitnie w Lipcu.

68. *Corona solis*. *Angielski Słonecznik*, ze  
wszystkim podobny zwyczajnemu, tylko mniey-  
szy, i z korzenia przez zimę trwający. Na zimę  
terazniejszy kodygi, gnoiem się okrywa. Rozmna-  
ża się z nasienia, albo rozdartych na wiosnę  
korzeni. Kwitnie w Lipcu.

69. *Delphinium Sibiricum*, ma kwiaty w *Julio* przedniego błękitnego koloru, i rośnie wysoko. Sieie się z nasienia, lecz po dwu leciech z odczochniętych wypustków rozmnożone być może.

70. *Eryngion. Manstreu.* Jest rodzaj ostu, z błękitnymi pachnącemi kwiatami w *Lipcu*. Rozmnaża się przez rozdzieranie korzeni.

71. *Flos Trinitatis. Stiefmutterlein.* Za wszystkim podobne marcowym fialkom; że kwiatki różnie z trzech zawsze kolorów, iednak pomięszane są bez zapachu, tym się od fialków różnią. Z wypadającego nasienia obficie się mnożą, przecięż przesadzone piękniejsze są. Kwitną od *Maja* aż do *iesieni*.

72. *Helleborus niger. Christwurtz. Ciemierzca czarna.* Lubo miejscami po lasach rośnie, godna iednak ogrodu, dla rannego kwiatu zaraz po śniegach. Liście ma wielkie i kształtem gwiazdy, z pomiędzy których wiszą kwiaty różom podobne, białe, żółte lub czerwone. Nasienia wydać obficie, pewniey przecięż rozmnażają się przez rozdzieranie w *iesieni* korzeni. Miejsca potrzebują w cieniu, ziemi wilgotney, i nieco piaszczystey.

73. *Lilium convallium. Mayenblumen. Liliuszka.* Procz znatomey białey po lasach rosnącej, są większe ogrodowe, białe, pełne, pstre i czerwone. Lubią cień i ziemię nieco piaszczystą. Kwitną ku końcowi *Maja*. Z nasienia z trudnością się rozmnażają, łatwiey zaś z wypustków w *iesieni* gęsto posadzonych.

74. *Malva rosea. Szlazona róża*, wyrasta często na pięć łokci wysoko, z kwiatami wielkimi, od *Lipca* aż do *iesieni*; są białe, różnie czerwone, żółte, błękitne i czarne. O pojedyncze mnieysza, pełne bowiem iako są piękniejsze, tak obficie dać nasienie, z którego na wiosnę posiane, i wczesnie posadzone, częstokroć zaraz w *iesieni* zakwitną. Ziemi potrzebują dobrej i tłustey.

75. *Primula veris. Primeln.* Należą do kwiatów, różnemi imionami ochrzczonych u ogrodników, iakoż wielorakie ich są odmiany, w białym, żółtym, i czerwonym kolorze; kwitną ku końcowi *Kwietnia*; mają zapach; rosną nisko. Z nasienia posiane iak *Auriculi Nro 62.* różne przynoszą odmiany; między któremi nayprzedniejszą będą, gdy dwa, trzy razy kwiat ieden z drugiego wyrasta. Jeżeli w *iesieni* masz rozdierać korzenie, patrzaj, żebyś nie zbyt zdrobnił. Ziemi potrzebują dobrej.

76. *Viola. Fialki*, wielorakie są. *imo. Marcowe*, błękitno w *Kwietniu* kwitnące znaiome, są pełne i pojedyncze, są i białe, wszystkie z przyjemnym zapachem. Lubią cień i mierzłą ziemię; pojedyncze przez nasienie, pełne tylko przez rozdzieranie korzonków, rozmnażają się. *ido. Fialki* żółte, których rodzaj piaszczony wyrażany będzie *Nro 107.* te zaś na wysokim drzewiastym i gałęziastym przecie wydać kwiaty żółte, pachnące, od końca *Kwietnia* do pół lata. Sieją się z nasienia wczesnie i przesadzają, i które udadzą się pełne, daley rozmnożą się podług *Nro 19.* Zie.

Ziemi potrzebuja pulchney i tustey. *Viola matronalis*, białe i fioletowe z przednim zapachem, pojedyncze sieją się z nasienia; lecz pełną nie mając nasienia, w Augustcie z młodych korzeni odczochoń rozmnażają się, i tego zaniedbać nie należy, gdyż około trzeciego roku, stary korzeń butwieje. Kwitną w Czerwcu, ziemię lubią mierną.

4to. *Viola nocturna*, *Fiolki nocne*, rosną z poprzedzającemi około Iekcia wysoko, a lubo kwiat mają drobny i niepozorny, z tą przeciąż własnością, że skoro po zachodzie słońca, przez całą noc wdzięczny zapach wydają. Kwitną na końcu Maja.

Ziemi potrzebuja mierney. Sieją się z nasienia, a potem przez rozdzielanie korzeni rozmnażają.

77. Ktoby trwałych rodzajów żądał więcej, może mieć *Chamaedris* różne; *Dictamnus*, *Digitalis* różne, *Aquilegia* różne, *Geranium perpetuum*, *Monarda*, *Ocymastrum*, *Juncus floridus*, *Lichnis Chalcedonica*, *Lichnis coronaria*, *Urtica Persica* &c. które z nasienia posiewszy, daley rozmnoży przez rozdzielanie korzeni. Także *Antirrhinum*, *Carlina*, *Viola Mariana*, *Soledana* &c. które tylko z nasienia, udają się.

## §. 4.

## O Rodzaiach chmielinowych.

78. Przez rodzaje chmielinowe rozumiemy te, które gibko w górę wyrastają, czegokolwiek się czeplają i trzymają. Oddzieliłem osobno dla tego.

tego, że wygodzić mogą na okrycie z lat, i krattek robionych Altan, Piramid &c. a na to tym bardziej, im dłużey z korzenia trwają.

79. *Caprifolium*, *Jerychbuniska roża*, dwojaka jest. 1mo. *Tuteysza*, która i w lasach znaleziona być może, i do ogrodu przesadzona. Puszcza chmieliny czerwone i długie, z grubym okrągłym liściem, kwiat ma biały wielki z przyjemnym zapachem w Czerwcu, który potem żółknie, i zostawnie gronka w iesieni się czerwieniejące. 2do. *Cudzoziemska*, której chmielina zdaje się być przez liście przewleczone, i której kwiat biały w Maju, potem czerwienieje. Oba te gatunki rozmnażają się albo przez wypuski, albo przez odkładanie Nro 18. Lubią ziemię tłustą, i nieco piaszczystą.

30. *Clematis Waldreben*. Trojaki są 1mo. *Clematis nostras*. Puszcza długie czerwone chmieliny, czeplające się. Liść obfity niemący: kwiat w Czerwcu biały, z wielu w jedną gromadkę złożony, pachnący, po których niby w wędnie gromadno zostaje się nasienie. 2do. *Clematis pannonica* w liściach nieco ma różnicy, i nie tak wysoko rośnie, kwiatu albo fioletowego, albo białego. Oba te rodzaje tak z nasienia, i sko i przez rozdzielanie korzenia rozmnożyć można. Lubią ziemię tłustą, i miejsce cieniste. 3tio. *Clematis daphnoides*, ma drobne liście, i wlecz się po ziemi, ale służyć może do okrycia niskich krattek. Kwiat w Maju iesi biały, białkowy, lub purpurowy, pełny lub pojedynczy. Rozmnożenie bar-

dzo łatwe jest, gdziekolwiek bowiem chmielinka w ziemi utkwiona będzie, puści korzenie.

81. *Pyrola. Wintergrun.* Różnego jest rodzaju, między którymi jeden wysoko się ciągnący, zimą i latem zielony, pięknie się wydaje na krętowych szpalerach. Ma liście większe, ale podobne bukszpanowym, i kwiat w Czerwcu konwalii podobny pachnący. Chce być w cieniu i tłustej ziemi. Rozmnaża się przez dzielenie korzeni.

82. *Jasminum. Veilreben.* Tu się rozumieją te, które na zimę nie są pieszczone; są zaś kwiatem w Lipcu białym i błękitnym pachnącym, a żółtym bez zapachu. Chmieliny bardzo wysoko w górę idą: liść podobny wielkim wiśniowym. Lubią ziemię tłustą nieco piaskastą, i mokro chcą być utrzymane. Rozmnożenie ich może być częścią z nasienia, częścią z odszczykniętych wypustków, częścią przez odkładanie Nro 18.

## §. 5.

## O Rodzaiach drzewnych.

83. Jedne są niższe, i służyć mogą do niższych szpalerków, drugie wyższe, i zdadzą się do wyższych szpalerów, albowi też w kształtne drzewka okraszowane być mogą. Tym końcem niektóre opiszę.

84. *Collutea. Senes dziki.* Rośnie w podobieństwie róży, z liśćmi jednak nieco okrągłyszemi, po ośm na każdym prątku. Kwitnie w Lipcu nakształt grochu, żółto z czerwonymi żyłkami,

mi, i z kwiatu zawieszają się czerwone nadęte stryki, które po tym zbielawszy, gdy raptownie ścisnięte będą, głośno pękają: w tych jest nasienie, i tak z niego, iako z oddzielonych wypustków rozmnożyć można. Zda się na obcinane szpalerki, i jeżeliby kiedy wymarzył, zerznij przy ziemi zwykły znowu puszczać.

85. *Frutex citrinus. Kwiat cytrynowy.* Wyrostą gęstemi z ziemi rozgamie, i do szpalerków bardzo dobry jest. Liście ma krotsze i okrągłyszkie jak Bez Turcki; kwiat w Czerwcu biały, drobny, zapachu cytrynowego, rozmnaża się łatwo w iesieni, rozdzielając rozgi z częścią korzenia.

86. *Rosa. Roża.* Procz znaiomey pospolitey, wieloraka jest inna. 1mo. *Centifolia, albo Hollenderska*, z wielkimi pełnymi kwistami długo trwałymi: są białe i czerwone. Może być w niskie szpalerki ostrzyżana. Kwitnie ku końcowi Czerwca. 2do. *Rosa praecox minor*, kwiatu małego, kwitnie w Maju. 3tio. *Rosa damascena*, rośnie wysoko, kwiatu ciemno czerwonego, na zimę ma być słomą otulona. 4to. *Roża cynamonowa*, od takiego zapachu nazwana, kwiatu małego, podobnie słomą na zimę okryć się powinna. 5to. *Roża Turcka*, której kwiat z jedney strony czerwony, z drugiey żółty, śmierdzi, ale lić przyjemnie pachnie. 6to. *Rosa muscata aneta*, kwitnie w Augustcie, i na zimę słomą okrywa się. 7mo. *Roża żółta pańedyńcza* i pełna. Pełna iako jest piękna, tak od słoty puć się, jeżeli nie będzie nakryta. 8wo. *Miesięczna*, co miesiąc wydająca kwiaty, nawet

nawet zimą w przechowaniu. Wszystkie roże potrzebują ziemi dobrej, powietrza wolnego, i słońca. Rozmnażają się przez podzielenie w jesieni korzeni, albo sadzenie na wiosnę w wilgotną ziemię na stopę głęboko nsłamanych rozg. Mogą być i oczkowane.

87. *Ligustrum. Rhein weiden.* Na szpalerki bardzo dobre. Liście ma podobne wierzbowym, kwiat w Czerwcu biały, pachnący, a potem czarne jagody. Dla rozmnożenia rozbierzesz na wiosnę przeszloroczne z korzenia wypustki.

88. *Sambucus rosea. Schneeballen.* Kwitnie w Maiu. Liść ma nieco winnemu podobny: kwiat obfity, biały, drobny, tak w gromadki skupiony, że się nakłada okrągłych kulek oku przymilają. Rozmnażają się przez oddzielenie wypustków od korzeni, albo odkładanie Nro 18. Rośnie wysoko, i albo zagęszczony w wysoki szpaler ostrzygany być może; albo w kształtne drzewo okrzesywany.

89. *Siringa. Turecki Bez.* Rośnie wysoko, i może być na Szpalery, Altany obrocony. Liście jego serduszkowate, kwiat skupiony w Czerwcu, albo biały bez zapachu, albo błękitno czerwony z zapachem. Ziemi chce tłustej, i rozmnaża się tak na wiosnę, jak w jesieni przez oddzielenie wypustków z korzeniem.

## O Ziółach Zimotrwałych.

90. Rozumiem tu o tych tylko, które używane bywają w ogrodach do ozdabiania Rabatów. A lubo rozmaite być mogą, te jednak są pospolitsze:

91. *Lavendula. Lawenda* znaloma, jest procz błękitnego, iestnie i czerwonego kwiatu. Siew się na wiosnę, w jesieni przesadza, daley potem rozmnaża się przez podzielenie korzeni. Ostrzygana co wiosna hojniey kwitnie; lubi słońce i ziemę piasczaytą. Jest iey rodzaj daleko okazalszy pod imieniem *Spicanarda*, równego pielęgowania potrzebujący.

92. *Abrotanum. Bońedrzewko.* Lubi grunt wilgotny, kamienisty, i cień. Na wiosnę ostrzygany być może. Dla rozmnożenia w jesieni się dzielące rosaczki z korzeniem przesadzają.

93. *Melissa.* Nie rozumiem tu owey, która corocznie siana być musi, lecz daleko okazalszą, która raz posiana, rozmnaża się potem przez podzielenie korzeni: lubi miejsce cieniste. Jest biało, błękitno, i żółto kwitnąca: lecz żółta, nazwana *Melissa citrata*, obawia się tęgich mrozów, chyba na miejscu ciepłym sadzona; i na zimę okryta będzie.

94. *Salsola. Szalwia* dwoiaka jest. 1mo. *Major*, która u pospolitych ludzi nazywa się *Piwonia*, zielą z pachnącemi liśćiami, i dzieleniem korzonków rozmnożona bywa. 2do. *Minor*, Szalwia

wia zwyczajna, używana czasem do obsadzenia rabbat; ta posiana z nasienia, potem dzieli się w korzonkach. Ziemi gnoyney nie cierpi, ostrzygania się nie boi, ziemia z popiołem zmieszana bardzo iey służy.

95. *Ruta* sieie się z nasienia, i potem przėsada. Lubi ziemę piaszczystą a popiołem pomięszaną, i miejsce od słońca oświecone. Posadzona w naczyniu, i na zimę przechowana, corocznie podkrzesując, i kwiat z niey obrywając, za czasem wyrasta w znaczne drzewko.

96. *Buxus*. *Bukszpan*. Nie tylko do obsadzenia rabbatów najpiękniejszy, lecz do wysadzenia po kwaterach wdzięków, najzdainiejszy iest, i zawsze zielony. Rozmnożenie iego iest w Części II. *Nro* 108. W mokrym miejscu psuie się. Wsadzony w naczynie, na zimę przechowany, corocznie podkrzesowany, w piękne wyrasta drzewko, któremu kształt dać można podług upodobania.

97. *Gramen exoticum*. *Trawa cudzoziemska*, wieloraka iest. 1mo. *Gramen marinum*. *Trawa morska*. Jest trawie pospolitey podobna, z cielistemi w Maiu kwiatkami; tak się rozmnaża, i tak zdalna do obsadzenia rabbatów, iak stokroć. 2do. *Gramen Striatum*. *Trawa Hiszpańska*, której trawiaste ziele białemi paskami upstrzone iest. 3tio. *Gramen pennatum*, której liście błękitnieją, i rośnie w pięknych kupkach. Oba te rodzaje rozmnażają się obficie przez rozdzielenie korzonków. O zdatney tu Stokroci masz wyżey *Nro* 63. o Izopie w Części IV. *Nro* 80.

ROZ-

## ROZDZIAŁ III.

## Opisy szczególne Zimochowków.

98 *S*A to te rodzaje, które nie mogą wytrzymać zimy krajowey, a będąc trwałe, przechowania potrzebują. Powszechnie ich zimowe przechowanie opisałem wyżey *Nro* 32. 33. tu się szczególne opisze. Czynną wprawdzie więcey zatrudnienia, ale też za to osobliwością nadgradzają. Szczególny zaś sposób przechowania zawisi od różności rodzajów; kiedy cebulki i główki pospolicie sucho, inne zaś gatunki nieco wilgotno przechowane bywają. I tym też porządkiem postąpię w następujących dwóch paragrafach.

## §. 1.

## O Rodzaiach cebulkowych, główkowych.

99. *Amaryllis*, albo *Iris svetica*, iest kwiat najpiękniejszy między cebulkowemi. Ma cebulkę niemałą, kilką skorkami okrytą, tęgą i trwałą: pierwey kwitnie, potem liście wypuszcza. Kwiat na miernym prątku wielki, osobliwszego kształtu, czerwony, i iak drobnym żółtym piaskiem posypany. Liście narcyssowym podobne. Rozmnaża się z cebulek w ziemi. Ziemi potrzebuie podobną *Nro* 9. tak się boi mrozu, że od najmniejszego psuie się, więc w ogrodzie nie posadzisz aż w Maiu, chybaś w naczyniu w ciepłe utrzymywał, sadząc zaś długa cebuli szyka nad ziemę zostać powinna. Pospolicie potym w czwartym

TOM I.

S

1780-

tygodniu kwitnie. - Przed mrozami wykopiesz, osuszysz, ziele nad szyką berziesz, i naprzykład w koszyku na ścianie w ciepłym miejscu powieszisz; gdzie jeżeliby ku wiosnie pąki na kwiaty pokazywać się zaczęły, nie czekając ogroda, czym prędzej posadzisz w naczynie.

100. *Tuberosa*. Ma główkę, z której wystają cebulki. Wykopawszy przed mrozami, przechowuje się na zimę jak *Amaryllis*. Na wiosnę, gdy puszczać zacząć, postawiaj prosto, aby nie rosły krzywo, w Kwiecieńcu potem oddzieliwszy młode cebulki, posadź w ziemię stusną. Kto ta nie chce mieć kwitnące, sadi w Lutym, lub w Marcu w naczyniu, i od mrozu ochrania. Z liściem bardzo się opóźnia, który długi, i kończący jest. W Auguście, Septembrze, na wysokim przecię są kwiaty większe, ale podobne Hiacyntom, z mocnym przyjemnym zapachem. A jeżeliby przed mrozami kwiat wszystek nie okwitł, wykopiesz bez szkody, choćby gołą cebulkę, i przesadzisz w naczynie, dasz okwitnąć w pokoju, potem dobiedziesz, osuszysz i schowasz. Tuberozy tylko są białe, pełne, lub pojedyncze.

101. *Anemone bulbosa*. Ma korzeń, albo główkę nakształt imbiernu, który sadząc z trudnością poznać przychodzi, którą stroną ku wierzchni ma być obrocony, potem się tylko stroną zwierzchnią poznać, iż się zdać, jakby kiedy nożem zrównana była. Po posadzeniu piękne nisko puszcza listeczki, i koło osmego tygodnia kwiaty pełne, lub pojedyncze, z wielą osobliwszemi od-

odmianami: obacz *Nro 175*. Pospolicie tak bywają utrzymywane. Sadzą się w Marcu w ziemię *Nro 9*. po okwitnieniu, gdy liście uychać zacząć, wykopują się i dzielą na mierne sztuczki; co zgnielego odrzyna się, i rany kredą się zasypują. Przesuszywszy w cieniu ze dwa tygodnie, i oczyściwszy z ziemi i ziela, albo w suchym piasku, albo tak w pudełku na suchym miejscu się chowają, aż znowu do sadzenia. Bardzo im pożyteczno jest, gdy przed sadzeniem godzin kilka w słodkim mleku namoczone będą.

102. *Ranunculus bulbosus*. Tych przechowanie, i koło nich chodzenie, słowo w słowo się ugadza z Anemonami. Sadzą się stroną skupioną do góry, ile że korzeń ich z wielu złączonych knotków złożony jest, które się przy wykopaniu dobrowolnie dzielą. Liść mają niski pietruszczanemu podobny, kwiaty pełne, lub pojedyncze różyczkowe, w osobliwych odmianach: obacz *Nro 176*. Jak o Anemonach, tak o Ranunkach upewniam z doświadczenia, najprzód, że corocznie jak cebulki przesuszone, i na zimę w ogrodzie sadzone, można mchem nakryć, i zimę wytrzymają, i lepiej się rozmnażają: powtóre, że Anemone blisko Ranunków sadzone nie szkodzą, jak pospolicie mniemają. Jak te, tak owe, z nasienia w skrzynce posiane, w trzecim roku różne mają przynosić odmiany, ale nasienia dochowac się nie mogłem.

103. *Canna indiga*. Paciorki fruktowe. Mają liść wielki kończący, a z pomiędzy tych na wy-

sokim przecie na początku Augusta kwiaty czerwone, potym kłoby nakształt kasztanów, a w tych nasienie lub ziarna okiągłe, dużo twarde, które za świeża w tych miejscach, gdzie jest odmienna kropka, przekłote, piękne składają Koronki i Rozańce; można z ziarn nienaruszonych rozmnożyć, przerzynając skorokę zwierchnią, i mocząc przez trzy dni w letniej wodzie, sadsić w naczynie w Lutym; tak w kilku dniach powschodzą; w Kwietniu się przesadzają. Ziemi potrzebują dobrej, słońca i częstego polewania. Ja tak trwale utrzymuję: Sadzę korzenie już w Kwietniu w ogrodzie, gdy się potym nasienne kłoby zawiążą, aby pewniey dojrzały, nie zostawię na każdym przecie nad cztery, lub pięć: przed mrozami wykopię, i zaraz zerznąwszy ziele, stawiam w naczyniu, i ziemią obsypuję; a postawiwszy na miejscu od mrozów bezpiecznym, przez całą zimę nie polewam. W Kwietniu dobywszy, z ziemi oczyszcwszy, drobne korzonki oberznąwszy, na mierne sztuki połamawszy, znowu w ogrodzie rozsądzam.

## §. 2.

## O Rodzaiach lodygowych &amp;c. i Ziółach.

104. Te już odmiennego potrzebują przechowania, o którym przeczytać można tu wyżej Nro 33. i raz na zawsze ostrzegam, aby bez wielkiej potrzeby zimą nie polewać, i ostrożnie.

105.

105. *Cyclamen hyemale*, lubo jest rodzaj główkowy, kiedy iednak z następującemi podobnego potrzebuie pielęgnowania, tu się niech mieści. Ze wszystkim podobny jest Nro 57. i tak się utrzymuje, rozmaza, lecz w naczyniach: i w Styczniu lub w Lutym kwitnie.

106. *Leucoium perpetuum*. *Lewkonia zimowa*, o letniej będzie Nro 123. Ma drzewiasty pieniek z wielą gałązkami, i za czasem znacznie podrasta. Jest iedna z sivo-zielonym, druga z ciemno-zielonym liściem. Kwitnie od wiosny do iesieni pojedynczo albo pełno, z przyiemnym zapachem: są białe, różnie czerwone, błękitno fioletowe i nakrapiane. Pełne godne są pielęgnowania, iednak pojedyncze potrzebne dla nasienia, z którego się pełne rodzą, gdyż pełne nasienia nie mają. Sposób-cały chodzenia koło nich ten iest. Zbierz nasienie podług przepisu wyżej Nro 29. osobliwie na końcu, a tak będziesz pewnym, iż się wiele uda pełnych. Posiey wczesnie na inspacie, i przesadz w ogrodzie w ziemię, tylko ogrodową dobrą: w iesieni kwiat się pokaże, więc pełne przesadzaj w naczynia. Możesz każdego koloru w naczyniu przesadzić, i pojedynczych dla nasienia, gdyż w ogrodzie wymarzną. Na wiosnę posadz w ziemię w ogrodzie, oberznąwszy nieco drobnych korzeni, i tak corocznie na zimę chowaj. W tym dwoygu ostrzegam, że w iesieni sadząc w naczynie, masz paki kwiatów poobrywać; potym dasz im wytrzymać kilka lepszych przymrozków, i przez zimę nie

S3

abyt

zbyt ciepło przechowasz. Dalsze ich rozmnożenie czyni się jak Nro 18.

107. *Viola lutea delicata*. Są ze wszystkim podobne owym Nro 76. ale kwiat większy, i czerwonymi żyłkami na żółtym dnie upstrzony. Zupełnie im służy, co się o Lewkoniach napisało.

108. *Iris noaria*, między długiemi liśćmi, wypuszcza pręt wysoki, na którego wierchołku kwiat jest osobliwszy. Złożony bowiem jest niby z wielu turek, dolne są czerwone, wyższe jaśniejsze, i tak co raz dalej, aż się wierzech na żółtym kończy. Lubi dobrą ziemię z płaskiem zmięszaną, i częste polewanie. Chowa się zawsze w naczyniu obszernym, chybaś chciał z nieporuszoną ziemią tak na wiosnę w ogród, jak w jesieni w naczynie przesadzić, dla zachowania od mrozów. Rozmnaża się z wypustków.

109. *Genista* wieloraka jest: znam tylko Hiszpańską, w znaczne drzewko wyrastającą, z długiemi rozgami, i kwiatem w Czerwcu pachnącym, pełnym lub pojedynczym, białym, purpurowym, żółtym, grochowemu podobnym. Utrzymują pospolicie w naczyniach, i na zimę chowają: lecz urosła z nasienia, wytrzyma zimę w ogrodzie, byleby korzeń gnoiem, a drzewko słomą otulone były. Dalsze rozmnożenia Nro 18.

110. *Yucca gloriosa*. Jest okazała roślina, którą zawsze w obszernym naczyniu w dobrej ogrodowej tylko ziemi, latem często polewając, utrzymywać potrzeba. Liście aloesowym podobne. Kwiat w Lipcu i Sierpniu, na wysokim pręcie bia-

ły z cielistym. Przesadzania ogołoconym z ziemi korzeniem nie cierpi. Rozmnaża się przez wypustki. Przez zimę chowa się w ciepłym miejscu.

111. *Esula indica*. W ogrodzie wymarznie, w naczyniu chociaż obszernym z trudnością kwitnie, chyba dopomagając takim przesadzaniem, jak *Iris uvaria* Nro 108. dla okazałości przeciąż, i zapachu, godna utrzymywania. Potrzebuje ziemi dobrej, i słońca, a na zimę miejsca tylko od mrozów wolnego.

112. *Carlina Eberwurtz*. Ma liście wielkie po ziemi rozłożone, karczochowym podobne, i kwiat wielki w Augustcie pachnący, biały, czerwony przy ziemi, albo błękitny na wysokim pręcie. Potrzebuje ziemi dobrej, rozmnaża się tylko z nasienia, drugiego roku kwitnie, i kilka lat trwa. Co wiosna w ogród, a co jesień przesadza się w naczynie, jak Lewkonia Nro 106. i chowa się przez zimę w miejscu nie koniecznie ciepłym.

113. *Colocasia*. *Egiptyjske bobnen*. Potrzebuje obszernego naczynia, i ziemi dobrej. Liście ma łopianowym podobne, a w Lipcu na wysokim pręcie kwiat biało-czerwony bardzo wielki, po którym kolby z ziarnami nakszała Turckiej pszenicy. Obficie się z wypustków rozmnaża. Przez zimę ma być w miejscu ciepłym.

114. *Balaustium*. *Granaty pełne*. Jest to granatowe drzewko bez owocu, ale z kwiatem pełnym i pięknym. Naczynia potrzebuje obszernego, i w nim się zawsze utrzymuje, ziemi dobrej, i

posadzisz. Ostrzegam, że *Opuntia* i latem po liściach polana częstokroć gnie.

119. *Oleander*. Wyrasta w znaczne drzewko, z gęstemi długimi liśćmi. W Augustcie ma kwiaty pojedyncze, lub pełne, białe, czerwone, i nakrapiane. Potrzebuje bardzo dobrej ziemi, i nieco tęgicy, naczynia obszernego, w którym się zawsze utrzymuje, i chowa na zimę. Rozmnożenie Nro 18. przez odkładanie.

120. *Rosmarinus*. *Rozmaryn*. Znajomy jest. Utrzymanie jego w przesadzeniu na zimę w naczynie, na lato w ogrod, najlepiej się czyni, jak *Iris uvaria* Nro 108. Gdy kwitnie, kwiat mu oberwy, od niego bowiem niszczenie. W jesieni dasz mu z parę przymrozków wytrzymać, potem schowasz w miejscu niezbyt ciepłym. Z nasienia się nie udaie, lecz bardzo łatwo przez flancowanie Nro 19. Potrzebuje ziemi dobrej, kurzym albo gołębim gnoiem uprawney, i lubi być latem w cieniu. Procz znajomego z zielonemi liśćmi drobnemi, jest drugi z szerokimi, trzeci żółtonakrapiany, czwarty żółto upstrzony.

121. Drzewka różne, bobkowe, cyprysowe, oliwne, i inne tak się utrzymują, jak cytryny, o których masz w Części III. Nro 157.

#### ROZDZIAŁ IV.

##### Opisy szczególne rocznych.

122. Roczne posiane, w jednym roku kwitną; nasienie wydają i niszczeją; kiedy wigo-

wie-

wiele czynią zatrudnienia, wielością onych zaprzętać się nie będę, wybiorę tylko co okazalsze. Jedne z nich mogą być siane przed zimą, drugie na wiosnę, inne koniecznie na inspekcie: jedne muszą być, drugie nie mogą być przesadzane, iako się opisze.

#### §. 1.

##### O Sodzaiach łodygowych.

123. *Leucium annuum*. *Lewkonia letnia*, ze wszystkim podobna zimowey Nro 106. tylko nieco mniejsza, i przez lato trwała. Na nasienie pełne zbierzesz iak z zimowych, posiejesz wczesnie na inspekcie, i przesadzisz w ogrodzie. Kwitnie od Lipca do jesieni. Ziemi potrzebuje tylko dobrej ogrodowej.

124. *Balsamina famina*. *Balsaminy*. Mają łodygi i gałęzie grube, mięgiste, i rosną wwyż na łokieć. Liść wierzbowy, a między niemi kwiat obfity, od Lipca do jesieni, pełny lub pojedynczy, biały, różnie czerwony, nakrapiany: znajdują się i żółte. Mrozów się bardzo boją, więc posadzisz ziarna na inspekcie, w Mału w ogrodzie rozsadzisz. Chcą ziemi tłustey, lubią słońce.

125. *Perpetualis*. *Papier blume*. Ma siwo zielone wewnątrz listeczki, i takież gałzki, a których na długich prątkach od Lipca do jesieni są kwiaty różyczkowe, pełne lub pojedyncze, białe, purpurawe lub żółte: te zerwane i w cieniu

usa-

uszużone, kształtu swego nigdy nie tracą. Sieją się na inspekcie, i potym w ziemię ogrodową przesadzają.

126. *Jalappa*, albo *Flos mirabilis*. Rośnie wysoko i gałęzisto, z okrągło kończącymi liśćmi. Dolne gałęzie aż do czwartych możesz odkręcać. Kwitnie od Lipca do iestieni: pełne rzadkie są: kolor ich biały, czerwony, błękitny, żółty, nakrapiany czasem wszystkimi kolorami razem. Co wieczor świeżo się rozwijają z przyjemnym zapachem. Ziarna ich duże, namoczone przez dzień posadzisz w Kwietniu, na miejscu bez przesadzenia, w ziemię dobrą.

127. *Amaranthus. Tausend schon. 1mo. Caudatus*. Z długimi czerwonymi ogonami, nie ma nic osobliwszego. 2do. *Cristatus*, ma piękne duże czerwone foki. 3tio. *Tricolor*, którego kwiat i liście, biało, żółto, i czerwono upstrzone. 4to. *Globosus*, którego główki białe, lub czerwone zerwane, nie psują się długo. Kwitną wszystkie w Lipcu, sieją się na inspekcie, i w ogrodzie rozsadzają.

128. *Aster sinensis*. Pełne piękne są. Mają okrągłe liście, i na gałęzistym pręcie od Augusta do iestieni kwiaty mniejsze, ale słonecznikom podobne; białe, czerwone, fioletowe i nakrapiane. Sieją się na inspekcie, i przesadzają w dobrą ogrodową ziemię.

129. *Cyanus moschatus. Biesamknopff*. Liściem i kwiatem podobny chabrowi, lecz przyjemnego zapachu, i pełny; biały, żółty i czerwony.

wony. Kwiat dla nasienia zostawiony w długiej słoju gnie, więc go nakrywać trzeba. Kwitnie w Lipcu. Sieie się w Kwietniu bez przesadzania.

130. *Scabiosa*. Nasienie iey osobliwszego kształtu jest. Liście ma długie karbowane. Kwiat pojedynczy nic nie wart, pełny pachnący, biały, błękitny, czerwony i prawie czarny, oraz nakrapiany. Kwitnie w Lipcu. Sieie się jak *Cyanus* Nro 129.

131. *Consolida regalis. Ostrożka*, ale pełna, bo pojedyncza dzika jest. Liśki ma włosienkowane, i kwiat w Lipcu nakształt lewkonii bez zapachu, gęsto osadzony; biały, czerwony, fioletowy i nakrapiany. Sieie się w iestieni bez przesadzania.

132. *Zinnia*. Rośnie prostemi do góry gałązkami. Kwiat nieco *axamitkom* podobny, czerwony lub żółty, od Lipca do iestieni. Sieie się na inspekcie, i rozsadza w ogrodzie.

133. *Flos africanus. 1mo. Major, Szarańcza*, wielka pełna, blado żółta, lub żółto gorąca. 2do. *Minor, Axamitki* mniejsze, a z nich najpiękniejsze czerwonymi axamitnemi plamami upstrzone. Kwitną od Lipca do zimy. Sieją się w Kwietniu, i mogą się przesadzać.

134. *Calendula africana*. Pełna i nie mała, różna jest w odmianach żółtego koloru. Jest i mniejsza, albo wcale biała, albo od spodu fioletowa. Sieją się przed zimą.

135. *Lathyrus. Hiszpańska Wyka*, rośnie i kwitnie w Lipcu jak grzech, lecz z zapachem. Jest kwia-

kwiata białego, różowego, lub błękitnego. Ziarna przez dzień moczone sadzą się w kwietniu, i przesadzać można.

136. *Lupinus*, wiorazki; mniejszy tylko z żółtym kwiatem pachnący jest. Kwitnie w Lipcu. Pstrze jego ziarna sadzą się w dobrą ziemię, iak *Falappa* Nro 126.

137. *Nardus bobemica*. Ma podługowate blade żółte liście, i w Lipcu kwiaty czerwone, błękitne, pstrze. Sieie się w Kwietniu, a potem przesadza w dobrą ziemię.

138. *Flos solis*. *Słonecznik*. Znaiomy jest, lecz jest pełny biały i różnie żółty. Kwitnie od Lipca. Sieie się w Kwietniu bez przesadzania w dobrą ziemię.

139. *Persicaria orientalis*. Rośnie bardzo wysoko. Liście ma tabacznym podobne, a w Auguście czerwone ogonki, z których w iesieni nasienie wycierać trzeba. Namoczywszy ziarna przez dzień, sieią się rano na inspekcje, albo lepiej w iesieni w ogrodzie, a na wiosnę przesadzają się.

140. *Alkekengi*. Rosną bardzo wysoko, i krzaczysto. Mają liście wielkie karbowane; kwiat obfity w Auguście biały z błękitnymi końcami; a potem owoc okrągły, na którym gdy skorka usycha, nasienie dojrzałe jest, które sieie się przed simą, na wiosnę przesadza.

141. *Papaver hortense*. Mak pełny Włoski, kwiatu wielkiego w różnych kolorach. Drugi *Papaver erraticum* pełny, mniejszy, bardzo piękny. Trze-

Trzeci *Papaver corniculatum* żółty, lub czerwony; sieią się w Kwietniu, bez przesadzania.

142. Komu mało opisanych, może ieszcze mieć, *Alcea vesicaria*, *Chondrilla*, *Flos adonis*, *Jacobea exotica*, *Nigilla romana*, *Oculus Christi*, *Tblaspi creticum*, i posieie na wiosnę bez przesadzania. *Chrysanthemum Cauda pavonis*, *Coridalis*, *Ononis asiatica*, *Viola montana major*, i posiawszy w Kwietniu, przesadzi się. Ja zaś postępuję do tych rodzajów, które się do okrycia różnych krutek zdać mogą.

## §. 2.

## O Rodzaiach cbmielinowych.

143. *Nasturtium indicum* jedno niższe jest, drugie bardzo wysoko wyrasta. Ma liście okrągłe, kwiat niemały obfity, od Czerwca do iesieni, w różnych odmianach żółtego koloru. Ziarna jego duże, sadzą się w Kwietniu, bez przesadzania, lubo się łatwo przesadzać daie.

144. *Ipomea*, ma piękne pierzaste liście, i pnie się na dwa łokcie w górę. Kwiat od Lipca do iesieni czerwony. Nasienie ponarzynane, i moczone sadzi się w Marcu, na inspekcje, w Maju w ogrodzie przesadza.

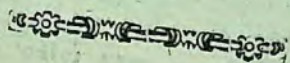
145. *Convolvulus exoticus*. Pomoy cudzoziemski, imo. Hiszpański, wysoko po tykach rośnie, liścia Niemieckiemu grochowi podobnego; kwiatu wielkiego dzwonkowego, od Augusta do iesieni, lubo każdy od rana tylko do południa otwarty

otwarty jest: są białe, czerwone i błękitne. Zdy Indyski pierwszemu podobny, lecz kwiatu pełnego, purpurowego z białym. Oba lubią ziemię elastą i pulchną. Ziarna ich sadzą się w Kwietniu bez przesadzania.

146. *Momordica*. Pnie się też do góry: liście ma winnym podobne, a po nieznanym okwitnieniu, w Augustcie owoc czerwony owalny, guzami osypyany. Sicie się na inspekcje, a potem przesadza.

147. *Flos melampfi*. Dzikie wino. Nadzwyczajnie wysoko rośnie: ma liście ogorkowym podobne. Kwitnie nieznanie w jesieni, i wtedy się pszczoły gromadnie do niego zlatują. Nasienie późno w jesieni dojrzewiające, zebrane sadi się przed zimą. Potrzebuje słońca i częstego polewania.

148. Słuszy tu jeszcze może *Phaseolus brasiliensis*; groch z żywo czerwonym kwiatem, który namoczony sadi się w Maiu. Także *Tykwę różną*, *Dzbanki*, *Lewary*, *Waltornie*, *Cytrynki* &c. których ziarna namoczywszy w gnoiowce, posadzą się na inspekcje, a w Maiu przesadzą: lecz dla utrzymania dojrzałego nasienia, posadzi niektóre na miejscu od słońca ogrzanym, gdy się dwa, trzy zawiąże, resztę chmieliny uśczykniesz, i jeszcze pewnie uczynisz, gdy oknami inspektorem otuliwszy, często podlewać będziesz.



## O Rodzaiach Zioł różnych.

149. *Lacrima Jobi*. Tey ziarna podługowate, niby marmurowe, lśniące, twarde, z gotową dziurką, zdadzą się do koronek i różanów. Sadi się wczesnie na inspekcje, potem w mierną ziemię przesadza.

150. *Medica Anglica*. Rośnie w górze, i popisaie się w Augustcie obfitym owocem, który ślimaczkom podobny jest, w tym dopiero nasienie, które sieie się w kwietniu bez przesadzania.

151. *Scorpioides*. Na którym także w Augustcie pełno wisi niby liszek, albo gąsienic, podobnież iak *Medica* utrzymuje się.

152. *Noli me tangere*. Z kwiatu i ziela nie osoblizęgo; lecz ile razy ręką się go kto dotyka, tyle razy opuszcza liście, i niby wędnieie, a za odsunięciem ręki powstaje. Sicie się w Kwietniu, i przesadzać się może.

153. *Ficoides cristallina*. *Eiskraut*. Ma liście białemi i błękitnemi kropkami upstrzone, i zawsze niby lśniącym pokostem, albo lodem polezione są. Sicie się na inspekcje, i w Maiu przesadza.

154. *Poma amoris*. Rośnie wysoko i krzaczysto, okrzasywać więc, i do czego przywiązywać trzeba. W Augustcie ma owoc znaczny okrągły, czerwony, żółty, albo białogławy: z którego nasienie sieie się na inspekcje, potem przesadza.

Mrozów się lęka, lubi słońce, ziemię dobrą i chce częstego polewania.

155. *Herba pyramidalis*, którą lekkomyślnie *Barba Capucinicą* nazwano, zarasta bardzo gęsto drobnemi listkami, i wyrasta w znaczną piramidę. Sieie się przed zimą, na wiosnę rozsada.

156. *Ricinus Wunderbaum*. Ma liście wielkie gwiaźdzowe, i rośnie wyżej człeka. Najpiękniejszy jest którego Jodyga, gąszenie, i liście czerwone są. Ziarna pałąkom wielkim bez nog podobne, sadzą się w Marcu bez przasadzania, przasadzając bowiem nisko rośnie. Potrzebuie ziemi dobrej.

## ROZDZIAŁ V.

### Wiadomości w rozsądzeniu tych Roślin potrzebne.

157. Kiedy w rozsądzeniu roślin w ogrodzie dla zabawy, uważać potrzeba, aby jedne drugich nie zasłaniały; potym aby żadne miejsce przez lato z kwiatów ogołoczone nie było; więc iak jedne nad drugie wyżej rosną, i w którym miesiącu które kwitną, z opisanych, lub namienionych w tej Księżce, opiszę. Zdaie mi się, że się prądzać jeszcze może, wiedzieć i o imionach przedniejszych kwiatów, które im Ogrodnicy podawali.

S. 1.

Jak wysoko które rosną.

158. Scisłe tego wyznaczać nie można, zawisło bowiem od większej lub mniejszej dobroci ziemi i powietrza. Z tym wszystkim z doświadczenia, podług następujących liczb, iedne nad drugie wyższe znajdowałem.

1mo. *Bellis*, *Gramen marinum*, *Viola maritima*, *Primula veris*, *auriculi*, *Flos Trinitatis*, *Lilium convallium*, *Gramen striatum*, *Gramen pennatum*, *Iris svecica*, *Anemone*, *Ranunculi*, *Crocus*, *Colchicum*.

2do. Tulipany niższe, *Narcyssy*, *Hyacinthus*, *Fritularia*, *Iris*, *Leucoium bulbosum*, *Ornithogalum*, *Cyclamen*, *Dens caninus*, *Orchis*, Goździki Saskie, *Ocymatrum*, *Lichnis coronaria*, *Urtica persica*, *Antirrhinum*, *Carlina*, *Lewanda*, *Ruta*, *Szałwia*, *Melissa*, *Bakszpan*, *Perpetuelis*, *Nardus bohemica*, *Calendula Africana*, *Chondrilla*, *Flos adonis*, *Nigilla Romana*, *Oculus Christi*, *Iblaspi creticum*, *Corydalis*, *Lacbrima Jobi*, *Medica Anglicana*, *Scorpioides*, *Noli me tangere*, *Ficoides crystallina*.

3tio. Tulipany, *Bagweti*, *Gladiolus victoria-lis*, *Asphodelus bulbosus*, Goździki różne, *Aster sinensis*, *Campanula hortensis*, *Helleborus niger*, *Viola nocturna*, *Aquilegia*, *Geranium*, *Monarda*, *Juncus floridus*, *Lichnis Chalcedonica*, *Lewkenia letna*, *Balsamina*, *Amarantus*, *Cyanus moscatus*, *Scabiosa*, *Consolida regalis*, *Lupinus minor*, *Papa-*

*Papaver* mniejsze, *Chrysanthemum*, *Viola montana* major.

4to. *Corona imperialis*, Lillie różne, *Mar. tagon*, *Blattaria*, *Belvedere*, *Eryngion*, *Digitalis*, *Tuberosa*, *Canna indica*, *Lewkonia* zimowa, Fiałki żółte, *Viola matronalis*, *Iris uvaria*, *Eula indica*, *Colocasia*, Boże drzewko, *Rozmaryna*, *Opuntia*, *Jalappa*, *Zinnia*, *Szarańcza*, *Aksamitki*, *Lathyrus*, *Papaver* większe, *Canda pavonis* *Ononis Asiatica*, *Herba pyramidalis*, *Piwonia*.

5to. *Delphinium Sibiricum*, *Dictamnus*, *Senes* dziki, *Frutex citrinus*. *Roze* różne, *Ligustrum*, *Genista*, *Yucca gloriosa*, *Corona solis*, *Balaustium*, *Jaśminy* niższe, *Mandragora*, *Alcea vesicaria*, *Nasturtium* mniejsze, *Ipomoea*, *Pennis amoris*.

6to. *Malva rosea*, *Viola mariana*, *Soldans*, *Pyrola*, *Roze* Damascenka, *Sambucus rosea*, *Syringa*, *Oleander*, *Słonecznik* pospolity, *Persicaria orientalis*, *Alkekengi*, *Momordica*, *Phaseolus brasiliensis*, *Tykwę* różne, *Ricinus*.

7mo. *Nasturtium* większe, *Caprifolium*, *Clematis*, *Jaśminy* chmielinowe, *Flos passionis*, *Convolvulus*, a nad wszystkie najwyżey *Glos Melamphe*, albo deikie Wino.

§. 2.

O czasie kwitnienia, lub owocowania.

159. Podobnież i tego ściśle wyznaczać nie można. Cielulki bowiem im głębiej są sadzone, tym

tym później, im płycey, tym raniey, kwitną. Kwiat cebulków i główek przechowanych zawisł od czasu ich posadzenia: letnich od czasu ich posiania. Trwale wprowadzie nieco regularniey się trzymają, wszystkie jednak zapadają się na raną lub późną wiosnę, i dogadzające im powietrze. W opisanu więc tym pospolitości się tylko trzymać będą, i początek kwitnienia lub owocowania namienię, chociaż potym dłużej trwać może.

160. W Miesiącach zimowych aż do Marca w ogrodzie nic kwitnąć nie może, lecz w oranżeryach i pokojach, na oknach ku słońcu postawione w naczyniach, kwitną, osobliwie *Hiacynthy*, *Tulipany*, *Cyclamen byemale*, *Lewkonia* zimowe, *Fiałki* żółte &c.

161. W Marcu jeżeli powietrze pozwoli, mogą już kwitnąć niektóre, pospolicie jednak u nas dopiero w kwietniu zaczynają. W kwietniu więc kwitną: *Bellis*, *Crocus*, *Helleborus*, *Colchicum vernale*, *Fiałki* Marcowe, *Primula veris*, *Hiacynthus orientalis*, *Auriculi*, *Fritularia*, *Hiacynthus moscatus*, *Lenconium bulbosum*, *Tulipa pracox*, *Fiałki* żółte.

162. W Maju: *Tulipany* i *Narcyssy* różne, *Corona imperialis*, *Iris susiana*, *Ornithogalum*, *Flos trinitatis*, *Lilium corwallium*, *Viola nocturna*, *Lewkonia* zimowa, *Sambucus rosea*, *Iris svecica* w kwietniu sadzona, *Ranunculi*, *Anemone* sadzone, w Marcu. Do tego miesiąca pospolicie dociągają kwiatem kwitające w kwietniu.

163. In Junio: *Iris bulbosa*, *Gladiolus* Lilię różnej, *Victoralis*, *Asphodelus bulbosus*, *Dent. caninus*, *Orchis* iednej, *Belvedere*, Goździki Chińskie, Kartuzki, *Campanula hortensis*, *Viola maritima*, *Monarda*, *Ocymastrum Antirrhinum*, *Viola mariana*, *Caprifolium*, *Clematis*, *Pyrola*, *Frutex citrinus* Różne różne, *Ligustrum Syringa*, *Iris uaria*, *Genista*, *Balaustum*, *Nasturtium*, Maki, Piwonia.

164. In Julio. Goździki różnej, *Battaria*, *Corona solis*, *Delphinium sibiricum*, *Eryngium*, *Malva rosea*, *Geranium*, *Juncus floridus*, *Lichne chalcedonica* i *coronaria*, *Urtica Persica*, *Soldana*, Jasminy wszystkie, *Collutea Colocasia*, *Flos passionis*, *Leukonia letna*, *Balsamina Perpetuelis*, *Jalappa*, *Amaranthus*, *Cyanus moschatus*, *Scabiosa*, *Consolida regalis*, *Zinnia*, Szarżńca Axamitki, *Calendula*, *Lathirus*, *Nardus bobemica*, Skonecznik, *Alcea vesicaria*, *Chondrilla*, *Flos aconis*, *Oculus Christi*, *Thlaspi*, *Chrysanthemum*, *Canda pavonis*, *Viola montana*, *Iponsea*.

165. W Auguście. *Orchis* drugie, *Carline*, *Canna Indica*, *Yucca gloriosa*, *Olander*, *Aster sibiricus*, *Persicaria*, *Alkekengi*, *Jacoea Nigilla*, *Ononis Asiatica*, *Convolvulus*. Z owocami się popisują *Mandragora*, *Momordica*, *Medica Anglica*, *Scorpioides*, i *Poma amoris*.

166. W Septembrze. Tuberocy *Colchicum autumnale*, i *Opuntia* owoc daje. Daley aż do zimy trwają w kwieciu pospolicie, te, które in Julio & in Augusto zakwitły.

O Imionach przedniejszych Kwiatom danych.

167. Tym Kwiatom, które się rozmaicie odmiensią, różnej są nadane imiona. Wynalzek ten Hollenderskich Ogrodników ma wprawdzie nieco bałamutwa, kiedy podobno dla iednej odmienny kreski, iuż inne dano imię, iednak służyć może dla wiadomości przedniejszych odmian, ktoby je nabyć szukał. Lecz ostrzegam, że w katalogach zagranicznych są, naprzykład Tulipany, których iedna cebulka czerwony złoty oceniona; wnoś sobie więc i o innych; lubo zwyczajnych dość pięknych za też pieniądze sto dostać można. Imiona te w różnej są językach, a czasem i w swoim języku niedoskonałe, są tylko z myśli i upodobania. Opisać wszystkie odmiany niepodobna, wyrażać wszystkie imiona, rzecz niepotrzebna. Nayprzedniejsze wyrażam.

168. Tulipanów odmiany prawie niezliczone są, a zatył i imiona; przecię między ranne mi przedniejsze są: *Apollo*, *Eclatante*, *Manteau Royal*, *Braud Renard*, *Goude Prince Vlies*, *Roy d'Espagne*, *Circée*, *Koning sesostris*, *Sollicitant*, *Dogge de Venetia*, *Olimpia*, *Souverain*.

Między wysokie mi Bagwettami Tulipanami, które zawsze drożey się cenią, te nayprzedniejsze: *Rigaut admiral*, *Tisbe*, *Belle Africa*, *Kaiserin Elisabeth*, *Reine de Fleur*, *Ladislaus*, *Palais royal*, *Hollandia*, *Rex Negros*, *Rigaut Electeur*, *Elogius*, *Bellisarius*.

Między Tulipanami *Bisardami*, w ciemnych kolorach, *La Charmante*, *Baton royal*, *Bronckborst*, *Erasmus*, *Hannibal*, *Bathiany*, *Swart adeler*, *Purpur creon*, *Mentaram*.

Między Tulipanami *Piccotami*, w jasnych kolorach, *Witte Swan*, *Belle Princesse*, *Königin*, *Witte belle*, *Mignogne Deliciosa*.

Między Tulipanami pełnymi te są przedniejsze. *Adler*, *Warande*, *Claudianus*, *Pallas*, *Prince Lubomirski*, *Christirius*, *Monseigneur*, *Krocu Imperial*, *Prince Leopold*.

Między Tulipanami w kolorach tylko jednostrajnych, *Het Oogmerk*, *Keine de Gvne*, *Victoria*, *Cerise Cafmeyer*, *Rex Abissine*, *Prince Gallicien*, *Favorit superbe*, *Colonna*, *Roy d'Egipte*, *Incomparable de Gram*, *Ambassadeur*, *Prince Nassau*.

Między Tulipanami Tureckimi, albo okrągłymi, *Sultan*, *Bassa*, *Serail*, *Muffry*, *Effendi*, *Moschbée*.

Między Tulipanami *Perequet* albo *Monstros* zwanymi. *Royal*, *Pracox*, *Flors rubro & luteo*.

169. *Hiacynthus orientalis*. W kolorach błękitnym, białym, czerwonym, i lubo rzadko żółtym, tak się wielorako odmieniają, że w iędnym Katalogu Hamburgskim, około trzech setodmian czytałem. Przedniejsze między pełnymi:

Błę-

Błękitne.	Białe.	Czerwone.
<i>Admiral de la Meuse</i> ,	<i>Admiral Piet</i> ,	<i>Rose d'Allemagne</i> ,
<i>Illustre d' Hollande</i> ,	<i>Hein</i> ,	<i>Palamedes</i> ,
<i>Parnassus</i> ,	<i>Agatbus</i> ,	<i>Comtesse Prebendowska</i> ,
<i>Raadbeer</i> ,	<i>Cyrellus</i> ,	<i>Casianus</i> ,
<i>Aristides</i> ,	<i>Graff von Waldestein</i> ,	<i>epolonius</i> ,
<i>Cid</i> ,	<i>Nemesius</i> ,	<i>Princesse imperial</i> ,
<i>Milciades</i> ,	<i>Phoenix royal</i> ,	<i>Elogius</i> ,
<i>Policrates</i> ,	<i>Witte Fama</i> ,	<i>Malgratium</i> ,
<i>Ultermarin</i> ,	<i>Olimphant</i> ,	<i>Adalgunda</i> ,
<i>Passé non plus ultra</i> .	<i>Pallas</i> ,	<i>Apema</i> .
	<i>Desiderius</i> .	

Z pomiędzy zaś pojedynczych, te są między wielą piękniejsze.

Błękitne.	Białe.	Czerwone.
<i>Acharius</i> ,	<i>Ocbazias</i> ,	<i>Alezan</i> ,
<i>Africa</i> ,	<i>Suprema</i> ,	<i>Rose jolie</i> ,
<i>Raphaël</i> ,	<i>Theodoricus</i> ,	<i>Ruban d'ore</i> ,
<i>Galconda</i> ,	<i>Theophilus</i> ,	<i>Pyracmon</i> ,
<i>Grand Ottoman</i> ,	<i>Prince Sulkowski</i> ,	<i>Duc de Hollstein</i> ,
<i>Mozambique</i> ,	<i>Goliath</i> ,	<i>Chapeaux rouge</i> .
<i>Porcelain imperial</i> ,	<i>Noble de Venetia</i> ,	<i>Mauritiane</i> ,
<i>Beatrix</i> ,	<i>Prince Trautson</i> ,	<i>Duc de Bourgogne</i> ,
<i>Comte de Berges</i> ,	<i>Julia</i> ,	<i>Rosalia</i> ,
<i>Bellarminus</i> .	<i>Dyonisius</i> .	<i>Rosomont</i> .

O żół-

O żółtej pojedynczey tylko wicm, pot imieniem *Geel Kroon*.

170. *Fritularia* w różnych kolorach tak iednostaynych, iako i mieszanych, przednieysze pod temi imionami: *Flamboyant*, *Bontleff extra ordinaire*, *Maximus*, *Luteo*, *Merueilleuse folio striato*, *Pollantes*, *Non pareille*, *Alexander magnus*, *Gloriosa*.

171. *Narcyssy* są różna pod temi imionami: *Oranie phenix*, *flore pleno*, *Von Sion fl. pl. Non pareille*, *Narcissus roseus odoratus*, *Nanties praecox*, *Primus stellatus*, *Campanula minor*.

172. *Tacaty* ponoszące odmiany w białym, i żółtym kolorze, przednieysza zowią się.

Białe.	Żółte.	Białe z żółtym środkiem.
<i>Roy de Perse</i> ,	<i>Juno</i> ,	<i>Medio. luteo</i>
<i>Duc de Marle</i>	<i>Norsis giles</i> ,	<i>superbe</i> ,
<i>bourg</i> ,	<i>Paffenrode</i> ,	<i>Eleonora</i> ,
<i>Epictetis</i> ,	<i>Primo geels</i> ,	<i>Nimrod</i> ,
<i>Helen</i> ,	<i>Secunde Madons</i> .	<i>Lucine</i> ,
<i>Atlas</i> .		<i>La superbe</i> .

173. *Corona imperialis*, w swoich żółtym i czerwonym kolorach, pod temi imionami: *Luteo pleno*, *Luteo simplici*, *Aurora*, *Luteo rubente*, *Orange sulphurineo*, *Cron a Cron*, *Rubra platstel*, *Rubro pleno*, *Rubro simplici*, *Rubro simplici augusti folio striato*, *Rubro simplici folio striato*, *Maximus*, *William Rex*.

174. *Iris anglica* w różnych kolorach, przednieyszych odmian ma te imiona: *Porcelain royal*, *Grysdelyn royal*, *Archila*, *Statira*, *Berenice*, *Königin Estber*, *Imperatrice*, *Cassandra*, *Ultramarin*.

175. *Anemone* różnych odmian, nad sto imion noszą; z tych przednieysze są: *Laube de jour*, *Theodosius*, *Aimable*, *Adelborst*, *Barbaresque*, *Orpheus*, *Andromache*, *Turckse Keyser*, *Don Pedro*, *Virgilius*, *Welzy*, *Livia*, *Nesio*, *Dedalus*, *Cerberus*, *Laste de jours*, *Armenio*, *Dof-blau*, *Grand Monarch*, *Don Fridric*, *Blau Geschildert*.

176. *Ranuncul* przednieysze w różnych kolorach tak się zowią: *Rose charmante*, *König von Borneo*, *Pronck Rubin*, *Chevalier*, *Placidus Plutarchus*, *Eudoxia*, *Kayserkron*, *La belle Lucine*, *Cesar Baronius*, *La Magnifique*, *Nais*, *Türbau dor*, *Bisard merueilleux*, *Romanum*, *Trache*, *Euphorus*, *Alchimist*, *Hippolith*, *Augustinus*, *Perseus*, *Suturus*.

177. *Gwóździki* w swoich odmianach przechodzą liczbę czterech set, z tych są przednieysze: *Kupfferschmidt* miedziane, *Schorsteinfeger* czarne, *Papaverine* srebrne, *Blau flangge* Błkitne, *Adolersflugt* popielate, *Espadille* czarna z fioletem.

Białe.	Czerwone.
<i>Königin Anna</i> ,	<i>Orsos Platon</i> ,
<i>Grosse flammeuse</i> ,	<i>Römische Adler</i> ,
<i>Gartenlust</i> ,	<i>Englische rose</i> ,
<i>Morgenrotbe</i> ,	<i>Venus</i> ,
<i>Admiral Tromp</i> ,	<i>Cedo nulli</i> .

Fioletowe.  
*Concordia prima*,  
*Vulcanus*,  
*Bisard Orson*,  
*Zaarin*,  
*Staat van raat*.

Złote.

*Victori*,  
*Gele Orson*,  
*Josepts rock*,  
*Bastseba*,  
*adelbeide*.

178. *Auriculi* ledwie zliczone mające odmiany, tak z iednostajnych kolorów, iako i z mieszanych, przednieysze zowią się temi imionami: Naylepsze z białych, *Non plus ultra*.  
 Z mieszanych, *Harlequin*, *Comte de Harlem*.

Czarne.

*Schwartzer*  
*Mobr*,  
*Mobren König*,  
*Juno grande*.

Błękitne.

*Incomparabilis*,  
*Couleur de mort*,  
*Firmament*,

Złote.

*Lord Stair*,  
*Democritus*,  
*Plinius*.

Czerwone.

*Luicker*,  
*Cardinal Flue-ry*,  
*Zenobia*.

Dzkie.

*Endymion*,  
*Coridon*,  
*Epaminoudas*.

Pełne różne.

*Mobrea brant*,  
*La solitaire*,  
*Prince d'Orange*.

179. *Colchicum* różnie zowie się, *Bonte*, *Bont loff*, *Dubbeldel*, *Dubbeldel bonte*, *Gefamte*, *Paerse*, *Purpureo folio pleno*, *Vernum*, *Vroeg Paerse*, *Witte*.

Pod temi tedy imionami gatunków tych przednieyszych, czyli po sto razem czyli po iedney sztuce dostać i nabyć można w Hamburgu, a osobliwie w Ogródach Hollenderskich.

R O Z.

## R O Z D Z I A Ł V.

## O różnym zacyciu Ziół i Kwiatów.

180. Częścią dla potrzeby, częścią dla zabawy, albo świeże, albo suszone zacyte być mogą; więc w opisanu ten porządek przed się biorę.

§. 1.

## O zacywaniu świeżych Ziół i Kwiatów.

181. Wiadzą, i umieją, którzy kolo tego chodzą, pachnące z nich wypędzać wody; do czego z opisanych zdść się mogą: Biała Lilia, Goździki, Lanuszka albo Konwalia, Fialki, Jerychońska Roża, *Clematis*, *Jasminum*, *Fruetx citrinus*, Roża, Lawanda, Lewkonie, Rozmaryn.

182. W Kościołach Oltarz mieć mogą ozdoby przez stawienie kwiatów dwoiakim sposobem; raz utwane kwiaty stawiając w wodę w dabanuski, powtóre utrzymując sadzone w ziemię w pięknych wazonach. Do utywania są Tulipany, Lilie, *Martagon*, *Corona imperialis*, *Gladiolus*, *Iris*, *Arcyze*, *Campanula hortensis*, Angielski i pospolity, *Hel-leborus niger*, Szazowa roża, *Aster sinensis*, *Consolida regalis*, Szarhcza, *Calendula*, i Maki różne. W wazonach w ziemię sadzone, jeżeli nie codzień, to przynymniej często na słońce wystawione być mają, i ostrzegam, że w dnach wazonów dziurki być powinny. Do tego służyć mogą, *Belvedere*, Roża młs, *Iris uvaria*, *Colocasia*, *Balsamina*, *Falappa*, *Zinnia*, *Pom-ano*.

*amoris*, *Nasturtium indicum* mniejszy, i *Herba Pyramidalis*.

183. Przy wielkich Miastach podobno, iak nazywają, *Bukiety* przynoszą zysk: w miejscach ludno uczciwych, może się niemi ludzkość przysługiwac. Zdane do tego są Tulipany, Hiacynty, *Narcysy*, *Jonquille*, *Auriculi*. Goździki, *Lilium convalium*, Słazowa róża, *Primula veris*, Fielki pełne, *Viola matronalis* pełna, Jerychońska róża, Jazminy, Róże wszystkie, *Sambucus rosea*, *Amaryllis*, *Tuberocy*, *Anemone*, *Ranunculi*, Lewkonie pełne, *Balaustium*, *Mandragora*, Rozmaryn, *Amarantus cristatus*, *Cyanus moschatus*, *Scabiosa*.

184. Myśli rozumnie zabawiają: *Flos Passionis*, znak Męki Chrystusowej wyrażający; *No-li me tangere*, za dotykaniem się jego, liście opuszczają. Podobnie sprawią owoce, na *Medica anglica* iak ślimszki, na *Scorpioides*, iak gąsienice: *Ficoides crystallina* iak pokostem powleczone: *Ricinus*, *Persicaria*, *Alkekengi* corocznie tak wysoko wyrastające. Pieszczą oko ledwie wymyśleć się mogącemi odmianami Tulipany, Goździki, *Anemone*, *Ranunculi*, *Auriculi*. Nie mało ich też jest, które i nosowi czynią przysługę. *Viola nocturna* w naczyniu utrzymana, i co wieczor do pokoju stawiana, zdrowym zapachem napełnia pokoy.

185. Na różańce i koronki wymienicie zdadzą się ziarna od *Canna indica*, i pojedynczey *Piwonii*, w dojrzałych świeżo przekłaiąc dziurki: od *Lacryma Jobi*, z gotowemi dziureczakami.

186. *Flos Trinitatis* pogodnego dnia utwarszy, na papierzo lub płótnie, lub białey materii świeżo rozłoż, nakry podobnie z wierzchu, a pobijając lekko drewnianym młotkiem, aby nie zbijać na miarzę, lecz tylko sok się z nich wycisnąć; wyrzysz tak żywo wybite, że nietylko kolory, ale każda żyłka wyrażona będzie, i nie łatwo się puści. Przypominam, że pod tą robotą, dla miękkości podwoyne płótno musi być podobne.

187. Ja ieszcze z kwiatów i liści mam różne farby do pisania i tuszowania. Biorę liście kwiatów, lub ziela dnia pogodnego, i potłukwszy na miarzę, przez płótno, albo tylko w palcach sok z nich wygniatam, bez przymieszania wody. Do używania prędkiogo bardzo żywe są, lecz przechowane wodnieją; czynię więc tak: na wapna niegłuszonego w jakim naczyniu połowę, nalewam pełno wody, po jakim czasie czystą wodę zlawszy, maczam w niej wietkie płocienne płatki, dawniey iuż wyprane. Gdy z wapiennego soku tego wyschną, gotuję onę w wodzie z solanem, i przesuszawszy, maczam w wygniecionych sokach, i suszę w cieniu, nie dopuszczając kapania. Powtarzam to kilkakrotnie co dzień w świeżych sokach, i im częściej powtarzam, tym żywsze miadam farby. Płatki takie w pudełkach przechowane, długo trwają; i kiedykolwiek potrzeba, rozpuściwszy gumę w wodzie, sztuczkę płatka maczam, i farbę wykrecam. Na różnie czerwony kolor, zdadzą się: *Piwonia czerwona*, Goździki czerwone,

wone, Mak czerwony, *Jalappa* czerwona; na błękitny różnie: *Iris*, i *Lewkonia* fioletowa, *Con. solida regalis* fioletowa, Dzwonki błękitne, *Delphinium Sibiricum* &c. Na żółty: *Krokosz*, *Nasturtium Indicum*, *Słoneczniki* &c. Na zielony: różne liście nie zbyt soczyste; lubo wdaięczniejsza zieloność będzie, gdy się płatek na przemiany raz w błękitnym, drugi raz w żółtym soku maczać będzie.

## §. 2.

## O zazywaniu suchych Kwiatów.

188. Na lekarstwo zbierane iak się suszyć mają, weźmi pochop z suszenia ziół kuchennych, *Nro 109.* w Części IV. Liście zaś tak kwiatu, iak ziela pachnącego, nietylko w cieniu, lecz aby nie wietrzały w pudełkach, suszone być mają, i w nich chowane.

189. Kwiaty w swojej piękności, i zupełności zasuszyć można, bez najmniejszej szkody, tym sposobem: Weźmi czystego piasku, przesiaj go, i wysusz dobrze na słońcu; nasyp go na dnie w naczyniu polewanym, a lepiej szklanym na trzy cale: stawiaj weń pręcikami kwiaty, pogodnego dnia zerwane, nie przestałe, i nie wiele ręką tykane: a stawiaj tak, żeby się listeczki nie skrzywiły, i ani kwiat kwietu, ani naczynia nie tykał. Gdy ustawisz, syp lekko piasek, ażeby zupełnie wszędzie zachodził, i nad kwiatem na trzy cale go było: zawiąż wierzch pęcherzem, i cho-

waj

waj w miejscu suchym, a ile razy być może, na ciepłe słońce wystawiwszy, albo przy ciepłym piecu. Po sześciu tygodniach gdy wybierzesz, urzysz w zupełnej piękności, w której już zawsze trwać będą. I tak postąpić sobie można ze wszystkimi kwiatami, które się tylko podobają: tym przecięż, które wewnątrz grube słupki mają, iako *Tulipany*, pierwej te słupki powyżynać trzeba; nim się w piasek posadzą. *Perpetuelis* i *Amaranthus globosus* nie potrzebują tyle pracy; urwane bowiem, i w cieniu ususzone, długo się zachowują w swojej piękności.



TOM I.

U

R.R.

## R E G E S T R

Rzeczy w V. Części naydujących się, pod  
liczbą w brzegach wierzów wyrażoną.

Alkekengi - - - 140.	Ciekawe rośliny 184.
Amaranthus różny 127.	Clematis różne 80.
Amaryllis - - - 99.	Colchicum - - - 41.
Anemone - - - 101.	Colocasia - - - 113.
Anemonów imiona 175.	Consolida regalis 134.
Arcyze - - - 51.	Convolvulus 145.
Asphodelus bulbosus 57.	Corona imperialis 41.
Aster Sinensis 128.	— imiona 173.
Auricula ursi - - 62.	Crocus vernalis 43.
Auricula imiona 178.	Cyanus moschatus 129.
Balaustium - - - 114.	Cyclamen 58. 105.
Balzaminy - - - 124.	Delphinium sibiricum 69.
Bisard co znaczy 40.	Dens caninus - 59.
Blattaria - - - 67.	Dzikię wino - 147.
Boże drzewko - 92.	Dzwonki <sup>b</sup> - 66.
Bukietowe kwiaty 183.	Eberwurtz - 111.
Bukszan - - - 96.	Eiskraut - - - 153.
Calendula Africana 134.	Eringion - - - 70.
Canna Indica - 103.	Esula indica - 111.
Caprifolium - - 79.	Farby z kwiatów 187.
Carlina - - - 112.	Fialki Marcowe - 76.
Cebulków dalekie 39.	— żółte 76. 107.
— przesyłanie 36.	Ficoides cristalli-
— przesadzanie 37.	na - - - 153.
Choroby kwiatów 27.	Flos Africanus 133.

Flos

Flos melamphi 147.	Kwiat pędzsy, lub po-
— mirabilis - 126.	— żnięzsy - - - 38.
— passionis - 115.	— cytrynowy - 85.
— trinitatis - 71.	Kwiaty trwałe różne 77.
Fritularia - - - 44.	— roczne różne 142.
— imiona - - - 170.	Kwitnienia kwiatów
Genista - - - 109.	— czas, od 159. do 166.
Gladiolus - - - 45.	Lachryma Jobi 149.
Goździki różne - 63.	Lathirus - - - 135.
— imiona - - - 177.	Lawenda - - - 91.
Granaty pełne 111.	Leucoium bulbo-
Helleborus niger 72.	sum - - - 48.
Herba pyramidalis 155.	Lewkonia letnia 123.
Hiacynthus muscatus 46.	— zimowa - 106.
— orientalis, tamże.	Ligustrum - - - 87.
— imiona - - - 169.	Lilie różne - 49.
Jalappa - - - 126.	Lilium convallium 73.
Jasmin - 82. 116.	Lupinus - - - 136.
Jerychońska róża 79.	Maki Włoskie 141.
Jonquilla - - - 51.	Molva rosea - 74.
Ipomea - - - 144.	Mandragora - 117.
Itis cebulkowe - 47.	Martagon - - - 50.
— głowkowe - 60.	Medica Anglica 150.
— Suetica - 99.	Melissa - - - 93.
— uvaria - 108.	Mieysce ogrodu kwia-
Keyserkroone - 42.	— towego - 5.
Kościelne kwiaty 182.	Momordica - 146.
Krull-lilie - 50.	Nardus Bohemica 137.
Kształcenie roślin 26.	Narcissus - 51.
Kwatery kwiatowe 6.	— imiona - 171.
	Nasion zbieranie 29.

U

Na.



**KALENDARZ,**  
ALBO  
PRZYPOMNIENIA  
ROBOT ROCZNYCH  
W OGRODACH.



**Z**Dawało mi się, iżbym uczynił rzecz bardzo wygadziącą, gdybym te roboty zebrawszy krotko, i ich przypomnienie podzieliwszy na przyzwolite czasy, ułożył nakazał Kalendarza, w którymby się rozpatrując, każdy mógł łatwo pomiarować, którą w tym, a w tym czasie ma przedsięwziąć robotę. Tym więc umysłem podzieliłem to na Miesiące.

**F A N U A R I U S.**

**W** tym Miesiącu, którego najwyższą jest zima, nie wiele się co znajduje w ogrodach do czynienia; przecięż gaiazda liszek obcinać się,  
i pa-

**O G R O D N I C Z Y.**

i palić mogą. Jeżeli okryte w ogrodzie rzeczy przez małość śniegów niebezpieczeństwu podlegają, opatrz lepszym nakryciem. Na drzewa daj baczność, aby od wiatrów nie ponosiły szkody.

W domu zaś koło przechowanych ogrodowin znajdź się co czynić: zagląday do sklepów lub dołów warzywnych, czyli od mrozów lub zgnilizny nie szkodują. Przechowane gruszki, jabłka przegląday, gnijące i dojrzałe oddzielając. Przechowane sioła i kwiaty, jeżeliby pleśnieć poczynały, ochędoż, i daj przynajmniej przez okno słońcu je oświecać: jeżeli więdnąć poczynają, podley ostrożnie.

Naczynia ogrodowe obacz, aby iedne nie rdzewiały, drugie nie butwiały, i przygotuy wszystko, cokolwiek do przyszłej roboty widzisz potrzebnego; aby gdy już będzie potrzeba, nie szukać w tedy, ani robić.

**F E B R U A R I U S.**

**P**Rócz tego wszystkiego, o czym się w przeszłym Miesiącu namieniło, i co w tym miesiącu ma być ponowione, albo jeżeli zaniedbane, aby było uczynione: te mieć możesz roboty.

Dla rannych, iako zowią, nowalii, założ inspekt gnoiowy, dobrze opatrzoney. Jeżeli masz inspekt piecowy, siey i przesadzay kalafior, abys z nich potym miał nasienie. Możesz różne rzeczy siać w naczyniach, dla rannego potym przesadzania.

Rośli-

Roślinom w zachowaniu będącym day zażyć świeżego powietrza, przez otwarzanie, naprzykład, okna w południe, i w dzień lekki: również w ten czas i okrytym<sup>ym</sup> ogrodzie day odechnienie, na noc jednak dobrze otulay.

Jeżeli się na wczesną wiosnę zanosi, ku końcowi tego miesiąca nałam zrazów pestkowych, jako śliw, wiśni &c.

Tuberozy w pokoju wypuszczające popostauiay prosto, aby krzywo nie wyrastały.

## M A R T I U S.

**L**ubo nie zawsze, przecięż pospolicie więcej się już w tym miesiącu znaydnie roboty, a nade wszystko w początku pestkowe, od środka zaś ziarnowe zrazy łamane być powinny, a pestkowe drzewka szczepione.

Sadz ziarna owocowe, jeżeliś tego przed zimą nie uczynił; podobnież i na samorodne pfoły. Jeżeli czas jest sposobny, sadz koły wierzbowe, przesadzay pfunki, i drzewka te, które się zawsze zielenią, jako choina &c. Obcinay na drzewach suche i zbytne gałęzie: obrzynay gałazki dla urodzajności, dawniejsze szczepy podkrzesuy: szpalery, szpalerki, piramidy, &c. z suchych rozg ochędoż, zdrowe na to miejsce naciągay, i przywiązuy.

Otulonym roślinom day większą wolność, i cokolwiek gnoiem nakryte jest, gnoy zbierz, iako to z nad korzeni drzew, z wina, z szparągów. Słomę z trwalszych drzewek odwiąż, i od środka mie-

miesiąca ku końcowi możesz szczepić drzewka ziarnowe. Siey na inspektach to wszystko, co się w Maiu ma przesadzać: w ogrodzie zaś teraz posiane lepiej się udaią Maki, *Calendula*, *Consolida regalis*. Siey także na rosadę różną. Popioły przez zimę na kupy składane, lub inne do uprawy służące, rozrzuć, aby ich wilgoć ziemię pomagała. Drzewa z mchu i chropowatości ochędoż.

Sadz *Anemone*, *Renukuły*, które w Maiu kwitnąć będą. *Lewkonie*, *Fiałki*, *Goździki*, wynoś w południe na słońce, za co wczesnie kwiat dadzą: innym zaś w przechowaniu będącym, puszczay oknami często świeże powietrze. *Iris Svetica* jeżeli pęk na kwiat puszcza, posadz w ziemię w naczynie, aby wykwitła.

Możesz sadzić *Roże*, *Agrest*, *Porzeczki*, i inne krzewiny, oraz *Rutę*, *Szałwię*, *Lawendę*, *Stokroć* &c.

W reszcie opatrz martwe ogrodzenia, aby jeżeli gdzie potrzebują poprawy, potym nie czyniły zatrudnienia.

## A P R I L I S.

**J**eżeli w przeszłym miesiącu przedłużona zima uczynić czego nie pozwoliła, uczynisz teraz, i już cokolwiek było nakrytego, zupełnie odkryesz, iako *Morele*, *Brzoskwinie* &c. i wino, które ochędożysz, i rozwiążesz na kracie.

Teraz ziarnowych drzewek przedsiębierz szczepienie, łączenie, odkładanie, karbowanie, ablaktowanie. *Morwy* przesadzay. Sadz jeszcze wierz-

wierzbowe koły. Sadź łamane rozgi Włoskiej topoli. Łam zrazy ziarnowe do kożuchowania, które na końcu tego miesiąca zcząć możesz.

Sadź wysadki na nasienie, które na zimę sadzone być nie mogły. Przez rozdaieranie korzeni i wypustków, teraz czas jest rozmnożenia. Siey ogrodowiny na ziemię nie trwałe.

Sadź Tuberozy, przesadzaj Goździki.

Ziemię nad szparagami i innemi rzeczami, które w ogrodzie stały, nasiekaj siekaczką ostrożnie, dla spulchnienia.

Dla przechowanych roślin przez cały dzień otworzysz okno, a trwalsze z nich możesz ku końcowi przesadzić w ziemię dobrą w ogrod, jako Lewkonie, Rozmaryn. Wreszcie możesz z wielą robotami przyszłego miesiąca poprzedzić, jeżeli czas piękny po temu będzie.

## M A J U S.

**K**iedy już teraz zupełnie w drzewach znajdą się soki, więc już przesadzane być nie mają. Teraz właściwy czas kożuchowania i piszczałkowania drzewek. Trawę nad korzeniami tak rozdających drzew, jako i w sakołce, z wierzchu i ziemię zebrawszy, głębszą zpulchnij bez naruszenia korzeni, i świeżey dosyp. Ochędoż drzewa, Szczepy co rano i wieczor podlewać nie zapominaj. Robactwo wytracaj. Jeżeli rdzawe wiatry drzewom szkodzą, zakurz w ogrodzie mokrą zapaloną słomą. Dzikie i wilki obcinaj. Jeżeli dla zbytku soków obaczysz pękającą korę na drzewie, dla

wypu-

wypuszczenia zbytku, narzynaj z gory na doł. Po okwitnieniu, kilka razy w wieczor nad korzeniami ziemię dobrze polej.

Ten miesiąc jest prawdziwym czasem przesadzania wszystkich rzeczy dawniej posianych. Plewidło, polewanie, samo się pokazuje. Melony, Dynie, Ogorki, Grochy Niemieckie; i ranne rosady sadzą się, a ku końcowi radkiew zimowa.

Upatruj drogi kretów, abyś gniazda dośledził i wygubił.

Zbieraj rzeczy do lekarstw służące, teraz bowiem w najsilniejszej są mocy.

Przechowane rośliny zupełnie wystaw do ogrodu, i teraz przez odkładanie &c. czyn ich rozmnożenie. Przesadzaj niektóre z nieruszaną ziemią w ogrod, innym, nadebrawszy w naczynie ziemi bez poruszenia korzeni, nasyp na to miejsce innej dobrej. Rozmaryn, Fiałki żółte rozmnażaj przez flancowanie. Teraz się też rozmnażaj przez sadzenie liści. Goździki jeszcze przesadzać się w początku mogą, i dla późniejszego kwiatu Anemone, Renunculi sadzić. Na szpalerach zielnych roślinki kształtnie naciągaj. Drzewka z przechowania w Ogród wystawione, z suchych gałązków ochędoż.

Szparagi do zażywania urzynaj. W suszę polewania nie zapominaj. Jeżeli deszcze służyły, plewidła nie zaniedbaj, zieli składając na kupy, z którego potym mieć możesz uprawę. Przekop albo przeorz ziemię na cebulki szafranowe, które w przyszłym miesiącu masz sadzić.

J U.

**P**opolicie w tym miesiącu dopieścić w znacznym upały, wstrzymać wszelkiego na drzewach obrzynania, a przynajmniej do czasu powstania podlewania. Które zaczęły przynajmniej teraz nie puszczać, boć o nich nie było; pozwalaj też do czasu gęstym, aby się piekli na dalej uprawy; i obojętne w tym miesiącu nie ożyć, umarłe też. Kora w tym czasie rozpuknąć się na drzewie, dupilary, aby wzniesie pomarwił.

Teraz czas oczekowania w dymie oko drzewa parkowe, osobliwie koło S. Jana. Niektóre widać, trzeźwie dojrzałymi; więc zbieraj do smażenia, i na inne potrzeby; podobnie: Roie, Pa, ziemki, Truskawki, Porzeczki &c.

Po S. Janie drzewka Morelowe, Braskwińskie powtórnie obrzynaj dla urodzajności.

W szkołce trawę wykorzeniaj, nad korzeniami ziemię spulchniaj, i aby młode rosztki nie ponosiły jakiej szkody, daw bacność.

Cudzoziemskie w naczyniach rośliny rozmnażaj. Rozmarynowi kwiat obieraj. Pomarańczom, Cytrynom zbyt nie kwitnąć nie pozwalaj. Płanckie rozmarynowe, i inne opielaj, i siekaj koło nich ziemię spulchniaj. Rzeczy wielkiej ciepła potrzebujące codziennie podlewać, oknami inspektowemi okrywać. Rano sadzone, i już okwitłe Anemone, Renunculi wybierz, przesusz, i schowaj. Robactwo, a osobliwie teraz szkodząca szczypawki, wygubiaj.

Roz-

Rosły wane przesuwać. Niektóre dojrzewające nosić zbieraj. Co ma rość w kociołku, jako Rępa, Karczoch &c. na tym wiele podaj. Przesuwać ziemie drugi raz na S. Jona, i w dymie. A przy tym wzniesie piekole, i polewać w ogrodzie nie opuszczaj.

## JULIUS.

**O**brzynaj teraz podobnie nie ma miejsca, tylko się jeszcze czyni oczekowanie w dymie oko. Zbieraj Wiśnie na obiór potrzebny, a pozostałe z nich chowaj do przyszłego posiania. Owoce zbieraj, a odpowiadające zbieraj, i wypróżniaj z nich wodę. Drzewom owocom obrzytym dać polpary nie zapieczętuj, i dobrze uwinie, gdy w gorę a słońcu wypuszczoną wodę drzewa skropisz, natowale drzewa.

Nasiona od teraz wiele dojrzewają, więc zbieraj: z których ziemie ukontce p sianem, mied będziesi niektóre już w roku przyszłym kaitające.

Cebulki kwiatowe okolo S. Jakuba wykopać, okryć przesusą, nagie w ciemnym gdaie miejscu ziemie zasyp. Goździki rozmnażaj przez oddzielenie.

Okolo S. Małgorzaty najpożyteczniej sieć się rzepy, osobliwie Tarnuska, Brandeburska, i inne ich rodzaje ogródowe.

Okolo S. Jakuba Cebulę docosłą wykop, na dymie zostawioną wiele podepc.

Na-

Nasiona wysadkowe różne zbieray, i na przyszłe potrzeby choway.

## AUGUSTUS.

**T**eraz jest czas oczkowania w martwe oko drzewek ziarnowych. Wodoroszczyki na drzewach obcinay. Owoce letnie zbieray, a co masz nad potrzebę zażycia świeżo, albo nad sposobność przedania, ususz, lub zrob z nich gruszczyk. Ziarna owocowe choway do przyszłego sadzenia. Ku końcowi miesiąca obcinay drzewne szpalery, altany, piramidy &c. Kop doły, aby gotowe były do posadzenia drzew w iesieni. Trawę nad korzeniami drzew odkop.

Jeżeli cebulkowe zbierasz nasienie, posiey go; i w tym miesiącu iuż po więksey części nasiona różne zbierane być muszą. Sadź cebulki kwiatowe. Obrzynay Bukszpan, Lawendę, i czym tylko Rabbsty obsadzone są. Przesadzay z nasienia urosłe Auriculi. Rozmnażay ieszcze Goździki przez odkładanie.

Siey Kapustę, Kalarepę, Jarmuż &c. na rozsądę, którą ieszcze przed zimą rozsadzisz. Siey Sałatę zimową i Szpinak. Ogorki nasienne zbieray. Maieran pierwszy raz zerznąć możesz, zostawiając cały, który ma być na nasienie.

## SEPTEMBER.

**N**ad korzeniami drzew spulchniy ziemię, i ieszcze lepiej dogodzisz, gdy zmięszasz z popiołem. Już teraz znowu możesz przedsięwziąć

wise.

wszelakie potrzebne drzew obcinania, i obrzynania. Okładane drzewka, i inne rośliny od drzewa oderzniy. Sliwy zbieray, susz, i powidła smaż. Po S. Mateuszu zbieray owoc iesienny, i jeżeli go masz nad inne potrzeby, rob iabłecznyk. Liścia z drzew zbieray, z tych jedne zgnoione zdadzą się do uprawy ziemi, drugie do nakrycia na zimę ziół pieszczonych, do czego i w mech wcześniej opatrzyć się trzeba.

Uprawuy teraz ziemię, która na wiosnę ma być zasiana. Rob zagony szparagowe, karczochowe. Sadź wysadki różne na nasienie, jako Marchew, Pasternak, Jarmuż, Włoską Kapustę, Brukiew, Kalarepę.

Przesadzay rosady w Augustie siane. Szafran zbieray co rano, i wieczor. Sadź cebulki kwiatowe. Jeżeli w przeszłym miesiącu nasiona które nie dojrzały, dopitnuy mocno teraz. Jeżeli co masz wykładać darnią, kopania taflów ziemnych masz w tym miesiącu czas najlepszy. Teraz znowu czas naysposobniejszy rośliny zimotrwałe rozmnażać, przez rozdzielanie lub rozdzieranie korzeni.

W przechowaniu acyń przygotowanie do wstawiania potym zimochowków; i jeżeli które są w ogrodowej ziemi, powsadzay wcześniej w naczynia, aby się w nich umocowały. Delikatniejsze Zimochowki postawisz tylko gdzie pod dach, nie wnosząc ieszcze do schowania. Tuberozy, które są w ogrodzie, wykopiesz, przesuszysz i schowasz.

Po

Po S. Michale zacznij wykopywać Ogrodowiny, ścinać Kapusty &c.

## O C T O B E R.

**O**dkopawszy ziemię nad korzeniami drzew, bez ich naruszenia, zostaw tak aż ku mrozom. Drzewom na zimę niebezpiecznym, Morelom, Brzoskwiniom &c. po trosze coraz liście obieraj. Około S. Teresy zbieraj gruszki i jabłka zimowe. Rob jabłecznik, jeżeli wiele masz owoców.

Ku końcowi miesiąca przesadzaj szczepy, płonki, i różne drzewa liście na zimę utracające. Sadź drzewa na szpalery. Orzechy laskowe przez odczoły rozmnoż. Przesadzaj Berbery, Agrest, Porzeczki, Maliny &c. Siej ziarna na żywe płozy, oraz drzew tak owocowych, jako i dzikich.

Gdziekolwiek postrzeżesz kupki iatek przysałych liszek, wytracaj, zapobieżysz przez to znacznie złemu na potom.

Zbieraj liście drzewne, częścią na zgnienie, częścią dla zasobu nakrycia rzeczy pieszczonych przez zimę.

W Ogrodzie kuchennym w początku tego miesiąca wybierz słabe ogrodowiny, jako i z trwalszych te, które przez zimę masz wypotrzebować; które przechowasz w dołach, sklepach &c. patrzaj aby się sucho stało. Kalańory, Brokoli &c. wykopawszy, zanieś na bezpieczne miejsce. Karczochy obsyp w ogrodzie ziemią, jednak nie ze wszystkim ieszcze zasypując. Kwaś Kapustę, Buta-

## O G R O D N I C Z Y.

Burski, leśne jabłka zbieraj. Ziemię spulchnij i uprawiaj, do zasiania na wiosnę.

Siej różne ogrodowiny i rośliny, których nasienie zimy się nie boi. Z Inspektów gnojowych doły uprzątnij: i przygotuj dobrej ziemi, abyś je w czasie mógł zażyć do inspektu.

Roślin zielnych przesadzania wystrzegaj się w ogrodzie, teraz się bowiem rzadko co wkorzeni: jeżeli jednak ieszcze masz cebulki kwiatowe, możesz posadzić.

Cytryny, Pomarańcze, i inne pieszczone rzeczy, trzymaj już w przechowaniu, i w piękne dni okna dla nich otwieraj. Goździkom, Lewkoniom, Fiałkom żółtym, Rozmarynowi pozwól pierwej z kilka wytrzymać przymrozków, nim do schowania stawisz. Wino przesadzaj, okopawszy ziemią obsypuj. Pola kwiatowe oczyść z łodyg, chwastu i suchych prętów.

## N O V E M B E R.

**D**opóki trwała zima nie przeszkodzi, drzewa różne przesadzać możesz, i kończyć roboty przeszłomiesięczne około drzew. Ogrzebaną nad korzeniami ziemię zaściel gnojem, a same drzewka nwiń w słomę. Jeżeli się ieszcze da, kop doły na drzewa sadzone być mające.

Jeżeli mroźna zima bez śniegów poczyna, okryj swoje rośliny w ogrodzie mthem, liściami lub grochowinami. Nie zapomnij okryć asparagi i karczochy.

Do dożów warzywnych zagląday, abyś nie ponosił szkody. W duże zimna staray się przechowywanym rzeczom o bardzo wolne ciepło, i jeżeli podlewania potrzebują, czyń go, lecz bardzo ostrożnie.

## D E C E M B E R.

**W** tym miesiącu nie ma co czynić w ogrodzie, przypilnować tylko trzeba, aby drzewa od wiatrów, kóz, i ziący nie miały szkody. Owoce w przechowaniu przegląday. Na przechowane rośliny miej czułe oko. Gnoie woź na kupy, jeżeli potrzeba. Jeżeli zima nadwyszczynie grozi, przegląday rzeczom w Ogrodzie większego otalenia.

I te to są w krótkości powszechne przypomnienia; roboty okażą się z czytania tej Xiążki. Nie można mniemać, że tu wszystko ściśle opisane jest; wiele bowiem prócz tego, czas i pilność pokazie. Z tymwszyskim, i te przypomnienia mogą, mniemam, być wygodne.



## DO CZYTELNIKA.

**K**iedy przez wrodzoną skłonność ku zabawom Ogradowym, już to sam czyniąc, już innym doradzając, częścią znosząc się z umiejętnemi około tego, częścią doświadczając z Pism ogrodowych zagranicznych, pisać to dzieło począłem; myśl moja tylko była, jednemu komu podobneyże skłonności uczynić przyśługę. Alisci nad mniemanie moje, komukolwiek zabawę moję widzieć się zdarzyło, z tych każdego był wyrok, abym przez podanie do druku, wielu raczey wygodził. Przyprowadził to do skutku, słusznemi dowodami pobudzony iestem. Ze bowiem Ogrody, i z nich różne rośliny, są częścią pożytku, potrzeby, i wygody, nie spodiewam się, aby kto przeczył; słuszną więc rzecz iest, aby umiejętnie koło nich chodzić; a z tym zdałyby się iakowe w tej mierze Przepisy, których dotychczas podobno w Oyczytym języku nie mały, przynajmniej tym porządkiem, iaki odemnie uczy-

uczyniony jest. Prawda, że wielu jest, którym  
stanie na chowanie doskonałego Ogrodnika, tym przy-  
znam się praca moja nie użyteczna jest. Lecz czy-  
liż nie więcej Ogród w poleconych widzimy sta-  
raniu niedouczonych, i mniej umiętłych Ogrodni-  
ków? mniemam, że się tam moje zadają począ-  
zki, aby z ich przepisów. Pańskie oko mogło tuczyć  
konia. A do tego są miejsca na których powinna  
oszczędność, lub niedostatek komukolwiek tylko  
Ogrodu powierzać każę, i gdzie Pleban, Gospodarz,  
z własnej chęci: Zakonnik z posłuszeństwa, sami  
sobie ogrodniczą. I ci to, spodziewam się, te począ-  
ki moje uznawszy za przysługę, wdzięcznie one  
przyjmą: wszakże taby się rzędzić powinni i nie-  
poučení Ogrodnicy, jeżeli się rozumem powodują,  
i chcą obowiązkom czynić zadosyć, wyciągającym  
po nich. aby Panom swoim dobrze służyli. Pisa-  
łem prawie w pośrodku Kraiu, bo na Podlasiu;  
demyślał się więc potrzeba, że około rzeczy pi-  
szonych, orobliwie względem zimy, albo robot  
wczesnych na wiosnę, doświadczenia odemnie czy-  
nione, tym pewniey udadzą się tym, którzy daley  
ku południowi zostają: tym zaś ostrożniey, i uwa-  
żniey ponawiane bydź mają od tych, którzy daley  
ku północy oddaleni są: nie stałem się przecięż  
tłumaczem, ale stosującym wszystko do kraiu i po-  
wierzając kraiowego. Pisałem w krótkości, iaka tylko  
być mogła, abym ani wielkością Xiegi, ani obszer-  
nością dla pamięci, nikogo nie obciążał, abym prze-  
cięż uczynił łatwość poznania rzeczy, objaśniłem  
przez Figury. Dla nowości sprzeciwiających się  
wko.

wkorsenionym przesądom, nie pogardzaj, lecz  
prawdy doświadczaj. Przydane pożytkowania spo-  
soby, lubo do ogrodnictwa nie należą, przyiemne  
przecięż będą gospodarującemu. Wreszcie, może  
mi własna miłość podchlebić, że komu czynię wygo-  
dę? pod sąd się twój poddaię. Jeżeli wdzięczny  
mojej przysługi, zażyway iey dla chwały Boga, i  
pożytku swego: a proszę cię o tę łaskę. westchnij  
czasem do Nieba za Karłana, który dla tego pi-  
sma tobie wygodnego, nie iedną podobno oderwał  
godzinę, innym obowiązkom należącą. Jeżeli po-  
gardzasz przysługę lepszemu, obętnie ci miej-  
sca ustępnę. Tym czasem jestem u siebie tego zda-  
nia: kto się lęka czegoś lepszego, i nie czyni do-  
brego, co może, nigdy nie nie uczyni.

Datt. w Ciechanowcu

1777. Roku.

X. Krzysztof Kluk

Kan: Krosi: Probi: Ciechan.

R.E.

# R E G E S T R

Części, Rozdziałów, i Paragrafów całej  
Książki.

Liczba znaczy liczbę karty w Książce.

## C Z Ę Ś C I.

Nauki przyrodzone o Roślinach.

ROZD: I. O Podziale roślin	4.
§. 1. Podział roślin na rodzaje	- tamże.
§. 2. Podział części, z których się składa	6.
ROZD: II. Zkąd, i jak początek biorą?	10.
§. 1. Czyli wszystkie rośliny z nasienia?	- tamże.
§. 2. Zkąd nasiona początek biorą?	12.
§. 3. Zkąd nasiona mają sposobność rodzenia	15.
§. 4. Jak się rozwijają nasiona	17.
ROZD: III. Zkąd wzrost, i utrzymanie mają?	19.
§. 1. O Potrzebie ziemi	- tamże.
§. 2. O Potrzebie wody, i sokach żywią- cych	22.
§. 3. O Ciepłe roślinom potrzebnym	28.
§. 4. O Powietrzu i nim oddychaniu	31.
§. 5. O Skotkach Miesiąca, Znaków Niebieskich	32.
Registr Części I.	35.

## C Z Ę Ś C II.

O Ogrodzie w powszechności.

ROZD: I. O robotach około Ogroda, aby był Ogrodem	38.
§. 1.	

§. 1. O wynalazkach na Ogrody	38.
§. 2. Ukształcenie miejsca na Ogrod	43.
§. 3. O Założeniu Ogroda	46.
§. 4. O Czasie zakładania Ogroda	4.

ROZD: II. O Robotach około Ogroda,  
aby był pożytecznym

§. 1. Wielorakość ziemi, i znaki dobrej	- tamże.
§. 2. O Poprawie gruntu przez powróce- nie	52.
§. 3. O Uprawie przez gnoje	-
§. 4. O Uprawach różnym przemysłem	55.

ROZD: III. O Robotach około Ogroda,  
aby był ochronionym

§. 1. O Różnym ogrodzeniu Ogrodów	- tamże.
§. 2. O Ochronie od wiatrów	63.
§. 3. O Wygubieniu robactwa	67.

ROZD: IV. O Robotach w Ogrodzie,  
aby był przyjemnym

§. 1. O Rozrządzeniu roślin, i kształceniu	- tamże.
§. 2. O Wdziękach zwyczajnych Ogro- dów	73.

Przydatek. Naczynia do Ogrodu potrze-  
bne

Registr Części II.	84.
--------------------	-----

## C Z Ę Ś C III.

O Drzewach owocnych.

ROZD: I. O zamnożeniu, i wychowa-  
niu drzew

§. 1. O Mieyscu na wychowaniu drzewek	89.
§. 2. O Śzczepieniu	94.
§. 3. O Kożuchowaniu	102.
§. 4. O Oczkewaniu	102.
§. 5. O Łączeniu	102.
§. 6. O Innych sposobach rozmnożenia	§. 7.

- §. 7. Jak chodzić koło różnych szczepów. 111.  
 §. 8. O Przesadzeniu drzewek. 116.

ROZD: II. O Pielęgowaniu drzew  
 rodzących

- §. 1. Przepisy powszechne. 120.  
 §. 2. Obcinanie zbytich gałęzi. *samże.*  
 §. 3. Obrzynanie dla urodzajności. 122.  
 §. 4. O Przypadkach i chorobach drzewa. 125.

ROZD: III. O Rodzaiach w kraju  
 naszym trwałych.

- §. 1. O Gruszach. 135.  
 §. 2. O Jabłoniach. 136.  
 §. 3. O Sliwach. 141.  
 §. 4. O Wiśniach. 146.  
 §. 5. O Karfach i Szpalerach. 147.  
 §. 6. O Krzewinach trwałych. 149.

ROZD: IV. O Rodzaiach rzadkich i  
 pieszczonych

- §. 1. O Pigwach i Rayskich Jabłkach. 152.  
 §. 2. O Brzo: Mor: Orz: Włosk: Morw: 153.  
 §. 3. O Kaszt: Figach, Migdałach. 154.  
 §. 4. O Pomarańczach, Cytrynach. 157.  
 §. 5. O Winie. 158.

ROZD: V. O Pożytkowaniu owoców

- §. 1. O Czasie i sposobie zbierania. 162.  
 §. 2. O Znakach dojrzałości, przechowa-  
 nych owoców. *samże.*  
 §. 3. O Sposobach przechowania, dłu-  
 giej świeżych. 164.  
 §. 4. O Suszeniu. 165.  
 §. 5. O Smażeniu powideł. 169.  
 §. 6. O napoiach z owoców. 171.  
 §. 7. O Przyprawach z owoców. 172.  
 Registr. Części III. 175.  
 178.

CZĘŚĆ

CZĘŚĆ IV.

O Roślinach kuchennych.

ROZD: I. Uwiadomienia powszechne 183.

- §. 1. O Mieyscu i granicy na ogrodowiny *samże.*  
 §. 2. O Posianiu Ogrodowin. 186.  
 §. 3. O Insp-ktach. 191.  
 §. 4. O Posianych ogrodowin wychowa: 197.  
 §. 5. O Wychowaniu i zbieraniu nasion. 201.

ROZD: II. Opisy Ogrodowin w szcze-  
 gólności

- §. 1. Ogrodowiny, których się korzenie  
 zażywiają. *samże.*  
 §. 2. — których korzenie i zioła. 210.  
 §. 3. — wypustki, głąbie, łodygi. 213.  
 §. 4. — których liście i ziele. 214.  
 §. 5. — których kwiaty. 219.  
 §. 6. — których owoce. 222.  
 §. 7. — których nasiona. 224.

ROZD: III. O Pożytkowaniu Ogro-  
 dowin

- §. 1. O Przechowaniu świeżo na zimę. 227.  
 §. 2. O Suszeniu. 229.  
 §. 3. O Przyprawach z ogrodowin. 233.  
 Registr. Części IV. 234.

CZĘŚĆ V.

O Kwiatkach i Ziołach, dla ozdoby Ogrodów.

ROZD: I. Przepisy powszechne 238.

- §. 1. O Mieyscu i ziemi Ogrodu Kwiat-  
 owego. *samże.*  
 §. 2. O Sposobach rozmnożenia. 240.  
 §. 3. O Dalszym pielęgowaniu. 241.  
 §. 4. O Zachowaniu na zimę. 247.

ROZD:

ROZD: II. Opisy szczególne zimotrwałych

- §. 1. O Rodzaiach cebulkowych - 250.  
§. 2. — głowkowych - *tamże*  
§. 3. — łodygowych - 256.  
§. 4. — chmielinowych - 260.  
§. 5. — drzewnych - 266.  
§. 6. O Ziołach zimotrwałych - 268.  
271.

ROZD: III. Opisy szczególne Zimochowków.

- §. 1. O Rodzaiach cebulkowych i głowkowych - 273.  
§. 2. — łodygowych &c: i ziołach' - *tamże*.  
276.

ROZD: IV. Opisy szczególne rocznych

- §. 1. O Rodzaiach łodygowych - 282.  
§. 2. — chmielinowych - 283.  
§. 3. — Zioł rocznych - 287.  
289.

ROZD: V. Wiadomości potrzebne

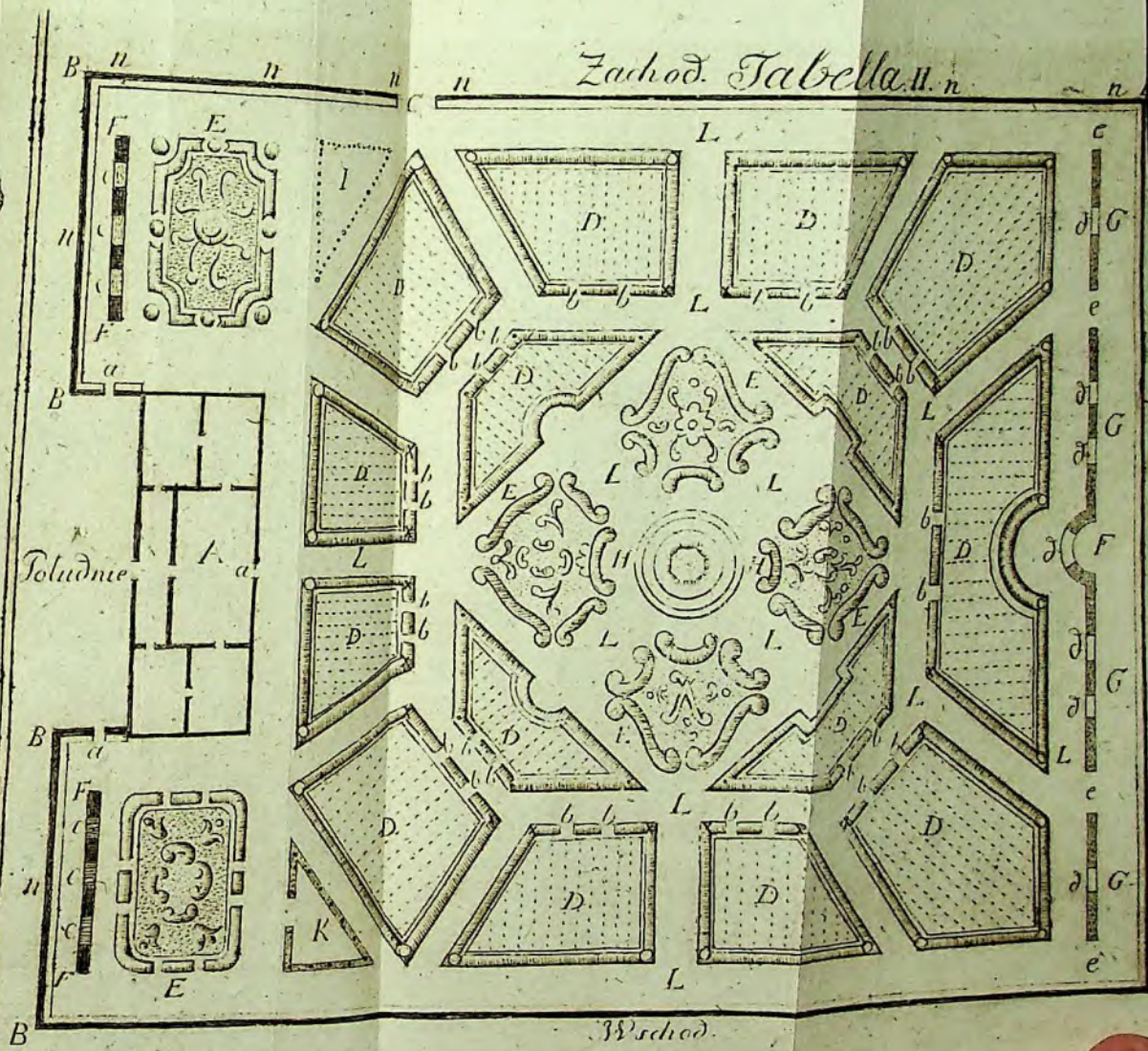
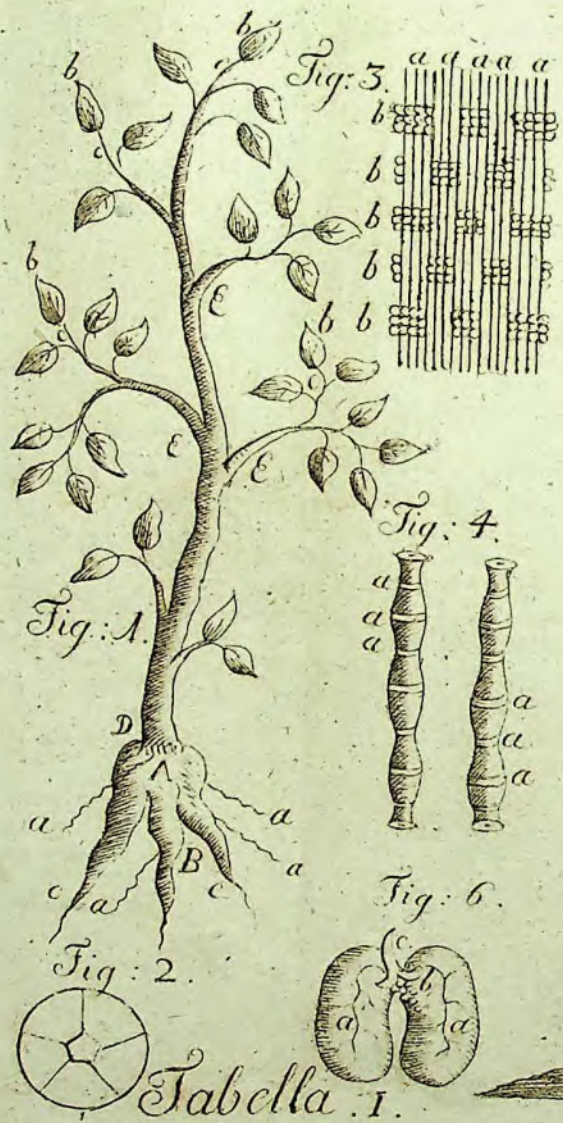
- §. 1. Jak wysoko które rosną? - 290.  
§. 2. O Czasie kwitnienia lub owocowania - 291.  
§. 3. O Imionach przedniejszych kwiatom danych - 291.  
295.

ROZD: VI. O Łazyciu zioł i kwiatów 301.

- §. 1. O Łazyciu świeżych zioł i kwiatów - *tamże*.  
§. 2. O Łazyciu suchych kwiatów - 304.  
Regestr Części V. - 306.

KALENDARZ.

Robot rocznych w Ogrodach  
Tabella I. II. III. IV. V. VI. VII. VIII. 329.



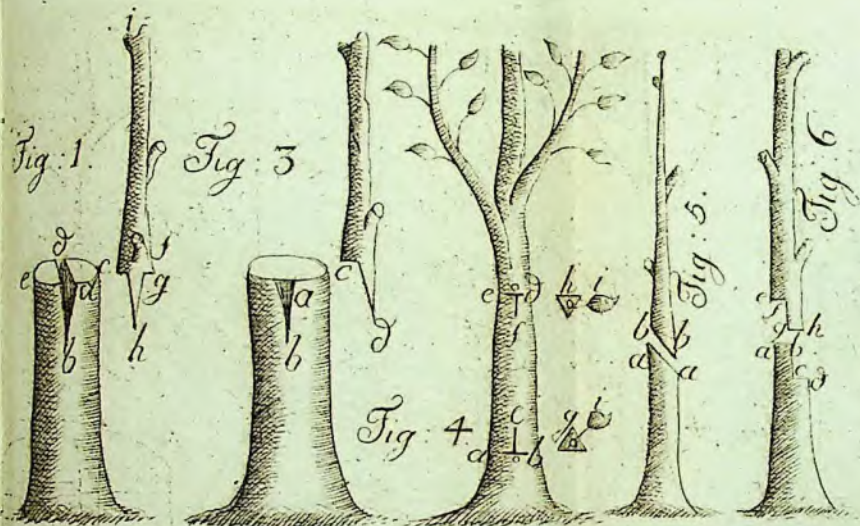


Tabella. V.

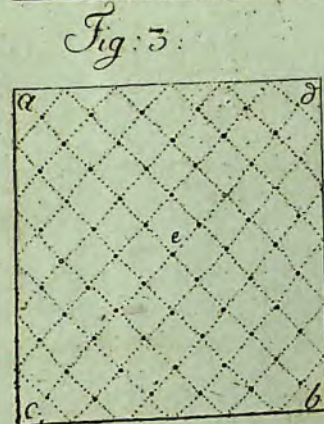
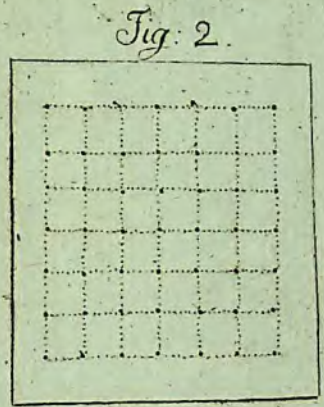
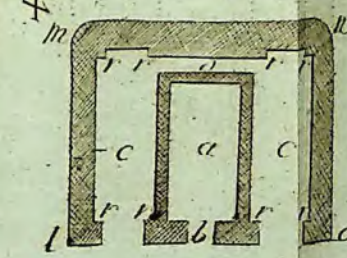
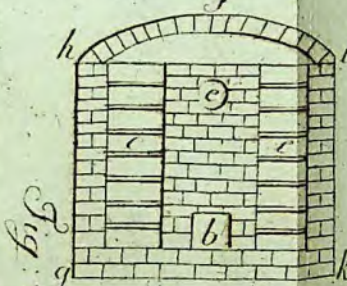


Tabella. VI.

Fig: 2.

Tabella VII

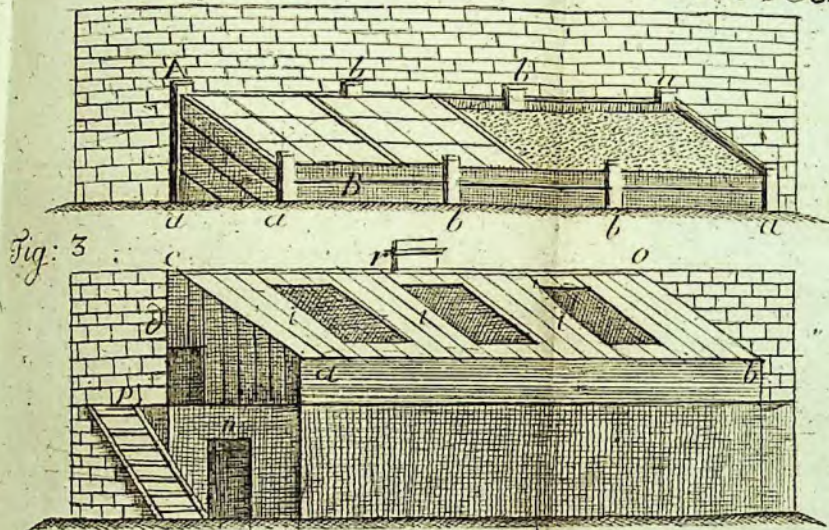


Fig: 3

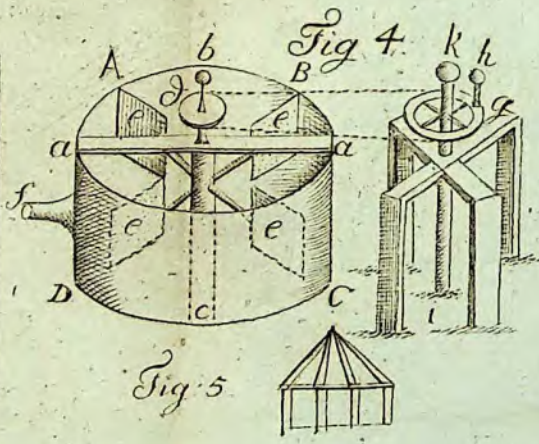
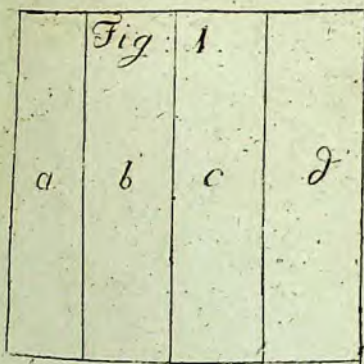


Fig: 5



Tabella VIII

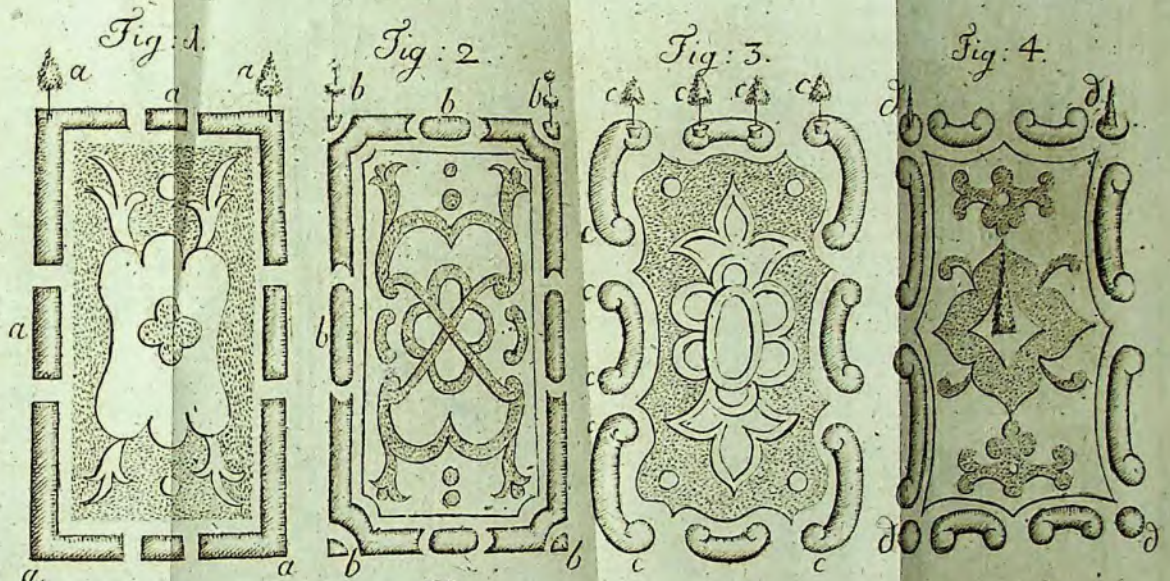


Fig: 5

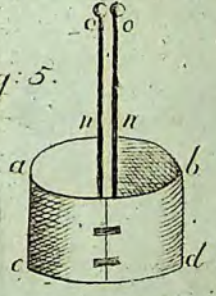


Fig: 6

